

Wielkopole w obozie karno-śledczym w Żabikowie

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



SCENARIUSZE LEKCJI

*Kopiowanie materiałów zawartych w niniejszym pliku
multimedialnym dozwolone jest wyłącznie za pisemną
zgodą Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie*

Spis treści

Wstęp	5	Biogramy	70
Danuta Konieczka-Śliwińska		BIOGRAM 1	71
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	6	Aleksandra Markwitz-Bielerzewska	
Projekt „Wielkopole w obozie karno-śledczym w Żabikowie” jako przykład zastosowania biografistyki w edukacji szkolnej		BIOGRAM 2	73
		Jan Kamiński	
Scenariusze lekcji	11	BIOGRAM 3	84
Beata Buchwald	12	Zbigniew Józef Krzekotowski	
Jak wojna zmienia życie człowieka?		BIOGRAM 4	85
Historia Aleksandry		Zbiśława Jadwiga Krajna	
Anna Ciesielska	16	BIOGRAM 5	86
„By czas nie zaćmił i niepamięć”		Stanisław Zgaiński	
Roma Szymańska	24	Dokumenty	96
„Przetrwanie było naszą życiową dewizą...” – rola kultury i języka w przetrwaniu człowieka i narodu		Fotografie	161
Wiesława Araszkiewicz	33	Plany	196
Okupacja niemiecka w Wielkopolsce		Sztuka obozowa	205
Akwarele Andrzeja Bartkowiaka	57	Teksty źródłowe	214
Artefakty	64		

Tekst źródłowy nr 1	215	Tekst źródłowy nr 8	225
Pismo do Ministerstwa Finansów Rzeszy informujące o obniżeniu kosztów budowy obozu		Wspomnienia Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej opisujące pierwsze dni w obozie żabikowskim	
Tekst źródłowy nr 2	216	Tekst źródłowy nr 9	228
Fragment pisma gestapo w Poznaniu, informującego podległe mu placówki terenowe o funkcjonowaniu obozu		Fragment opisujący inne narodowości w obozie żabikowskim	
Tekst źródłowy nr 3	217	Tekst źródłowy nr 10	230
Fragment pisma Reichsführera SS i szefa Policji Niemieckiej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, dotyczącego budowy obozu śledczego w Poznaniu		Opis przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej	
Tekst źródłowy nr 4	218	Tekst źródłowy nr 11	233
Pismo Hansa Waltera, komendanta obozu do Wyższego Dowódcy SS i Policji w Poznaniu dot. wysiedlenia na wniosek gestapo ludności polskiej z ówczesnej ulicy Mollwitzer-Weg		Fragment wspomnienia Marii Maćkowiak o swojej przyjaciółce Zbysławie Krajnie	
Tekst źródłowy nr 5	220	Tekst źródłowy nr 12	235
Aresztowanie szefa wydziału wojskowego AK na okręg poznański. Konfiskata znajdujących się w dyspozycji AK konspiracyjnych druków, formularzy, pieczętek, znaczków skarbowych i pieniędzy		Gryps Jana Kamińskiego	
Tekst źródłowy nr 6	221	Tekst źródłowy nr 13	238
Fragment wspomnień Barbary Łukomskiej-Chudak o swoim aresztowaniu		Gryps napisany przez Aleksandrę Markwitz-Bielerzewską do swojej matki w trakcie deportacji do KL Ravensbrück	
Tekst źródłowy nr 7	223	Tekst źródłowy nr 14	240
Wspomnienia Franciszka Banasiewicza z pobytu w obozie w Żabikowie		Fragment wspomnień Józefy Kaczmarek opisujący wydawanie posiłków oraz okrucieństwa ze strony załogi obozowej	
		Tekst źródłowy nr 15	241
		Wspomnienie Józefy Kaczmarek o solidarności więźniarskiej w obozie w Żabikowie	

Tekst źródłowy nr 16	242
Wspomnienia Józefy Kaczmarek o świętach Bożego Narodzenia spędzonych w obozie w Żabikowie	
Tekst źródłowy nr 17	243
Los „Niedzielników” w relacji Józefy Kaczmarek	
Tekst źródłowy nr 18	244
Wiersz-modlitwa ułożony przez więźniarki w obozie żabikowskim	
Tekst źródłowy nr 19	245
Wiersz ułożony na uroczystość Dnia Matki	
Tekst źródłowy nr 20	246
Hymn	
Tekst źródłowy nr 21	247
Relacja byłej więźniarki Zofii Skirmunt-Młokosiewicz na temat ewakuacji obozu z Żabikowa do Sachsenhausen	
Karty pracy	250



...anntmachung.
in Posen hat am

Wstep

Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

alle aus Warschau

alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton

Bronislaw
Waclaw
Anton

Projekt „Wielkopole w obozie karno-śledczym w Żabikowie” jako przykład zastosowania biografistyki w edukacji szkolnej

O tym, że warto wykorzystywać w edukacji szkolnej wątki biograficzne, nikogo przekonywać nie trzeba. Nic tak bowiem skutecznie nie przemawia do wyobraźni ucznia, jak konkretny przykład. Odwoływanie się do sławnych postaci i bohaterów, którzy w dziejach Polski, Europy czy świata odegrali istotne znaczenie, jest jednym z kluczowych kryteriów kształtowania u uczniów cech naukowego myślenia historycznego, związanych m.in. z aktywizmem, rozumianym jako przekonanie o sprawczej roli człowieka (jednostki i zbiorowości ludzkich) w dziejach.¹ Stąd też bierze się również wykorzystanie wątków biograficznych w szkolnej edukacji regionalnej, gdy uczeń poznaje swój region przez pryzmat galerii osób zasłużonych dla lokalnego i regionalnego środowiska. Doświadczą w ten sposób jednoznacznego przesłania, że historię (w tym także historię lokalną) tworzą zwykli ludzie, a wśród bohaterów narodowych niejednokrotnie znajdują się sławne postaci związane z jego regionem („ludzie stąd”).²

¹ J. Maternicki, *Historyczny sposób myślenia*, [w:] J. Maternicki, Cz. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1993, s. 134–145.

² Patrz m.in.: Cz. Nowarski, *Wokół problemu postaci historycznych w nauczaniu szkolnym*, „Wiadomości Historyczne”, 1982, nr 1, s. 81–91; E. Maliński, *Funkcje biografii w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne”, 1989, nr 3, s. 259–263; T. Pawelec, *Biografia w edukacji historycznej*, „Wiadomości Historyczne”, 1989, nr 4, s. 347–353; T. Łepkowski, *Kilka uwag o historycznej biografistyce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXI, 1964, z. 3, s. 711–716; G. Zalejko, *Przeciw metodzie (biograficznej). Refleksje nad historycznością biografistyki*, [w:]

Zwrócenie uwagi na losy Wielkopolan w obozie karno-śledczym w Żabikowie jednoznacznie wpisuje się w oba wymienione powyżej konteksty edukacji szkolnej. Z jednej bowiem strony, ukazujemy w ten sposób niezwykle trudną sytuację ludności polskiej pod okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej, a jednocześnie – akcentujemy przykłady bohaterstwa konkretnych ludzi z tego regionu, którzy w warunkach obozowych potrafili przetrwać i zachować się godnie.

Wątek biograficzny w Podstawie programowej

Praktyczne zastosowanie wątków biograficznych w edukacji szkolnej znajduje swoje odzwierciedlenie w zapisach Podstawy programowej. W naturalny sposób, najwięcej tych odniesień możemy odnaleźć w edukacji historycznej, ale także w nauczaniu języka polskiego i wiedzy o społeczeństwie. Szczególne możliwości w tym zakresie stwarza nam również szeroko rozumiana edukacja regionalna. Niestety, zmiany zachodzące

O biografii i metodzie biograficznej, red. T. Rzepa, J. Leoński, Poznań 1993, s. 15–24 oraz J. Brynkus, *Biografistyka historyczna*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 26–28; *Biografie i uczenie się*, red. E. Dubas, J. Stelmaszczyk, Łódź 2015 oraz *Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje. Egzemplifikacje. Dylematy metodologiczne*, red. M. Piorunek, Poznań 2016.

w systemie oświaty w Polsce w ostatnich latach, skutkujące m.in. przeorganizowaniem treści kształcenia w poszczególnych przedmiotach, wpłynęły także na sposób i zakres uwzględnienia w nich wątku biograficznego. I co ważne, zmian tych dokonano w różnych kierunkach, biorąc pod uwagę edukację przedmiotową (np. historyczną) i edukację regionalną.

Zarówno Podstawa programowa, jak i programy nauczania oraz podręczniki szkolne dla edukacji regionalnej z lat 1999–2009 stwarzały nauczycielom różnorodne możliwości uwzględnienia sławnych postaci w pracy z uczniem, nadając temu zagadnieniu odpowiednią rangę. Niestety, likwidacja ścieżek międzyprzedmiotowych począwszy od 2009 r., poskutkowała m.in. usunięciem ścieżki regionalnej z Podstawy programowej i choć formalnie treści związane z regionem zostały włączone do innych przedmiotów szkolnych, to w praktyce wątek biograficzno-regionalny przestał funkcjonować. Jedynym rozwiązaniem, jakie pozwalało szerzej omawiać tę kwestię, był tzw. autorski wątek tematyczny w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo – dziedzictwo epok” dla szkół ponadgimnazjalnych³. Wymagałby on jednak od nauczyciela osobistego zaangażowania w opracowanie tego wątku wokół sławnych postaci z regionu, realnie zatem – stał się więc rozwiązaniem sporadycznym i obejmującym tylko określoną grupę uczniów (tych, co nie zamierzają zdawać historii na egzaminie maturalnym i wybrali wątek regionalny jako jeden z czterech do realizacji).

Pewną zmianę w podejściu do sławnych postaci z regionu możemy zaobserwować w najnowszej Podstawie programowej dla szkół podstawowych z 2017 r. Wprawdzie nie przywrócono w niej edukacji regionalnej w postaci odrębnego przedmiotu lub ścieżki międzyprzedmiotowej, jak było w latach 1999–2009, ale bardzo wyraźnie podkreślono znaczenie wiedzy na temat własnego regionu w ogólnej formacji ucznia. Poznanie

³ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, Załącznik nr 4 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U., 2009, nr 4, poz. 17, s. 486.

sławnych postaci z danego regionu wpleciono do zadań różnych przedmiotów szkolnych, różnicując ich kategorie zgodnie ze specyfiką danej dziedziny. I tak, poznanie twórców regionu przypisano zajęciom plastycznym⁴, twórców lokalnego folkloru muzycznego – zajęciom muzycznym⁵, ludzi szczególnie zasłużonych dla historii i tradycji regionu – nauczaniu historii⁶, osoby pełniące ważne funkcje w samorządzie lokalnym – wiedzy o społeczeństwie⁷. Trudno dziś przypuszczać, jaki będzie sposób realizacji tych zaleceń na poziomie podręczników szkolnych czy zajęć lekcyjnych, ale z pewnością tak jednoznaczne zapisy w obowiązkowej dla wszystkich szkół Podstawie programowej pozwalają mieć nadzieję, że okazji do przywołania bohaterów regionalnych nie zabraknie.

Inaczej przedstawia się sytuacja wątku biograficznego w nauczaniu przedmiotowym, nie związanym z edukacją regionalną. Począwszy od 2009 r., w ogólnej koncepcji kształcenia (nie tylko historycznego) odwołanie do sławnych postaci zostało bardzo ograniczone. Poza jedynym osiągnięciem ucznia na etapie szkoły podstawowej, polegającym na zbieraniu informacji o rozmaitych sposobach upamiętniania postaci i wydarzeń z przeszłości „małej ojczyzny”⁸, trudno byłoby znaleźć w Podstawie programowej (także dla innych etapów edukacyjnych) zapis sugerujący wprost odwołanie się nie tylko do bohaterów z danego regionu, ale i do innych postaci historycznych, nie wliczając w to oczywiście tych wymienionych

⁴ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. Załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz.U., 2017, poz. 356, s. 90.

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ Tamże, s. 92.

⁷ Tamże, s. 102.

⁸ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych. Załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U., 2009, nr 4, poz. 17, s. 236.

już z nazwiska i imienia (jak np. królowie, księżęta czy prezydenci Polski). Brak takich bezpośrednich odniesień do wątków biograficznych na poziomie ministerialnych wytycznych nie musi oczywiście oznaczać całkowitego pominięcia tych kwestii w podręcznikach lub praktyce szkolnej. Stwarza jednak duży zakres dowolności, a co za tym idzie, pewnej przypadkowości w realizacji edukacji przedmiotowej, jak i nauczania o regionie.

Najnowsza Podstawa programowa z 2017 r. dla szkoły podstawowej wprowadziła diametralnie odmienne podejście do biografistyki i roli, jaką może ona odgrywać w edukacji szkolnej. Przejawia się to w dwóch niejako równoległych płaszczyznach. Z jednej strony uwypuklono wątki biograficzne w treściach kształcenia różnych przedmiotów, jak np. muzyka, plastyka, język polski czy wiedza o społeczeństwie. Z drugiej zaś, oparto całe kształcenie historyczne w klasie IV na poznaniu przeszłości przez pryzmat „bohaterów narodowych, którzy podejmują konkretne działania przynoszące doniosłe rezultaty”⁹. Uczeń „zdobywa w ten sposób wiedzę o najważniejszych osobach i wydarzeniach w polskiej historii, jednocześnie umacniając więź z miejscem zamieszkania i z krajem ojczystym”¹⁰. Podkreślono również znaczenie osiągnięć wybitnych postaci w dziejach narodu polskiego i szczególną rolę edukacji historycznej w ukazaniu tych powiązań: „Poznanie ważnych wydarzeń z dziejów narodu polskiego, zwłaszcza poprzez dokonania wybitnych postaci historycznych; zapoznanie z symbolami narodowymi, państwowymi i religijnymi; wyjaśnienie ich znaczenia oraz kształtowanie szacunku wobec nich to rola historii”¹¹. Zakres treści przewidziany do realizacji w ramach nauczania historii w całej szkole podstawowej zawiera zatem liczne odniesienia do konkretnych postaci z przeszłości. Pozostawiając do odrębnej dyskusji sprawę kryteriów doboru tego kanonu bohaterów narodowych, nie można jednak nie zauważyć wyraźnego zwrotu w kierunku kształcenia (i wychowania) poprzez prezentację sylwetek określonych bohaterów historycznych. Na tle tej koncepcji, jak

moglibyśmy określić „biograficznego nauczania historii”, odpowiednio ułożone jest także odniesienie do bohaterów z regionu, którzy wskazani są wprost jako niezbędny element wiedzy na temat historii rodzinnej i regionalnej ucznia. Poznaje on bowiem „historię i tradycje swojej okolicy i ludzi dla niej szczególnie zasłużonych”¹². Oznacza to, że w praktyce każdy nauczyciel historii będzie musiał uwzględnić w pracy z uczniem sławne postaci z danego regionu. Niewątpliwym atutem takiego właśnie zapisu w Podstawie programowej jest pozostawienie wyboru tych bohaterów do decyzji nauczyciela.

Wielkopole w obozie karno-śledczym w Żabikowie – uwagi metodyczne

Problematykę związaną z losami Wielkopolan w obozie karno-śledczym w Żabikowie możemy poruszać w edukacji szkolnej w kilku wymiarach: uwypuklając wątek biograficzny (co zostało opisane powyżej), wplatając w problematykę II wojny światowej na ziemiach polskich, a także odnosząc się do szerszych umiejętności i postaw, związanych np. z zarządzaniem informacją, kształceniem poczucia tożsamości, dostrzeganiem wartości, takich jak prawda, dobro, szacunek do drugiego człowieka. We wszystkich tych wymiarach mamy do dyspozycji dwa zasadnicze ujęcia: z punktu widzenia dziejów państwa polskiego (tzw. historia wielka) oraz ujęcie regionalne i lokalne (tzw. historia mała). Stwarza to nam w praktyce różnorodne możliwości realizacji tego zagadnienia, zarówno w ramach edukacji przedmiotowej (historycznej, polonistycznej, obywatelskiej), jak i edukacji regionalnej. Możemy także skutecznie łączyć edukację przedmiotową z wątkiem biograficznym lub regionalnym, osiągając w ten sposób różne cele w toku jednych zajęć dydaktycznych.

W szkole podstawowej wątek powiązany z funkcjonowaniem obozu karno-śledczego w Żabikowie występuje w ramach modułu nr XXXIV „Polska pod okupacją niemiecką i sowiecką”, w którym uczniowie mają za zadanie poznać m.in. założenia i metody polityki niemieckiej w okupowanej

⁹ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, dz. cyt., s. 103.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 22.

¹² Tamże, s. 92.

Polsce oraz przykłady zbrodni niemieckich¹³. Podobnie zostało to rozwiązane na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej, gdzie w klasie I (poziom podstawowy) znajdziemy prawie taki sam zapis, tylko bez zalecenia akcentowania konkretnych przykładów tych zbrodni¹⁴, a także w klasie III (poziom rozszerzony), gdy nacisk jest położony na porównanie polityki obu okupantów wobec ziem polskich¹⁵. Nauczyciel może wówczas – omawiając zagadnienia podane w Podstawie programowej – odwołać się w różnym zakresie do przykładu obozu w Żabikowie i losów wybranych osób, które w nim przebywały. W zależności od decyzji nauczyciela, zakres tego odwołania może być większy lub mniejszy. W przypadku szkół z regionu wielkopolskiego ciekawym rozwiązaniem jest skoncentrowanie całej lekcji na omówieniu polityki okupanta niemieckiego tylko na terenie Wielkopolski, i w konsekwencji taki dobór materiału źródłowego, aby ukazać jak najwięcej przykładów z tego regionu. Taki scenariusz lekcji zaproponowała właśnie Wiesława Araszkiewicz dla szkół ponadgimnazjalnych, w którym wykorzystane zostały źródła odzwierciedlające politykę niemiecką nie tylko z perspektywy całego Kraju Warty, ale również w wybranych miastach regionu. Dzieje obozu karno-śledczego w Żabikowie uwypuklono poprzez kilka przykładów źródeł dotyczących tego miejsca (fotografie ze zbiorów Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie, wspomnienia byłych więźniarek). Uczniowie dzięki temu mają okazję pracować z różnego rodzaju materiałem źródłowym i samodzielnie ocenić realizację polityki niemieckiej na terenach włączonych do Rzeszy. Jak słusznie zauważyła autorka scenariusza, nauczyciel może dowolnie dobierać zestaw źródeł do lekcji i uzupełnić go także o przykłady dotyczące miejscowości, w której znajduje się dana szkoła. Zakres tematyki lokalnej na tego typu lekcji

¹³ Tamże, s. 100.

¹⁴ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego. Załącznik nr 4 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U., 2009, nr 4, poz. 17, s. 334.

¹⁵ Tamże, s. 343–344.

zależy zatem od decyzji nauczyciela i przede wszystkim od dostępności źródeł związanych bezpośrednio z określonym terenem. Nie zawsze zachowały się jakieś materiały, które mogą być wykorzystane na lekcji, ale często w źródłach do całego regionu, dana miejscowość została wymieniona i już choćby w ten sposób możemy zaakcentować jej przeszłość. Jak można również zauważyć, czytając ten scenariusz, jednym z zaproponowanych źródeł są wspomnienia byłych więźniarek z obozu w Żabikowie i Forcie VII: Józefy Kaczmarek i Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej. Dzięki nim został zasygnalizowany wątek biograficzny na lekcji, który jednak w tym przypadku nie stanowi elementu dominującego, a tylko uzupełnia jej główny tok problemowy.

Inne rozwiązanie w tym zakresie zaproponowała Beata Buchwald w scenariuszu dla szkoły podstawowej pt. „Jak wojna zmienia życie człowieka? Historia Aleksandry”. Całość przebiegu lekcji skoncentrowała na przykładzie jednej osoby: Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej, która przebywała w obozie żabikowskim przez kilka miesięcy w 1944 roku. Celem tej lekcji jest przede wszystkim ukazanie polityki nazistowskiej jako procesu dehumanizacji, w którym człowiek zostaje pozbawiony indywidualizmu i zachwiany zostaje podstawowy system ogólnoludzkich wartości. Poprzez postać Aleksandry Autorka zwraca również uwagę uczniów na brutalne konsekwencje wojny, która diametralnie zmienia życiowe plany człowieka. W przypadku tego scenariusza wątek biograficzny wypełnia większą część lekcji i stanowi ciekawy punkt odniesienia do rozważań bardziej ogólnych, dotyczących II wojny światowej, okupacji niemieckiej i życia obozowego, ale także skłania uczniów do indywidualnej refleksji, uświadamiając, jaki wpływ na losy bohaterki miały wydarzenia wojenne. W ramach pracy domowej uczniowie mogą rozwinąć zagadnienia poruszane na lekcji i skupić się na poznaniu losów własnej rodziny w czasie II wojny światowej.

Poznanie warunków życia Wielkopolan na terenach włączonych do Rzeszy może być również motywem przewodnim lekcji języka polskiego w szkole podstawowej. Jak możemy zauważyć w scenariuszu autorstwa Anny Ciesielskiej pt. „*By czas nie zaćmił i niepamięć*”, dzięki odwołaniu się do wspomnień więźniarek i więźniów obozu karno-śledczego w Żabikowie

(m.in. Franciszka Banasiewiczza i Józefy Kaczmarek), nie tylko uzupełniamy wiedzę historyczną uczniów, ale kształcimy także umiejętności literackie i kulturowe, jak np. analiza i interpretacja tekstów kultury z uwzględnieniem kontekstu biograficznego i odwołaniem do ponadczasowych zagadnień egzystencjalnych, samodzielne wyszukiwanie informacji, czy przygotowanie do wypowiedzi na konkretny temat. Co warto zauważyć, Autorka zaproponowała w scenariuszu wykorzystanie tzw. literatury dokumentu osobistego, czyli relacji świadków, zachowanych w różnej formie (nagranych wypowiedzi ustnych, zapisanych wspomnień, fragmentu filmu „Zniewolony Poznań 1939–1945”). W tym przypadku uczniowie zapoznają się z sytuacją ludności w Kraju Warty i historią obozu w Żabikowie poprzez pryzmat losów konkretnych bohaterów i ich trudnych doświadczeń. Jednocześnie uczą się, jak poprawnie interpretować tego typu materiały źródłowe i jak na ich podstawie wyciągać wnioski. Wątek biograficzny posłużył tu również jako punkt wyjścia do doskonalenia umiejętności przygotowania przemówienia lub rozprawki na temat warunków życia Polaków na terenach wcielonych do Rzeszy.

Wspomnienia więźniów z Żabikowa mogą być również interesującym materiałem do pogłębionej analizy bohaterów tego typu tekstów kultury, tak jak to zaproponowała Roma Szymańska w scenariuszu lekcji języka polskiego dla szkoły ponadgimnazjalnej/ponadpodstawowej pt. *„Przetrwanie było naszą życiową dewizą... – rola kultury i języka w przetrwaniu człowieka i narodu”*. Odwołując się do wspomnień Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej, Autorka wprowadza uczniów w zasady interpretacji tekstów literackich i historycznych. Zwraca uwagę na przyczyny i konsekwencje wyborów bohaterów tych wspomnień, ich system wartości i zachowania w sytuacjach zagrożenia życia, ukazuje złożoność psychiki człowieka. Poprzez fragmenty wspomnień, opisujące recytowanie przez

więźniarki wierszy polskich, śpiewanie kolęd i pieśni patriotycznych, skłania jednocześnie uczniów do szerszej refleksji nad rolą i znaczeniem tekstów kultury i języka narodowego dla przetrwania narodu. Wątek biograficzny w tym przypadku stanowi główny punkt orientacyjny lekcji, służąc jako przykład do szerszych analiz i dyskusji.

Jak można zauważyć, we wszystkich omówionych powyżej scenariuszach lekcji, uwzględnienie biografistyki poprzez odwołanie się do wspomnień i relacji związanych z obozem karno-śledczym w Żabikowie, stworzyło odpowiednie warunki do rozmowy z uczniami o sprawach niezwykle trudnych, ale bardzo ważnych w życiu każdego człowieka: o systemie wartości, zmiennych losach naszego życia, okrucieństwie wojny, a także o granicach człowieczeństwa i o tym, jak zachować się godnie w warunkach zagrożenia. Dzięki optymalnemu doborowi materiału źródłowego i metod dydaktycznych (np. dyskusji, metodzie diamentu, przygotowaniu lapbooka, metodzie rybiego szkieletu) Autorki scenariuszy zaproponowały cztery różne pomysły na poruszenie zagadnień historycznych i literackich, wzbogacone o kształcenie umiejętności takich, jak analiza i interpretacja różnego rodzaju tekstów kultury, wyszukiwanie i selekcja informacji, sporządzanie notatek, współpraca w grupie, przygotowanie do wystąpień i dyskusji. Wskazują przy tym, jak można kontynuować problematykę poruszaną na lekcji w różnych formach dydaktycznych (od prostego zadania domowego po bardziej złożony projekt edukacyjny). Wszystkie propozycje scenariuszy umiejętnie łączą w sobie ponadto edukację regionalną ze specyfiką danego przedmiotu i etapu edukacyjnego, ukazując realne możliwości kreatywnego podejścia do zapisów obowiązującej Podstawy programowej.

Scenariusze lekcji

Buchwald Beata

***Jak wojna zmienia życie człowieka?
Historia Aleksandry***

Ciesielska Anna

„By czas nie zaćmił i niepamięć”

Szymańska Roma

***„Przetrwanie było naszą życiową
dewizą...” – rola języka i kultury
w przetrwaniu narodu***

Araszkiewicz Wiesława

Okupacja niemiecka w Wielkopolsce

Temat zajęć:

Jak wojna zmienia życie człowieka? Historia Aleksandry

Etap edukacyjny

szkoła podstawowa, gimnazjum

Czas trwania zajęć

1–2 godziny lekcyjne

Odniesienie do podstawy programowej

Gimnazjum

Zajęcia można przeprowadzić w klasie trzeciej po egzaminie gimnazjalnym i po zrealizowaniu podstawy programowej z historii. Scenariusz zajęć wpisuje się w tematykę dotyczącą historii małej ojczyzny, którą na etapie gimnazjum uczniowie powinni się zainteresować.

Szkoła podstawowa

Przedstawiony scenariusz realizuje założenia podstawy programowej z 2017 r., mówiącej o potrzebie rozbudzenia zainteresowań ucznia historią rodzinną, lokalną, regionalną. Według tej podstawy programowej tematyka II wojny światowej przypada na klasę ósmą szkoły podstawowej. Scenariusz zajęć realizuje treści podstawy dotyczące modułu „Polska pod okupacją niemiecką i sowiecką”.

Cele edukacyjne

ogólne:

- uświadomienie uczniom, na przykładzie biogramu Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej więzionej w obozie karno-śledczym w Żabikowie, jak wojna może zmienić życiowe plany człowieka;
- pokazanie (w oparciu o analizowane źródła) polityki nazistowskiej jako procesu dehumanizacji, w czasie którego człowiek zostaje pozbawiony indywidualizmu i zachwiany zostaje podstawowy system ogólnoludzkich wartości;
- kształcenie umiejętności pracy z różnorodnymi źródłami oraz formułowania wypowiedzi na dany temat.

szczegółowe:

uczeń:

- zna podstawowe fakty z życia Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej obozowej historii;
- rozumie i prawidłowo używa pojęcia: deportacja, gryps, Kraj Warty;
- dostrzega wpływ wojny na życie człowieka;
- rozumie, na czym polegał proces dehumanizacji w odniesieniu do Wielkopolan więzionych w obozie karno – śledczym w Żabikowie i przesłuchiwanym w byłym Domu Żołnierza w Poznaniu;
- doskonali umiejętność pracy ze źródłami w zakresie analizy, interpretacji oraz dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych;

- dostrzega wartość poznawczą źródeł opartych na bezpośredniej relacji świadka wydarzeń;
- kształci umiejętność w zakresie opracowania zgromadzonych źródeł; na ich podstawie potrafi przygotować booklet lub mapę myśli;
- formułuje wypowiedź poprawną pod względem merytorycznym i językowym, potrafi w komunikatywny sposób przekazać wiedzę innym uczniom;
- doskonalą umiejętność współpracy w grupie i zwięzłego prezentowania wyników tej współpracy;
- potrafi zaprezentować własne zdanie, popierając je odpowiednio dobranymi argumentami.

Metody dydaktyczne

- przygotowanie lapbooka;
- praca ze źródłem: ikonograficznym, pisany (wspomnienia, gryps, biogram);
- dyskusja;

Środki dydaktyczne

- biogram Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej [biogram 1];
- zdjęcie Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej [biogram 1];
- teksty źródłowe:
 - *Wspomnienia Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej opisujące pierwsze dni w obozie żabikowskim* [tekst źródłowy nr 8].
 - *Opis przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* [tekst źródłowy nr 10].
 - *Gryps napisany przez Aleksandrę Markwitz-Bielerzewską do swojej matki w trakcie deportacji do KL Ravensbruck* [tekst źródłowy nr 13].
- akwarele autorstwa Andrzeja Bartkowiaka: Baraki obozowe; 2. Karcer; 3. Kary; 4. Przemoc w obozie; 5. Transport do obozu; 6. Wydawanie żywności [akwarele Andrzeja Bartkowiaka];

- materiały pomocnicze: materiały do przygotowania lapbooka: teczka, papier kolorowy, gotowe szablony, koperty, klej, nożyczki, klamerki, sznurek, i inne.

Przebieg zajęć

Wprowadzenie

Nauczyciel poleca uczniom, aby zastanowili się nad tym, co jest dla nich w życiu ważne i jakie mają życiowe plany? Uczniowie formułują swobodne wypowiedzi prowadzące do wniosku, że każdy człowiek ma jakąś wizję własnego życia.

Nauczyciel zadaje uczniom pytanie, czy zawsze plany człowieka mają szansę być zrealizowane? Jakie sytuacje, okoliczności mogą zmienić te plany niezależnie od naszej woli? Pytanie to stanowi wprowadzenie do historii Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej, której życiowe plany zmieniła wojna.

Zapis tematu i sformułowanie celu lekcji.

Rozwinięcie

Nauczyciel losowo dzieli uczniów na siedem grup. Wyjaśnia zadanie i metodę pracy oraz przydziela źródła.

Każda grupa pracuje z określonym źródłem i na podstawie jego analizy i interpretacji przygotowuje materiał do lapbooka.

Uczniowie po umieszczeniu informacji w lapbooku przedstawiają na forum klasy historię Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej w kolejności chronologicznej.

Podsumowanie

Nauczyciel inicjuje dyskusję na temat: Jak wojna zmieniła życie Aleksandry?

Zadanie domowe

Na podstawie wywiadu ze swoimi dziadkami i zasobów rodzinnego archiwum opisz wojenną historię swojej rodziny.

Uwagi do realizacji

Zaproponowana w scenariuszu zajęć metoda pracy – lapbook – może zostać zastąpiona mapą mentalną. Wówczas uczniowie przygotowują wspólną mapę na dużym kartonie lub tablicy. Na środku mapy należy umieścić zdjęcie Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej, a wokół zapisać stanowiące wyniki pracy grup.

Lapbook staje się coraz powszechniej stosowaną metodą pracy. Uczniowie chętnie przygotowują tzw. teczki tematyczne, w których na małej powierzchni w interesujący sposób prezentują opracowany materiał. Jeżeli uczniowie nie znają tej metody pracy, należy na wcześniejszej lekcji zapoznać ich z zasadami tworzenia lapbooka i zaprezentować przykładowy lapbook. Podczas zajęć przygotowujemy jeden lapbook, na okładce którego zapisujemy tytuł *Biogram Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* i umieszczamy zdjęcie Aleksandry. Nauczyciel lub uczniowie przygotowują do lekcji materiał do lapbooka: teczkę, koperty, kolorowe kartki, klej nożyczki, klamerki, sznurek, gotowe szablony, np. oś czasu. Wszystkie grupy umieszczają swoje materiały w jednym wspólnym lapbooku.

Lekcja, a szczególnie zadanie domowe, może stanowić wstęp do projektu badawczego pt. *Losy mojej rodziny w czasie II wojny światowej*. Projekty o charakterze badawczym odgrywają w edukacji historycznej ważną rolę. W projekcie uczniowie wcielają się w rolę badacza historii i na podstawie przeprowadzonych wywiadów oraz analizy zgromadzonych źródeł podejmują narrację na temat wojennej historii swojej rodziny. Z kolei spotkania ze świadkami wydarzeń stają się niezwykle cennymi lekcjami opartymi na przekazie międzypokoleniowym. Historia pokazana przez los człowieka, często bliskiego, i jego osobiste doświadczenia, czyni historię bardziej zrozumiałą.

Zaproponowane ilustracje autorstwa Andrzeja Bartkowiaka powstały na podstawie relacji Wielkopolan więzionych w obozie karno-śledczym

w Żabikowie i dokumentacji fotograficznej będącej w zasobach Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie.

W tekście źródłowym nr 8 uczniowie wyszukują informacje dotyczące pierwszych dni pobytu Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej w obozie żabikowskim, pomijając umieszczone w przypisach biogramy współwięźniarek.

Sposób pracy ze źródłem pisanym należy do decyzji grupy. Tekst może zostać przeczytany przez lidera grupy, a następnie krótko wspólnie omówiony. Grupa może podjąć decyzję o samodzielnym przeczytaniu tekstu przez każdego ucznia i następnie wspólnej jego analizie. W związku z możliwością wyboru przez grupę drugiej opcji, należy przygotować teksty dla każdego ucznia. Ułatwi to także pracę z tekstem, uczniowie będą mogli podkreślać ważne fragmenty, słowa, zapisywać na marginesie notatki.

Ważnym momentem lekcji jest dyskusja zaplanowana na jej podsumowanie, która powinna prowadzić do refleksji, że II wojna światowa zachwiała systemem ogólnoludzkich wartości, odhumanizowała życie, odarła z godności ludzkie.

Przedstawiony scenariusz można zrealizować podczas jednej lekcji, ale należy wówczas zadbać o dyscyplinę pracy. Natomiast jeżeli klasa pierwszy raz pracuje metodą lapbooka, należy zaplanować pracę na dwie godziny lekcyjne.

Załącznik nr 1

Instrukcje dla grup:

Grupa I

Na podstawie fragmentu *Biogramu Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* przygotujecie informacje dotyczące przedwojennego życia Aleksandry. Informacje przygotujecie w formie osi czasu.

Grupa II

Na podstawie odpowiedniego fragmentu *Biogramu Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* przygotujecie jej wojenną historię. Zaproponujecie odpowiednią formę zapisu do lapbooka.

Grupa III

Na podstawie *Wspomnień Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej opisujących pierwsze dni w obozie żabikowskim* [tekst źródłowy nr 8] opiszcie warunki panujące w obozie w Żabikowie. Nie czytajcie biogramów współwięźniarek Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej umieszczonych w przypisach. Zaproponujecie odpowiednią formę zapisu do lapbooka.

Grupa IV

Pracujecie z ilustracjami, które powstały po wojnie w oparciu o relacje Wielkopolan, którzy trafili do obozu karno – śledczego w Żabikowie [akwarele Andrzeja Bartkowiaka]. Nadajcie ilustracjom właściwe tytuły. Zwróćcie uwagę na szczegóły, które pomogą wam w przygotowaniu narracji na temat warunków panujących w obozie w Żabikowie. Zatytułowane ilustracje umieśćcie w lapbooku. W czasie prezentacji, posługując się ilustracjami, opowiedzcie o warunkach panujących w obozie w Żabikowie.

Grupa V

Na podstawie *Grypsu napisanego przez Aleksandrę Markwitz-Bielerzewską do swojej matki w trakcie deportacji do KL Ravensbruck* [tekst źródłowy nr 13] zastanówcie się, które informacje zapisane w grypsie były dla matki Aleksandry szczególnie ważne? Wyjaśnijcie pojęcie: gryps. Zaproponujecie odpowiednią formę zapisu do lapbooka.

Grupa VI

Zapoznajcie się z fragmentem *Opisu przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* [tekst źródłowy nr 10]. Opiszcie, w jaki sposób przeprowadzono przesłuchanie w byłym Domu Żołnierza oraz zachowanie i postawę Aleksandry podczas tego przesłuchania. Zaproponujecie odpowiednią formę zapisu do lapbooka.

Grupa VII

W odpowiednim fragmencie *Biogramu Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* wyszukajcie te informacje, które pokazują wpływ wojny na dalsze życie Aleksandry. Zaproponujecie odpowiednią formę zapisu do lapbooka.

Temat zajęć:

„By czas nie zaćmił i niepamięć”

Etap edukacyjny

szkoła podstawowa/gimnazjum

Czas trwania zajęć

2 godziny lekcyjne

Odniesienie do podstawy programowej

Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej z 14 lutego 2017 r.

kl. IV–VI

I. Kształcenie literackie i kulturowe

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

14) nazywa wrażenia, jakie wzbudza w nim czytany tekst;

IV. Samokształcenie. Uczeń:

2) doskonali różne formy zapisywania pozyskanych informacji;

3) korzysta z informacji zawartych w różnych źródłach, gromadzi wiadomości, selekcjonuje informacje;

kl. VII–VIII

I. Kształcenie literackie i kulturowe

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

7) określa w poznawanych tekstach problematykę egzystencjalną i poddaje ją refleksji;

11) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, np. biograficzny, historyczny, [...];

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

2) gromadzi i porządkuje materiał rzeczowy potrzebny do tworzenia wypowiedzi; redaguje plan kompozycyjny własnej wypowiedzi;

3) tworzy wypowiedź, stosując odpowiednią dla danej formy gatunkowej kompozycję oraz zasady spójności językowej między akapitami; rozumie rolę akapitów jako spójnych całości myślowych w tworzeniu wypowiedzi pisemnych [...];

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: [...] przemówienie;

IV. Samokształcenie. Uczeń:

1) rzetelnie, z poszanowaniem praw autorskich, korzysta z informacji;

Podstawa programowa dla gimnazjum z 23 grudnia 2008 r.

I. Odbiór wypowiedzi i wykorzystanie zawartych w nich informacji.

1. Czytanie i słuchanie. Uczeń:

2) wyszukuje w wypowiedzi potrzebne informacje [...];

2. Samokształcenie i docieranie do informacji. Uczeń:

- 1) samodzielnie dociera do informacji – w książkach, prasie, mediach elektronicznych oraz w wypowiedziach ustnych;
- II. Analiza i interpretacja tekstów kultury.
 1. Wstępne rozpoznanie. Uczeń:
 - 1) opisuje odczucia, które budzi w nim dzieło;
 3. Interpretacja. Uczeń:
 - 2) uwzględnia w interpretacji potrzebne konteksty, np. biograficzny, historyczny;
 4. Wartości i wartościowanie. Uczeń:
 - 2) omawia na podstawie poznanych dzieł literackich i innych tekstów kultury podstawowe, ponadczasowe zagadnienia egzystencjalne, [...]; dostrzega i poddaje refleksji uniwersalne wartości humanistyczne;
- III. Tworzenie wypowiedzi.
 1. Mówienie i pisanie. Uczeń:
 - 2) tworzy plan twórczy własnej wypowiedzi;
 - 5) uczestniczy w dyskusji, uzasadnia własne zdanie;
 2. Świadomość językowa. Uczeń:
 - 3) tworząc wypowiedzi, dąży do precyzyjnego wysławiania się;

Cele edukacyjne

ogólne:

- kształcenie umiejętności wyszukiwania i selekcji potrzebnych informacji;
- doskonalenie umiejętności sporządzania notatek;
- tworzenie spójnych wypowiedzi pisemnych;
- doskonalenie umiejętności współpracy w grupie;
- pogłębienie wiedzy na temat życia ludzi w okresie II wojny światowej na terenie Wielkopolski;

szczegółowe:

uczeń:

- samodzielnie wyszukuje informacje, korzystając z różnych źródeł wiedzy;
- słucha uważnie wypowiedzi innych osób;
- tworzy notatkę w formie schematu;
- zabiera głos w dyskusji;
- nazywa uczucia i emocje bohaterów wspomnień oraz własne;
- redaguje plan przemówienia (ewentualnie rozprawki);
- poznaje warunki życia ludzi w okresie II wojny światowej na terenie Wielkopolski;

Metody dydaktyczne

- odwrócona lekcja;
- analiza filmu;
- mapa myśli;
- oś czasu;
- praca z tekstem źródłowym;
- elementy dyskusji;
- ćwiczenia praktyczne: redagowanie planu przemówienia.

Środki dydaktyczne

- *Wspomnienia Franciszka Banasiewicza z pobytu w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 7];
- *Fragment wspomnień Józefy Kaczmarek opisujący wydawanie posiłków oraz okrucieństwa ze strony załogi obozowej* [tekst źródłowy nr 14];
- *Wspomnienie Józefy Kaczmarek o solidarności więźniarskiej w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 15];
- *Wspomnienia Józefy Kaczmarek o świętach Bożego Narodzenia spędzonych w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 16];

- fragment filmu *Zniewolony Poznań 1939–1945* (scenariusz: Marcin Krzysztoń, zdjęcia: Rafał Jerzak, Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, 2008 r.) lub *Rozporządzenie*;
- *Rozporządzenie* (z wydawnictwa multimedialnego *Warthegau – Jasnowiąca prowincja. Wielkopolska 1939–1945*) [materiał pomocniczy nr 1];
- Kryteria oceny przemówienia [materiał pomocniczy nr 2];
- Karta oceny pracy w grupach [materiał pomocniczy nr 3];
- duże arkusze papieru, markery, pisaki itp.

Przebieg zajęć

Wprowadzenie

1. Przygotowaniem do lekcji jest praca domowa zadana z kilkudniowym wyprzedzeniem: Korzystając z co najmniej dwóch źródeł informacji, przygotuj:
 - a) kalendarium najważniejszych wydarzeń w czasie II wojny światowej na terenie Wielkopolski (10–15 wydarzeń, ale wybranych tak, by ilustrowały cały okres wojny, tj. lata 1939–1945);
 - b) notatkę, na temat tego, jak żyło się Polakom na terenach wcielonych do Rzeszy (w Kraju Warty), z jakimi represjami się spotykali (10 konkretnych faktów);Pamiętaj o dokładnym podaniu źródeł informacji.
- 2 A) W przypadku korzystania z fragmentu filmu:
 - a) Po czynnościach organizacyjnych nauczyciel informuje uczniów: dzisiaj posłużymy się krótkim fragmentem filmu *Zniewolony Poznań 1939–1945* (0.00–4.02 min.) jako wprowadzeniem do zagadnień, które będą przedmiotem naszego zainteresowania na lekcji. Uczniowie oglądają fragment filmu;
 - b) Nauczyciel inicjuje burzę mózgow: Do rozmów na jakie tematy może skłaniać obejrzany fragment filmu? (Uczniowie zapewne wskażą: wydarzenia z II wojny światowej, daty, represje wobec ludności polskiej, organizacje Kraju Warty, uczucia, patriotyzm,

kształtowanie charakteru, potrzeba utrwalania przeszłości, pamięć, filmy dokumentalne);

- 2 B) W przypadku korzystania z *Rozporządzenia* [materiał pomocniczy nr 1]:
 - a) Nauczyciel drukuje lub wyświetla *Rozporządzenie*, wskazując, że jest to autentyczny dokument, który pojawił się na ulicach Kalisza 1.10.1941 r. Rozmawia z uczniami na temat tego, co mogli czuć Polacy, widząc to rozporządzenie i jak wpłynęło ono na życie Wielkopolan.
3. Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi uczniów. Wskazuje cele lekcji w języku ucznia: Na dzisiejszej lekcji pogłębicie swoją wiedzę na temat życia Polaków na terenach wcielonych do Rzeszy, w czym pomogą wam zarówno przygotowane w ramach zadania domowego notatki, jak i teksty źródłowe – wspomnienia więźniów obozu w Żabikowie. Będziecie doskonalić umiejętności selekcji informacji i sporządzania notatek oraz doskonalić umiejętność redagowania przemówienia.
4. Wyświetlenie przez nauczyciela Nacobezu:
 - przekazuję członkom swojej grupy informacje zgromadzone w ramach zadania domowego,
 - współpracuję w grupie, tworząc notatkę w formie osi czasu/ mapy myśli oraz w wybranej formie;
 - nazywam uczucia i emocje bohaterów wspomnień oraz własne;
 - biorę udział w dyskusji w grupie;
 - współpracuję w grupie, redagując plan przemówienia zgodnie z wymaganiami tej formy wypowiedzi.

Rozwinięcie

1. Nauczyciel dzieli klasę na 4–5-osobowe grupy, którym wręcza duże arkusze papieru. Uczniowie z dwóch grup otrzymują polecenie: Sporządźcie notatkę w formie osi czasu (podzielonej tylko na lata), zawierającą najważniejsze wydarzenia w czasie II wojny światowej na terenie Wielkopolski. Uczniowie z pozostałych grup otrzymują

- polecenie: Sporządźcie notatkę w formie mapy myśli, ukazującą warunki życia Polaków w Kraju Warty. Określamy czas wykonania: 10 minut.
2. Uczniowie z poszczególnych grup prezentują notatki – arkusze z notatkami nauczyciel przypina w widocznym miejscu (najpierw grupy z kalendarium, potem grupy z warunkami życia). Nauczyciel omawia efekty pracy grup.
 3. Refleksja nauczyciela: Przyjrzelśmy się faktom dotyczącym realiów życia w Kraju Warty. Teraz spróbujemy zajrzeć głębiej w te czasy, czytając wspomnienia osób, które doświadczyły jednej z najdotkliwszych form represji – uwięzienia w obozie w Żabikowie.
 4. Nauczyciel przydziela grupom teksty źródłowe: *Wspomnienia Franciszka Banasiewicza z pobytu w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 7] – ze względu na długość, dzielimy go na dwie logiczne części i przydzielamy grupom po fragmencie tekstu; *Wspomnienie Józefy Kaczmarek o solidarności więźniarskiej w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 15]; *Wspomnienia Józefy Kaczmarek o świętach Bożego Narodzenia spędzonych w obozie w Żabikowie* [tekst źródłowy nr 16]; *Fragment wspomnień Józefy Kaczmarek opisujący wydawanie posiłków oraz okrucieństwa ze strony załogi obozowej* [tekst źródłowy nr 14]. Nauczyciel przekazuje (i wyświetla) uczniom polecenie do pracy indywidualnej: Przeczytajcie po cichu przydzielone teksty. Na lewym marginesie notujcie swoje spostrzeżenia na temat uczuć i emocji więźniów, na prawym marginesie – informacje o swoich emocjach i uczuciach towarzyszących czytaniu tekstu (około 5 minut).
 5. Nauczyciel informuje uczniów, by przeszli do kolejnego zadania – wyświetlonego na rzutniku lub zapisanego na kartce przekazanej grupom – gdy wszystkie osoby w grupie przeczytają tekst: Porozmawiajcie o tym, co was najbardziej poruszyło w przeczytanej relacji, jak odczytaliście uczucia uwięzionych osób i jakie uczucia wam towarzyszyły podczas czytania. Sporządźcie w wybranej przez was formie notatkę, która będzie zawierała te trzy elementy (około 10 minut).

6. Przedstawiciele grup odczytują notatki. Nauczyciel krótko podsumowuje wypowiedzi uczniów.
7. Nauczyciel przekazuje uczniom kolejne polecenie: Podyskutujcie w grupach o tym, co pozwalało więźniom przetrwać trudne chwile i zachować człowieczeństwo? Zapiszcie swoje spostrzeżenia.
8. Odczytanie notatek przez przedstawicieli grup.
9. Podsumowanie nauczyciela: Na dzisiejszej lekcji wiele dowiedzieliście się o życiu Polaków na terenach wcielonych do Rzeszy. Zastanówcie się nad tym, co daje nam ta wiedza, a następnie zredagujcie w grupach plan przemówienia pt. *By czas nie zaćmił i niepamięć* na młodzieżową konferencję na temat popularyzacji wiedzy o II wojnie światowej w Wielkopolsce. (Plan przemówienia notują wszyscy uczniowie).

Podsumowanie

1. Odczytanie przynajmniej jednego planu przemówienia i komentarz nauczyciela.
2. Ocena koleżeńska i samoocena pracy w grupie.
3. Zadanie domowe do wyboru:
 - a) Na podstawie opracowanego planu zredaguj przemówienie. (Możesz jego plan zmodyfikować). Objętość pracy: co najmniej $\frac{3}{4}$ strony A4.
 - b) Przeprowadź wywiad ze świadkiem wydarzeń. (Najpierw poszukaj takiej osoby i przygotuj zestaw pytań, które przedstawisz nauczycielowi. Termin całkowitego wywiązania się z zadania ustalisz indywidualnie).

Uwagi do realizacji

1. Proponuję wykorzystać lekcje w kl. VIII szkoły podstawowej/III gimnazjum, przed omawianiem *Kamieni na szaniec* czy innego utworu dotyczącego II wojny światowej, tak by uczniowie najpierw poddali refleksji sytuację Polaków we własnym regionie zamieszkania, choć nie jest to niezbędne. W przypadku gimnazjum może to być czas po egzaminie, gdy możemy uczniom wprowadzić nadobowiązkową

formę wypowiedzi w postaci przemówienia; możemy także formę przemówienia zastąpić rozprawką.

2. Uczniom, którzy wymagają wsparcia, możemy przy przygotowaniu do lekcji zaproponować strony:

<http://regionwielkopolska.pl/dzieje-wielkopolski/kalendarium-dziejow/druga-wojna-swiatowa.html>

<http://regionwielkopolska.pl/dzieje-wielkopolski/wazniejsze-wydarzenia.html>

<http://www.wypedzeni1939.pl>

<http://www.sztetl.org.pl/pl/term/1023,ziemie-wcielone-do-rzeszy/>

<http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/652049,okupacja-czyli-wojna-z-glodem-zobacz-archiwalne-zdjecia,1,id,t,sa.html>

<http://www.polskieradio.pl/8/3664/Artykul/1745856,Ludzie-jak-psy-Polacy-w-niemieckim-Kraju-Warty>

<http://www.radiomerkury.kei.pl/index.php?art=35740> (audycja: Jak wyglądał zwykły dzień w Kraju Warty? Jak żyło się Polakom na terenach wcielonych do Rzeszy? Kolejna rozmowa w ramach cyklu *Naj-surowiej zakazane*).

https://pl.wikipedia.org/wiki/Kraj_Warty

https://pl.wikipedia.org/wiki/Terytorium_Rzeczypospolitej_Polskiej_anektowane_przez_III_Rzesz%C4%99

oraz film dokumentalny „Jasnowłosa prowincja” (2009 r.) i wydawnictwo multimedialne *Warthegau – Jasnowłosa prowincja. Wielkopolska 1939–1945*.

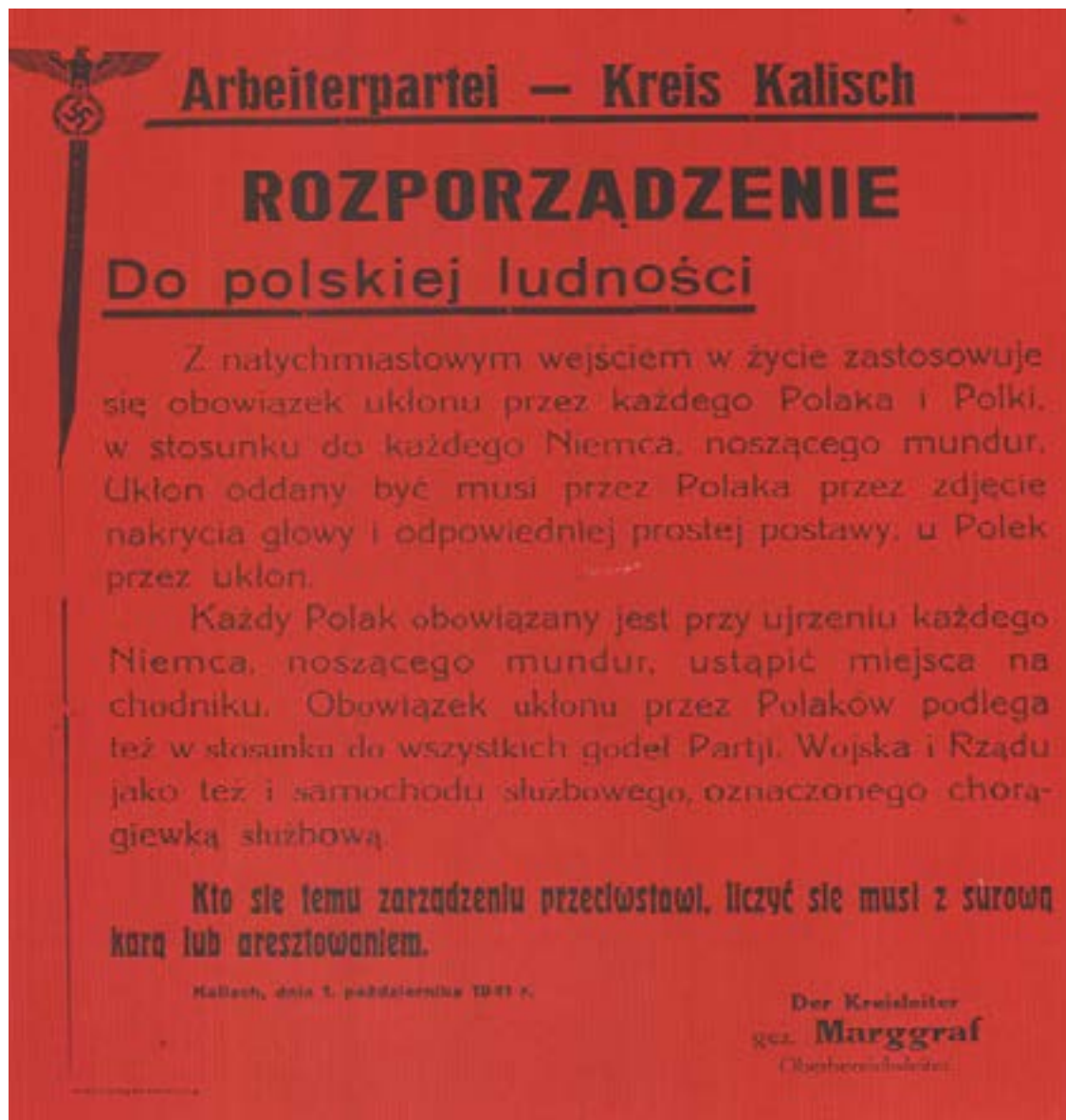
Są to także źródła pozwalające nauczycielowi uporządkować swoją wiedzę na ten temat przed lekcją.

3. Film *Zniewolony Poznań 1939–1945* był wielokrotnie rozprowadzany wśród nauczycieli. Warto zapytać o niego nauczycieli historii. Można także skontaktować się z Muzeum Martyrologicznym w Żabikowie, które film udostępni (a warto go wykorzystać także na innych lekcjach). Celem wyświetlenia filmu jest zaangażowanie emocji uczniów i uświadomienie im, że na tych lekcjach nie będziemy zajmować się fikcją literacką, lecz faktami. Jeśli nie uda nam się dotrzeć

do filmu, w ramach wprowadzenia możemy skupić się na analizie *Rozporządzenia* [materiał pomocniczy nr 1].

4. Zakładam, że uczniowie mieli już do czynienia z redagowaniem przemówienia, ale przydatne jest im utrwalenie tej formy wypowiedzi. Jeśli nie znają jej w ogóle, trzeba poświęcić wcześniejsze lekcje na wprowadzenie przemówienia. Zamiast planu przemówienia mogą redagować plan rozprawki. Podczas pracy w grupie lub jako pomoc do zadania domowego możemy udostępnić uczniom kryteria oceny przemówienia [materiał pomocniczy nr 2].
5. Do oceny pracy w grupach możemy wykorzystać kartę oceny [materiał pomocniczy nr 3]. (Uczniowie oceniają się w skali 1–6, w razie wątpliwości lub znacznych rozbieżności między oceną koleżeńską, samooceną i obserwacją nauczyciela, prosimy o uzasadnienie ocen).
6. Cytat stanowiący temat lekcji pochodzi z listu dedykacyjnego w dziele Jana Długosza, pt. *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1962, s. 71.

Materiał pomocniczy nr 1



Arbeiterpartei – Kreis Kalisch

ROZPORZĄDZENIE

Do polskiej ludności

Z natychmiastowym wejściem w życie zastosowuje się obowiązek ukłonu przez każdego Polaka i Polki, w stosunku do każdego Niemca, noszącego mundur. Ukłon oddany być musi przez Polaka przez zdjęcie nakrycia głowy i odpowiedniej prostej postawy, u Polek przez ukłon.

Każdy Polak obowiązany jest przy ujrzeniu każdego Niemca, noszącego mundur, ustąpić miejsca na chodniku. Obowiązek ukłonu przez Polaków podlega też w stosunku do wszystkich godel Partji, Wojska i Rządu jako też i samochodu służbowego, oznaczonego chorągiewką służbową.

Kto się temu zarządzeniu przeciwstawia, liczyć się musi z surową karą lub aresztowaniem.

Kalisch, dnia 1. października 1941 r.

Der Kreisleiter
gez. **Marggraf**
Kreisheimleiter.

Materiał pomocniczy nr 2

Kryteria oceny przemówienia

Kryteria	punktacja
Zgodność przemówienia z tematem	0–1
Wstęp – apostrofa do słuchaczy, wyjaśnienie powodu spotkania, określenie celu przemówienia	0–1
Rozwinięcie tematu w ramach określonej koncepcji ucznia (co najmniej 3 argumenty – 3p., 2 argumenty – 2 punkty)	0–3
Zakończenie – np. uogólnienie, refleksja, aforyzm, sentencja, odpowiedni cytat	0–1
Występowanie wyrazów i zwrotów dotyczących czasu i miejsca, w którym odbywa się spotkanie (np. szczególna data, pamiętny dzień, niezwykła chwila, niezapomniane miejsce)	0–1
Występowanie zwrotów skierowanych do słuchaczy (np. mili goście, szanowni państwo, panie i panowie, zacni zebrani, drogie koleżanki i drodzy koledzy) – co najmniej 2 przykłady	0–1
Występowanie słów wyrażających stosunek do własnej wypowiedzi (np. mam zaszczyt, jestem wzruszony, przypadł mi miły obowiązek)	0–1
Spójność wypowiedzi	0–1
Logiczność wypowiedzi	0–1
Poprawność językowa (dopuszczalne 3 błędy)	0–1
Funkcjonalność stylu wypowiedzi – styl dostosowany do audytorium, sugestywność, jasność, rzeczowość, zrozumiałość wypowiedzi	0–1
Poprawność ortograficzna (dopuszczalne 2 błędy; dla uczniów z dysleksją – 4 błędy)	0–1
Poprawność interpunkcyjna (dopuszczalne 3 błędy; dla uczniów z dysleksją – 4 błędy)	0–1
Poprawne graficzne rozmieszczenie tekstu (akapity, marginesy)	0–1

Materiał pomocniczy nr 3

Karta oceny pracy w grupach

kryterium	1. osoba	2. osoba	3. osoba	4. osoba
ocena koleżeńska				
samoocena				
obserwacja nauczyciela				
średnia				

Temat zajęć:

„Przetrwanie było naszą życiową dewizą...” - rola kultury i języka w przetrwaniu człowieka i narodu

Etap edukacyjny

szkoła ponadgimnazjalna

Czas trwania zajęć

2 godziny lekcyjne

Odniesienie do podstawy programowej

Uczeń:

- wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny;
- określa obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe: dobro, prawda, piękno, wiara, nadzieja, miłość, Bóg, wolność, niepodległość, ojczyzna, solidarność, braterstwo, przyjaźń, honor; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości;
- określa problematykę utworu;
- wskazuje zastosowane w utworze środki wyrazu artystycznego i ich funkcje;

- wykorzystuje w interpretacji elementy znaczące dla odczytania sensu utworu;
- rozpoznaje w utworze sposoby kreowania świata przedstawionego (narracji, fabuły, bohaterów, sytuacji lirycznej, podmiotu, adresata, akcji, wątków, motywów) dokonuje ich interpretacji i wartościowania;
- rozpoznaje i charakteryzuje styl indywidualny (dzieła literackiego, autora) oraz styl typowy (gatunku literackiego, prądu literackiego, epoki) i wykorzystuje tę wiedzę w interpretacji utworu literackiego.

Cele edukacyjne

ogólne:

- kształcenie umiejętności dokonywania analizy i interpretacji tekstu literackiego i źródłowego;
- poszerzenie wiedzy o historii regionu;
- rozumienie konieczności zachowania i rozwoju literatury w życiu jednostki oraz społeczeństwa;
- świadome wykorzystanie języka narodowego w budowaniu tożsamości osobowej ucznia oraz wspólnot: rodzinnej, narodowej, kulturowej.

szczegółowe:

- uczeń potrafi: wyjaśnić sens pojęć: obóz przejściowy, obóz koncentracyjny, obóz zagłady; zinterpretować fragmenty wspomnień Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej i zamieszczonych w nich tekstów literackich, omówić zagadnienie dotyczące losu Polaków w czasie II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski; wykorzystać materiały źródłowe; omówić teksty historyczne; porównać tekst literacki z tekstem historycznym; wskazać podobieństwa i różnice pomiędzy tekstem literackim i historycznym; wykorzystać konteksty literackie; przygotować i przedstawić prezentację multimedialną.

Metody dydaktyczne

- metoda diamentu (diamentowe uszeregowanie, może być również piramida priorytetów lub inna metoda hierarchizacji);
- rozmowa kierowana;
- praca z tekstem;
- praca w grupach;
- ankieta lub sonda.

Środki dydaktyczne

- prezentacja multimedialna przygotowana i zaprezentowana przez chętnych uczniów na temat obozu w Żabikowie i Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej z wykorzystaniem materiałów źródłowych, np. A. Markwitz-Bielerzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011; A. Markwitz-Bielerzewska, *Przetrwanie było naszą życiową dewizą*, [w:] *Pamiętniki ocalonych. Wspomnienia więźniów hitlerowskich miejsc kaźni w Wielkopolsce*, wybór i oprac. Wojciech Jamroziak i Marian Olszewski, Poznań 1983, s. 19–104; film *Zniewolony Poznań 1939–1945* (scenariusz: Marcin Krzysztoń, zdjęcia: Rafał Jerzak, Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, 2008); biogram i zdjęcie A. Markwitz-Bielerzewskiej [biogram 1]; saszetka i różaniec

A. Markwitz-Bielerzewskiej [artefakt nr 4], grypsy A. Markwitz-Bielerzewskiej [dokumenty nr 7–10];

- karty z fragmentami wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej [załączniki nr 1–5];
- karty z wykresem metody diamentowej (diamentowe uszeregowanie) [załącznik nr 6];
- wyniki ankiety lub sondy.

Przebieg lekcji pierwszej

Wprowadzenie

1. Nauczyciel prosi o sprawozdanie z zadania domowego:

Jaki tekst literacki (wiersz, powieść, dramat, opowiadanie, film, itp.) zabrałbyś ze sobą w podróż w jedną stronę np. na bezludną wyspę, na wygnanie...)? Zadanie domowe może być przygotowane w oparciu o ankietę lub sondę (zadanie może dotyczyć wykorzystania filmu lub wersji papierowej).

Rozwinięcie

Przebieg lekcji pierwszej:

1. Nauczyciel rozpoczyna lekcję od rozmowy z uczniami na temat wniosków wynikających z analizy przedstawionego materiału. Szczególną uwagę zwraca na zależność pomiędzy sytuacją o wybranymi tekstami kultury. Uczniowie zapisują wnioski do zeszytu.
2. Nauczyciel wraz z uczniami określa sytuacje, które zmuszają człowieka do walki o przetrwanie i sposoby, które to umożliwiają.
3. Przedstawienie przygotowanej przez uczniów prezentacji na temat obozu w Żabikowie, sytuacji w Wielkopolsce w czasie II wojny światowej, historii więźniarki obozu w Żabikowie A. Markwitz-Bielerzewskiej (zgodnie z wcześniejszą sugestią uczniowie mogą wykorzystać wiadomości z materiałów źródłowych i zdjęcia z plików multimedialnych).

4. Nauczyciel podsumowuje prezentację krótką rozmową i prosi uczniów o zapisanie w punktach najistotniejszych dla nich informacji na temat A. Markwitz-Bielerzewskiej. Czas przeznaczony na sporządzenie notatki nie powinien być dłuższy niż 10 minut.
5. Kilku wybranych uczniów prezentuje sporządzoną przez siebie notatkę. Można poprosić pozostałych uczniów o uzupełnienie istotnych, według nich, wiadomości.

Przebieg lekcji drugiej:

1. Nauczyciel podsumowuje z uczniami pierwszą godzinę lekcyjną (wykorzystuje rozmowę ukierunkowaną lub inną metodę).
2. Nauczyciel dzieli klasę na niewielkie zespoły 5-osobowe (uczniowie mogą również sami zdecydować o podziale). Każdy z zespołów losuje kartę z tekstem (fragment wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej zawierający tekst kultury). Nauczyciel wyświetla ich treść. Praca w grupach. Praca z tekstem [załączniki nr 1–5]
3. Nauczyciel wyznacza grupom czas na przeczytanie tekstu i przygotowanie odpowiedzi na pytania istotne dla zrozumienia informacji zawartych w tekście.
 - Kto jest narratorem?
 - Jaka jest relacja pomiędzy narratorem i bohaterem tekstu?
 - Określ sytuację, która została przedstawiona we fragmencie.
 - Jaki tekst kultury został w nim zaprezentowany?
 - Jakie ma znaczenie w przedstawionej sytuacji?
 - Jakie wartości są istotne dla bohaterów?

Czas pracy przeznaczony dla grup: około 20 minut (określenie czasu pracy uzależnione jest od możliwości zespołu klasowego, można również modyfikować liczbę stawianych pytań).

4. Po upływie czasu przeznaczonego na pracę w grupach, zespoły prezentują swoje odpowiedzi (liderzy grup mogą otrzymać za to ocenę).
5. Nauczyciel razem z uczniami dokonuje podsumowania, wskazując przyczyny i konsekwencje działań bohaterów.

6. Uczniowie typują wartości ważne dla bohaterów, którzy występują w poszczególnych fragmentach wspomnień.
7. Nauczyciel rozdaje karty z wykresem diamentowego uszeregowania (może być inna metoda hierarchizacji). Prosi uczniów o wybranie 9 z nich i dokonanie hierarchizacji. Zwraca uwagę na przygotowanie argumentacji. Praca może odbywać się w grupach, parach lub indywidualnie, w zależności od możliwości zespołu klasowego [załącznik nr 6].
8. Uczniowie prezentują wyniki swojej pracy, podają konkretne argumenty dotyczące wyboru i hierarchizacji wartości. Razem z nauczycielem formułują wnioski końcowe i dokonują podsumowania. Samodzielnie formułują wniosek końcowy.
9. Nauczyciel, wykorzystując rozmowę ukierunkowaną, pomaga uczniom odpowiedzieć na pytanie: Jakie znaczenie dla przetrwania narodu mają teksty kultury i dbanie o język narodowy? Temat można poszerzyć o współczesne konteksty.

Zadanie domowe:

Wybierz jeden tekst kultury, który ma dla ciebie szczególną wartość. Uargumentuj swój wybór.

Uwagi do realizacji

Zajęcia można przeprowadzić jako dwie niezależne jednostki lekcyjne. Czas przeznaczony na pracę uzależnić można od możliwości zespołu klasowego. Temat można powiązać z literaturą romantyczną, np. z „Konradem Wallenrodem” A. Mickiewicza, kierując się cytatem „O pieśni gminna, ty stoisz na straży narodowego pamiątek kościoła”. Można powiązać ten temat także z literaturą wojny i okupacji, zwracając szczególną uwagę na tożsamość narratora i bohatera, na historię regionu, indywidualizację języka itp. Prezentacja wprowadzająca, przygotowana przez chętnych uczniów, może być przygotowana i przedstawiona przez chętnych uczniów lub przez nauczyciela. Dobór tekstu do pracy w grupach można dostosować do poziomu zespołu klasowego.

Załącznik nr 1

Karta z fragmentem wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej

Przypominam sobie, z jak z wielkim wzruszeniem uczyliśmy się od „starych” więźniarek piosenki, która powstała w Forcie VII:

*Wszystko będzie dobrze, jasne przyjdą dni,
Słońce nam zaświeci, otworzą Fortu drzwi.
O słońcu i swobodzie gromada więźniów śni,
Wszystko będzie dobrze, jasne przyjdą dni.*

*Wszystko będzie dobrze, wolności błysnie dzień,
Więzienne znikną mury, fortowy zniknie cień.
I radość znów zagości wśród śmiechu jasnych łsnień.
Wszystko będzie dobrze, wolności błysnie dzień.*

W Żabikowie powstała również trzecia zwrotka tej piosenki:

*Wszystko będzie dobrze, w rodzinny wrócim próg,
Hasłem naszym będzie: rodzina, kraj i Bóg.
W ochotne chwycim dłonie młot twardy, miecz i pług,
Wszystko będzie dobrze, w rodzinny wrócim próg.*

Piosenkę tę uznaliśmy za nasz hymn i śpiewamy ją do dzisiaj – zaczynamy nią i kończymy nasze spotkania.

Załącznik nr 2

Karta z fragmentem wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej

Było ich 6–8. Skuci kajdanami, szli miarowym, żołnierskim krokiem. W postawie ich wyczuwało się godność i dumę. Oświetlało ich zachodzące słońce. Kajdany dźwięczały złowrogo. Widziałam ich zaledwie kilkanaście sekund, ale wystarczyło, aby ten obraz utrwalił mi się w pamięci na zawsze.

Przeczuwałyśmy, co teraz nastąpi. W wielkiej ciszy uklękłyśmy i zaczęłyśmy się za nich modlić. Padły strzały. Zginęli za Ojczyznę. Nie wiedziałyśmy, kim byli. Może byli wśród nich harcerze? Pożegnaliśmy ich harcerskim marszem żałobnym:

*W bój poszedł krwawy hufiec żołnierzy,
Wiodły ich cienie zmarłych rycerzy,
Proporzec z krzyżem wiodł ich do boju,
Bronić Ojczyzny, praw i pokoju.*

*Na święty bój, na święty
Harcerzy rój,
Poszedł w okopy na trud i znój.*

*Oddali Polsce swe życie młode,
O własnym szczęściu swój sen wiośniany,
Kul kilka w piersi wzięli w nagrodę,
Trzy łokcie ziemi i krzyż drewniany.*

*Pod gradem kul
Wśród naszych pól
Legli nieczuli na łzy i ból.*

*Pomnąc na cienie poległych druhów,
Idziem jak oni w świata wyżyny,
A za przykładem świetlanych duchów
Ideał życia zamienim w czyny.*

*Z bałtyckich fal,
Z tatrzańskich hal
Zwycięskie „czuwaj” popłynie w dal.*

Załącznik nr 3

Karta z fragmentem wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej

Mimo że nie stroniłyśmy od piosenek żywych, wesołych, ulubionymi były te, które wyrażały tęsknotę za kimś bliskim, były przepojone jakimś prostym ludzkim uczuciem, jak na przykład pieśń Moniuszki:

*Gdyby rannym słonkiem
Wzlecieć mi skowronkiem,
Gdyby jaskółeczką bujać mi po niebie,
Jaśku mój, do ciebie!*

*Ani ja w Wisłce pływająca rybka,
Ani ja skowronek, ni jaskółka chybka,
Jeden tylko wicher w górach mi zanuci,
Wróci Jaśko, wróci!*

I Chopin zawitał do naszej udręczonej gromadki:

*Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
nie świeciłabym, jak tylko dla ciebie.*

*Ani na pola, ani na lasy,
ale po wszystkie czasy
pod twoim okienkiem i tylko dla ciebie,
gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie.*

Zbliżające się święta wielkanocne potęgowały w nas tęsknotę za domem, za bliskimi. Podwójnie czułyśmy nasze osamotnienie, beznadziejność sytuacji, niepewność jutra. Każda odczuwała tym większy ciężar.

Załącznik nr 4

Karta z fragmentem wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej¹

Po kolacji i „bestandzie” czekałyśmy, aż ucichnie ruch na placu i zamkną nam okiennice. Nie idziemy jeszcze spać. Następuje druga część programu, tym razem inna w nastroju. Zosia Zaworska przygotowuje się do deklamacji naszego ulubionego wierszyka Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Na Anioł Pański*. Już od kilku dni cela ćwiczyła na głosy refren. Dzisiaj ma nastąpić premiera. W celi mrok, tylko przez szpary w okiennicach padają smugi światła. W jednej z nich staje Zosia, oparta o pryczę. Cela zaczyna cichutko, w rytmie bicia dzwonów:

*Na Anioł Pański biją dzwony,
Niech będzie Chrystus pozdrowiony...
Niech będzie Maria pozdrowiona...
W niebiosach kędyś głos ich kona...*

Zosia deklamuje:

*W wieczornym mroku, we mgle szarej,
Idzie przez łąki i moczary,
Po trzęsawiskach i rozłogach,
Po zapomnianych kędyś drogach,
Zaduma polna, osmętница...
Idzie po polach, smutek sieje,
Jako szron biały od księżycy...
Na wód topiele i rozchwieje,
Na omroczone śpiące gaje,
Cień, zasępienie od niej wieje,
Włóczy się za nią żal, tęsknica...
Hen, na cmentarzu ciemnym staje,*

*Na grób dziewczyny młodej siada,
W świat się od grobu patrzy blada.
Na Anioł Pański biją dzwony,
Niech będzie Chrystus pozdrowiony,
Niech będzie Maria pozdrowiona,
W niebiosach kędyś głos ich kona...
[...]*

¹ Cytowany z pamięci utwór zawiera liczne nieścisłości – przyp. R. S.

Załącznik nr 5

Karta z fragmentem wspomnień A. Markwitz-Bielerzewskiej

W celi robiło się coraz jaśniej, weselej. W pewnej chwili Hala Piechel, stojąc na zydlu – a miała właśnie zaprodukować następny utwór – nie mogąc wydobyć z siebie głosu, powiedziała:

– Nam tu tak wesoło, tak dobrze w naszej gromadzie, a nasi w domach myślą, że ciągle płaczymy!

My, harcerki, od czasu do czasu gromadziłyśmy się w kąciку celi, między pryczami, i nuciłyśmy nasze zakazane piosenki, mniej znane ogółowi, a nam tak bardzo drogie:

*Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór
Od Dniestru fal, z tatrzańskich gór,
Wszędzie nas pędzi, wszędzie gna
Harcerska dola radosna.*

*Nam trud nie straszny, ani znój,
Bo myśmy złu wydali bój
I z nim do walki wciąż nas gna
Harcerska dola radosna.*

*Nasza pogoda, jasny wzrok
Niechaj rozjaśnia ludziom mrok,
Niechaj i innym słońce da
Harcerska dola radosna.*

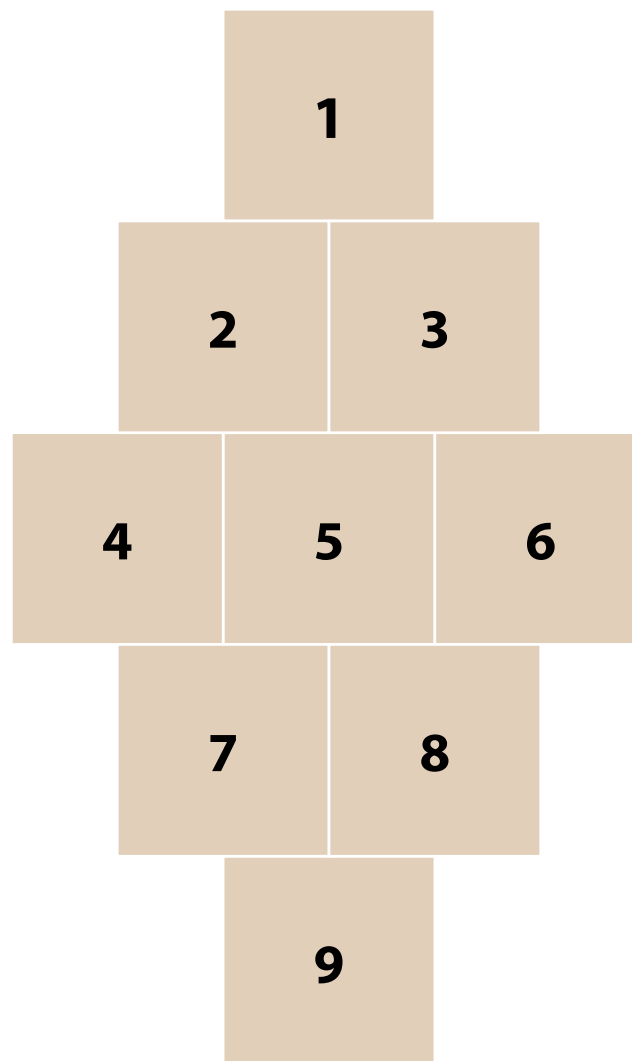
Szczególne znaczenie miała dla nas piosenka:

*Podnóża moich gór
osnuły szare mgły,
Nad nimi pasma chmur
Rzęsiste ronią łzy.*

*Lecz dumne czoła mych skał,
nie znosząc mroków tych mąk
Przez chmur przebiły się wał
I w słońca patrzę krąg.
Choć smutków tyle w krąg
I prób nieznanych kres,
Nie wolno łamać rąk,
Ni próżnych ronić łez.
Lecz śmiało w górę wznieść skroń
I wierzyć, że mroków tych cień
Słoneczną kryje gdzieś toń
I wielki jasny dzień.*

Załącznik nr 6

Karta z wykresem metody diamentowej



Temat zajęć:

Okupacja niemiecka w Wielkopolsce

Etap edukacyjny

szkoła ponadgimnazjalna, szkoła ponadpodstawowa

Czas trwania zajęć

1 godzina lekcyjna

Odniesienie do podstawy programowej z 2008 r.

Podstawowe

8. Ziemie polskie pod dwiema okupacjami. Uczeń:

- 1) porównuje cele i metody polityki niemieckiej i radzieckiej w okupowanej Polsce.

Rozszerzone

7. Europa pod okupacją niemiecką i Holokaust. Uczeń:

- 1) charakteryzuje politykę III Rzeszy wobec społeczeństw okupowanej Europy.
8. Okupacja niemiecka i radziecka na ziemiach polskich. Uczeń:
 - 3) wskazuje podobieństwa i różnice w polityce obu okupantów wobec narodu polskiego.

Cele edukacyjne

ogólne:

uczeń poznaje cele i metody niemieckiej polityki wobec społeczeństwa polskiego,

szczegółowe:

uczeń potrafi:

- wskazać na mapie granice podziału ziem polskich po 1 września 1939 r.;
- określić przynależność terytorialną w 1939 r. miejscowości, w której obecnie mieszka;
- wymienić przykłady realizacji polityki niemieckiej wobec ludności polskiej na obszarach włączonych do Niemiec;
- omówić sposoby realizacji niemieckiej polityki wobec Polaków;
- ocenić realizację niemieckiej polityki na terenach włączonych do Rzeszy.

Metody dydaktyczne

Praca z mapą; analiza tekstów źródłowych; analiza źródeł ikonograficznych; „rybi szkielet”, który można zmienić na: mapa myśli; praca w grupie; pogadanka.

Środki dydaktyczne

- mapa ścienna *Polska podczas II wojny światowej*, Nowa Era.
- *Atlas historyczny świata*, oprac. zbiorowe, Warszawa – Wrocław 1992, s.140.
- *Atlas historyczny. Od starożytności do współczesności*, Warszawa 2010, dołączone CD: *Dzieje Polski na mapach interaktywnych*, Warszawa 2010.
- Jarosław Kłaczek, Agnieszka Zielińska, *Dzieje najnowsze po 1939 roku. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony*, Nowa Era, Warszawa 2015.
- Stanisław Roszak, Jarosław Kłaczek, *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*, Nowa Era, Warszawa 2013.
- duże karty papieru.

teksty źródłowe i zdjęcia:

- Cele niemieckiej polityki okupacyjnej, [w:] *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, wybór i tłum. Czesław Łuczak, Poznań 1987, s. 11–12 [załącznik nr 1].
- Przykład zapisu graficznego metody rybiego szkieletu, http://www.inp.uw.edu.pl/files/konspekty/20120104_Aktywne_metody_nauczania_-_Metody_aktywizujace.pdf (dostęp: 20.09.2017) [załącznik nr 2].
- Mapa: *Podział ziem polskich w 1939 r.* [załącznik nr 3], <http://www.moderni-dejiny.cz/clanek/clovek-ve-valce-a-valka-v-cloveku-holocaust> [załącznik nr 3].

- Zdjęcie: Egzekucja 13 października 1939 roku na Rynku w Szamotułach. Własność Muzeum Zamek Górków w Szamotułach [załącznik nr 4].
- *Wspomnienia świadka egzekucji w Szamotułach*, [w:] Andrzej Obecny, *Ojciec i syn*, „Moje Miasto. Bezpłatny słupski dwutygodnik”, nr 13 (218), 7.07.2012 [załącznik nr 5].
- Rozstrzelanie Polaków w Kórniku, <http://www.kornik.info/egzekucja-obywateli-ziemi-kornickiej-20-pazdziernika-1939-roku/> [załącznik nr 6].
- Zdjęcie: Rozstrzelanie Polaków w Kórniku, <http://www.kornik.info/egzekucja-obywateli-ziemi-kornickiej-20-pazdziernika-1939-roku/> [załącznik nr 7].
- Fragment opracowania informującego o serii egzekucji Polaków w miasteczkach Wielkopolski w 1939 r., [w:] Jacek Nawrocik, Renata Wełniak, *Sprawa mosińska 1943 rok*, Żabikowo 2013, s. 30 [załącznik nr 8].
- *Wysiedlenie mieszkańców Brodziszewa (wieś w pobliżu Szamotuł)*, [w:] Eugeniusz Byliński, Marian Król, *Pacyfikacja mieszkańców wsi Brodziszewo (1939–1940)*, Poznań 2009, s. 124 [załącznik nr 9].
- *Wysiedlenia mieszkańców Kaźmierza (wieś w pobliżu Szamotuł)*, http://www.kazmierz.pl/asp/pliki/Observator_Kazmierski/observator_wrzesien_2015.pdf.pdf [załącznik nr 10].
- *Wspomnienia niemieckiego osadnika, którego rodzina zajęła mieszkanie opuszczone przez Polaków*, [w:] Maria Nowak, *Wizyta. Do Poznania przyjechali Niemcy bałtyccy mieszkający tu w czasie wojny*, „Głos Wielkopolski”, 19.10.2009 [załącznik nr 11].
- Zdjęcie: Niemieccy osadnicy w polskich gospodarstwach, 1939, [w:] *Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, wybór i oprac. Ryszard Dyliński, Marian Flejsierowicz, Stanisław Kubiak, Poznań 1974, il. 28 [załącznik nr 12].
- Zdjęcie: Baltendeutsche przed objęciem gospodarstw zagrabionych wysiedlonym Polakom 1939, [w:] *Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945*, dz. cyt., il. 29 [załącznik nr 13].

- Zdjęcie: Budynek byłego Domu Żołnierza w Poznaniu. Zdjęcie wykonane w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie [załącznik nr 14 – karta pracy nr 9].
- Zdjęcie: Wejście do obozu Konzentrationslager-Posen. Fotografia wykonana zimą 1940. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie [załącznik nr 15 – karta pracy nr 7].
- Zdjęcie: Obóz żabikowski po spaleniu. Fotografia wykonana w marcu 1945. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie [załącznik nr 16 – karta pracy nr 26].
- *Opis przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej* [załącznik nr 17 – tekst źródłowy nr 10].
- Zdjęcia: Publiczne golenie głów za uchylanie się od obowiązku pracy. Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Zamek Górków w Szamotułach [załącznik nr 18].
- *Los „Niedzielników” w relacji Józefa Kaczmarek* [załącznik nr 19 – tekst źródłowy nr 17].
- Zdjęcie: Plac Wolności przemianowany na Wilhelmplatz, październik 1939 r., [w:] Piotr Świątkowski, *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja w Kraju Warty*, Poznań 2017, wkładka ze zdjęciami między s. 96–97 [załącznik nr 20].
- *Zarządzenie komisarza miasta Poznania dotyczące napisów i oznakowań znajdujących się na budynkach*, [w:] *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, wybór i tłum. Czesław Łuczak, Poznań 1987, s. 290 [załącznik nr 21].
- *Ograniczenie nauczania dzieci polskich w rejencji poznańskiej*, [w:] *Położenie ludności polskiej*, dz. cyt., s. 283 [załącznik nr 22].
- *Zakaz rozpowszechniania w Kraju Warty gazet wydawanych w Generalnym Gubernatorstwie w języku polskim („gadzinówki”)*, [w:] *Położenie ludności polskiej*, dz. cyt., s. 295 [załącznik nr 23].
- *Nakaz zniszczenia książeczek do nabożeństwa zawierających pieśń „Boże coś Polskę”*, [w:] *Położenie ludności polskiej*, dz. cyt., s. 310 [załącznik nr 24].

- *Nakaz wystawiania przez polskich księży Kościoła rzymskokatolickiego dokumentów kościelnych wyłącznie w języku niemieckim*, [w:] *Położenie ludności polskiej*, dz. cyt., s. 292 [załącznik nr 25].
- *Ograniczenia uroczystości pogrzebowych*, [w:] *Położenie ludności polskiej*, dz. cyt., s. 304 [załącznik nr 26].

Przebieg zajęć

Wprowadzenie

Nauczyciel wyjaśnia uczniom, że celem lekcji jest poznanie niektórych zjawisk charakterystycznych dla okupacji niemieckiej w Wielkopolsce i polityki wobec ludności polskiej. Odrębnie należy omówić politykę wobec ludności żydowskiej. Na kolejnych zajęciach uczniowie poznają okupację radziecką i wtedy będą dokonywali porównań celów i metod postępowania wobec społeczeństwa II Rzeczypospolitej.

Nauczyciel przypomina o sierpniowej umowie Ribbentrop – Mołotow oraz informuje o podziale ziem polskich między obu okupantów (porozumienie z 28 września 1939). Uczniowie sprawdzają na mapie zasięg terenów włączonych do Niemiec i obszar Generalnego Gubernatorstwa. Na tej podstawie określają status swojej miejscowości (w której aktualnie mieszkają) w 1939 roku.

Rozwinięcie

1. Cele polityki niemieckiej.
Nauczyciel przedstawia cele polityki okupacyjnej na obszarze ziem włączonych do Rzeszy. Może przedstawić fragment pracy prof. Cz. Łuczaka, a uczniowie sami określą niemieckie cele [załącznik nr 1].
2. Nauczyciel dzieli uczniów na grupy, przedstawia instrukcję do pracy w grupach, ewentualnie zasady oceniania. Określa czas pracy zespołowej.
Każda z grup otrzymuje zestaw źródeł obejmujących jedno ze zjawisk charakteryzujących okupację na obszarach włączonych do Niemiec.

Zadaniem uczniów pracujących w jednym zespole będzie przeanalizowanie źródeł i sporządzenie fragmentu zapisu graficznego obejmującego jeden temat, np. wysiedlenia. Prace wszystkich grup tworzą duży klasowy rybi szkielet obejmujący kilka zjawisk. W załączniku przykład zapisu rybiego szkieletu [załącznik nr 2 dla wszystkich grup]. Rybi szkielet można zastąpić mapą myśli (*mind mapping*).

3. Po rozdaniu materiałów i zadań nauczyciel kontroluje tempo pracy, służy pomocą. Zespoły analizują materiały i zapisują najważniejsze informacje na dużych kartach papieru. W tym czasie nauczyciel zapisuje na tablicy lub na dużej kartce papieru: Polityka niemiecka wobec społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce.

Problemy proponowane do opracowania przez uczniów:

- egzekucje w pierwszym okresie okupacji,
- wysiedlenia ludności polskiej,
- osadnictwo niemieckie,
- więzienia, obozy, kary,
- obowiązek pracy dla Polaków,
- germanizacja,
- prześladowania Kościoła katolickiego.

W zależności od regionu nauczyciel może włączyć kolejne zjawisko, wydarzenie występujące lokalnie. Źródła odnoszące się do przejawów niemieckiej polityki okupacyjnej można zastąpić lokalnymi wspomnieniami, dokumentami, itp.

4. Uczniowie zawieszają na tablicy efekty prac zespołowych i omawiają kolegom najważniejsze zjawiska i problemy. Odpowiadają na pytania i pozwalają kolegom sporządzić własne notatki. Jeśli warunki techniczne pozwalają, nauczyciel prezentuje całej klasie fotografie, mapy.

Podsumowanie

Uczniowie przypominają cele polityki niemieckiej, wymieniają sposoby realizacji tej polityki, próbują ocenić jej skuteczność.

Uwagi do realizacji

Polityka okupacyjna Niemiec wobec społeczeństwa II Rzeczypospolitej na obszarach włączonych i Generalnego Gubernatorstwa różniła się celami, zasięgiem i nasileniem w czasie. Aktualne podręczniki do nauczania historii najczęściej przedstawiają okupację na terenie GG i pomijają tereny włączone do Rzeszy. Chcemy uzmysłowić brutalność niemieckiego administrowania na terenie ziem włączonych do Rzeszy od pierwszych tygodni okupacji. Przygotowane materiały obejmują swym zasięgiem obszar Kraju Warty, który był częścią ziem włączonych do Rzeszy.

Na zakończenie zajęć nauczyciel może poprosić uczniów o rozmowę z najbliższymi na temat wojennej przeszłości rodziny. Innym pomysłem może być projekt badawczy przybliżający dzieje jednej osoby, rodziny, ważnego lokalnie zjawiska historycznego. Planując zajęcia, można dołączyć materiały informujące o czasach niemieckiej okupacji w najbliższej okolicy. Możemy też ograniczyć liczbę źródeł.

Załącznik nr 1

W myśl planów Greisera i jego najbliższych współpracowników kraj Warty miał stać się pod każdym względem wzorem i przykładem kształtowania się stosunków narodowosocjalistycznych dla całej Rzeszy. Ogłoszono go w związku z tym poligonem narodowego socjalizmu, na którym postanowiono wypróbować różne metody postępowania w życiu codziennym, przydatne dla dalszego rozwoju hitlerowskich Niemiec. We wszystkich tych dyskusjach modelowych na czoło wysuwała się całkowita germanizacja Kraju Warty, która – zgodnie z decyzją Hitlera – miała być dokonana w ciągu dziesięciu lat, i sprowadzenie go do roli dostawcy przed wszystkim surowców i żywności oraz taniej siły roboczej dla innych regionów Rzeszy. [...] Władze hitlerowskie, precyzując różnorodne zadania w dziedzinie stosunków ludnościowych i gospodarczych, nie zapomniały o funkcji politycznej, jaką miał spełniać Kraj Warty na „niemieckim wschodzie”. Greiser wyznaczał mu rolę pomostu między Rzeszą a Wschodem; inni widzieli w nim w przyszłości bastion niemieckości, jeszcze inni – niemiecki wschodni wał, zbudowany z żywych ludzi. W tych wypowiedziach i hasłach nie było nic oryginalnego, gdyż odezwały się dawne tony pruskiej propagandy sprzed pierwszej wojny światowej.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1931–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 11–12.

Załącznik nr 2

Przykład zapisu graficznego metody rybiego szkieletu



http://www.inp.uw.edu.pl/files/konspekty/20120104_Aktywne_metody_nauczania_-_Metody_aktywizujace.pdf (dostęp: 20.09.2017)

Załącznik nr 3



Podział ziem polskich po 1939 roku,

<http://www.moderni-dejiny.cz/clanek/clovek-ve-valce-a-valka-v-cloveku-holocaust/>

Grupa I: Egzekucje w pierwszych miesiącach okupacji

Załącznik nr 4



Egzekucja 13 października 1939 roku na Rynku w Szamotułach. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Zamek Górków w Szamotułach

Załącznik nr 5

Pierwsza publiczna egzekucja w Szamotułach miała miejsce w piątek 13 października 1939 roku. Byłem jej naocznym świadkiem. W piątek na szamotulski rynek, w czasie targu, wjechały samochody żandarmerii niemieckiej, w celu spędzenia ludzi na miejsce egzekucji. Z samochodów „wyładowano” pięciu skazańców, którymi byli Polacy – gospodarze z Otorowa. Niemcy oskarżyli ich o wywieszenie polskiej flagi narodowej na budynku Urzędu Gminy w Otorowie. Ustawiono ich w szeregu, w odległości kilku metrów od ceglanego muru (przy drogerii), twarzą w stronę spędzonych ludzi. Przed nimi uformował się pluton egzekucyjny. Pozostali niemieccy żołnierze, w sile kompanii, byli ustawieni przed tłumem naprzemiennie. Jeden żołnierz twarzą do zakładników, a drugi twarzą do ludzi. Odczytano wyrok. Niestety nie słyszałem jego treści. Padła komenda. Usłyszałem okrzyk: Niech żyje Polska! Padły strzały. Wszyscy zakładnicy upadli rażeni kulami. Tłum rozpędzono, a ofiary załadowano na ciężarówkę i wywieziono w niewiadomym kierunku. To zdarzenie wywarło na mnie ogromne piętno. Do dzisiejszego dnia nie mogę tego widoku wymazać z mojej pamięci. Później w Szamotułach była jeszcze jedna publiczna egzekucja w dniu 13 grudnia 1939 roku. Stracono dziesięciu Polaków, w odwet za postrzelenie niemieckiego żołnierza.

A. Obecny, *Ojciec i syn*, „Moje Miasto. Bezpłatny słupski dwutygodnik”, nr 13 (218), 7.07.2012.

Załącznik nr 6

Tego dnia (20 października 1939 r.) w godzinach rannych z Einsatzgruppe VI z Poznania przybył do Kórnika trzyosobowy zespół Policyjnego Sądu Doraźnego, który zajął jedną z sal lekcyjnych szkoły powszechnej w Kórniku. Tam też doprowadzono 14 Polaków, z grupy 20 przetrzymywanych dotąd w areszcie policyjnym w ratuszu oraz aresztowanego rano w swoim mieszkaniu Teofila Wolniewicza. Tam kolejno byli przesłuchiwani przez „sąd”, w skład którego wchodziło kilku mężczyzn w czarnych mundurach. Przy przesłuchaniu obecny był ówczesny niemiecki burmistrz Kórnika Oskar Mayer, który według świadków służył za tłumacza i potwierdzał wiarygodność wypowiedzi aresztowanych. Z reguły pytano tylko o dane personalne. Żadnego postępowania dowodowego nie przeprowadzono. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci. Po przesłuchaniach, które trwały około jednej godziny, czternastu wyżej wymienionych aresztowanych, poza Teofilem Wolniewiczem, przeprowadzono pod eskortą w pobliże ratusza. Miejsce kaźni – ściana aresztu policyjnego w ratuszu – było przygotowane już od rana.

<http://www.kornik.info/egzekucja-obywateli-ziemi-kornickiej-20-pazdziernika-1939-roku/>

Załącznik nr 7



Rozstrzelanie Polaków w Kórniku, <http://www.kornik.info/egzekucja-obywateli-ziemi-kornickiej-20-pazdziernika-1939-roku/>

Załącznik nr 8

W pamięci Wielkopolan szczególnie zapisały się zbrodnie dokonane w następujących miastach: Śremie (20 października 1939 r.), Środzie Wielkopolskiej (20 października 1939 r.), Książu Wielkopolskim (20 października 1939 r.), Mosinie (20 października 1939 r.) i Kostrzynie Wielkopolskim (20 października 1939 r.). W ciągu kolejnych dwóch dni funkcjonariusze Einsatzgruppe dokonali masowych rozstrzeliwań w Gostyniu (21 października 1939 r.), Lesznie (21 października 1939 r.), Kościanie (23 października 1939 r.) i Śmiglu (23 października 1939 r.).

J. Nawrocik, R. Wełniak, *Sprawa mosińska 1943 rok*, Żabikowo 2013, s. 30.

Grupa II: Wysiedlenia

Załącznik nr 9

Brodziszewo było wsią szczególną w porównaniu z innymi okolicznymi miejscowościami. W naszej wsi przed wojną nie mieszkał żaden Niemiec. W innych ościennych było sporo Niemców, którzy byli rolnikami lub wykonywali inne zawody. Po pierwszej wojnie władze polskie wykupiły na mocy porozumienia ze stroną niemiecką siedliska gospodarskie byłych kolonistów niemieckich.

W następstwie działań państwa polskiego postanowiono ustanowić prawo nabywania na własność gospodarstw przez powstańców wielkopolskich, żołnierzy Armii Hallera oraz działaczy społecznych. W ten sposób Feliks Byliński jako powstaniec wielkopolski stał się nabywcą gospodarstwa rolnego.

W dniu 20 grudnia 1939 r. w godzinach rannych słychać było we wsi hałas, warkot samochodów i krzyki. Długo nie trzeba było czekać na wyjaśnienie takiego stanu. Z ogromnym tupetem i arogancją na teren gospodarstwa weszło kilku Niemców w mundurach i w cywilu oznajmiając, że mamy 10–15 minut na ubranie się i zabranie tylko koniecznego ubioru i cała rodzina ma się stawić w miejscu zbiórki na skraju lasu przy krzyżu w Brodziszewie. Nie było jeszcze wiadomo, jakie będą losy mieszkańców. Mężczyźni i młodzież szli pieszo 7 kilometrów do Szamotuł na pociąg, by zostać przewiezieni do Wronek, a matki z dziećmi zostały przewiezione samochodem ciężarowym w 20° mrozie bezpośrednio do Wronek.

E. Byliński, M. Król, *Pacyfikacja mieszkańców wsi Brodziszewo (1939–1940)*, Poznań 2009, s. 124.

Załącznik nr 10

Wspomnienia Wandy Tulejskiej

Działo się to 3 grudnia 1939 r. Brat Franciszek wracał z kościoła i mówi rodzinie, że dzieje się coś niedobrego w Kaźmierzu, bardzo dużo policji z psami i cywile – Volksdutsche. Księżda zabrali, ludzi w kościele pozamykali. Mama podała obiad, którego nie zdążyliśmy zjeść. Mama zobaczyła przez okno, że są u nas. Tata wyszedł ponownie, do nas tak mówi: Volksdeutsche. Tata powiedział to dobitnie – on zna język niemiecki i rozmawiał z policjantem, który dość grzecznie powiedział, że za 15 minut ten dom ma być opuszczony, zabrać rodzinę. Do mamy mówi, żeby ciepło dzieci ubrać i na stację kolejową; jedna siostra 4 lata, druga 6 lat, a ja 13 lat, brat 20 lat. Kazali zabrać 2 poduszki i odzież. Pociąg był podstawiony: jeden wagon dla matek z dziećmi, a mężczyźni na wagony węglarki i jazda w nieznanie. Wroneki – pieszo, dzieci umęczone ze stacji do więzienia; cela nr 183.

http://www.kazmierz.pl/asp/pliki/Observator_Kazmierski/observator_wrzesien_2015.pdf.pdf

Grupa III: Osadnictwo niemieckie

Załącznik nr 11

Kiedy otworzyliśmy drzwi, paliło się tam światło. Na stole stało jedzenie i szklanki z wystygłą herbatą, a w łóżeczkach dziecięcych była rozrzucona pościel. Domyśliliśmy się, że wysiedlenie musiało być bardzo gwałtowne, odbyć się wieczorem, kiedy dzieci już spały, a dorośli jedli kolację. Najchętniej byśmy stamtąd uciekli, ale dokąd?” – Jany Bosse, przesiedlony Niemiec bałtycki. Nie wszyscy zastanawiali się, co się tu przed ich przybyciem działo. Propaganda stawiała ich zresztą tak – jak wspominał jeden z uczestników spotkania – że Polacy po I wojnie światowej wyrzucili z tych niemieckich ziem prawie milion Niemców, a więc teraz dzieje się sprawiedliwość.

M. Nowak, *Wizyta. Do Poznania przyjechali Niemcy bałtyccy mieszkający tu w czasie wojny*, „Głos Wielkopolski”, 19.10 2009.

Załącznik nr 12



Niemiecy osadnicy w polskich gospodarstwach, 1939.

Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich wcielonych do Rzeszy, wybór i oprac. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1974, il. 28

Załącznik nr 13



Baltendeutsche przed objęciem gospodarstw zagrabionych wysiedlonym Polakom 1939.

Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945, dz. cyt., il. 29

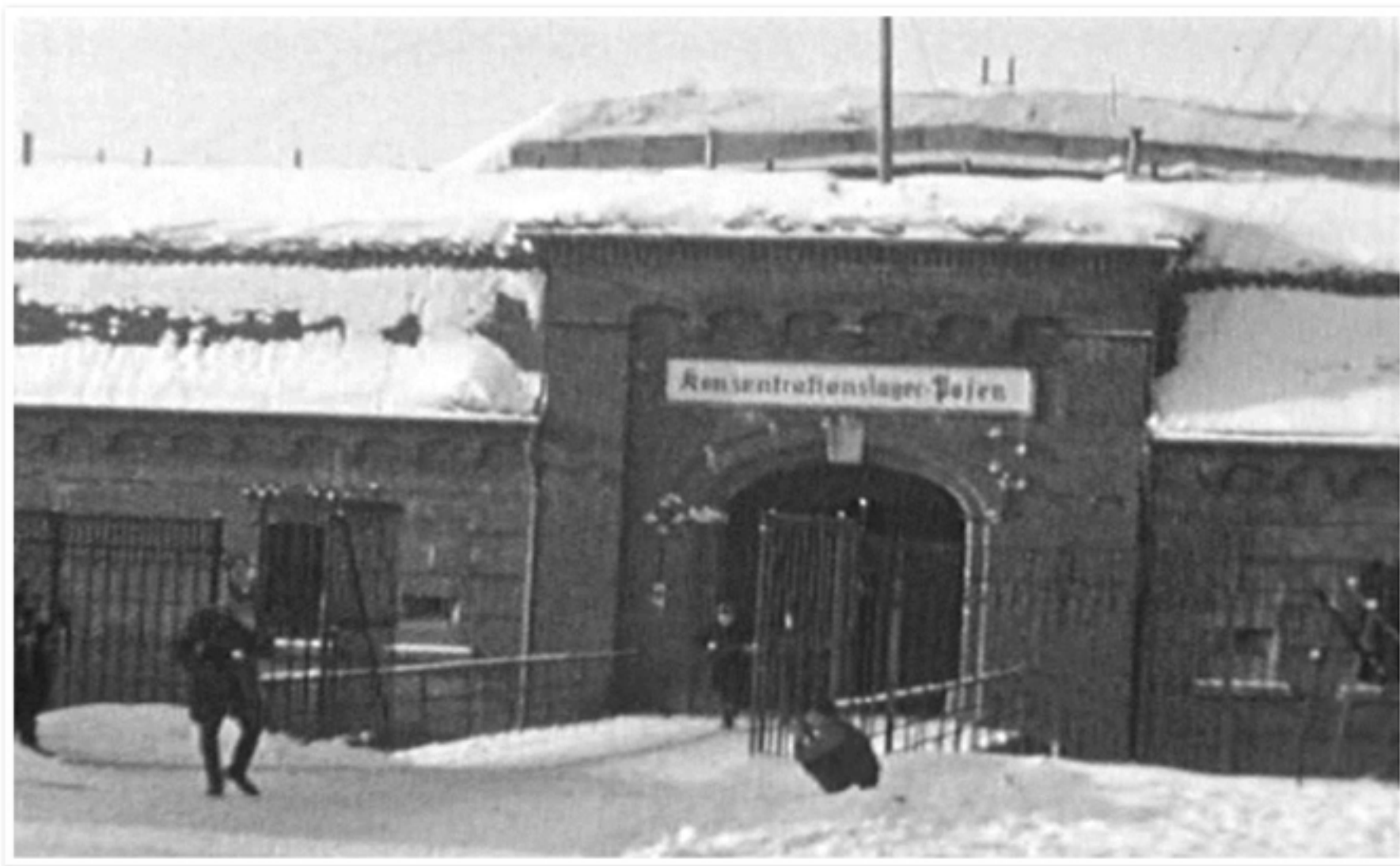
Grupa IV: Więzienia, obozy, kary

Załącznik nr 14



Budynek byłego Domu Żołnierza w Poznaniu. Zdjęcie wykonane w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Załącznik nr 15



Wejście do obozu w Forcie VII. Fotografia wykonana zimą 1940. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Załącznik nr 16



Obóz żabikowski po spaleniu. Fotografia wykonana w marcu 1945. Zbiory Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Załącznik nr 17

Opis przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej

Wiozą nas tzw. suką. Jest to samochód ciężarowy, podzielony wewnątrz kratami na mniejsze cele. Wsadzają nas do tych klatek pojedynczo lub po kilka osób.

I znowu w Domu Żołnierza. W celi-piwnicy. Co chwila otwierają się drzwi i gestapowiec kogoś wywołuje. Przyszła kolej i na mnie. Poprowadzono mnie chyba na drugie piętro. Zauważyłam, że okna pokoju wychodzą na dzisiejszą ul. Niezłomnych, na Dom Rzemieślniczy, w którego lewym skrzydle przed wojną mieściło się Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Zdawałam tam maturę. Błyskawiczna refleksja: na pewno nie myślałam wówczas, że tutaj, naprzeciwko, przyjdzie mi składać następny egzamin dojrzałości.

W pokoju znajdowało się dwóch gestapowców. Kazali mi się odwrócić do ściany. Rozmawiali ze sobą o jakimś nowo narodzonym dziecku. Po chwili jeden wyszedł. Drugi zapytał mnie, czy umiem po niemiecku. Odpowiedziałam, że nie najlepiej (tak doradziły mi bardziej doświadczone koleżanki z celi – korzystając z tłumacza ma się kilka sekund na przygotowanie odpowiedzi, a język niemiecki znam dość dobrze). Przyszedł tłumacz – gestapowiec bez ręki, nazywany przez więźniów „Kowalem”¹. Sprawdzono moje personalia, a następnie zaczęły się pytania. Na szczęście byłam nieco zorientowana, co gestapo wie i co mogę mówić. Przyznałam się wobec tego, że jestem harcerką, że byłam przed wojną członkinią Akademickiego Koła Harcerskiego w Poznaniu i teraz w czasie wojny spotykałam się z tymi z jego członków, którzy przebywali w Poznaniu. Wymieniłam ich nazwiska, wiedząc, że gestapo już o nich wie. Padło pytanie:

– A kto jeszcze należał?

¹ Hitlerowski funkcjonariusz, według relacji ustnych więźniów nosił nazwisko Gerhardt.

Z niewinną miną podałam kilkanaście nazwisk osób, które już od dawna przebywały za granicą i wiedziałam, że nic im nie grozi. Gestapowiec skrupulatnie je notował. Zapytał następnie, co robiłyśmy na naszych zebraniach, które ja nazywałam stale spotkaniami towarzyskimi. Czy czytałyśmy gazetki? Skwapliwie potwierdziłam. Widziałam, jak podskoczył z zainteresowania. Zapytał jakie.

– „Das Reich”² – odpowiedziałam.

Aż się zapienił z wściekłości. Dał znak „Kowalowi”, który otworzył szafę. Zobaczyłam w niej całą kolekcję pejczy, bykowców. „Kowal” uderzył mnie kilka razy w twarz, a następnie kazał się zgiąć i zaczął bić. Co chwila padało pytanie:

– *Sag, was du weisst!* (Powiedz, co wiesz!)

Milczałam. Po jakimś czasie sprowadzono mnie do piwnicy. Po drodze błyskawiczne myśli: o co im chodzi? Przesłuchanie Ireny Tarnowskiej z poprzedniego dnia było właściwie w swej treści nijakie. Wyraźnie nie wiedzieli, kogo mają przed sobą. A była ona w czasie wojny komendantką Pogotowia Wojennego Harcererek³. Zatem o naszej pracy niczego konkretnego nie wiedzą. A więc wytrzymać! Najlepiej nic nie mówić.

Znalazłam się w piwnicznej celi. Było to pomieszczenie dość duże z betonową podłogą, ścianami wyłożonymi białymi kafelkami; w górze dwa do trzech małych okienek, na środku prymitywny drewniany kozioł. Kazano mi położyć się na nim i rzemiennymi pasami przywiązano osobno

² Tytuł gazety wydawanej w Trzeciej Rzeszy w latach 1940–1945.

³ Pogotowie Wojenne Harcererek – organizacja utworzona 24 września 1938 r., powołana na wypadek wybuchu wojny lub klęsk żywiołowych. Podczas okupacji organizacja działała w konspiracji [...] Przez cały okres swej działalności Pogotowie Harcererek działało w następujących kierunkach: tajne nauczanie, szkolenie harcererek do pomocniczej służby wojskowej, pomoc więźniom w obozach oraz osobom wywiezionym do pracy przymusowej w Niemczech. Jednakże głównym celem poszczególnych ogniw była praca wychowawcza prowadzona wśród młodzieży oraz samokształceniowa.

ręce i nogi. Ten kozioł nazywany był przez więźniów „Maryšką”⁴ – krążyły o nim wśród nas tragiczne wieści. Zaczęło się. Walili mnie bykowcem. Stale wrzeszczeli:

– *Sag was du weisst!*

Jakoś wytrzymałam ból i chyba nie krzyczałam. Wydało im się to podejrzanym. Kazali mi odpiąć spodnie i zobaczyli grubą wełnianą peleyrnykę, która dotychczas poważnie osłabiała uderzenia bykowcem. Wściekli, pieniąc się ze złości, wyrzucili ją. Było ich w piwnicy już trzech. Teraz dopiero zaczęło się piekło. Walili mnie na zmianę pejczem i bykowcem po całym ciele. Bili też czymś cienkim w zgięcie pod kolanami – to bolało najbardziej. Biciu towarzyszył wrzask, abym powiedziała, co wiem. Na ile starczy mi jeszcze sił i wytrzymałości? Nie wiem, jak długo to trwało. Chwilami traciłam przytomność. Wreszcie mnie odwiązali. Któryś z gestapowców powiedział:

– A może ona rzeczywiście nic nie wie?

Oblali mnie zimną wodą i kazali biegać wokół piwnicy. Trwało to długo.

Z powrotem w celi, w której przetrzymywano więźniów oczekujących na przesłuchania lub będących już po przesłuchaniach, znalazłam się około południa. Zostałam tam leżącą na pryczy Wandę Jankowską i jakąś nieznaną mi więźniarkę. [...] Niedługo przyniesiono nam obiad, ten lepszy, o którym marzyło się w celi. Nie miałam siły utrzymać miski. Nie mogłam też jeść. Po obiedzie usłyszałam ponownie wywołane moje nazwisko. O Boże, co będzie? Czy wytrzymam?

Znalazłam się znowu na drugim piętrze, gdzie skonfrontowano mnie z Haliną Piechel. Zauważyłam, że i ona wygląda nieszczerólnie. Twarz przerażona. Kurtka, spodnie mokre. Zrozumiałam wszystko – ona również! Konfrontacja nie dała wyników, żaden nowy szczegół nie został ujawniony.[...]. Tymczasem ściemniło się już zupełnie. Posadzono mnie na krześle i skierowano ku mnie lampę o bardzo silnym świetle. Gestapowiec – nazywał się Meissner lub Meister – jeszcze raz sprawdził moje personalia i zaczął coś spisywać. Okazało się, że był to protokół moich zeznań. Zasłonił

treść i kazał mi podpisać. Nie miałam już sił oponować i żądać przeczytania – podpisałam. [...]

Odwieziono nas do Żabikowa. Tam zgromadzono nas przed barakiem administracyjnym, gdzie stałyśmy dłuższy czas. Czułam się strasznie, ledwie mogłam ustać. Bałam się, że zemdleję i upadnę. Mogło to przecież pociągnąć za sobą dalsze przykre konsekwencje. Zrobiło mi się mdło – wymiotowałam żółcią. Koleżanki nieznacznie podtrzymywały mnie, szepcąc dodając otuchy. Obok stała Sabina [tj. Sabina Łukomska-Milanowska – przyp. R.W.], dalej Zosia [tj. Zofia Zaworska-Jakóbczyk – przyp. R.W.] trzymająca przed sobą w dziwny sposób ręce. Później w celi pokaże nam swoje dłonie, całe spuchnięte i siniejące. Bili ją po nich szpicrutą.

A. Markwitz-Bielerzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 23–26.

⁴ Kozioł do bicia. Znajdował się w piwnicznych pomieszczeniach siedziby gestapo w byłym Domu Żołnierza.

Grupa V: Roboty przymusowe

Załącznik nr 18



Publiczne golenie głów szamotulankom za niewykonanie poleceń *Arbeitsamtu* (uchylanie się od obowiązku pracy). Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Zamek Górków w Szamotułach

Załącznik nr 19

Los „Niedzielników” w relacji Józefy Kaczmarek

Karano ich zwykle za bardzo małe winy, jakieś wykroczenia regulaminowe, czy spóźnienie do pracy, za nie ściąganie czapek przed portretem Hitlera i różne inne mało istotne rzeczy. Ale zawsze z tej grupy dwie, trzy, a czasem i więcej osób nie wracało. Po prostu zakatowano ich. Kto wymyślił tak szatańską karę, nie wiem. Ale ludzie ci, kiedy ich przywożono, nie zdawali sobie sprawy z tego, co ich czeka. Niektórzy ładnie ubrani, dziewczęta modnie uczesane, chłopcy również wyglądali. Zastanawiało nas, skąd tyle młodych ludzi i za co tu ich przywożą. Ale jakoś nie mogliśmy się dowiedzieć, bo wożono ich innym samochodem do Żabikowa niż nas. Nas po pracy zamykano wieczorem w celach i nawet zakładano okiennice. Ale przez szpary w nich wiele można było zobaczyć. Najpierw kazano im klękać na placu apelowym. Potem fryzjer lagrowy musiał im wycinać kępki włosów na głowie do skóry, w kilku miejscach. Następnie stosowano jakąś zwariowaną gimnastykę, gdzie najczęściej padała komenda: padnij, powstań. Potem zamknięto ich na całą noc w szopie z warzywami. Przez cały tydzień odkładano na rozkaz komendanta, najmniejsze marchewki, pietruszki, ziemniaki i właśnie ci ludzie musieli to skrobać przez całą noc na stojąco. Rano po apelu każda sztuba musiała wystawiać dwa wiadra. W niedzielę pracowałyśmy, trzymano nas zamkniętych w sztubach. Za to ludzie zostali wyznaczeni do najwstrętniejszej pracy, musieli opróżnić latryny obozowe. Niesamowity smród i udręka, a przy tym poganianie bykowcami nie zawsze znosili. Bez jedzenia i picia w tym okropnym fetorze przez cały boży dzień. Pamiętam chłopca 14-letniego, który w czasie tej pracy zmarł na serce. Dziewczynkę 16 lat, co niechcący przewróciła się z wiadrem i ochlapała jego zawartością stojącego na straży wachmana, zakatowano na śmierć. Już około południa ludzie ci wyglądali okropnie. Ochlapani, obdarci, ślaniający się na nogach, błagali bodaj o odrobinę wody. Ciężka była atmosfera na sztubach w czasie takich niedziel. Trudno było wytrzymać ten krzyk i udrękę innych. Tych co wytrzymali do wieczora, wpuszczano potem do łaźni i pozwalano im łaskawie się umyć. Na noc zamknięci byli w *Abgangszelle*, a rano zabierał ich samochód wprost na miejsce pracy. Zawsze jakimiś drogami docierały na nas wiadomości, że z *Abgangszelle* wynoszono trupa. Po kilku tygodniach zaniechano takich praktyk. W dalszym ciągu przywożono *Sonntagsjägerów*, ale zatrudniano ich do mycia schodów i okien w gestapo, a czasem wożono do pracy na Fort, tam też myć musieli korytarze i schody.

J. Kaczmarek, *Pani Nina*, „Nurt”, 1976, nr 4, s. 11.

Grupa VI: Germanizacja

Załącznik nr 20



Plac Wolności przemianowany na Wilhelmsplatz, październik 1939 r.

Piotr Świątkowski, *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja w Kraju Warty*, Poznań 2017, wkładka ze zdjęciami między s. 96–97.

Załącznik nr 21

Zarządzenie z dnia 23 września 1939 r. dotyczące napisów i oznakowań znajdujących się na budynkach

Napisy i oznakowania znajdujące się na budynkach od strony ulicy muszą być zredagowane w języku niemieckim. Zmiana napisów i oznakowań z języka polskiego na język niemiecki musi nastąpić do 27 września 1939 r. [...] Niewykonanie tego zarządzenia będzie surowo karane.

komisarz miasta Poznania

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 290.

Załącznik nr 22

Poznań, dnia 26 marca 1940 r.

Do Inspektorów Szkolnych i Komisarzy Szkolnych w obwodzie rejencyjnym

Nauczaniem polskich dzieci mogą zajmować się tylko nauczyciele niemieccy, zarówno kwalifikowani, jak i niewykwalifikowani [...]. Nauczanie odbywa się w języku niemieckim. Nauczanie powinno stworzyć warunki do opanowania najprostszych podstawowych wiadomości i zdobycia wprawy w mówieniu, czytaniu, pisaniu i liczeniu, i to tylko w tym celu, by dzieci nabyły umiejętności umożliwiające Niemcom wykorzystywanie ich siły roboczej oraz by niemieccy pracodawcy nie musieli posługiwać się językiem polskim.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 283.

Załącznik nr 23

Okręgowy Urząd Gestapo Poznań

Poznań, dnia 8 maja 1941

Stwierdzono, że w Kraju Warty znajdują się w obiegu polskie gazety pt. „Goniec Krakowski” i „Ilustrowany Kurier Polski”. Z zarządzenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z dnia 16.12.1940 r. [...] wynika, że ministerstwo oświecenia publicznego i propagandy zakazało rygorystycznie pismem z dnia 13.11.1940 r. rozpowszechniania polskich czasopism. Proszę przerwać rozprowadzanie tych gazet i ustalić nazwiska osób je kolportujących.

Gazety pod takimi tytułami wydawano oficjalnie w GG. Były to publikacje, które reprezentowały poglądy władz niemieckich. Polacy nazywali je „gadzinówkami”.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 295.

Grupa VII: Prześladowania Kościoła katolickiego

Załącznik nr 24

Okręgowy Urząd Gestapo w Poznaniu
Poznań, dnia 9 października 1941 r.

Polscy duchowni Kościoła rzymskokatolickiego wezwali ludność do oddania w kościołach do dnia 28.09.1941 r. wszystkich książeczek do nabożeństwa i śpiewników zawierających pieśń „Boże coś Polskę”. Proszę dostarczone do kościołów książeczki, o ile nie są do dzisiaj jeszcze zabezpieczone, skonfiskować, ustalić ich liczbę i zniszczyć. [...] Ponadto należy obarczyć odpowiedzialnością polskich duchownych za śpiewanie podczas obrzędów kościelnych pieśni na melodię „Boże coś Polskę”.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 310.

Załącznik nr 25

Okręgowy Urząd Gestapo w Poznaniu Poznań, dnia 2 lipca 1940 r.

W ostatnim czasie wpłynęło ze „starej Rzeszy” wiele skarg na polskich duchownych Kościoła Rzymskokatolickiego w sprawie sporządzania przez nich żądanych wyciągów z ksiąg kościelnych w języku polskim, i to na formularzach z nadrukiem w brzmieniu polskim. Ze względu na przynależność Kraju Warty już 8 miesięcy do Rzeszy należy podjąć w związku z tymi skargami odpowiednie środki zaradcze. Według ustaleń takie postępowanie większości polskich duchownych Kościoła rzymskokatolickiego z ich fanatycznego poczucia przynależności do narodu polskiego, a często także z ich nieświadomości.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Czesław Łuczak, Poznań 1987, s. 292.

Załącznik nr 26

Prezes Rejencji

Poznań, dnia 8 października 1940 r.

Powiadomiono mnie, że ludność polska wykorzystuje masowo pogrzeby jako dobrą sposobność do organizowania zamkniętych spotkań. Często udział osób w pogrzebach był tak wielki, że miały one charakter demonstracji. W celu zapobieżenia temu w przyszłości uważam za celowe wydanie rozporządzenia zakazującego wyruszania konduktu żałobnego z mieszkania (gdzie z reguły ucztuje się i politykuje) i nakazującego zaprzętkowanie jego marszu z kostnicy oraz ograniczającego uczestnictwo w pogrzebie do członków najbliższej rodziny.

Pogrzeb Polaka podlega w każdym przypadku nadzorowi policyjnemu.

Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 304.

Akwarele Andrzejaja Bartkowiaka

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

alle aus

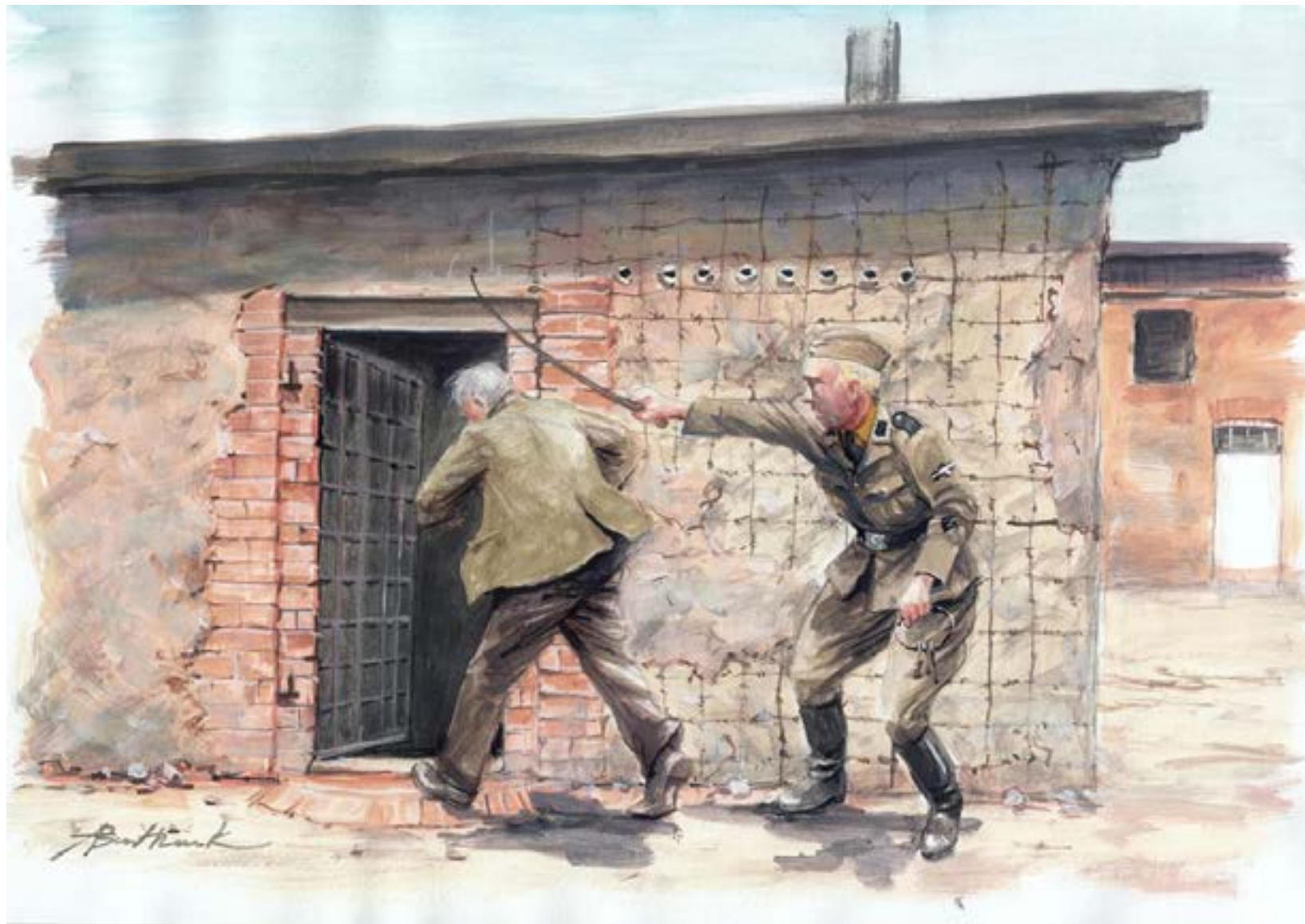
alle aus
Posen

4. Juni 1942 Kas
Flo
Ma
A
S

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S
Marian
Bronis
Wacla
Anton



1. **Baraki obozowe.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



2. **Karcer.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



3. **Kary.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



4. **Przemoc w obozie.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



5. **Transport do obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



6. **Wydawanie żywności.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Lebentmachtung.
in Posen hat am

Artefakty

Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

alle aus Warschau

alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton



1. **Chusteczka Barbary Piechowiak-Hoppe.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



2. **Głowa Madonny.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



3. **Postać kobieca.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



4. **Saszetka i różaniec Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



5. **Zakładka wykonana przez Irenę Petri-Zaniewską.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Lebentmachtung.
in Posen hat am

Biogramy

Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

1. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

alle aus Warschau

alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton

Bronislaw
Waclaw
Anton

BIOGRAM I

Aleksandra Markwitz-Bielerzewska

Urodziła się 14 maja 1919 r. w Poznaniu w rodzinie inteligenckiej. Rodzicami jej byli: Maria z domu Palacz i Aleksander Markwitz, poznański lekarz. Z domu rodzinnego wyniosła staranne wychowanie patriotyczne. Ojciec jej był uczestnikiem powstania wielkopolskiego (1918–1919). Matka Aleksandry pochodziła ze znanej poznańskiej rodziny Palaczów.

W 1926 r. Aleksandra rozpoczęła naukę w Szkole Przygotowawczej przy Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Poznaniu. Gimnazjum ukończyła w czerwcu 1937 r., uzyskując świadectwo dojrzałości. Mogła więc spełnić swoje marzenia o podjęciu studiów historycznych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Od 1937 r. była członkiem Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliodora Świącickiego, w skład którego wchodziłi studenci i studentki Uniwersytetu Poznańskiego. Wiosną 1939 r. wstąpiła do utworzonej Organizacji Harcerek, przeszła kurs szkoleniowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Po wkroczeniu Niemców do Poznania, już w październiku 1939 r. włączyła się do pracy w konspiracyjnym Akademickim Kole Harcerskim w Poznaniu, które działało w ramach Szarych Szeregów. Działała pod pseudonimem „Klio”. Od października 1940 do lutego 1944 r. zatrudniona była jako kontystka w firmie *Ostdeutscher Eisenhandel GmbH* w Poznaniu. Brała udział w tajnym nauczaniu, które prowadziła do czasu swego aresztowania. W ramach działalności w Szarych Szeregach utworzyła w 1941 r. zespół koedukacyjny „Biedronki” (około 10 osób), w skład którego wchodziła młodzież w wieku od 12 do 18 lat. W latach 1942–1943 założyła drugi



Aleksandra Markwitz-Bielerzewska. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

zespół, zastęp „Koniczynek”, złożony z dziewcząt w wieku 12–14 lat. Została aresztowana dnia 18 lutego 1944 r. przez gestapo i przebywała w obozie w Żabikowie. Następnie została wywieziona do KL Ravensbrück; tam należała do tajnej obozowej drużyny harcerek „Mury”. Po odbyciu kwarantanny przeniesiono ją do Lipska do obozu przy fabryce *Hasag-Werke*, będącego filią KL Buchenwald. Uciekła 25 kwietnia 1945 r. podczas ewakuacji obozu i 30 maja 1945 r. wróciła do Poznania.

Po powrocie podjęła przerwane w 1939 r. studia na Uniwersytecie Poznańskim. Ukończyła je w 1947 r., uzyskując dyplom magistra historii. Pracowała m.in. na stanowisku kierownika biblioteki w Instytucie Technologii Drewna. W 1956 r. ponownie podjęła służbę w harcerstwie jako instruktor w Harcerskiej Służbie Informatycznej. Od 1969 r. była członkiem Komisji Historycznej w Wielkopolskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, a w 1973 r. otrzymała nominację na harcmistrza. Po latach, w 1989 r. zorganizowała Wielkopolskie Środowisko Szarych Szeregów w Oddziale Poznańskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej [dalej: ŚZŻAK]. Pełniła w nim do 2002 r. funkcję przewodniczącej Środowiska. Był to dla niej czas wytężonej pracy, bowiem brała czynny udział w zjazdach harcerzy organizowanych na szczeblu krajowym i lokalnym. Jako członek

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów w ŚZŻAK była inicjatorką wielu uroczystości i spotkań. Zbierała materiały i opracowywała dokumenty dotyczące członków i historii Szarych Szeregów. Na ich podstawie stworzyła biogramy konspiratorów, które weszły w skład *Encyklopedii konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*. Za zasługi w 1997 r. uhonorowana została Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto otrzymała odznaczenia: Krzyż Oświęcimski, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Zasługi dla ZHP z Rozetą z Mieczami. Zmarła 14 września 2007 r., pochowano ją w kwaterze AK na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

Renata Wełniak, *Biogram Aleksandry Markwitz-Bielierzewskiej*, [w:] Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 91–92.

Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie*, Luboń [2010], s. 36.

BIOGRAM 2

Jan Kamiński

Jan Kamiński ur. się 27 sierpnia w Ostrowie Wlkp. Rodzicami jego byli Walenty i Agnieszka z Klatkiewiczów. Ojciec jego był powstańcem wielkopolskim. Szkołę powszechną ukończył w Ostrowie Wlkp. Naukę kontynuował w miejscowym gimn. Od 1924 r. należał do harcerskiej drużyny im. H. Dąbrowskiego. W 1928 r. wstąpił do Korpusu Kadetów w Rawiczu, a 1933 r. skierowany został do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. W 1935 r. awansował do stopnia ppor.

Był uczestnikiem wojny obronnej 1939 r. Dowodził kompanią w składzie 81. pp w ramach 29. DP. Brał udział w walkach pod Tomaszowem Mazowieckim, tuż przed kapitulacją wobec dowódcy pułku wyraził zamiar dalszej walki po przejściu do konspiracji. Wszedł w kontakty z Dowództwem Głównym SZP i złożył przysięgę organizacyjną. Realizował zadania organizacyjne w Wielkopolsce, tworząc komórki ZWZ, głównie wśród pracowników kolejowych. Od początku 1941r. był stałym przedstawicielem komendanta Okręgu Poznańskiego ZWZ do utrzymywania kontaktów organizacyjnych z KG ZWZ. W grudniu 1941 r. prowadził szeroką akcję scalenia z ZWZ lokalnych organizacji konspiracyjnych w Wielkopolsce. W 1942 r. włączył do AK ostrowskie ogniwa OJN, kórnickie placówki NOB oraz WTO. Podjął też rozmowy scaleniowe z NOW, które zakończył pozytywnie w 1943 r. W maju 1943 r. został awansowany do stopnia kapitana. W czerwcu 1943 r. przejął dodatkowo obowiązki oficera zrzutowego, organizując akcję zrzutów lotniczych dla Okręgu Poznańskiego AK. Funkcję szefa Wydziału I przekazał por. Zbigniewowi Krzekotowskiemu, a sam



ppor. Jan Kamiński. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

został p.o. szefa sztabu Okręgu. Wielokrotnie zmieniał ps.: „Omega”, „Frenek”, „Mały”, „Rokita”, „Hartmann”, „Wawrzyniak”, oraz nazwiska okupacyjne: Jan Wawrzyniak, Leon Nowak, Jan Szczegłowski, Onufry Zawada, Franciszek Szuwałski, Franciszek Kubiak, Franciszek Walkiewicz. W dniu 15 października 1943 r. został aresztowany przez gestapo w Poznaniu przy ul. Górna Wilda. W toku długotrwałego śledztwa nie przyznawał się do własnego nazwiska, pełnionych funkcji oraz tajemnic organizacyjnych AK. Dnia 7 czerwca 1944 r. został rozstrzelany w obozie w Żabikowie.

Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie*, Luboń [2010], s. 36.

Erläuterungen

1. Zu Frage 6: Maßgebend für die Eintragung ist die Religion oder Religionsgesellschaft für Personen, die keiner angehören, ist je nach ihrem Bekenntnis spottgläubig.

2. Zu Frage 7: Anzugeben ist das Volk, dem der Einzelne zu dem er sich bekennt; das Bekenntnis muß aller Sprache, Erziehung, Kultur usw. beibehalten werden. Für Kinder unter 16 Jahren ist die Volkszugehörigkeit menschl. Bei Juden ist als Volkszugehörigkeit stets die der jüdischen Religionsgemeinschaft anzugeben.

3. Zu Frage 8: Bei Angabe der Sprache ist nicht der Muttersprache, sondern die Sprache zu bezeichnen, die der Einzelne in der Regel spricht. Die Sprache muß genau bezeichnet werden. Litauisch, Tschechisch, Weißrussisch, Polnisch, Fiddisch usw.



Beide Teile der Anmeldung sind vollständig mit Tinte oder Schreibmaschine auszufüllen. Schreibungsänderungen können die Scheine von anderen ausfüllen lassen. Reiben aber für den Inhalt verantwortlich. Namensunterschrift und Fingerabdruck sind erst bei Abgabe der Meldescheine zu leisten.

**Falsche Angaben werden bestraft,
ebenso die Unterlassung der Anmeldung!**

Diesen Ausweis hat der Inhaber dauernd bei sich zu führen.

Objaszczenia.

Do pytania 6: Dla wypełnienia miarodajna jest przynależność do pewnego kościoła lub towarzystwa wyznaniowego; u osób nie należących do żadnego kościoła lub towarzystwa religijnego należy według ich zeznania wpisać „pobożny” lub „bezbożny”.

Do pytania 7: Podając należyść ową narod, do którego zgłaszający się czuje najbardziej przychylnym i do którego się przynależy; to przynależność należy jednak zawiadomić pewnymi faktami, jak język, wychowanie, kultura i t. p., i nie wolno, by dotychczasowe zachowanie się zgłaszającego stało w sprzeczności z tymi faktami lub jego zeznaniem. Narodowość dzieci poniżej lat 16 ustanawia opiekun prawny. U żydów zawsze należy podać narodowość „żydowską”, a to nawet w wypadku ich nieprzynależności do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

Do pytania 8: Podając język nie należy podać „niemiecki”, lecz dokładnie oznaczyć, czy n. p. niemiecki, polski, ukraiński, litewski, czeski, białoruski, mazurski, kaszubski, ślązacki, żydowski i t. d.

Cały tekst niniejszego druku wypełnić należy możliwie atramentem lub maszyną do pisania. Nie wolno przebiegać kółka. Dla słabo piszących osób wypełnia ktoś inny; od treści jednak odpowiada zgłaszający. Podpis i odcisk palca należy przyprawić dopiero przy oddaniu blankietu meldunkowego.

**Zeznania fałszywe podlegają karze,
jak również nieoddanie wypełnionego zgłoszenia!**

Niniejszy dowód należy zawsze posiadać przy sobie.

**Anmeldung zur polizeilichen
Einwohnererfassung**

**Zgłoszenie celem policyjnego
stwierdzenia ludności**

Vor Anfüllung die Erläuterungen auf der Rückseite lesen!
Czytajcie przed wypełnieniem objaśnienia odwrotnie strony!

Wohnort und Wohnung
Miejscze zamieszkania i mieszkanie

Kreis (Powiat): Großa
Gemeinde (Gmina): Großa
Ortschaft (Miejscowość): Arkusowstadt-58
Straße und Hausnummer:
Ulica i nr. d.

1. Familienname (Nazwisko): Pawlak
(Bei Frauen auch Geburtsname und geändertes Name aus der letzten früheren Ehe)
(W mężczyznach także nazwisko panieńskie i w kobietach wyjątkowo ostatni-nazwisko)

2. Rufname (Imię): Roman

3. Geburtstag, Monat und Jahr; 15.8.1908
Datum, miesiąc i rok urodzenia:
Geburtsort (miejsce urodzenia): Großa
(nach Ortsteil und Kreis) (miejsce i okoliczność)

4. Geschlecht (*): männlich, weiblich; mężczyzna
Płeć (*): męska, żeńska

5. Familienstand (*): ledig, verh., verw., gesch.
Stan cywilny (*): kawalerski, żonaty, wdowski, wdowa-widowa, rozwodzony-rozwodzona

6. Religion (Wyznanie): nieznanie

7. Volkszugehörigkeit:
Narodowość: polnische

8. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause?
Który język, mówi się w domu? 1921

9. Sie wohnen sind Sie im neuen Reichsgebiet wohnhaft?
Czy w tym czasie mieszkali w P. na nowym obszarze państwa?

10. Haben Sie in der polnischen Armee gedient?
Czy WP. służył w armii polskiej? Dienstgrad?
Rang służbowy: /

11. Beruf (Zawód): Monteur
(Genaue Angabe der Berufstätigkeit und Angabe, ob selbstständig, Angestellter, Arbeiter usw.)
(Dokładne podanie zawodu i określenie, czy samodzielnie, funkcyjnie, robotniczo i t. p.)

12. Sind Sie Eigentümer oder Mitinteressent eines Geschäftes?
Czy WP. właścicielem lub współwłaścicielem interesu (jednego domu (kamienicy)?)
von Land (gruntem)?

13. Nur für Familien- und Haushaltungsvorstände:
Tylko dla głów rodzin lub gospodarstw domowych:
Zahl der im Haushalt lebenden Kinder unter 12 Jahren:
Ilość dzieci poniżej 12 lat żyjących w gospodarstwie domowym: 2

Fingerabdruck (Odciskpalca)

und
Unterschrift des Gemeldeten:
Pawlak Roman
i podpis zgłaszającego:

Stempel: Kreis für die polnische Einwohnererfassung

1. Karta meldunkowa Jana Kamińskiego wystawiona na fałszywe nazwisko Roman Pawlak. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

Erläuterungen.

1. **Zu Frage 6:** Maßgebend für die Eintragung ist die rechtliche oder Religionsgemeinschaft; für Personen, die keiner Kirche angehören, ist je nach ihrem Bekenntnis „gotgläubig“ oder „athen.“

2. **Zu Frage 7:** Angegeben ist das Volk, dem der einzelne zu dem er sich bekennt; das Bekenntnis muß allerdings in Sprache, Erziehung, Kultur usw. bestätigt werden und darf keinen Vorbehalt enthalten.

Für Kinder unter 14 Jahren ist die Volkszugehörigkeit des Eltern zu bezeichnen.

Bei Juden ist als Volkszugehörigkeit etwa „jüdisch“ einer jüdischen Religionsgemeinschaft anzugeben.

3. **Zu Frage 8:** Bei Angabe der Sprache ist nicht der Aussprache sondern die Schriftsprache zu bezeichnen, z. B. deutsch, tschechisch, weißrussisch, massurisch, kaschubisch, polnisch, litauisch, weißrussisch, massurisch, kaschubisch, polnisch, litauisch.

Beide Teile der Anmeldung sind möglichst mit handschriftlichen Angaben zu versehen. Schreibungsabweichungen können die Scheine von anderen Scheinen unterscheiden. Namensunterschiede sind durch die Angabe der Meldebüchlein zu lösen.

**Falsche Angaben werden bestraft,
ebenso die Unterlassung der Anmeldung!
Diesen Ausweis hat der Inhaber dauernd bei sich zu führen.**

Objaśnienia.

1. **Do pytania 6:** Dla wypełnienia należy podać przynależność do pewnego kościoła lub towarzystwa wyznaniowego; u osób nie należących do żadnego kościoła lub towarzystwa wyznaniowego należy według ich wzniesienia wpisać „pobożny“ lub „bezbogoty“.

2. **Do pytania 7:** Podać należy ów naród, do którego zgłaszający się czuje najbardziej przychylnym i do którego się przynależy; to przyznawanie należy jednak opierać na pewnych faktach, jak język, wychowanie, kultura i t. p., i nie wolno, by dotychczasowe zachowanie się zgłaszającego stało w sprzeczności z tymi faktami lub jego sensacją.

Narodowość dzieci poniżej lat 14 oznaczania opiewać przynależność do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

U żydów zawsze należy podać narodowość „żydowską“, a to nawet w wypadku ich nieprzynależności do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

3. **Do pytania 8:** Podając język nie należy podać „miejscowy“, lecz dokładnie oznaczyć, czy n. p. niemiecki, polski, ukraiński, litewski, czeski, białoruski, massurki, kaszubski, śląski, żydowski i t. d.

Cała treść niniejszego druku wypełnić należy możliwie strawnym lub maszyną do pisania. Nie wolno przebiegać kółka. Dla słabo piszących osób wypełnić może inny; od treści jednak odpowiada zgłaszający. Podpis i odcisk palca należy przygotować dopiero przy oddaniu blankietu meldunkowego.

**Zostawia fałszywe podlegają karze,
jak również nieoddanie wypełnionego zgłoszenia!
Należy dowód należy zawsze posiadać przy sobie.**




**Anmeldung zur polizeilichen
Einwohnererfassung**

Vor Ausfüllung die Erläuterungen auf der Rückseite lesen!

**Zgłoszenie celem policyjnego
stwierdzenia ludności**

Czytajcie przed wypełnieniem objaśnienia odwrotnej strony!

**Wohnort und Wohnung:
Miejscce zamieszkania i mieszkanka:**

Kreis (Powiat): _____
Gemeinde (Gmina): _____
Ortschaft (Miejscowość): _____
Straße und Hausnummer: _____
Ulica i nr. d. _____

1. Familienname (Nazwisko): _____
Bei Frauen auch Geburtsname und gegebenenfalls Name aus der letzten früheren Ehe (Jeżeli kobiety także nazwisko panieńskie i w drugim wypadku ostatni-ówięć)

2. Rufname (Imię): _____

3. Geburtstag, Monat und Jahr: _____
Dzień, miesiąc i rok urodzenia:

Geburtsort (miejsce urodzenia): _____
Gauß, Gemeinde und Kreis (województwo, powiat)

4. Geschlecht (*) männlich, weiblich (Płeć *) męska, żeńska

5. Familienstand (*) ledig, verh., verw., gesch. (Stan cywilny *) wolny-na, żonaty-żona, wdowiec-wdowa, rozwiedziony-rozwiedzona

6. Religion (Wyznanie): _____

7. Volkszugehörigkeit: _____
Narodowość:

8. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause? (Który język, mówi się w domu?) _____

9. Seit wann sind Sie im neuen Reichsgebiet wohnhaft? (Od którego czasu mieszka w P. na nowym obszarze Rzeczy?) _____

10. Haben Sie in der polnischen Armee gedient? (Czy WP. służył w armii polskiej?) _____
Dienstgrad? (Rang służbowy?) _____

11. Beruf (Zawód): _____
(genaue Angabe der Berufstätigkeit und Angabe, ob selbständig, Angestellter, Arbeiter usw.) (dokładne podanie zawodu i czy samodzielnie, funkcjonariusz, robotnik i t. p.)

12. Sind Sie Eigentümer oder Mitrentner eines Grundstückes? (Czy WP. właścicielem lub współwłaścicielem interesu? eines Hauses (kamienicy)? _____
von Land (gruntu)? _____



13. Nur für Familien- und Haushaltungsvorstände: (Tylko dla głów rodzin lub gospodarstw domowych)
Zahl der im Haushalt lebenden Kinder unter 12 Jahren: _____
Einfach die Anzahl der Kinder unter 12 Jahren, die in dem Haushalt wohnen)

*) Nichtzufälliges ist zu durchzeichnen.
*) Niebezpieczne przedmioty.

Fingerabdruck (Odcisk palca)

und
Unterschrift des Gemeindeführers:

i podpis zgłoszonego:

2. Niewypełniona karta meldunkowa ze zdjęciem Jana Kamińskiego.
Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

Anmeldung zur polizeilichen Einwohnererfassung
 Vor Ausfüllung die Erläuterungen auf der Rückseite lesen!
Zgłoszenie celem policyjnego stwierdzenia ludności
 Czytajcie przed wypełnieniem objaśnienia odwrótej strony!

Wohnort und Wohnung: 20
 Miejsce zamieszkania i mieszkanie:
 Kreis (Powiat): _____
 Gemeinde (Gmina): Ostrowo
 Ortschaft (Miejscowość): _____
 Straße und Hausnummer: Beslan 20. 100
 Ulica i nr. d. _____

1. Familienname (Nazwisko): Kubiak
(Die Frauen auch Geburtsname und nachherige Name aus der letzten Ehe aus dem letzten ledigen Stande anzugeben! In diesem wypadku ostatnie nazwisko)

2. Rufname (Imię): Franz 3. Geburtstag, Monat und Jahr: 2. 2. 1903
Imię, miesiąc i rok urodzenia!

Geburtsort: (miejsce urodzenia): Ostrowo
durch Gemeinde und Kreis

4. Geschlecht: (*) männlich, weiblich 5. Familienstand: (*) ledig, verheiratet, verw. durch Scheidung, verw. durch Tod
Plci: (*) męska, żeńska Stan cywilny: (*) wolny-na, żonaty, rozwiedziony, wdowiec

6. Religion (Wyznanie): polnisch 7. Vollzugehörigkeit: Polen
Narodowość

8. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause? polnisch
Który język, mówią się w domu?

9. Seit wann sind Sie im neuen Bezirkegebiet wohnhaft? seit Geburt
Od którego czasu mieszka w P. na nowym obszarze Rzeczy?

10. Haben Sie in der polnischen Armee gedient? nein Dienstgrad: _____
Czy WP. służył w armii polskiej? Rang służbowy?

11. Beruf (Zawód): Schuhmacher
Gewerbe Angabe der Berufsrichtung und Angabe, ob selbständig, Angestellter, Arbeiter usw.)
(Wskazanie rodzaju zawodu i czy samodzielnie, jako pracownik, robotnik itp.)

12. Sind Sie Eigentümer oder Mitigentümer eines Geschäftes? _____
Czy WP. właścicielem lub współwłaścicielem interesu? eines Hauses (kwateron)? _____
na Land (grunty)? _____

13. Nur für Familien- und Hausbaltungsverständer:
Tylko dla głów rodzin lub gospodarstw domowych!
 Zahl der im Haushalt lebenden Kinder unter 12 Jahren: _____
Łączna ilość dzieci poniżej 12 lat żyjących w gospodarstwie domowym:

Fingerabdruck (Odcisk palca)

und
 Unterschrift des Gemeindeführers:
Kubiak Franz
 i podpis zgłaszającego:

*) Nichtausgefüllte Teile des deutschen.
 *) Nieodczytane części polskie.

Erläuterungen.

1. Zu Frage 4: Maßgebend für die Eintragung ist die rechtliche Zugehörigkeit zu einer Kirche oder Religionsgesellschaft; für Personen, die keiner Kirche oder Religionsgesellschaft angehören, ist je nach ihrem Bekenntnis „gottgläubig“ oder „glaubenslos“ einzutragen.

2. Zu Frage 7: Anzugeben ist das Volk, dem der Einzelne sich innerlich verbunden fühlt und auf dem er sich bezieht; das Bekenntnis muß allerdings durch bestimmte Tatsachen, wie Sprache, Erziehung, Kultur usw. bestätigt werden und darf nicht im Gegensatz zu dem bisherigen Verhalten stehen.
 Für Kinder unter 16 Jahren ist die Vollzugehörigkeit des Erziehungsberechtigten bestimmend. Bei Juden ist als Vollzugehörigkeit stets „jüdisch“ anzugeben, auch wenn sie nicht der jüdischen Religionsgemeinschaft angehören.

3. Zu Frage 8: Bei Angabe der Sprache ist nicht der Ausdruck „Jidisch“ Sprache zu verwenden. Die Sprache muß genau benannt werden, z.B. Deutsch, Polnisch, Ukrainisch, Litauisch, Tschechisch, Weißrussisch, Masurisch, Kaschubisch, Slowakisch, Jiddisch usw.

Beide Teile der Anmeldung sind möglichst mit Tinte oder Schreibmaschine auszufüllen. Rührstempelvermerke können die Scheine nur während ausfüllen lassen, bleiben aber für den Inhalt verantwortlich. Namensstempel und Fingerabdruck sind erst bei Abgabe der Meldebücher zu leisten.

**Falsche Angaben werden bestraft,
 ebenso die Unterlassung der Anmeldung!
 Diesen Ausweis hat der Inhaber dauernd bei sich zu führen.**

Objaśnienia.

1. Do pytania 4: Dla wypełnienia niniejszego jest przynależność do pewnego kościoła lub towarzystwa religijnego; u osób nie należących do żadnego kościoła lub towarzystwa religijnego należy według ich wiary wpisać „pobożny“ lub „bezbożny“.

2. Do pytania 7: Podać należy ów naród, do którego zgłaszający się czuje najbardziej przychylny i do którego się przynależy; to przynależność należy jednak stwierdzić pewnymi faktami, jak język, wychowanie, kultura i t. p.; nie wolno, by dotychczasowe zachowanie się zgłaszającego stało w sprzeczności z tym faktem lub jego uznaniem.
 Narodowość dzieci poniżej lat 14 ustawaia opiekunów prawnych.
 U żydów zawsze należy podać narodowość „żydowska“, a to nawet w wypadku ich nieprzynależności do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

3. Do pytania 8: Podając język nie należy podać „jidiszery“, lecz dokładnie oznaczyć, czy n. p. niemiecki, polski, ukraiński, litewski, kaszubski, białoruski, masurski, kaszubski, słowacki, żydowski i t. d.

Całą treść niniejszego druku wypełnić należy możliwie straszeniem lub maszyną do pisania. Nie wolno przysłać karta. Dla słabo piszących osób wypełnia ktoś inny; od takiej jednak odpowiedzi zgłoszony. Palpis i odcisk palca należy przysłać dopiero przy oddaniu blankietu meldunkowego.

**Zeznania fałszywe podlegają karze,
 jak również nieoddanie wypełnionego zgłoszenia!
 Niniejszy dowód należy zawsze posiadać przy sobie.**

3. Karta meldunkowa Jana Kamińskiego wystawiona na fałszywe nazwisko Franz Kubiak. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

Anmeldung zur polizeilichen Einwohnererfassung
Vor Ausfüllung die Erläuterungen auf der Rückseite lesen!
Zgłoszenie celem policyjnego stwierdzenia ludności
Czytajcie przed wypełnieniem objaśnienia odwrotnej strony!

Wohnort und Wohnung: **33**
Miejscze zamieszkania i mieszkanki:
Kreis (Powiat):
Gemeinde (Gmina): **Ostrowo**
Ortschaft (Miejscowość):
Straße und Hausnummer: **H. Göring 21**
Ulica i nr. d.

1. Familienname (Nazwisko): **Szuwalski**
(Bei Frauen auch Geburtsname und gegebenenfalls Name aus der letzten Ehe)
2. Rufname (Imię): **Franz**
3. Geburtsort, Monat und Jahr: **24. 7. 1912**
4. Geschlecht (*): **männlich**
5. Familienstand (*): **ledig**
6. Religion (Wyznanie): **röm.-kath.**
7. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause?
8. Seit wann sind Sie im neuen Reichsgebiet?
9. Haben Sie in der polnischen Armee gedient?
10. Beruf (Zawód): **Kaufmann**
11. Sind Sie Eigentümer oder Mitgesellsamer eines Geschäfte?
12. Nur für Familien- und Haushaltungsverstände:
13. Unterschriften des Gemeindevorstandes und polizeiliche Unterschrift

Fingerprint (Calki polski)

and Unterschrift des Gemeindevorstandes:
Szuwalski
i polizeiliche Unterschrift

Erläuterungen.

1. Zu Frage 6: Mitgabend für die Eintragung ist die rechtliche Zugehörigkeit zu einer Kirche oder Religionsgesellschaft für Personen, die keiner Kirche oder Religionsgesellschaft angehören, ist je nach ihrem Bekenntnis „gottgläubig“ oder „glaublos“ einzutragen.

2. Zu Frage 7: Anzugeben ist das Volk, dem der einzelne sich innerlich verbunden fühlt und zu dem er sich bekennt; das Bekenntnis muß allerdings durch bestimmte Tatsachen, wie Sprache, Erziehung, Kultur usw. bestätigt werden und darf nicht im Gegensatz zu dem bisherigen Verhalten stehen.

Für Kinder unter 16 Jahren ist die Volkszugehörigkeit des Erziehungsberechtigten bestimmend. Bei Juden ist als Volkszugehörigkeit stets „jüdisch“ anzugeben, auch wenn sie nicht der jüdischen Religionsgemeinschaft angehören.

3. Zu Frage 8: Bei Angabe der Sprache ist nicht der Ausdruck „Misch“ Sprache zu verwenden. Die Sprache muß genau benannt werden, z.B. Deutsch, Polnisch, Ukrainisch, Litauisch, Tschechisch, Weißrussisch, Mazedonisch, Kaschobisch, Slowakisch, Jiddisch usw.

Beide Teile der Anmeldung sind möglichst mit Tinte oder Schreibmaschine auszufüllen. Nachdruckswerte können die Scheine von anderen ausfüllen lassen. Maßstab aber für den Inhalt verantwortlich. Namensunterschrift und Fingerdruck sind erst bei Abgabe der Meldebücher zu leisten.

Falsche Angaben werden bestraft,
ebenso die Unterlassung der Anmeldung!
Diesen Ausweis hat der Inhaber dauernd bei sich zu führen.

Objaśnienia.

1. Do pytania 6: Dla wypełnienia wiadomości jest przynależność do pewnego kościoła lub towarzystwa wyznaniowego; u osób nie należących do żadnego kościoła lub towarzystwa religijnego należy według ich uznania wpisać „główny” lub „bezdeny”.

2. Do pytania 7: Podaj należy ów naród, do którego zgłaszający się czuje najbardziej przynależny i do którego się przynajmuje; to przynajmuje należy jednak zarzucić pewnym faktom, jak język, wychowanie, kultura i t.p., i nie wolno, by dotychczasowe zachowanie się zgłaszającego stało w sprzeczności z tymi faktami lub jego uznaniem. Narodowość dzieci podajej lat 16 ustanawia opiekun prawny. U żydów zawsze należy podać narodowość „żydowską”, a to nawet w wypadku ich nieprzynależności do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

3. Do pytania 8: Podając język nie należy podać „mieszany”, lecz dokładnie oznaczyć, czy a. p., niemiecki, polski, ukraiński, litewski, czeski, białoruski, macedoński, kaszubski, słowacki, żydowski i t.d.

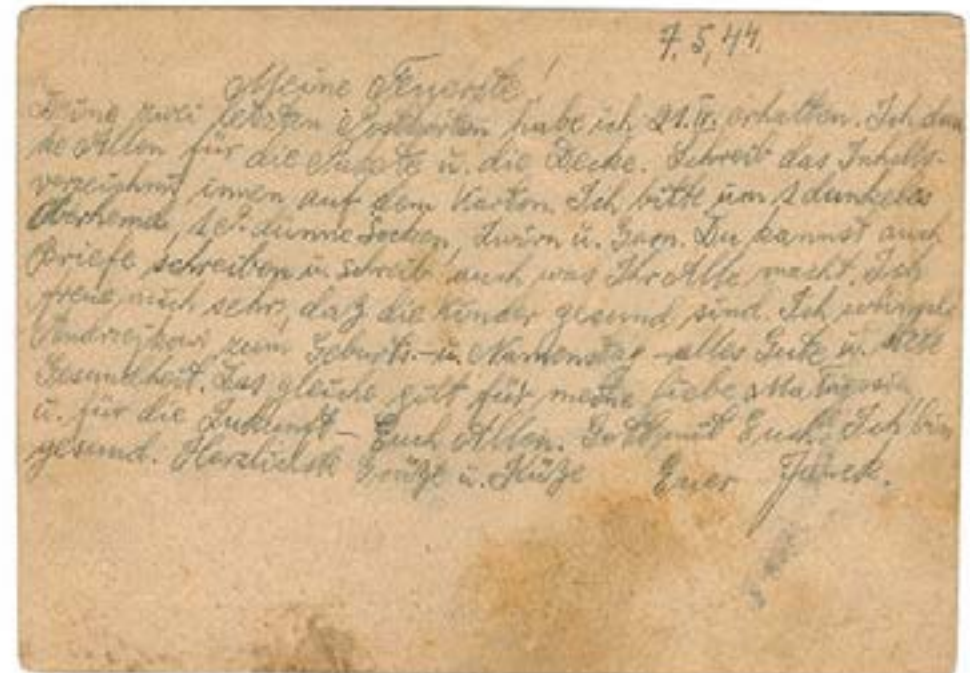
Cały tekst niniejszego druku wypełniaj dokładnie stryżeniem lub maszyną do pisania. Nie wolno przebiegać kółka. Dla słabo piszących może wypełnić ktoś inny; od treści jednak odpowiada zgłaszający. Podpis i odcisk palca należy przyczepić dopiero przy oddaniu biuletynu meldekowego.

Zeznania fałszywe podlegają karze,
jak również nieoddanie wypełnionego zgłoszenia!
Należy dowód należy zawsze posiadać przy sobie.

4. Karta meldunkowa Jana Kamińskiego wystawiona na fałszywe nazwisko Franz Szuwalski. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego



5. Dowód potwierdzający zatrudnienie Jana Kamińskiego na kolei jako konduktora. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego



6. Kartka pocztowa z obozu w Żabikowie adresowana do Stefanii Kamińskiej. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego



7. Legitymacja kadecka Jana Kamińskiego. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego



8. Przepustka DWM Jana Kamińskiego wystawiona na fałszywe nazwisko Leo Nowak. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego



9. Zajęcia z taktyki SPP w Komorowie 1934–1935. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

16.04.1942 (87)

Erläuterungen.

Zu Frage 6: Maßgebend für die Eintragung ist die race oder Religionsgemeinschaft; für Personen, die keiner K. hören, ist je nach ihrem Bekenntnis sprachenmäßig.

Zu Frage 7: Anzugeben ist das Volk, dem der Einzeln zu dem er sich bekennt; das Bekenntnis muß allerdi Sprache, Erziehung, Kultur usw. bestätigt werden v bisherigen Verhalten stehen.

Für Kinder unter 16 Jahren ist die Volkszugehörigkeit mensl. Bei Juden ist als Volkszugehörigkeit stets die der jüdischen Religionsgemeinschaft anzugeben.

Zu Frage 8: Bei Angabe der Sprache ist nicht der A den. Die Sprache muß genau bezeichnet werden: Lössisch, Tschechisch, Weißrussisch, Masurisch usw.

Beide Teile der Anmeldung sind mit dem Namen des Anzettelnden, Schreibungsversuche können nicht eine von anderen auslassen lassen, bleiben aber für den Inhalt verantwortlich. Nachname, Vorname und Fingersdruck sind erst bei Abgabe der Meldekarte anzugeben.

Falsche Angaben werden bestraft, ebenso die Unterlassung der Anmeldung! Diesen Ausweis hat der Inhaber dauernd bei sich zu führen.

Objanienia.

1. Do pytania 6: Dla wypełnienia miarodajna jest przynależność do pewnego kościoła lub towarzystwa wyznaniowego; u osób nie należących do żadnego kościoła lub towarzystwa religijnego należy według ich wznawienia wpisać „pobożny” lub „bezbożny”.

2. Do pytania 7: Podać należy ów naród, do którego zgłaszający się czuje najbardziej przychylnym i do którego się przynależy; to przyznanie należy jednak zaweznać pewnymi faktami, jak język, wychowanie, kultura i t. p., i nie wolno, by doryczciawo zapewnienie się zgłaszającego stało w sprzeczności z tymi faktami lub jego życzeniem. Narodowość daćci posiadać lat 16 ustanawia opiekun prawny. U żydów zawsze należy podać narodowość „żydowski”, a to nawet w wypadku ich nieprzynależności do żydowskiego towarzystwa wyznaniowego.

3. Do pytania 8: Podając język nie należy podać „niemiecy”, lecz dokładnie oznaczyć, czy n. p. niemiecki, polski, ukraiński, litewski, czeski, białoruski, masurki, kaszubski, śląski, żydowski i t. d.

Całą treść niniejszego druku wypełnić należy możliwie atramentem lub maszyną do pisania. Nie wolno przebieć kałką. Dla słabo piszących osób wypełnia ktoś inny; od treści jednak odpowiada zgłaszający. Podpis i odcisk palca należy przysłać dopiero przy oddaniu blankietu meldekarskiego.

Zeznania fałszywe podlegają karze, jak również niedoddanie wypełnionego zgłoszenia! Należący dowód należy zawsze posiadać przy sobie.



Anmeldung zur polizeilichen Einwohnererfassung

Wohnort und Wohnung
Mieszkoce zamieszkania i mieszkanie

Kreis (Powiat): Börnyom
Ortschaft (Gmina): Leśka
Ortschaft (Miejscowość): Leśka - Dworki
Straße und Hausnummer: Longstr. 17/15
Ulica i nr. d.

Zgłoszenie celem policyjnego stwierdzenia ludności

Czynność przed wypełnieniem objawienia odwrócić strzyć!

1. Familienname (Nachname): Szczęgłowski
(Bei Frauen auch Geburtsname und gegebenenfalls Name aus der letzten Ehe)

2. Rufname (Imię): Johann

3. Geburtstag, Monat und Jahr: 27.6.1910
(Tag, Monat i rok urodzenia)

Geburtsort (Miejscow. urodzenia): Leśka
(nach Gemeindef. und Kreis)

4. Geschlecht (*): männlich, weiblich
Płeć (*): męska, żeńska

5. Familienstand (*): ledig, verh., verw., gesch.
Stan cywilny (*): kawalerski, żonaty, wdowski, rozwodzony, wdowa

6. Religion (Wyznanie): niem. kath. ? Volkszugehörigkeit: Pole
Narodowość:

7. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause?
Który język, mówi się w domu? polnische

8. Seit wann sind Sie im neuen Reichsgebiet wohnhaft?
Od którego czasu mieszka w P., na nowym obszarze Rzeczy? 1936

10. Haben Sie in der politischen Armee gedient?
Czy WP. służył w armii polskiej? nein Dienstgrad? —
Rang służbowy:

11. Beruf (Zawód): Elektroniker
(Genaue Angabe der Berufstätigkeit und Angabe, ob selbständig, Angestellter, Arbeiter usw.)

12. Sind Sie Eigentümer oder Miteigentümer eines Geschüftes?
Czy WP. właścicielem lub współwłaścicielem interesu? —
eines Hauses (kamienicy)? —
von Land (grunty)? —

13. Nur für Familien- und Haushaltungsverstöße:
Tylko dla głów rodzin lub gospodarstw domowych:
Zahl der im Haushalt lebenden Kinder unter 12 Jahren:
Ilość dzieci poniżej 12 lat żyjących w gospodarstwie domowym: 2

Fingersdruck (Odcisk palca)

und Unterschrift des Gemeldeten:
Szczęgłowski
i podpis zgłaszającego:



10. Karta meldunkowa Jana Kamińskiego wystawiona na fałszywe nazwisko Johann Szczęgłowski. Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

BIOGRAM 3

Zbigniew Józef Krzekotowski (1914 - 1944)

Ur. 31 marca w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do Korpusu Kadetów w Rawiczu. W latach 1933–1934 odbył Dywizyjny Kurs Podchorążych 17. DP. Następnie przeszedł ćwiczenia wojskowe w 58. pp, gdzie został mianowany ppor. rezerwy WP. Do września 1939 r. zatrudniony był jako inspektor w Izbie Skarbowej w Poznaniu.

W czasie kampanii wrześniowej był zmobilizowany do 58. pp. Brał udział w walkach o Kutno, gdzie został ranny. Po ucieczce z niemieckiego szpitala polowego ukrywał się w okolicach Wrześni. W maju 1940 r. powrócił do Poznania i nawiązał kontakty z WOW/WOZZ, a w końcu 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ. W 1943 r. został powołany do sztabu Okręgu Poznańskiego AK, gdzie utworzył specjalną komórkę organizacyjną, której celem było utrzymanie łączności z więźniami gestapo, prowadził także sprawy związane z kontrwywiadowczą penetracją środowisk niemieckich. W swoich działaniach bezpośrednio współpracował ze swoją narzeczoną, Zbistawą Krajną, którą włączył do większości prac w łączności konspiracyjnej. W dniu 3 maja 1943 r. został awansowany do stopnia por., a 20 października 1943 r. otrzymał funkcję szefa Wydziału I Organizacyjnego Okręgu Poznańskiego AK. W dniu 1 stycznia 1944 r. mianowano go na kapitana AK. Używał ps.: „Skrzec”, „Wołoda”, „Michał”. Aresztowany został przez gestapo w dniu 21 lub 22 stycznia 1944 r. w ramach akcji likwidacji kierownictwa Okręgu Poznańskiego AK. Przeszedł ciężkie śledztwo w siedzibie gestapo w byłym Domu Żołnierza. Osadzony w celi 55 Fortu VII w Poznaniu, a następnie w celi K2 w obozie w Żabikowie. Wyrokiem



Zbigniew Krzekotowski. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Policyjnego Sądu Doraźnego został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Żabikowie 2 czerwca 1944 r. Pośmiertnie był odznaczony Krzyżem AK i czterokrotnie Medalem Wojska.

Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie*, Luboń [2010], s. 40–41

BIOGRAM 4

Zbiśława Jadwiga Krajna (1910 - 1944)

Ur. się 13 października w Poznaniu, w rodzinie Kazimierza i Michaliny z d. Łukowczyk. Miała trójkę rodzeństwa, braci Stanisława (ur. 1912 r.) i Franciszka (ur. 1913 r.) oraz siostrę Kazimierę (ur. 1915 r.). Pierwsze nauki pobierała w szkole powszechnej, po czym uczęszczała do Gimn. i Liceum Żeńskiego im. Dąbrówki. Egzamin maturalny złożyła w 1927 r., następnie rozpoczęła pracę w Biurze Ogłoszeń Polskiej Agencji Reklamy w Poznaniu. W czasach szkolnych działała w młodzieżowej Sodalicii Mariańskiej, a od 1930 r. zasiadała w zarządzie Koła Wilda.

W październiku 1939 r. powróciła do pracy w przejętym przez okupanta Biurze Ogłoszeń, które zmieniło nazwę na *Anzeigenvermittlung u. Verlag*. W 1940 r. rozpoczęła działalność konspiracyjną wraz ze swoim narzeczonym kpt. Zbigniewem Krzekotowskim w ramach WOW i WOZZ, a następnie ZWZ/ AK. Początkowo współpracowała m.in. z grupą kierowaną przez por. rez. Stanisława Broniarza, która w 1943 r. weszła w struktury AK. Później pełniła funkcję łączniczki pomiędzy IR Poznań a ppor. Zbigniewem Krzekotowskim ze sztabu Okręgu Poznańskiego AK. Latem 1943 r. przydzielona została do Wydziału V łączności konspiracyjnej Okręgu Poznańskiego AK, gdzie pracowała pod kierownictwem kpt. Marianny Marszałkowskiej. Po zatrzymaniu przez gestapo Marszałkowskiej, Zbiśława Krajna na krótko przejęła jej obowiązki (ps. „Olszyna”, „Jadwiga”). Od sierpnia do października 1943 r. wraz z kpt. Janem Kamińskim zajmowała się organizacją sieci łączności konspiracyjnej Okręgu Poznańskiego AK z inspektorami rejonowymi. Zasadą Zbiśławy Krajny była organizacja systemu łączności konspiracyjnej przygotowanej celem przeprowadzania akcji



Zbiśława Jadwiga Krajna. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

zrzutów lotniczych dla Okręgu Poznańskiego AK. Od sierpnia 1943 r. kierowała grupą łączniczek AK w Poznaniu. Aresztowano ją w miejscu pracy 15 października 1943 r. Była więziona w siedzibie gestapo w byłym Domu Żołnierza, Forcie VII i w obozie w Żabikowie. Podczas osadzenia w Żabikowie wielokrotnie przewożono ją do siedziby gestapo w Poznaniu, gdzie poddawana była długotrwałym przesłuchaniom i torturom, mimo tego nie zdradziła żadnych organizacyjnych tajemnic. W obozie osadzono ją w sektorze więźniów politycznych w celi D4. Skazano ją na podstawie wyroku Policyjnego Sądu Doraźnego w Poznaniu na karę śmierci i rozstrzelano w dniu 19 lipca 1944 r. w masowej egzekucji na terenie obozu w Żabikowie. Pośmiertnie została awansowana do stopnia ppor. oraz odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem AK.

Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie*, Luboń [2010], s. 39.

BIOGRAM 5

Stanisław Zgaiński (1907-1944)

Ur. się 28 kwietnia 1907 r. we wsi Kruszewo koło Czarnkowa z ojca Jana i matki Walentyny z d. Krzywańskiej, która pochodziła ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Na początku lat dwudziestych rodzina Zgaińskich przeniosiła się do wsi Kłoda koło Rydzyny. Tam Stanisław w 1922 r. ukończył szkołę powszechną, po czym rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Lesznie. Po jej ukończeniu zdał w 1926 r. w Czarnkowie egzamin kwalifikacyjny. Następnie pracował jako nauczyciel w szkołach powszechnych w Kaźmierzu i Szamotułach, ucząc m in. rysunku, muzyki i geografii.

Jako malarz był samoukiem, bowiem krótkie studia malarskie u wybitnego poznańskiego malarza – pedagoga Adama Hannytkiewicza nie wywarły większego wpływu na twórczość artysty.

Jego pierwsze prace artystyczne powstały w 1928 r. Chętnie malował pejzaże, zabytki architektury, stroje ludowe i studia portretowe. Uprawiał miedzioryt i cynkoryt oraz litografię, spośród których najcenniejszy jest obraz Matki Boskiej Szamotulskiej. Swych sił próbował także w drzeworycie. W latach 1929–1930 stworzył cykl drzeworytów pt. „Tekka Szamotulska”, a w latach 1931–1932 następny cykl – „Z polskiego brzegu”. Z upodobaniem tworzył drzeworytniczą grafikę książkową. Spod jego ręki wyszła okładka do „Śpiewnika” R. Hesiga (Poznań 1933 r.), „Księgi pamiątkowej Akademickiego Koła Szamotulan” (Poznań 1934 r.), „Piosenek Szamotulskich” Wincentego Kani (Szamotuły 1936 r.) itd. W spuściźnie artystycznej Zgaiński pozostawił także exlibrisy. Pierwszy exlibris wykonał w 1934 r. W latach 1936–1939 stworzył ponad 60 książkowych znaków



Stanisław Zgaiński: Ostatnie zdjęcie wykonane tuż przed aresztowaniem Stanisława Zgaińskiego. Fot. wykonana wiosną 1944 r. Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej

bibliotecznych, a w okresie okupacji około 11. Księgoznaki ofiarowywał przyjaciołom, znajomym, bibliotekom, a także osobom z kręgu polityki i kultury (Ignacy Paderewski, Gustaw Morcinek, Irena Dubiska). Jego prace wielokrotnie prezentowane były na wystawach w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie i w Chicago.

W sierpniu 1939 r. został powołany do służby wojskowej w 14. DP przy 57. pp. w Poznaniu. Brał udział w bitwie nad Bzurą, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Do wiosny 1940 r. osadzony był w obozach jenieckich na Dolnym Śląsku, gdzie przymusowo zatrudniony był do pracy w kopalni. Tam przypuszczalnie został zaprzysiężony do SZP. Następnie otrzymał przeniesienie do kopalni węgla brunatnego na Łużycach, skąd uzyskał

zwolnienie. Po powrocie do Szamotuł otrzymał skierowanie do pracy w zakładach zbrojeniowych *Ludwig Koch KG Bremen*, mających swój oddział we Wronkach. Pracował na stanowisku kreślarza. Zmuszony został do osiedlenia się we Wronkach, tam też nawiązał kontakty z sierakowskim ośrodkiem konspiracji, po czym w 1942 r. został zaprzysiężony do ZWZ/AK przez Bronisława Marona. Występował pod ps. „Klon”. Do wiosny 1943 r. był komendantem placówki ZWZ we Wronkach, a od kwietnia 1944 r. pełnił funkcję p.o. komendanta Obwodu AK w Szamotułach.

Prowadził aktywną działalność konspiracyjną w środowisku starszych harcerzy, włączając ich w szeregi AK. Utrzymywał stały kontakt

z Edmundem Maronem, komendantem Obwodu Czarnków oraz współpracował z ośrodkiem sierakowskim. Dekonspiracja nastąpiła przypadkowo. Od jesieni 1943 r. utrzymywał kontakty z Adamem Wiśniewskim, który podawał się za komendanta AK w Obornikach. W rzeczywistości, dzięki zręcznemu przeniknięciu osób zaufania (konfidentów) w organizację, Niemcy przygotowali szeroko zakrojoną akcję *Apfelbach*, której celem było rozbitcie struktur AK w północnej Wielkopolsce. W dniu 8 sierpnia 1944 r. Zgaińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu w Szamotułach, gdzie przebywał do 19 sierpnia 1944 r., będąc zarejestrowanym na liście więziennej pod numerem 232. Następnie został przeniesiony do obozu w Żabikowie, w ewidencji więźniów ujęty pod nr 18 358. W trakcie toczącego się śledztwa był wielokrotnie przesłuchiwany. Podczas tortur uszkodzono mu staw kolanowy. W dniu 27 września 1944 r. został przewieziony do obozu Gross Rosen (nr obozowy 63 907). Z powodu dotkliwego bólu kolana poddał się operacji w obozowym szpitalu. Zmarł w dniu 14 października 1944 r. na skutek powikłań pooperacyjnych

Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie*, Luboń [2010], s. 40–41.



1. **Drzeworyt Stanisława Zgaińskiego.** Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



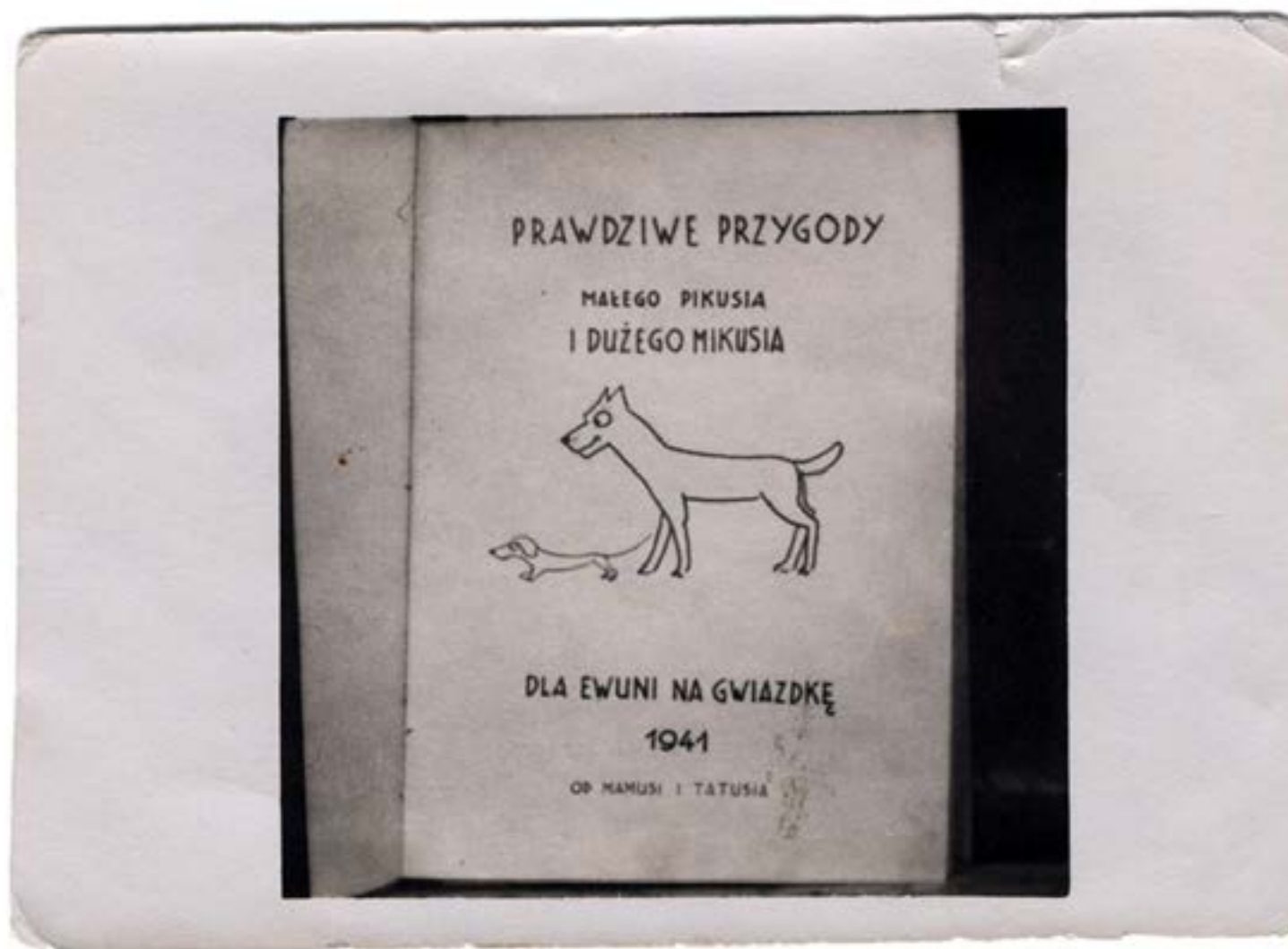
2. **Drzeworyt Stanisława Zgaińskiego.** Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



3. **Stanisław Zgaiński. Fot. wykonana w 1939 r. w Szamotułach. Na fot. siostra i bratowa.**
Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



4. Na fot. od lewej: Stefan Zgaiński, Henryk Garstecki, Lech Jankowski, Stanisław Zgaiński. Fot. wykonana w dniu 15 maja 1938 r. Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



5. Książeczka wykonana przez Stanisława Zgaińskiego dla córki Ewuni na gwiazdkę 1941 r. Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



6. Stanisław Zgaiński, 1927 r., Kazimierz Biskupi. Obok Stanisława jego żona Ludwika. Oboje byli nauczycielami w Szkole Powszechnej w Kazimierzu Biskupim. Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej



7. **Córka Ewa, żona Ludwika i syn Wojciech. Fot. wykonana podczas okupacji w Szamotułach.** Ze zbiorów Ewy Mossakowskiej

nr	Imię	Nazwisko	Wzrost			Ciężar		Znaki
			cm	mm	kg	kg	cm	
1151	11/1	Bogdanowski Stanisław	165	3	61	11/10	13/10	+
52	"	Habrowski Artur	165	1	63	11/10	13/10	+
53	12/1	Chudy Stefan	174	12	63	11/10	13/10	+
54	"	Turzyński Stanisław	174	1	68	11/10	13/10	-
55	"	Kaczmarski Hieronim	174	10	69	11/10	13/10	+
56	"	Gumula Józef	174	6	72	11/10	13/10	+
57	"	Klenczak Antoni	174	6	62	11/10	13/10	-
58	"	Eganski Stanisław	174	4	67	11/10	13/10	-
59	"	Jankowski Stanisław	174	6	60	11/10	13/10	-
560	"	Kosiński Józef	174	7	65	11/10	13/10	-
61	"	Konarski Józef	174	2	70	11/10	13/10	-
62	"	Kaczmarski Wacław	174	0	70	11/10	13/10	+
63	"	Jablonski Hieronim	174	0	70	11/10	13/10	+
64	"	Podajewski Józef	174	2	70	11/10	13/10	+
65	"	Gumula Józef	174	0	70	11/10	13/10	+
66	"	Marciński Stanisław	174	0	70	11/10	13/10	+
67	"	Małowski Leo	174	0	70	11/10	13/10	-
68	"	Kozłowski Marcel	174	10	72	11/10	13/10	-
69	"	Stymuski Stanisław	174	0	72	11/10	13/10	+
370	"	Grzegorzewski Hieronim	174	0	72	11/10	13/10	+
71	"	Ostrowski Hieronim	174	0	72	11/10	13/10	+
72	"	Konarski Józef	174	0	72	11/10	13/10	+
73	"	Wojewódzki Hieronim	174	0	72	11/10	13/10	-
74	"	Wojewódzki Józef	174	0	72	11/10	13/10	+
11175	"	Jankowski Józef	174	0	72	11/10	13/10	+

8. Fragment listy więźniów obozu w Żabikowie.

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



...anntmachung.
in Posen hat am

Dokumente

Bekannt

Der Strafsenat des

2. Juni 1942 Adam S.
Marian

Bronist

Waclaw

Anton

4. Juni 1942 Kasimier
Florian

Ma

A

S

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

alle aus Warschau

alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

G 1, G 2

Sterbeurkunde

(Standesamt II Auschwitz LXXX118/1944
Nr. _____)

Die Hausgehilfin Irene Tomowiak
_____ katholisch _____

wohnhaft Moschin, Rynek Nr.14, Kreis Schrimm, Warthegau
ist am 16. Juni 1944 _____ an 10 00 Minuten
in Auschwitz, Kasernenstraße _____ verstorben

Die Verstorbene war geboren am 17. März 1927 _____
in Moschin _____

(Standesamt _____ Nr. _____)

Vater: Anton Tomowiak _____

Mutter: Maria Tomowiak geborene Schelage _____

D. Verstorbene war nicht verheiratet

Auschwitz _____ den 29. August _____ 1944

Der Standesbeamte
In Vertretung
[Signature]

(Siegel)

N. C. 21. C. 21. 2000000000 (mit Eintragung bzw. ohne Eintragung)
Verlag für Buchdruckerei G. m. & H., Berlin SW 48, Gieseler Str. 200
Verlag für kommunale Schriften und Vertriebe Kurt Gorker, Kottbus, 82002

C 211 C 212

Apelka RM-60

1. Akt zgonu Ireny Tomowiak wystawiony w Auschwitz.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

G 1, G 2

Sterbeurkunde

(Standesamt II Auschwitz _____ Nr. _____ XIII 10/1944)

Die Schneiderin Seweryna Tomowiak

katholisch

wohnhaft Moschin, Marktstrasse Nr. 14, Kreis Schrimm

ist am 12. Januar 1944 um 10 Uhr 05 Minuten
in Auschwitz, Eisenstrasse verstorben

io. Verstorbene war geboren am 1. April 1917
in Moschin

(Standesamt _____ Nr. _____)

Vater: Antoni Tomowiak

Mutter: Maria Tomowiak geborene Schalaga

Verstorbene war = nicht = verheiratet

Auschwitz den 29. August 1944

(Siegel)

Der Standesbeamte
in Vertretung
[Signature]

H. C. B. C. H. Verlag für Buch- und Druckerzeugnisse, Berlin SW 68, Gröbner Str. 108
Verlag für Buch- und Druckerzeugnisse, Berlin SW 68, Gröbner Str. 108

CEN 1 C 212

[Handwritten: 24. 60]

2. Akt zgonu Seweryny Tomowiak wystawiony w Auschwitz.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

C

Nr 1711

Poznań, den 16. II 1944

Der Feldhüter Franz Kaczmarek

wohnt in Sittlerwa

ist am 14. Mai 1944 in 11. Jhr. 30. Jahre

in Poznań-Lenzingen, Hollwitzer Weg 10

am 21. Dezember 1943

Poznań Kreis "autonischel"

Vater unbekannt

Der ar. Verdächtige war - unbekannt höhere Personellen
der Ehefrau unbekannt.

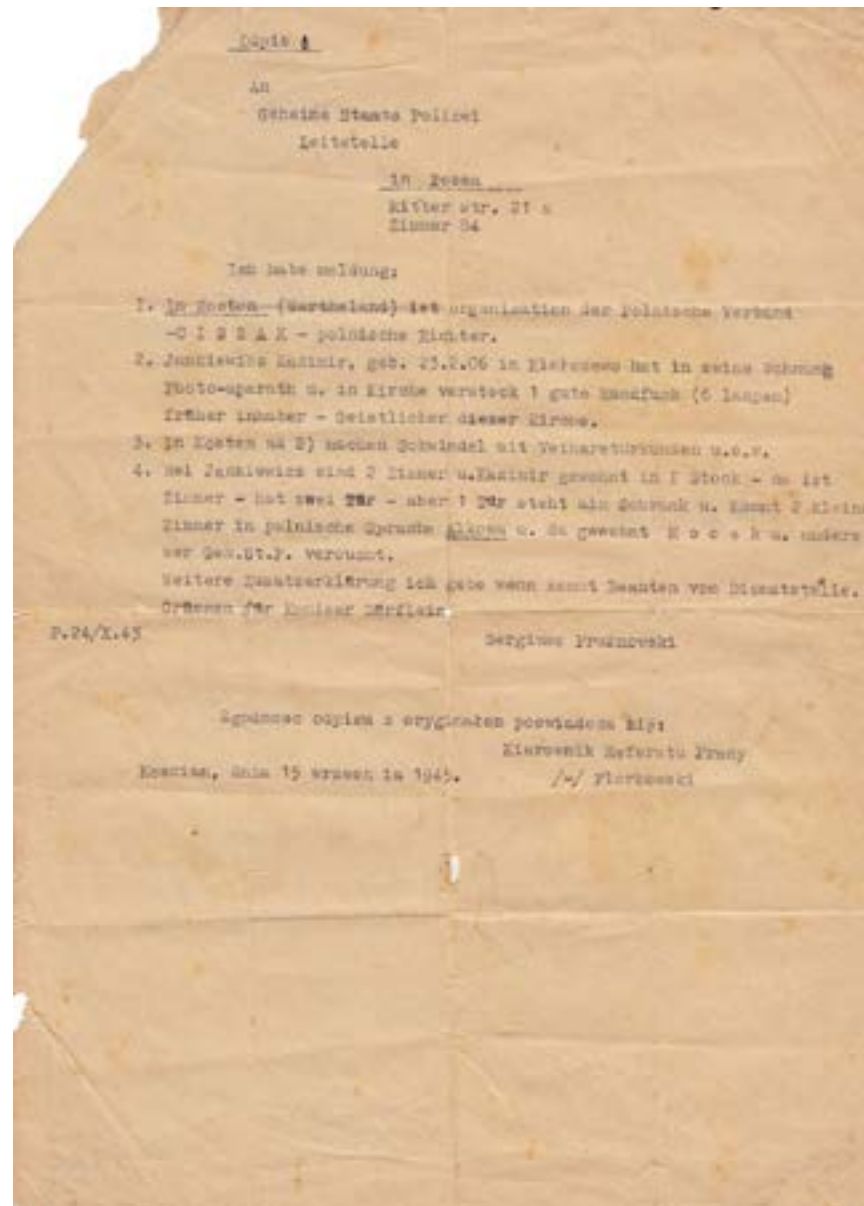
Eingekauft auf schlichte - bekannte Anzeige des Sanitäters
Heinrich Bahr, wohnhaft in Poznań-Lenzingen.

Der ar. Angeklagte ist den Standsbeamten bekannt. Er er-
klärte von dem Sterbefall aus eigener Wissenschaft
unterrichtet zu sein.

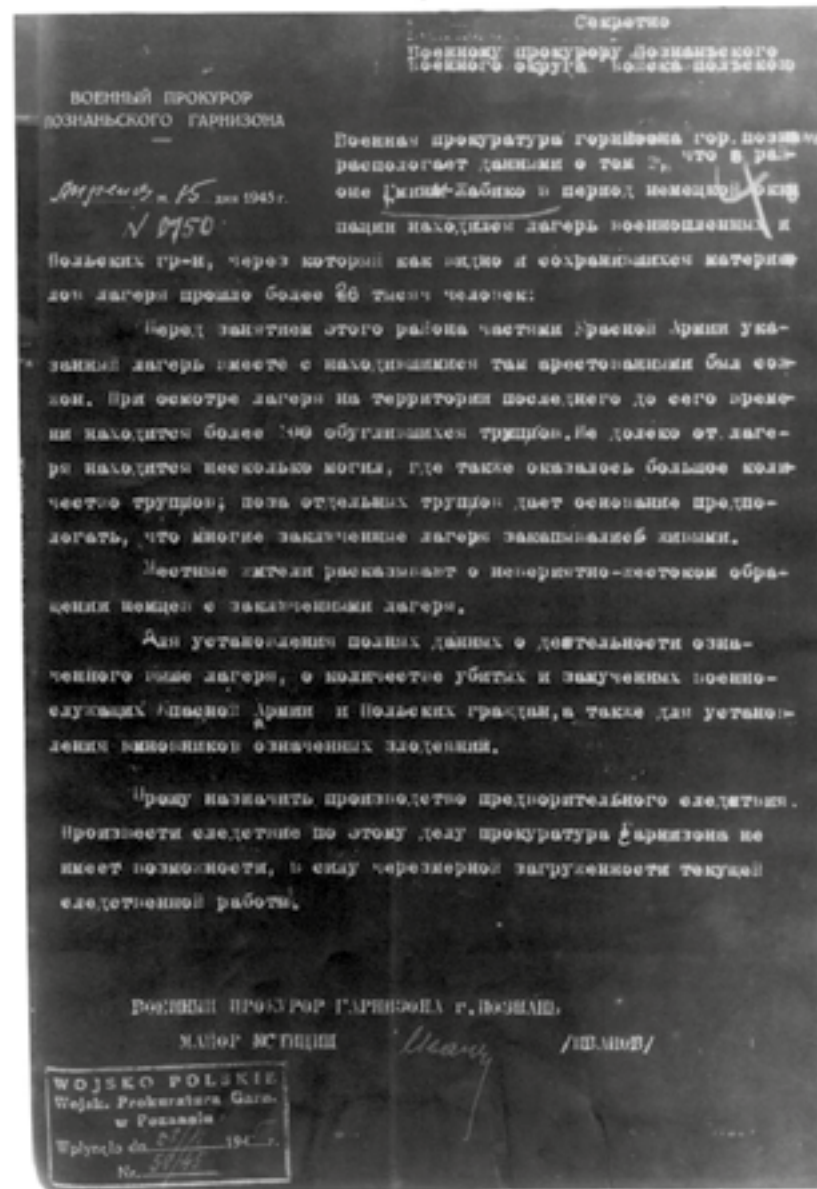
Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben
Heinrich Bahr

Der Standsbeamte
In Vertretung: *Bennissen*

3. Akt zgonu więźnia Franciszka Kaczmarka.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



4. **Donos do gestapo dot. rzekomej działalności konspiracyjnej Polaków w Kościanie.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



5. Fotokopia pisma wojskowego prokuratora garnizonu miasta Poznania w sprawie obozu w Żabikowie. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

		29. 6. 44.	Ge/ki.	
			16.30 Uhr	
1.	Malik/Badoszka, Michalina	20.9.06. polit.	43 421	Polin
2.	Blada, Marianna	10.12.20.	43 422	" 12.1.1944 Leipzig
3.	Bednarek/Liszczkowski, Antonia	26.12.95.	43 423	" " "
4.	Felozak/Wierlinska, Helena	6.8.95.	43 424	" " "
5.	Felozak/Felozak, Genowefa	8.12.17.	43 425	" " "
6.	Deboska, Socenna	2.1.25.	43 426	" 12.1.1944 Leipzig
7.	Blugi/Saidach, Katarzyna	21.11.00.	43 427	" " "
8.	Dziurkowska/Kempista, Maria	12.11.06.	43 428	" " "
9.	Darostowska/Plucinska, Isabella	6.6.12.	43 429	" " "
10.	Gondek/Wlodarczyk, Maria	6.1.99.	43 430	" " "
11.	Kaplicka, Stanislaw	8.2.18.	43 431	" 12.1.1944 Leipzig
12.	Kowalewska/Bomlinska, Michalina	57 Jahre	43 432	" " "
13.	Koscielna, Marianna	26.1.12.	43 433	" 12.1.1944 Leipzig
14.	Klej/Mikolajczyk, Anna	4.8.98.	43 434	" " "
15.	Klej, Jozefa	8.2.25.	43 435	" " "
16.	Nikolajewska/Just, Maria	23.9.09.	43 436	" " "
17.	Wardziak/Wodnicka, Elie- beth	31.10.76.	43 437	" " "
18.	Barwicka, Aleksandra	14.5.19.	43 438	" 12.1.1944 Leipzig
19.	Witczak, Leokadia	27.10.25.	43 439	" 12.1.1944 Leipzig
20.	Wasielak, Stefania	19.1.14.	43 440	" 12.1.1944 Leipzig
21.	Wackowiak, Maria	17.11.11.	43 441	" " "
22.	Lakowska, Teklina	24.9.16.	43 442	" " "
23.	Nowosielska, Inna	11.1.09.	43 443	" " "
24.	Nicki/Wlugogenska, Genowefa	1.3.14.	43 444	" " "
25.	Petri, Irene	10.4.19.	43 445	" 12.1.1944 Leipzig
26.	Reichel, Halina	12.6.16.	43 446	" " "
27.	Wolak/Koska, Marianna	20.2.96.	43 447	" 12.1.1944 Leipzig
28.	Katajczyk, Michalina	23.12.22.	43 448	" " "
29.	Roman/Skalinaka, Eva	1808	43 449	" " "
30.	Gajewska, Viktoria	20 Jahre	43 450	" " "
31.	Bomlinska/Kowalewska, Irena	24.2.11.	43 451	" " "

6. Fragment listy z nazwiskami więźniarek deportowanych do Ravensbrück.

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

580V/17

Pracownik naukowy...
 sobie...
 Musiatam...
Schutzhaftgefängnis
Alexandra Markwitz
 geb. 14. 5. 1919

Polizeihaftgefängnis
 Posen 2
 Leuzinger

Pracownik naukowy...
 sobie...
 Musiatam...
 a ten...
 idzie...
 na ośrodek...

Pracownik naukowy
 Alex. Maria Markwitz
 Posen Pöppers Lestr. 73/5

7. Gryps Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej napisany podczas transportu do Ravensbrück 21.5.1944 r.
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Dnia 21.5.1944 r. w kabinie nr 10
 w pociągu Warszawa - Toruń
 Jestem w labiryncie Dworków angielskich i białych
 w dół, w górę, w prawo, w lewo - bardzo dobrze
 po prostu odleciałem po łapie porzucone w kierunku
 znowu jakby czas, który - jestem przekonany
 o swoim i duszy. Jestem w tym wszystkim
 jestem przekonany o dobroci Boga, który pozwolił
 mi oszaleć i przetrwać. Kule i szturchawki
 na moją wielką przygodę! Jestem także pogodny
 i wesoły - jak dawniej. W dworku dostajemy
 jeszcze jedzenie - chleb, ogórek, masło
 jak u nas - bardzo smaczny. Mamy także
 kawy z Toruń. Bardzo miło spędzić ten
 i ciężko. Wszystko jest piękne i dobre.

8. **Gryps Aleksandry Markwitz-Bielorzewskiej napisany podczas transportu 21.5.1944 r.**
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

kelle #. 5.
 Sabina Juh: cānyj koco
 Kochane! Cusydla Maryj Dleba
 Dyzymy Sabina: Gls M. John P.
 Wals P. od samy
 poznatku rancu pacyfikacyj troch
 przykro, dwa samosiego - tu ar
 jedynym tej rancu do karatu,
 dany znacu smut - cieszmy sy bardzo
 mied sy mset me katusi - Gls M. mamu
 sy wescie w opatog fm. Serdecznie
 cieszmy Francis Wawa.

11. **Gryps Stefanii Musielak-Tasiemskiej, wysłany przez nieznanego Polaka z Torunia.**
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Inwalidzie, listu prosimy
 bardzo o pomoc listu do
 Kopyty nalepić na mały
 i odstawić pod adres:
 Helen Tasiemski
 Posen
 Reimarstr. 20
 Gunterhausen.
Wograpia.

12. **Druga strona grypsu Stefanii Musielak-Tasiemskiej, wysłanego przez nieznanego Polaka z Torunia.**
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Stan. Tasiem.
 Jako polak pragnąc mijs. opatniam
 wytytając mi polscemu list dalej. tofara-
 jac wafotomnie polaka pozostajz hokniący
 ze rjcy ma
 nieznanym

13. Notatka sporządzona w Toruniu, dołączona przez nieznanego Polaka do grypsu Stefanii Musielak-Tasiemskiej.
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Mama
Grypszuli Marciszewskiej
musisz tam być do dyrektora
Archiwum Muzeum
M. M.

14. **Gryps Urszuli Marciszewskiej informujący o aresztowaniu.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Stufe 3 Unserbefähigte	Stufe 2 Befähigte Jugende	Stufe 1 Taugliche	Ekrankt	Flüchtig
Name: I w i c k a	Lehrt Wohnort: Moschin		Religion: kath.	
Vorname: Theresa	Straße: Park	Nr. 2	Staatsangehörigkeit: ehem. Polen	
Geburtsdatum: 14.3.29	Beruf: oh ne		Einweisende Staatspolizeileit- Behörde: stelle Posen	
Geburtsort: Moschin	Schulbildung: 3 K.	Volksschule	Eingeliefert am: 6.10.43 um 22 Uhr.	
Einlieferungsgünde: Auf Befehl des Reichsführers 44 u. Chef der deutschen Polizei / Siehe besonderes Fernschreiben / ist der Zögling I. zusammen mit anderen polnischen Terroristenkindern in das Polen-Jugendverwahrlager einzuweisen.		Lagerstrafen: 24.5.44 10 Hockknie, weil ist nicht fründlich um 4 Uhr zum mellen aufzubanden		
Vorstrafen: keine				

15. Karta obozowa Ireny Iwickiej osadzonej w Dzierżązni. Ze zbiorów Ireny Iwickiej

128050

Wehrbezirkskommando: _____ Gemustert 19__ in _____

Familienname: Mocek

Vorname (Rufnamen unterstreichen): Bolesław

geboren am: 6. 3. 1919 in Langendorf Kreis Kosten Land Markhegou

wohnhaft in: Kosten Krs. Kosten, Langendorf Str. Nr. 9

Beruf: Verkäufer in Apotheke Religion: Röm. Kath. (bei IBV früh. Relig.)

Staatsangehörigkeit: Polen Familienstand: ledig seit 19__

Schulbildung: Mittelschule beendet

Rentenempfänger: ✓

Kriegsdienst: von 19__ bis 19__

Krankheiten und Gebrechen: Herzkrankheit Rheumatismus u. Bleuritis

Besondere Kennzeichen: keine

Parteizugehörigkeit: ✓ seit 19__ bis 19__

Funktionen in dieser Partei: ✓

Mitglied von Unterorganisationen: ✓

Vater: Leon Beruf: Landwirt + seit 1944 in Magdeisen Kreis Hoya Prov. Hannover
 lebt noch und wohnt: Magdeisen Kreis Hoya Prov. Hannover

Mutter: Josefa geborene: Korbik + seit _____ in Deutsch-Deeslau
 lebt noch und wohnt: Magdeisen, Kreis Hoya Prov. Hannover

Ehefrau: _____ geborene: _____ (auch bei geschiedenen RD angeben)
 Wohnung: _____ Kr. _____ Str. Nr. _____

Kinder: _____ Nächster Angehöriger oder Verwandter etc., an den bei Ableben Nachricht gegeben werden soll: _____ Anshr. w. o. genaue Anschrift d. Betrffd.: _____

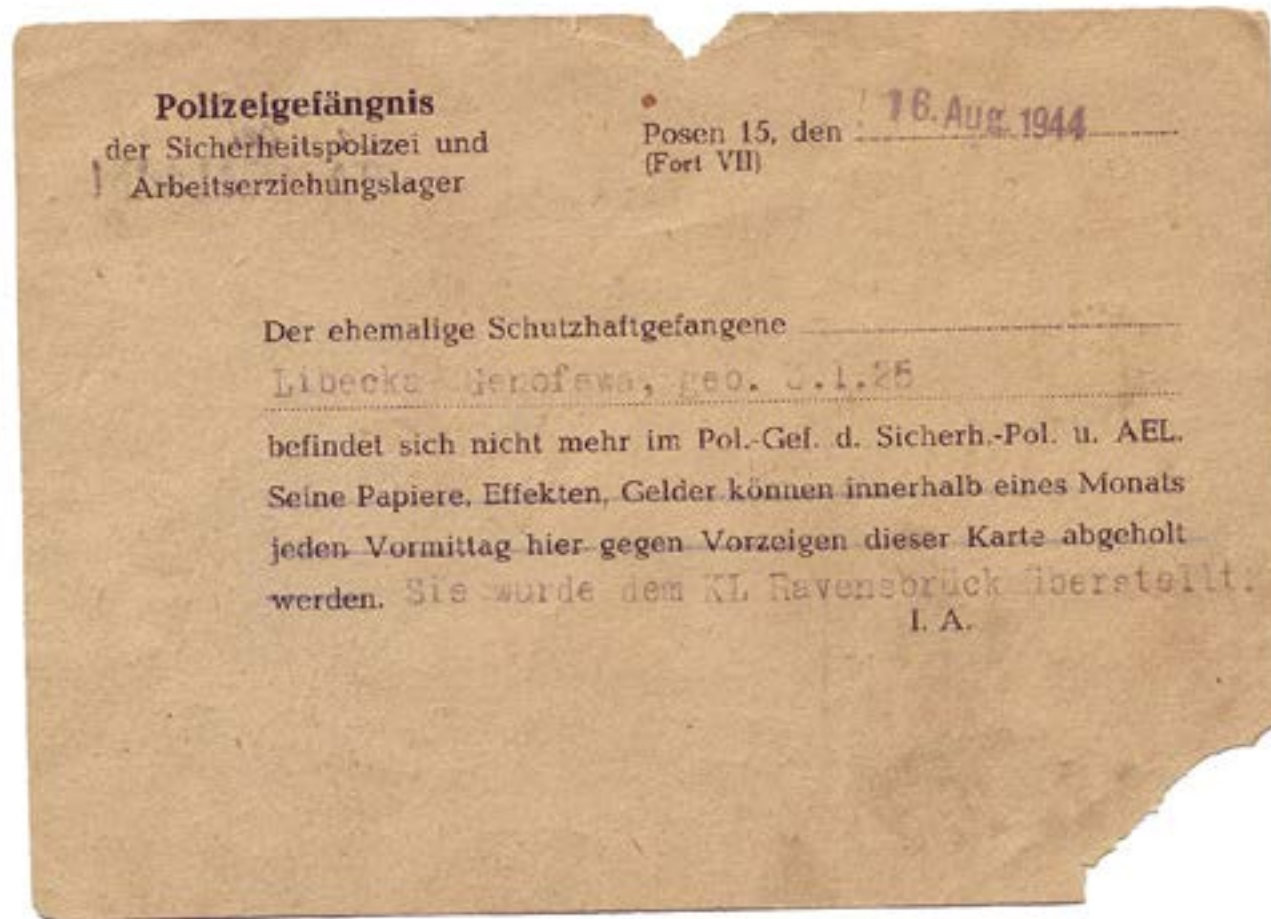
KL/20/4.43 110.000 wenden!

17. Karta personalna Bolesława Mocka ewakuowanego kolejną do Sachsenhausen.
 Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Festgenommen am: 27. VI 1944 in Kosten Warthegau
 Eingeliefert 1) am: 23 I. 1944 2) am: _____
 Einweisende Dienststelle: K.d.S. Posen
 Grund: _____
 Vorstrafen: a) kriminell: zus. _____ mal, wegen _____
 b) politisch: zus. _____ mal, wegen _____
 Gesamt 1.70 Jahre Zuchth., _____ Jahre Gef., _____ RM Geldstrafe,
 Gestalt Schlank b) politisch: zus. _____ mal, wegen _____
 Haar blond
 Augen grau
 Nase grade insgesamt: _____ Jahre Zuchth., _____ Jahre Gef.
 Mund normal
 Ohren normal
 Zähne gesund
 Haut dunkelblond
 Hände normal
 Sprache polnisch, deutsch, französisch

Konzentrationslager Sachsenhausen Boleslaw Moczka
 Unterschrift

18. Druga strona karty personalnej Bolesława Moczka ewakuowanego koleją do Sachsenhausen.
 Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



19. **Kartka pocztowa informująca o przesłaniu Genowefy Libeckiej do Ravensbrück.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

124962 6
7

✓ Wehrbezirkskommando: _____ Gemustert 19 _____ in _____

Familienname: Berus Sch

Vorname (Rufnamen unterstreichen): Ludwig

geboren am: 18.9.02 in Borzăzica Kreis Krotochin Land _____

wohnhaft in: Horleburg Krs. Krotochin Tattarn 3 Str. Nr. _____

Beruf: Krausenbauergemeister Religion: Kath. (bei IBV früh. Relig.)

Staatsangehörigkeit: P Familienstand: verh. seit 19 28

Schulbildung: Volkschule

Rentenempfänger: _____

Kriegsdienst: von 19 _____ bis 19 _____

Krankheiten und Gebrechen: _____

Besondere Kennzeichen: _____

Parteilzugehörigkeit: _____ seit 19 _____ bis 19 _____

Funktionen in dieser Partei: _____

Mitglied von Unterorganisationen: _____

Vater: Kasimir Beruf: Landwirt + seit _____ in _____
lebt noch und wohnt: Borzăzica

Mutter: Josefa geborene: Orpel + seit _____ in _____
lebt noch und wohnt: Borzăzica

Ehefrau: Cezilie geborene: Jercha (auch bei geschiedenen RD angeben)
Wohnung: Horleburg Kr. Tattarn Str. Nr. 3

Kinder: 2 Nächster Angehöriger oder Verwandter etc., an den bei Ableben Nachricht gegeben werden soll: Ehefrau Anshr. w. o. genaue Anschrift d. Betrffd.: _____

KL/16.48 150.000 weidenf

20. Karta personalna Ludwiga Berusa ewakuowanego koleją do Sachsenhausen.
Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Festgenommen am: 4. 1. 45 in Horleburg
 Eingeliefert 1) am: 23. 1. 45 2) am: _____
 Einweisende Dienststelle: Posen K.d.S. Posen
 Grund: _____
 Vorstrafen: a) kriminell: zus. _____ mal, wegen _____
 Größe 1,68 m insgesamt: _____ Jahre Zuchth., _____ Jahre Gef., _____ RM Geldstrafe.
 Gefahr b) politisch: zus. _____ mal, wegen _____
 Beficht _____
 Augen braun insgesamt: _____ Jahre Zuchth., _____ Jahre Gef.
 Haare _____
 Mund _____
 Ohren _____
 Zähne Lückenhaft
 Haare schwarz
 Sprache polnisch, deutsch
 Konzentrationslager Sachsenhausen
Ludwig
 Unterschrift

21. Druga strona karty personalnej Ludwiga Berusa, ewakuowanego koleją do Sachsenhausen.
 Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

IX 3. 27 44 / 100

Schutzhaftgefangener: Markwitz Alexandra (Vor-
u. Zuname)

P o s e n — 15 2
Leuzungen Fort VII, Zelle D.5

Zur Beachtung!
Die Schutzhaftgefangenen dürfen alle 4 Wochen eine Karte in deutscher Sprache schreiben und einmal monatlich Post empfangen. Jeden 2. Dienstag von 14 bis 16 Uhr werden Wäschepakete angenommen. Die Häftlinge dürfen Lebensmittelpakete von ihren Angehörigen empfangen. Der Inhalt muß jedoch am Tage der Ankunft oder am darauffolgenden Tage von dem Häftling verzehrt werden. Eine Aufstellung über den Inhalt des Paketes muß beigelegt werden. Mißbrauch von Sendungen zum Durchbringen von Kas-sibern, Rauchwaren, Alkohol, Waffen, Werkzeugen oder sonstigen unerlaubten Dingen wird bestraft und schließt den Empfänger von weiterem Paketempfang aus. Das betreffende Paket verfällt der Beschlagnahme.

Verwaltung.

V.-D. 1354. 43. 2/1095

POSTKARTE

POSEN
14.4.44-20
d

Frau

Maria i Markwitz

⑥ Posen

Brückstr. 13 W.5

22. **Strona adresowa kartki pocztowej napisanej przez Aleksandrę Markwitz-Bielierzewską 9.04.1944 r.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Wojenbourg, d. 9. April

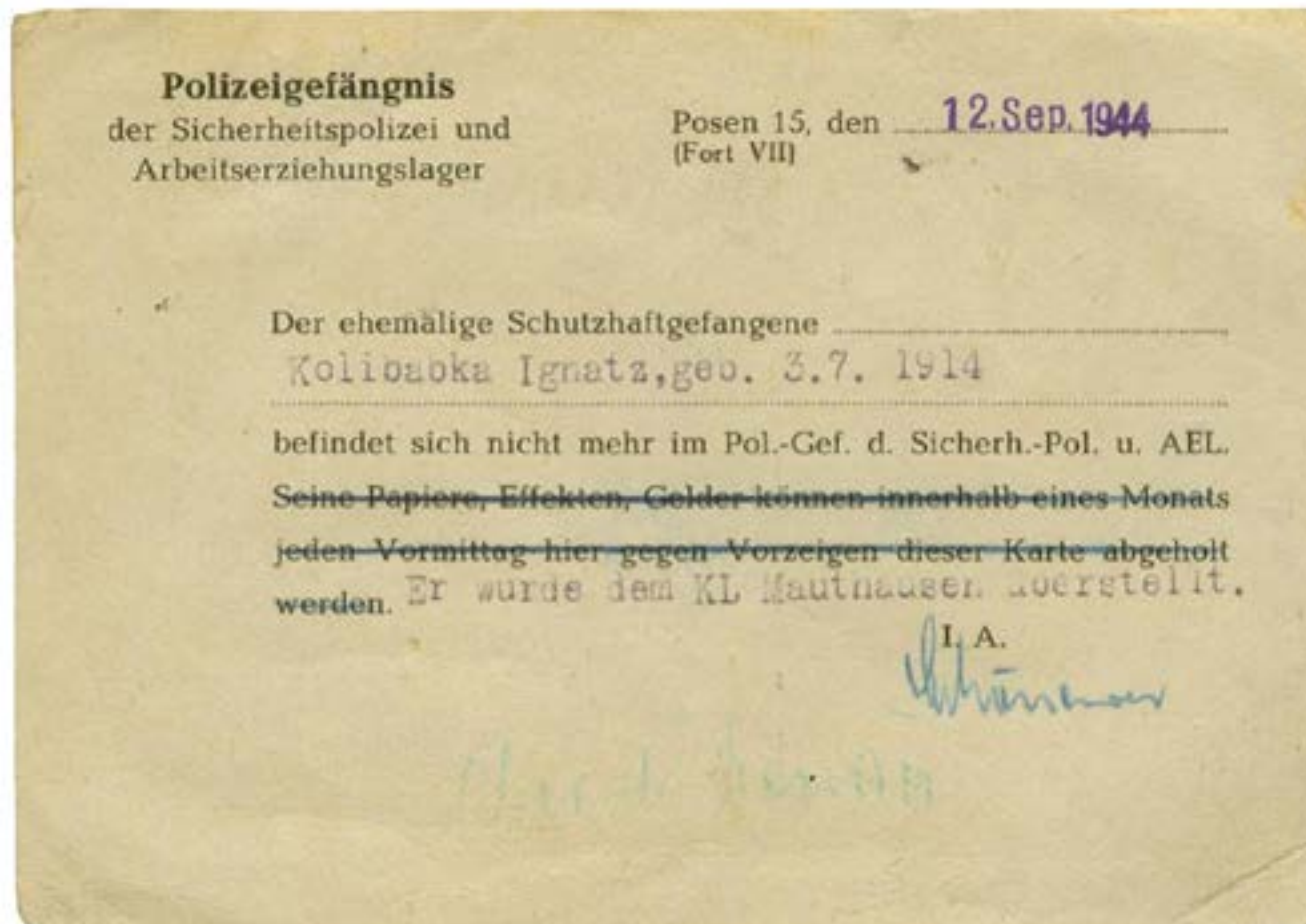
Meine liebe Mama! Zum dritten Mal schreibe ich
 paar Zeilen zu Dir. Ich bin sehr unruhig, weil ich keine
 Nachricht von Dir habe. Ich habe nur die Pakete mit Wäsche
 bekommen und zwar letztes die Bluse mit Kamm, Handtuch
 mit Zellstoff u. Decke. Das näch. te Mal schicke mir bitte den
 neuen Rock, kleinen Topf, rote Holzschuhe, 1p. Schlingel, Schuhs,
 Seife, Shampoo, Haarbürste, Kopftuch, Schürze. Bitte immer ein In-
 haltverzeichnis beifügen. Ich fühle mich ganz gut - sei bitte
 ruhig um meine Gesundheit. Ich danke Dir herzlich für Deine
 Sorgfältigkeit - ich bekomme alles so richtig. Du bist immer
 meine gute, liebe Mutter - ich schne mich nach Dir - ich
 möchte Dir so gerne wiederschen. Bleib bloß gesund u. tapfer.
 Ich küsse herzlich deine Hände und grüße Dich u. die ganze
 Familie mit allen Kindern. Bleibt alle gesund und in ge-
 licher Abt. - Deine immer dieselbe Tochter Oka

23. **Kartka pocztowa napisana przez Aleksandrę Markwitz-Bielerzewską 9.04.1944 r.**

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



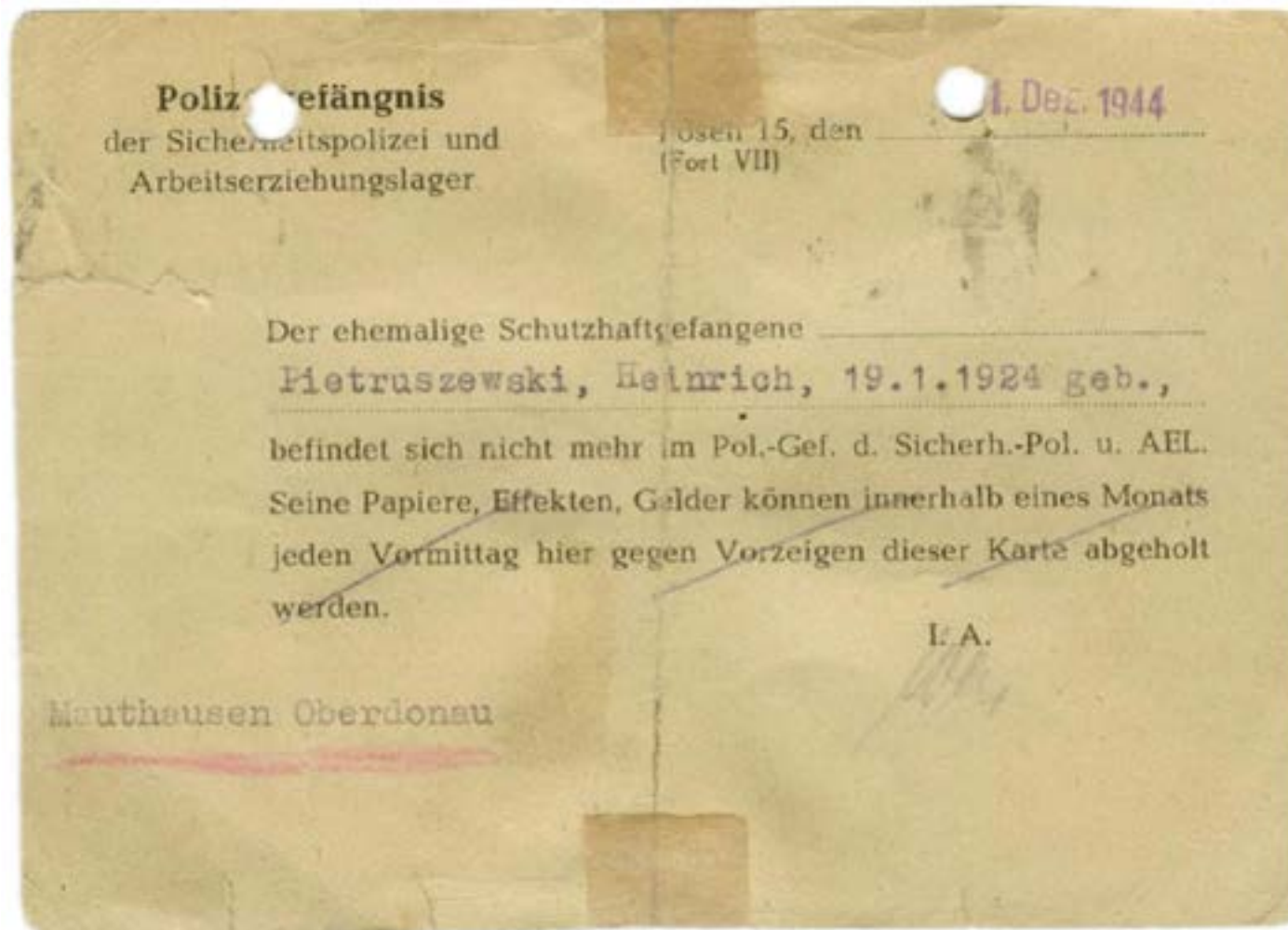
24. Strona adresowa służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o przeniesieniu Ignacego Kolibabki do innego obozu. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



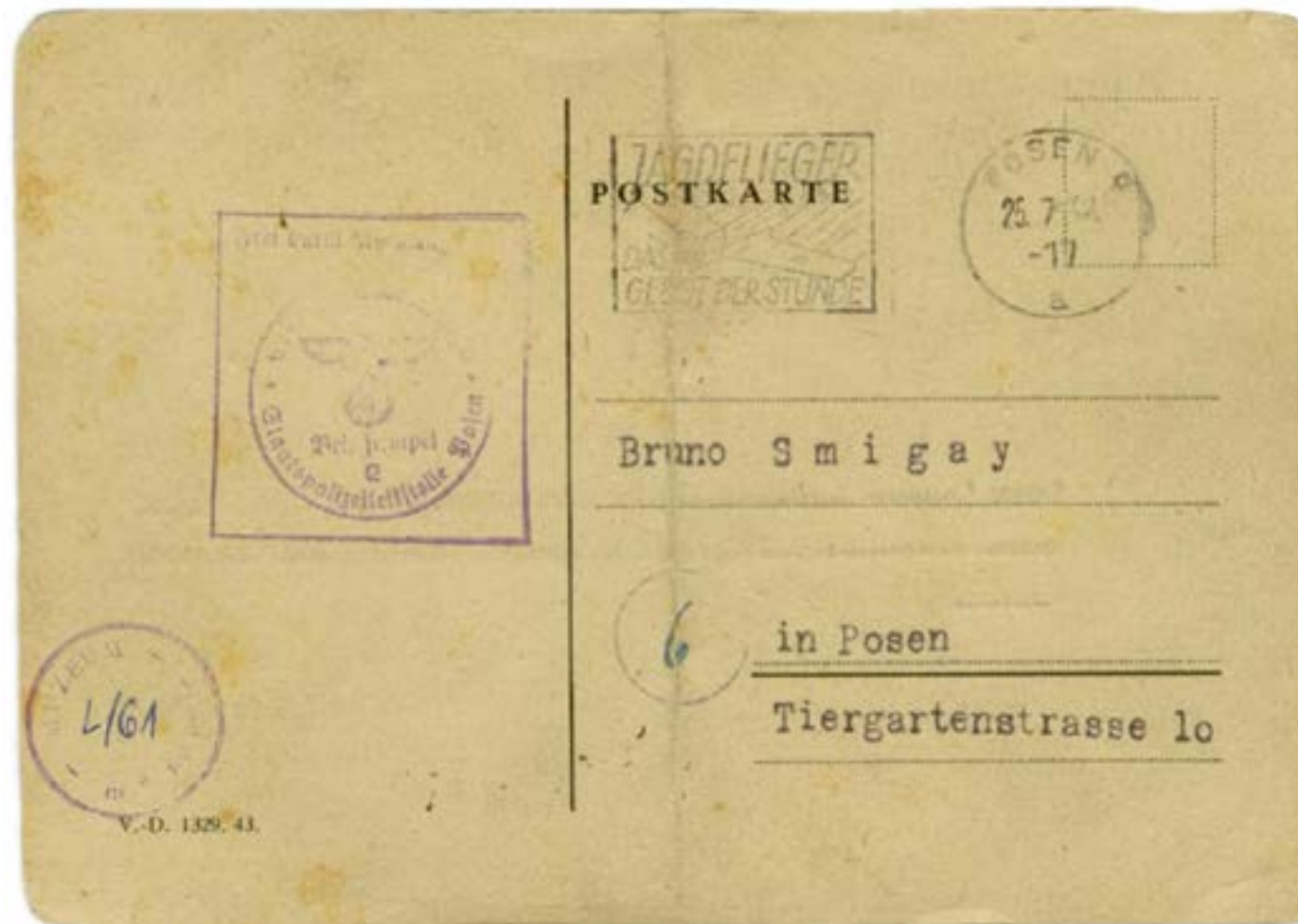
25. **Odwrotna strona służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o przeniesieniu Ignacego Kolibabki do KL Mauthausen.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



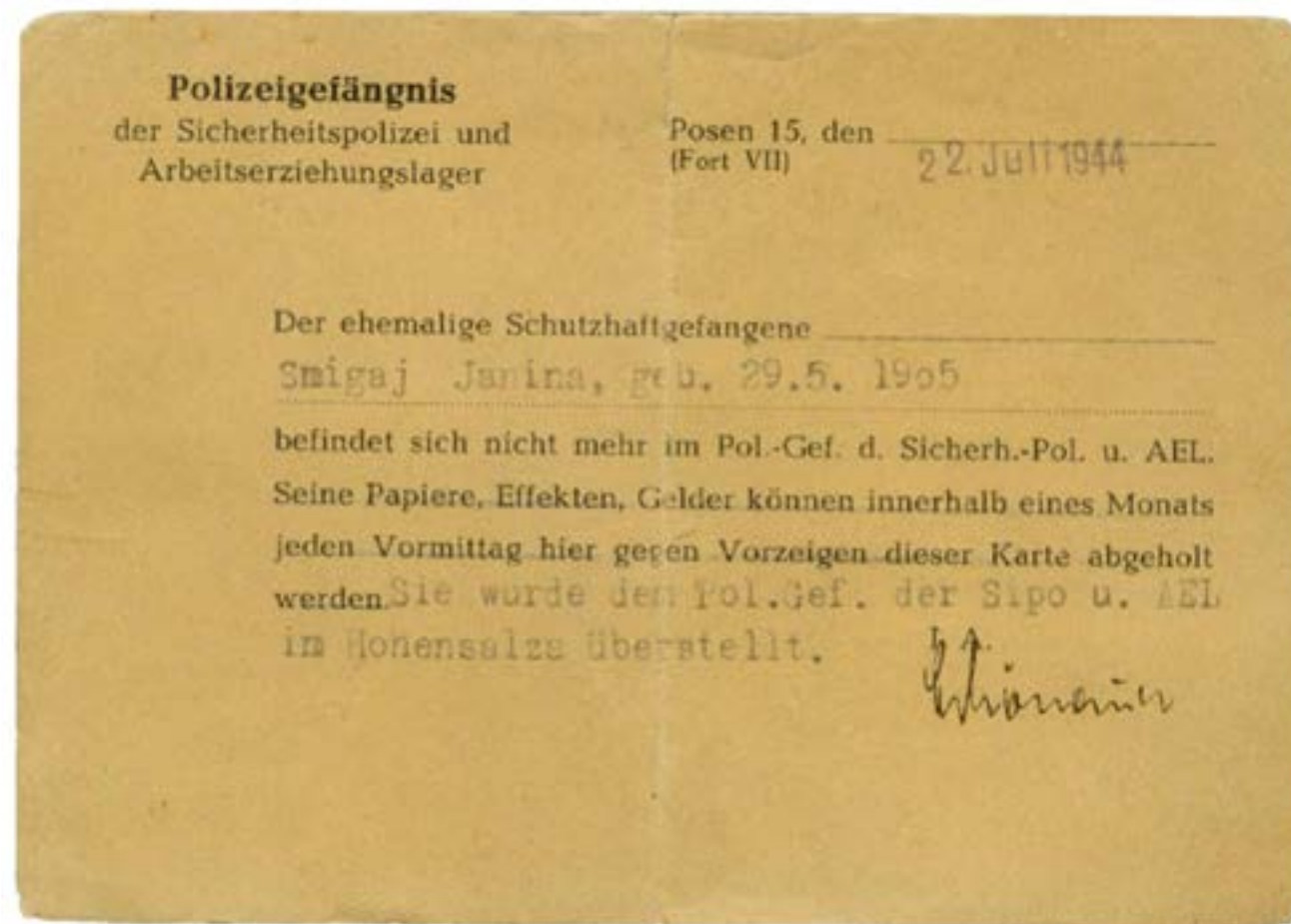
26. **Strona adresowa służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę więźnia o jego deportacji do innego obozu.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



27. Druga strona strona służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o deportacji Henryka Pietruszewskiego do KL Mauthausen.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



28. Strona adresowa służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o przeniesieniu więźniarki Janiny Śmigaj do innego obozu. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

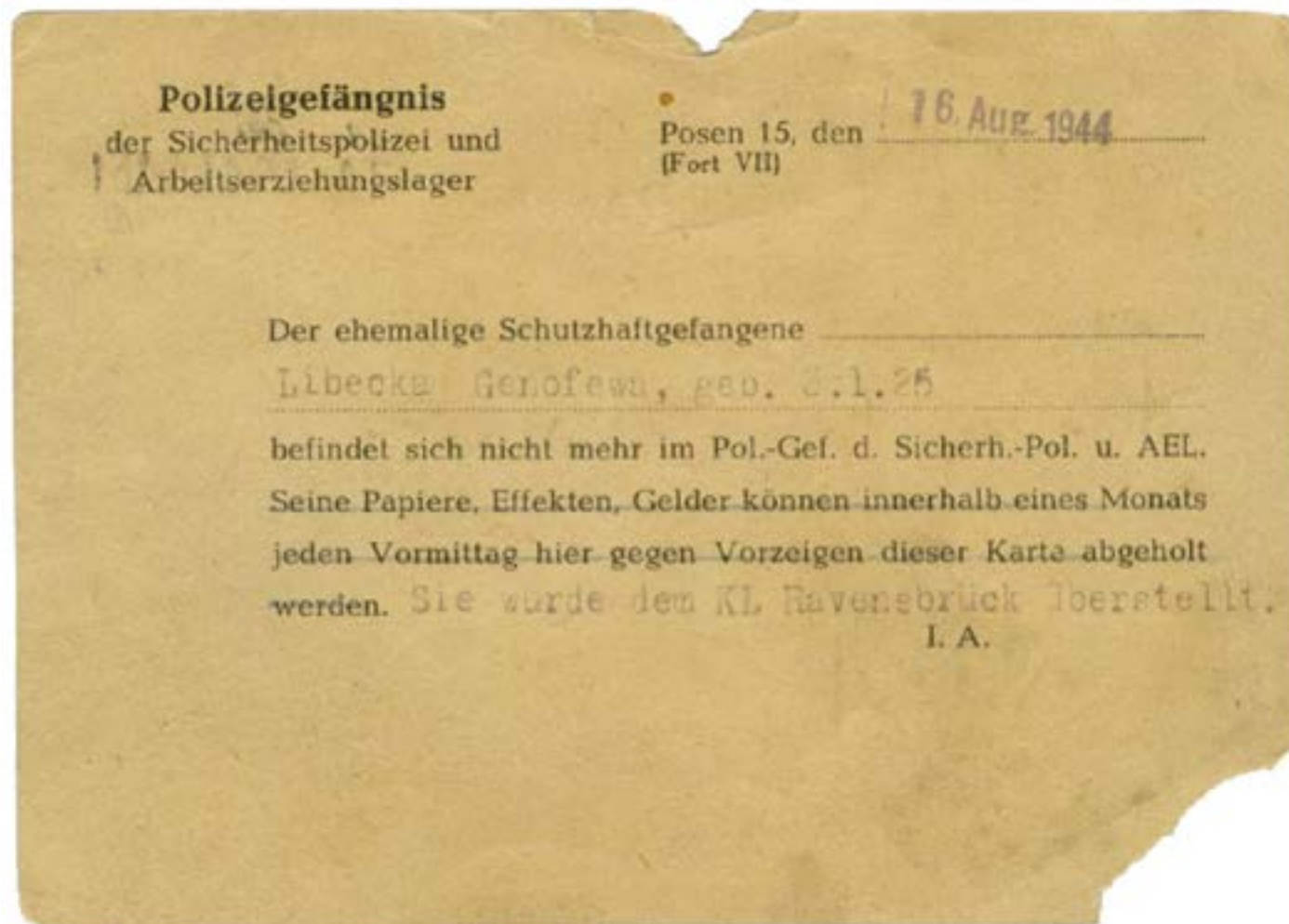


29. **Odwrotna strona służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o przeniesieniu Janiny Śmigaj do innego obozu.**

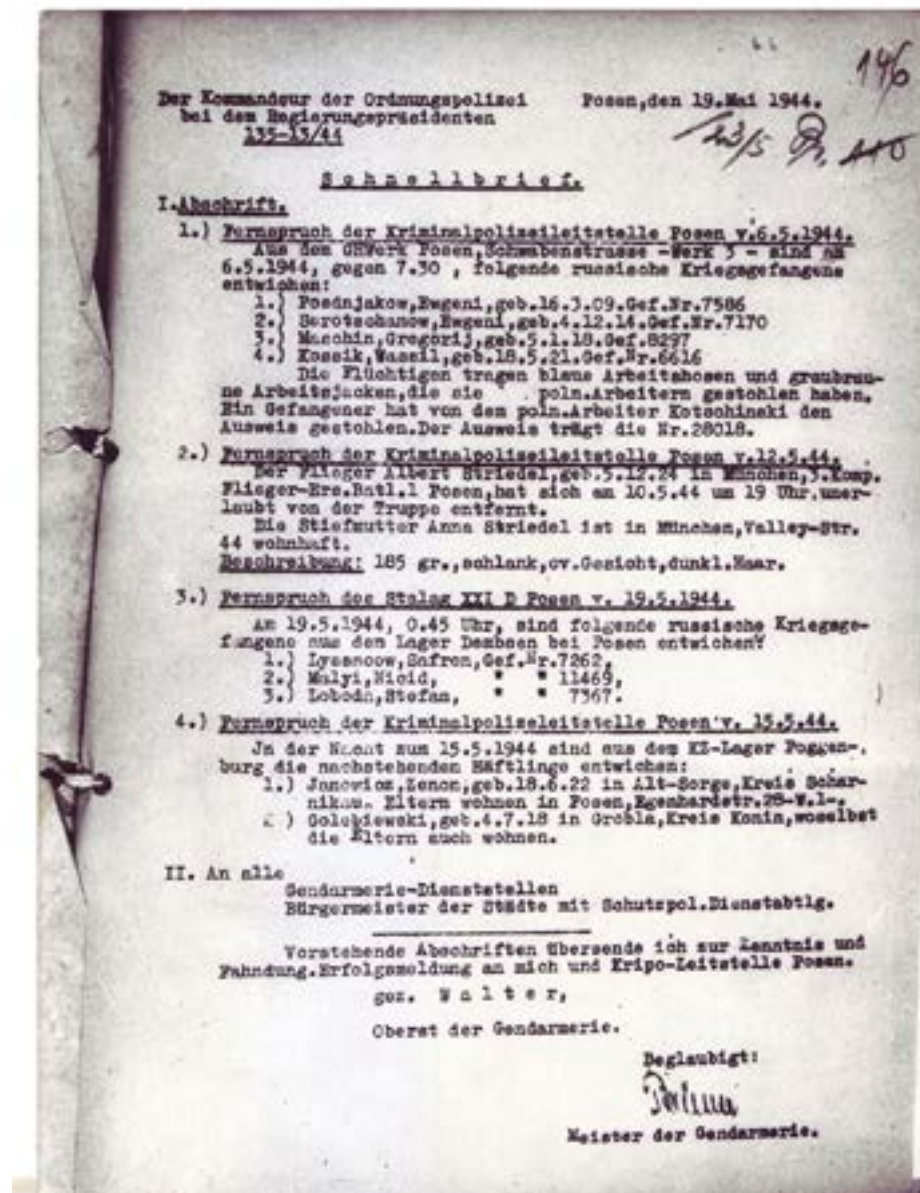
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



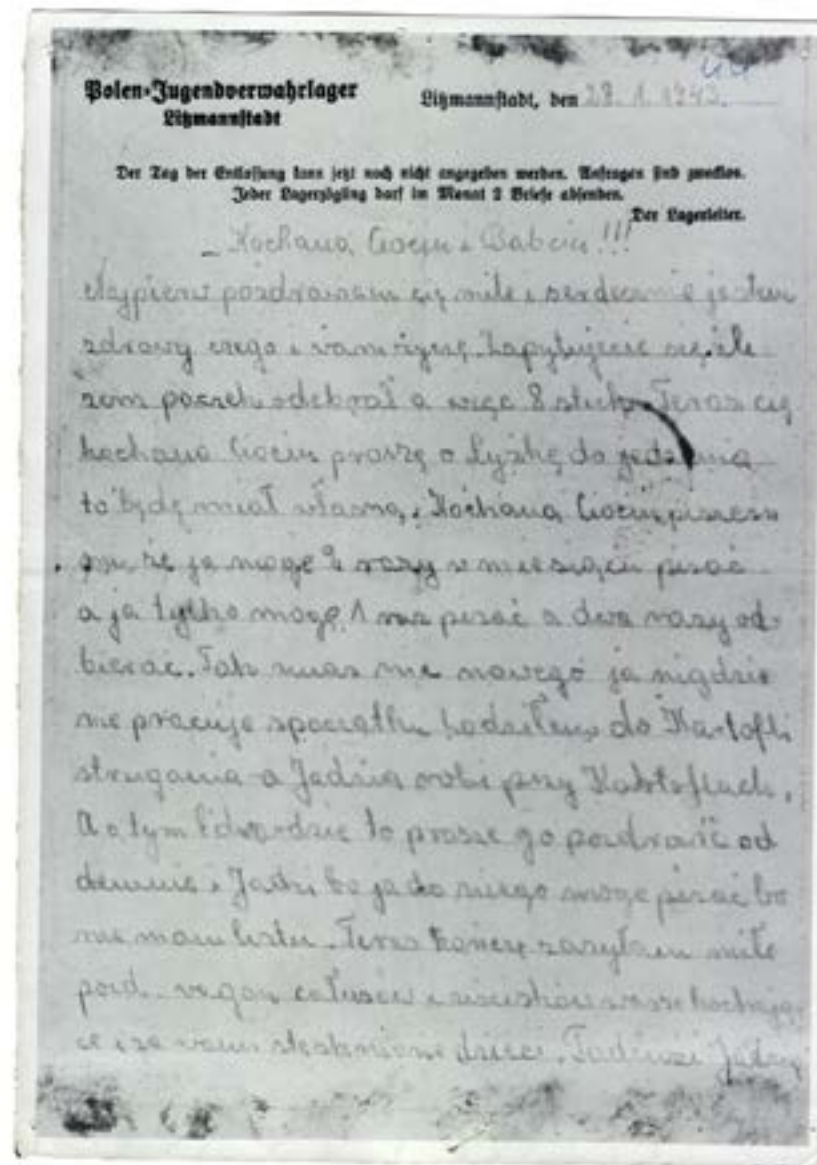
30. **Strona adresowa służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o wysłaniu Genowefy Libeckiej do KL Ravensbrück.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



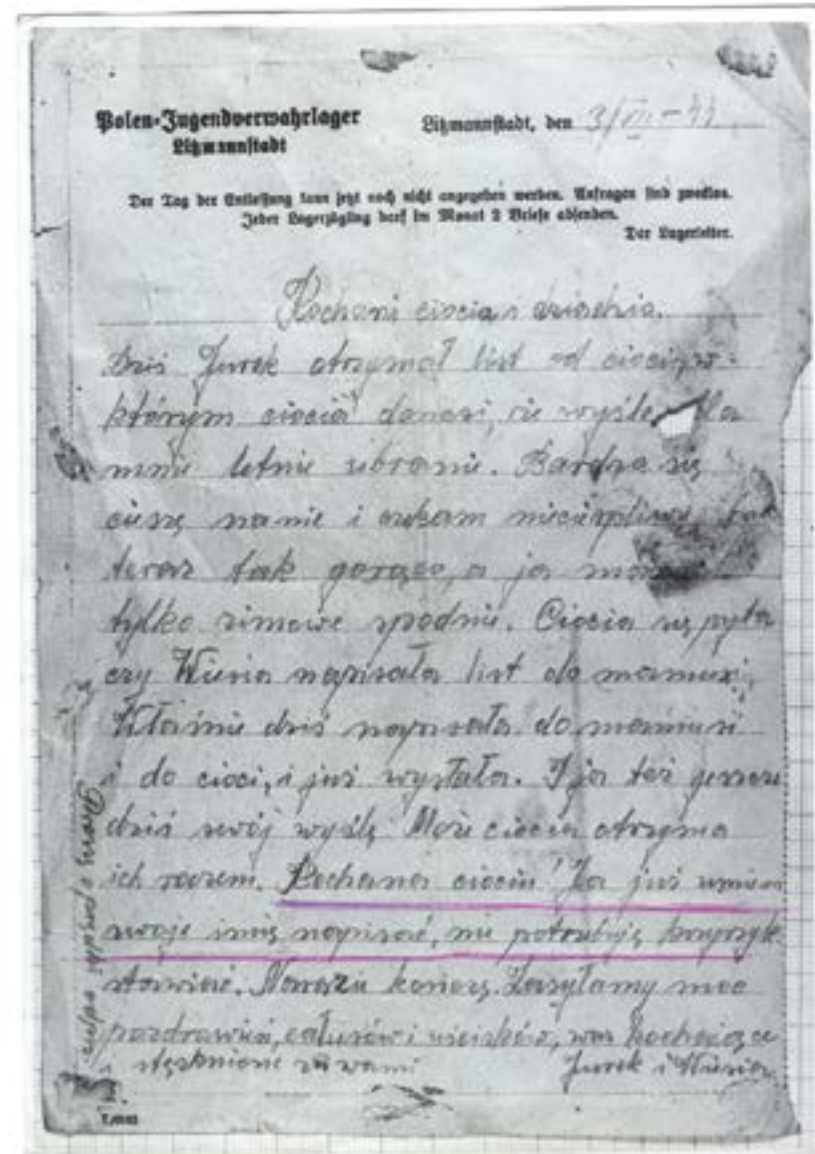
31. Druga strona służbowej kartki pocztowej informującej rodzinę o wysłaniu Genowefy Libeckiej do KL Ravensbrück.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



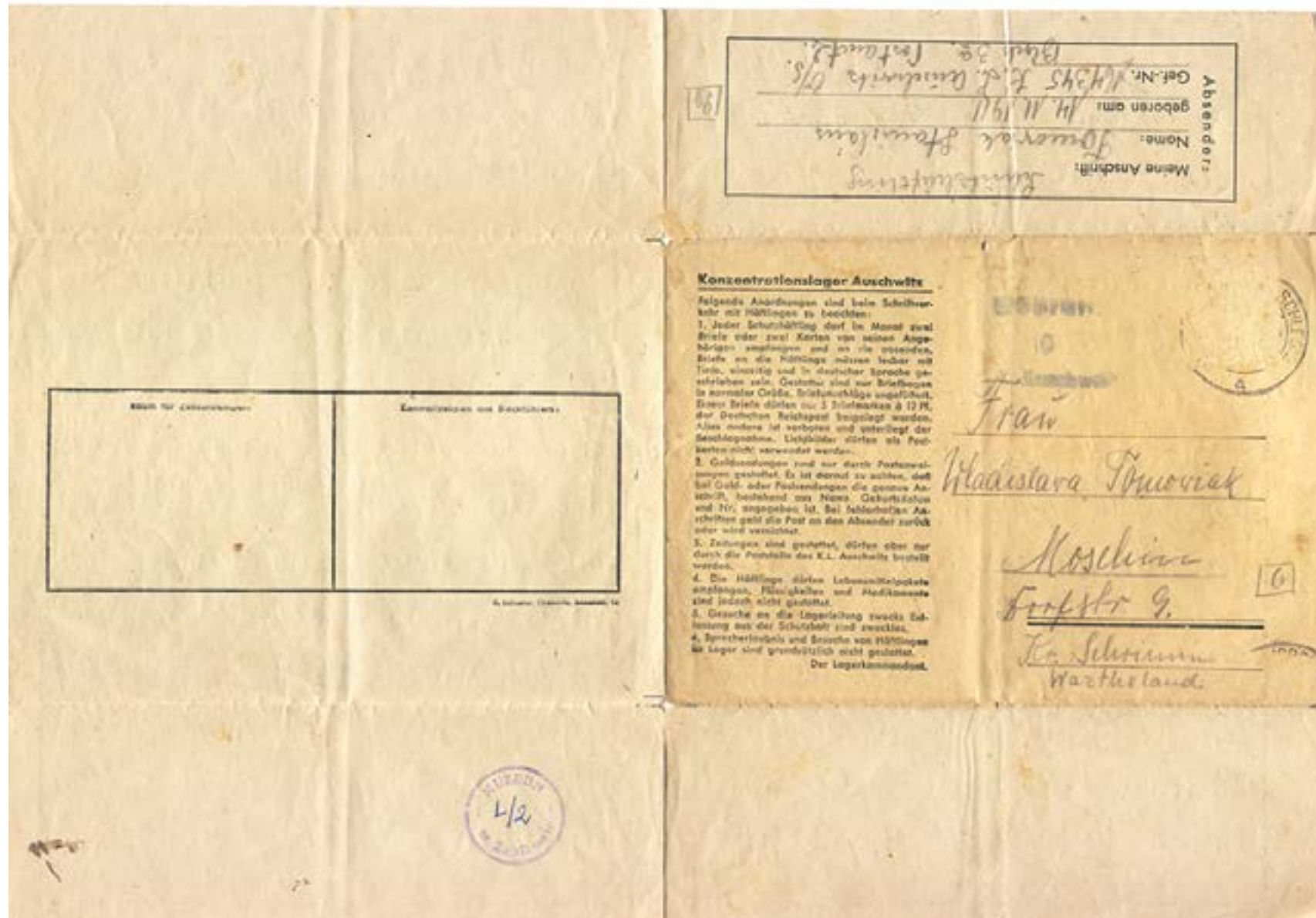
32. List gończy za uciekinierami z obozu w Żabikowie wystawiony przez gestapo.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



33. List Tadeusza i Jadwigi Heigelmann do rodziny.
 Ze zbiorów Izby Muzealnej w Mosinie



34. List Wiesławy i Jurka z obozu w Dzierżąni do rodziny w Mosinie.
Ze zbiorów Izby Muzealnej w Mosinie



35. Strona adresowa listu wysłanego z Auschwitz przez Stanisława Tomowiaka do rodziny w Mosinie.

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Auschwitz, den 28. 5. 1944

Meine Liebe Frau u. Kinder
 Dem lieben Brief habe ich
 erhalten für welche ich Sie sehr
 danke. Ich freut mich sehr das
 Sie und alle gesund sind geht
 Sie sich mit allen gut. Pakete
 sa. Zinn 4. habe ich erhalten
 für welche ich Sie herzlich danke
 war alles in Ordnung und hat
 mir gut geschmeckt, besonders
 waren die Kuchen gut. Ich bin
 gesund und wünsche Sie u. Kinder
 dasselbe. Das nächste Paket und
 Krysia hoffentlich können jetzt

draußen spielen sind in Sonne
 sitzen. Hast du so viel Zeit das
 kannst du Liebe blatt mit Kinder
 zusammen sein? Vater hat von
 Kasia ein brief mit paketen bis
 zu 7 alle erhalten und hast Kasia
 schön danken, Sus est bei uns
 alles bei alten, ich freut mich sehr
 das der Onkel Ludwik hat geschri-
 ben. Ich schreibe mein brief für
 heute und verbleibe mit herzlich
 Grüßen und Liebe bis Liebe blatt
 sind Kinder beim Stomensch.
 Hermanns Griss übersendet an dich
 und alle Verwandte Anton, Vater, blatt
 sind ich

36. Treść listu wysłanego z Auschwitz przez Stanisława Tomowiaka do rodziny w Mosinie.
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



37. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 1).**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

44 51

24. Jadwiga W i s n o w i e c k a ,geb.Famkowska,geb.29.9.1888,wohnhaft in Koschitz, Kanalstr.15.
 25. Stanislaw W e r n e r ,geb.Warcholek,geb.3.4.1904,wohnhaft in Koschitz, Hintergasse 3.
 26. Klara J e z e s i o s ,geb.Warcholek,geb.17.8.1906,wohnhaft in Koschitz, Schlostr.13.
 27. Helena Machociak,geb.4.4.1905,wohnhaft in Koschitz, Pörsenerstr.3
 28. Klara M a c k o e i k a ,geb.Mazurkiewicz,geb.19.1.1897,wohnhaft in Koschitz, Pörsenerstr.3.
 29. Johann M a c k o w i k k ,geb.7.7.1889,wohnhaft in Koschitz, Pörsenerstr.2.
 30. Stanislaw G i e r c z a k ,geb.13.11.1890,wohnhaft in Koschitz, Friedhofstr. 2.
 31. Helena G i e r c z a k ,geb. Kowalska,geb.7.3.1901 ,wohnhaft in Koschitz, Johannistr.9.
 32. Stanislaw J a n k o w s k i ,geb.4.3.1906,wohnhaft in Koschitz, Tannenbergsstr.1.
 33. Maria S t y l a ,geb.Stelinswona,geb.5.8.1911,wohnhaft in Koschitz, Lindenbursstr.13/4.
 34. Wladislaw M e r e l l e ,geb.Gowak,geb.23.10.1899,wohnhaft in Koschitz, Sadestr.3.
 35. Stanislaw M e r e l l e ,geb.14.9.1901,wohnhaft in Koschitz, Sadestr.3.
 36. Stanislaw M e r e l l e ,geb.19.8.1914,wohnhaft in Koschitz, Gartenstr.7.
 37. Johann M e r e l l e ,geb.13.3.1897,wohnhaft in Koschitz, Sadestr.3.
 38. Franciszek M e r e l l e ,geb.19.4.1905,wohnhaft in Koschitz, Sadestr.3.
 39. Miłanna S p u d k i e w i e z ,geb.Kosch,geb.1.12.1905,wohnhaft in Koschitz, Sohlengasse 3.
 40. Stanislaw L e r d y l e w s k a ,geb.Krojczyk,geb.20.9.1899,wohnhaft in Koschitz, Süllostr.5.
 41. Marta P a p i e r s ,geb.Sacrapanica,geb.23.10.1896,wohnhaft in Koschitz, Süllostr.4 a.
 42. Lucja K o s l e c k a ,geb.21.1.1927,wohnhaft in Koschitz, Sadestr.3.
 43. Alfred K o s s a ,geb.10.7.1913,wohnhaft in Koschitz, Johannistr. 15.
 44. Jadwiga W i c h a l i k ,geb.14.10.1913,wohnhaft in Koschitz, Dorfstr.9.
 45. Anna W i c h a l i k ,geb.Sokolowska,geb.3.7.1911,wohnhaft in Koschitz, Weide-Str.8.
 46. Eufie W i c h a l i k ,geb.20.3.1908,wohnhaft in Koschitz, Dorfstr.9.
 47. Vincent D o l i n i k ,geb.16.1.1898,wohnhaft in Koschitz, Sandstr. 11.
 48. Augustaw D o l i n i k ,geb.14.11.1904,wohnhaft in Koschitz, Siedlestr.
 49. Gertrude D o l i n i k ,geb.11.1.1891,wohnhaft in Koschitz, Siegelstr.10.
 50. Hedwig W a r n a ,geb. Olciak,geb.2.10.1878,wohnhaft in Koschitz, Johannistr.10.

38. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 2).**
 Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

- 45
51. Apollonia B e l i n i a k , geb. Adamski, geb. 5.7.1897, wohnhaft in Moschin, Algeleistr. 7.
 52. Franciszka B e l e w s k a , geb. 1.1.1879, wohnhaft in Moschin, Poczarski 23.
 53. Tekla B y s a k a , geb. Walkowski, geb. 5.8.1904, wohnhaft in Moschin, Johannistr. 13.
 54. Halcyonata S i e r c a k , geb. Glus, geb. 13.7.1874, wohnhaft in Moschin, Johannistr. 9.
 55. Maria K l e i b e r , geb. 20.6.1912, wohnhaft in Moschin, Grodzki 3/2.
 56. Stanisława K l e i b e r , geb. Kordylewska, geb. 9.4.1887, wohnhaft in Moschin, Poczarski 27.
 57. Władysław K l e i b e r , 25.6.1916, wohnhaft in Moschin, Poczarski 23.
 58. Wacław K l e i b e r , geb. 20.9.1921, wohnhaft in Moschin, Poczarski 23.
 59. Leonard J e s e w i c z , geb. 20.12.1914, wohnhaft in Moschin, Władysław 12.
 60. Stanisława J e s e w i c z , geb. Sowiński, geb. 13.11.1889, wohnhaft in Moschin, Sobociński 7.
 61. Wacława K r a w c z a k , geb. Sobociński, geb. 2.8.1900, wohnhaft in Moschin, Sobociński 16.
 62. Franz F r e n t k i , geb. 1.10.1888, wohnhaft in Moschin, Markt 22.
 63. Anila F r e n t k a , geb. 18.4.1888, wohnhaft in Moschin, Markt 22.
 64. Stanisława F r e n t k a , geb. Piaszka, geb. 2.3.1899, wohnhaft in Moschin, Markt 22.
 65. Kazimierz T o m w i c k i , geb. 13.4.1921, wohnhaft in Moschin, Władysław 1.
 66. Jadwiga M a c i e j e w s k a , geb. Górecki, geb. 7.12.1910, wohnhaft in Moschin, Poczarski 3.
 67. Bronisława M e i s n e r , geb. Sapiński, geb. 25.6.1914, wohnhaft in Moschin, Władysław 11.
 68. Wojciech C a c h o w s k i , geb. 26.3.1906, wohnhaft in Moschin, Władysław 3.
 69. Stanisława C a c h o w s k i , geb. 14.9.1923, wohnhaft in Moschin, Władysław 3.
 70. Bronisława C a c h o w s k i , geb. 21.3.1905, wohnhaft in Moschin, Władysław 3.
 71. Bronisława C a c h o w s k a , geb. Piers, geb. 30.8.1907, wohnhaft in Moschin, Władysław 3/3.
 72. Stanisław M a c i e j e w s k i , geb. 14.9.1878, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 13, Stadtgut.
 73. Valentin S l i w i n s k i , geb. 21.11.1904, wohnhaft in Moschin, Władysław 1.
 74. Johanna F a c h o j k a , geb. 9.1.1923, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 7.
 75. Helena F r z y b y l s k a , geb. Nowaczyk, geb. 17.7.1921, wohnhaft in Moschin, Poczarski 7.
 76. Stanisław T o m w i c k i , geb. 14.11.1921, wohnhaft in Moschin, Markt 20.
 77. Wacława T o m w i c k i , geb. 1.4.1917, wohnhaft in Moschin, Markt 14.

39. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 3).**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

- 46
78. Władysław Tomaszewski, geb. 19.5.1910, wohnhaft in Moschin, Markt 14.
 79. Irene Tomaszewski, geb. 17.3.1927, wohnhaft in Moschin, Markt 14.
 80. Michael Urbanek, geb. 26.2.1919, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 15.
 81. Jan Urbanek, geb. 14.6.1910, wohnhaft in Moschin, Markt 10.
 82. Marie Urbanek, geb. 5.2.1925, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 24.
 83. Ludwika Urbanek, geb. 5.7.1927, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 24.
 84. Marie Urbanek, geb. Włodarska, geb. 29.5.1907, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 15.
 85. Sewel Marszałek, geb. 30.7.1912, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 17/3.
 86. Stanisława Maczyska, geb. Chudzińska, geb. 16.4.1901, wohnhaft in Moschin, Schönbefstr. 8/6.
 87. Katherina Adamczyk, geb. Hrbessca, geb. 11.8.1901, wohnhaft in Moschin, Schönbefstr. 5.
 88. Stanisława Adamczyk, geb. 11.11.1905, wohnhaft in Moschin, Schönbefstr. 5.
 89. Anna Kockiewicz, geb. Wielewicz, geb. 25.7.1909, wohnhaft in Moschin, Gnieznowstr. 2.
 90. Stanisława Bieganska, geb. Walsner, geb. 30.4.1905, wohnhaft in Moschin, Lindenstr. 20.
 91. Felicya Fluta, geb. Trowick, geb. 24.12.1907, wohnhaft in Moschin, Schönbefstr. 5.
 92. Marian Jolewski, geb. 4.12.1900, wohnhaft in Moschin, Markt 20.
 93. Marie Gerczak, geb. Hada, geb. 25.7.1887, wohnhaft in Moschin, Fescherstr. 9.
 94. Władysław Luckner, geb. Janowska, geb. 15.6.1890, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 5.
 95. Valentin Luckner, geb. 4.2.1887, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 5.
 96. Władysław Kozdajnski, geb. 19.6.1906, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 4/4.
 97. Teodor Kuszyński, geb. 20.2.1904, wohnhaft in Moschin, Schönbefstr. 5.
 98. Irene Goppert, geb. 20.2.1905, wohnhaft in Moschin, Gerberstr. 2/2.
 99. Stanisław Goppert, geb. Ortanka, geb. 24.4.1878, wohnhaft in Moschin, Gerberstr. 5.
 100. Magdalena Niedziela, geb. Labajanska, geb. 31.5.1885, wohnhaft in Moschin, Fescherstr. 1.
 101. Teodor Niedziela, geb. 2.10.1911, wohnhaft in Moschin, Fescherstr. 1.
 102. Władysław Kala, geb. 17.12.1894, wohnhaft in Moschin, Gerberstr. 5.
 103. Edmund Kala, geb. 27.9.1892, wohnhaft in Moschin, Gerberstr. 5.

40. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 4).**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

44

105.	Helena K a l a n , geb. Wojcieszowska, geb. 16.4.1899, wohnhaft in Moschin, Gerberstr. 3.
106.	Theresa K a l i n a s e s k a , geb. Gieslewicz, geb. 7.10.1904, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 4.
107.	Marie G i e s l e w i c z a , geb. 25.1.1900, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 4.
108.	Joanna G a s l e w i c z a , geb. 19.4.1926, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 4.
109.	Fulija G a s l e w i c z a , geb. 21.2.1904, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 5.
110.	Frona G a s l e w i c z a , geb. 8.10.1871, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 4.
111.	Aurelia G i e s l e w i c z a , geb. Kordylewska, geb. 21.7.1903, wohnhaft in Moschin, Parkstr. 5/1.
112.	Wojciech K i e d z i e l a , geb. 25.2.1913, wohnhaft in Moschin, Pausner Chaussee 1.
113.	Barcia S z w e d c k a , geb. 5.10.1897, wohnhaft in Moschin, Bahnhofstr. 8.
114.	Viktoria S z w e d c k a , geb. Flaczyk, geb. 9.12.1897, wohnhaft in Moschin, Bahnhofstr. 8.
115.	Josef M u s z y n s k i , geb. 10.3.1891, wohnhaft in Moschin, Bahnhofstr. 8.
116.	Wanda M u s z y n s k a , geb. Porocki, geb. 27.1.1896, wohnhaft in Moschin, Bahnhofstr. 8.
117.	Irena M u s z y n s k a , geb. 14.4.1927, wohnhaft in Moschin, Bahnhofstr. 8.
118.	Irena B l i w i n s k a , geb. 2.2.1927, wohnhaft in Moschin, Mladenburgstr. 1/1.
119.	Wenika K e b e s z k i e w i c z a , geb. 30.4.1925, wohnhaft in Moschin, Mühlenstr. 3.
120.	Franciszka K e b e s z k i e w i c z a , geb. 4.11.1901, wohnhaft in Moschin, Mühlenstr. 3.
121.	Joanna B e l e w s k a , geb. 27.3.1907, wohnhaft in Moschin, Schulstr. 1/1.
122.	Josef P e c k a j k a , geb. 1.9.1891, wohnhaft in Moschin, Werberstr. 7.
123.	Marie J a n k o w s k a , geb. Stefanaka, geb. 23.7.1883, wohnhaft in Moschin, Tannebergstr. 1.
124.	Tadeusz H a m y s l , geb. 6.9.1884, wohnhaft in Moschin, Pausnerstr. 5/1.
125.	Witold H a m y s l , geb. 22.1.1927, wohnhaft in Moschin, Pausnerstr. 5/1.
126.	Helena H a m y s l , geb. Hertig, geb. 6.4.1901, wohnhaft in Moschin, Pausnerstr. 5/1.
127.	Stanisława S t e f a n s k a , geb. Wielimowska, geb. 21.9.07, wohnhaft in Moschin, Tannebergstr. 3/1.
128.	Marie B e l e w s k a , geb. 21.11.1902, wohnhaft in Moschin, Schulstr. 1.
129.	Marie B e l e w s k a , geb. Palenka, geb. 21.1.1905, wohnhaft in Moschin, Mühlenstr. 1/1.
130.	Władysław B i e k o w s k i , geb. 6.5.1910, wohnhaft in Moschin, Pausnerstr. 2/2.

41. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 5).**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

130. Maria S i e k e w s k a , geb. Kurlewice, 23.3.1888, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 7/7. 28

131. Stanislaus S i e k e w s k i , geb. 4.4.1901, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 7. 48

132. Mieczysław S i e k e w s k i , geb. 20.3.1898, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 7/7.

133. Irene P a p i e r a , geb. 25.9.1901, wohnhaft in Moschin, Schützenstr. 4 a.

134. Peter P a p i e r a , geb. 17.10.1898, wohnhaft in Moschin, Schützenstr. 4 (Neubau)

135. Emilia P a p i e r a , geb. 23.5.1900, wohnhaft in Moschin, Schützenstr. 4 a.

136. Franz T o m a s z e w s k i , geb. 4.3.1898, wohnhaft in Moschin, Markt 14

137. Sabina J o s e w i c z a , geb. 27.12.1901, wohnhaft in Moschin, Markt 14.

138. Anna S e l e c z e w s k a , geb. Janiszewice, geb. 21.7.1904, wohnhaft in Moschin, Verberstr. 6.

139. Anna S a t u s z a k , geb. 15.7.1908, wohnhaft in Moschin, Schützenstr. 5.

140. Józefa S t a c h e w i a k , geb. Kaciszewice, geb. 20.6.1891, wohnhaft in Moschin, Diegalestr. 2.

141. Cassian S t a c h e w s k i , geb. 19.7.1906, wohnhaft in Moschin, Gärtnereistr. 1.

142. Marcel F r i e d r i c h , geb. 26.9.1899, wohnhaft in Moschin, Färberstr. 7.

143. Józef F e d r a j e w s k i , geb. 23.9.1871, wohnhaft in Moschin, Färberstr. 7.

144. Helene U r b a n e w s k a , geb. Turawice-Lawice, geb. 21.5.01, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 7 a.

145. Johann F r a y s i n s k i , geb. 12.12.1877, wohnhaft in Moschin, Füllstr. 6.

146. Josef S e p , geb. 3.5.1879, wohnhaft in Moschin, Kleferstr. 4.

147. Maria S a k o s , geb. 27.1.1891, wohnhaft in Moschin, Wellenstr. 2.

148. Marian J a c h i e w i c z , geb. 15.1.1902, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 10/9.

149. Editha S i e w c z y k , geb. 17.10.1898, wohnhaft in Moschin, Fichtenstr. 6.

150. Stanislaus C a m p i e , geb. 25.10.1908, wohnhaft in Moschin, Sedestr. 3.

151. Stanislaus C e d a , geb. 29.5.1891, geb wohnhaft in Moschin, Kanalstr. 6.

152. Tadeusz K a l o z e w s k i , geb. 3.12.1896, wohnhaft in Moschin, Hermannstr. 3.

153. Benedikt K a c i e j e w s k i , geb. 2.2.1877, wohnhaft in Moschin, Saarlandstr. 10.

154. Sigismund U r b a n e w s k i , geb. 26.5.1905, wohnhaft in Moschin, Fesenerstr. 7 a.

155. Franz F e r a n s k i , geb. 15.9.1890, wohnhaft in Moschin, Markt 25.

156. Sofia K r a s u c k a , geb. 27.9.1896, wohnhaft in Moschin, Markt 11.

157. Zdzisław C i e s i e w i c z , geb. 2.3.01, wohnhaft in Moschin, Markt 15.

42. **Lista aresztowanych mosinian 26.9.1943 r. (cz. 6).**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

Gend.-Posten Moschin
Kreis Schrimm
Nag.-Bez. Posen
Tgb.-Nr. 776/43

Moschin, den 12. September 1943.

Betrifft: Polnische Widerstandsbewegung in Moschin; hierzu
Vergeltungsmaßnahme auf Anordnung des KPF.

Besand: Diesseitige Berichte vom 3. 8. 1943 Tgb. Nr. 97/43,
vom 3. 3. 43 Tgb. Nr. 215/43 u. v. 10. 4. 43, Tgb. Nr. 335/43.

An Donnerstag, dem 9. September 1943 wurden im Gend.
Postenbereich Moschin und Kreisamtlich von der Geheimen Staats-
Polizei Posen, in Zusammenarbeit mit dem Gend. Posten Moschin,
die Angehörigen der im Januar, März und April 1943 festgenommenen
Mitglieder der polnischen Widerstandsbewegung festgenommen.
Nach Angaben der Geheimen Staatspolizei Posen erfolgten die Fest-
nahmen als Vergeltungsmaßnahmen auf Befehl des KPF. Außer den
Angehörigen der Sonderbehandelten Mitglieder der polnischen
Widerstandsbewegung wurde der noch vorhandene Rest der polnischen
Intelligenz mit festgenommen.

Festgenommen wurden insgesamt in Moschin und Umgegend
188 erwachsene Personen und 48 Kinder im Alter bis zu 16 Jahren.
Sämtliche festgenommenen Personen wurden sofort von der Geheimen
Staatspolizei nach Posen überführt und sollen während der Dauer
des Krieges in einem Konzentrationslager untergebracht werden.
Die Kinder wurden sofort dem polnischen Jugendverwahrlager in
Litzmannstadt zugeführt.

Die hierdurch leergebliebenen Wohnungen wurden verschlos-
sen, das anfallende lebende Inventar wurde auf Anordnung der Ge-
heimen Staatspolizei in Eisverpackungen mit der Kreisbauernschaft,
des H-Kinastabes und des Bürgermeisters der Stadt Moschin so-
fort ververtet. Anfallendes Großvieh wurde der Reichsländ über-
geben.

Alle anderen Gegenstände wurden vorläufig sichergestellt.

Verteiler:

KMO. in Posen	1
Kommandeur d. Gend. in Posen	1
Gend. Hauptmannschaft in Posen	1
Gend. Kreis Schrimm	2
Landrat in Schrimm	1
Gend. Posten Moschin	1

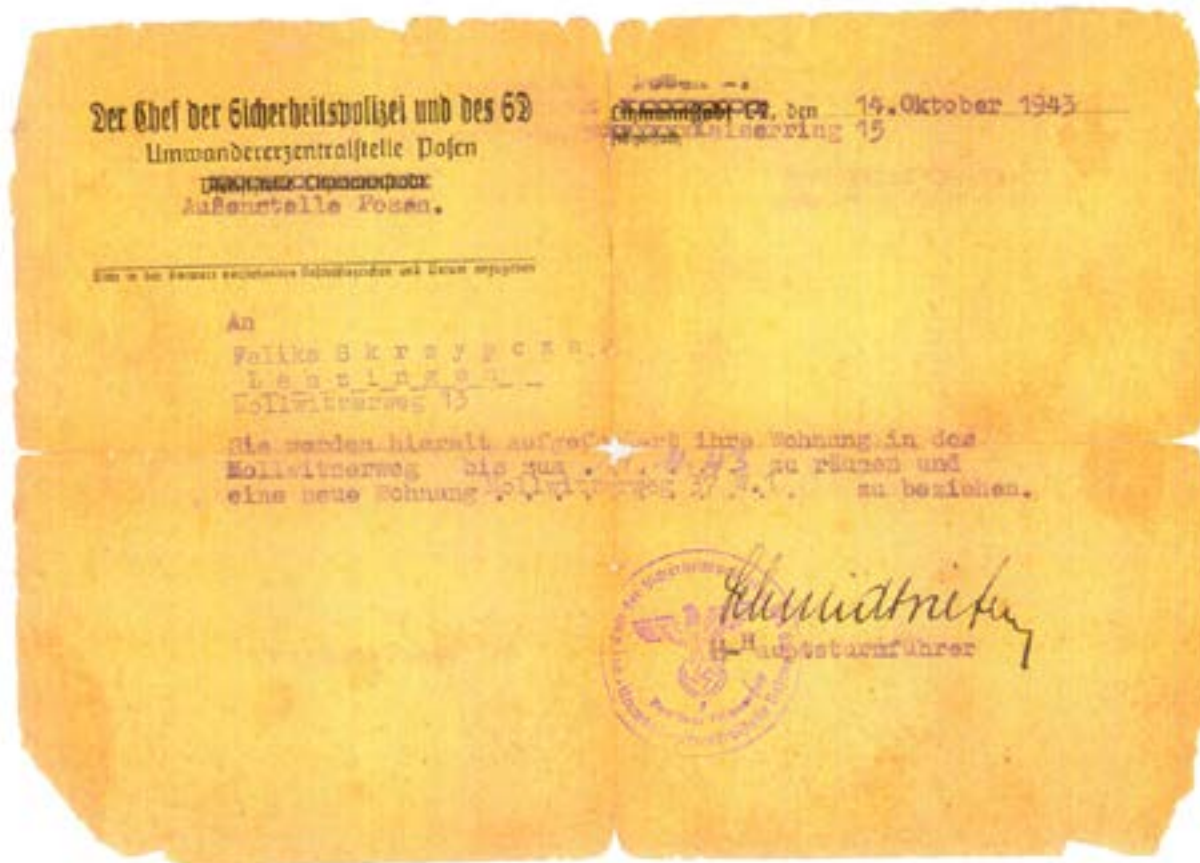
Gend.-Abteilung Moschin
Kreis Schrimm
Nag.-Bez. Posen
Tgb.-Nr. 776/43

7

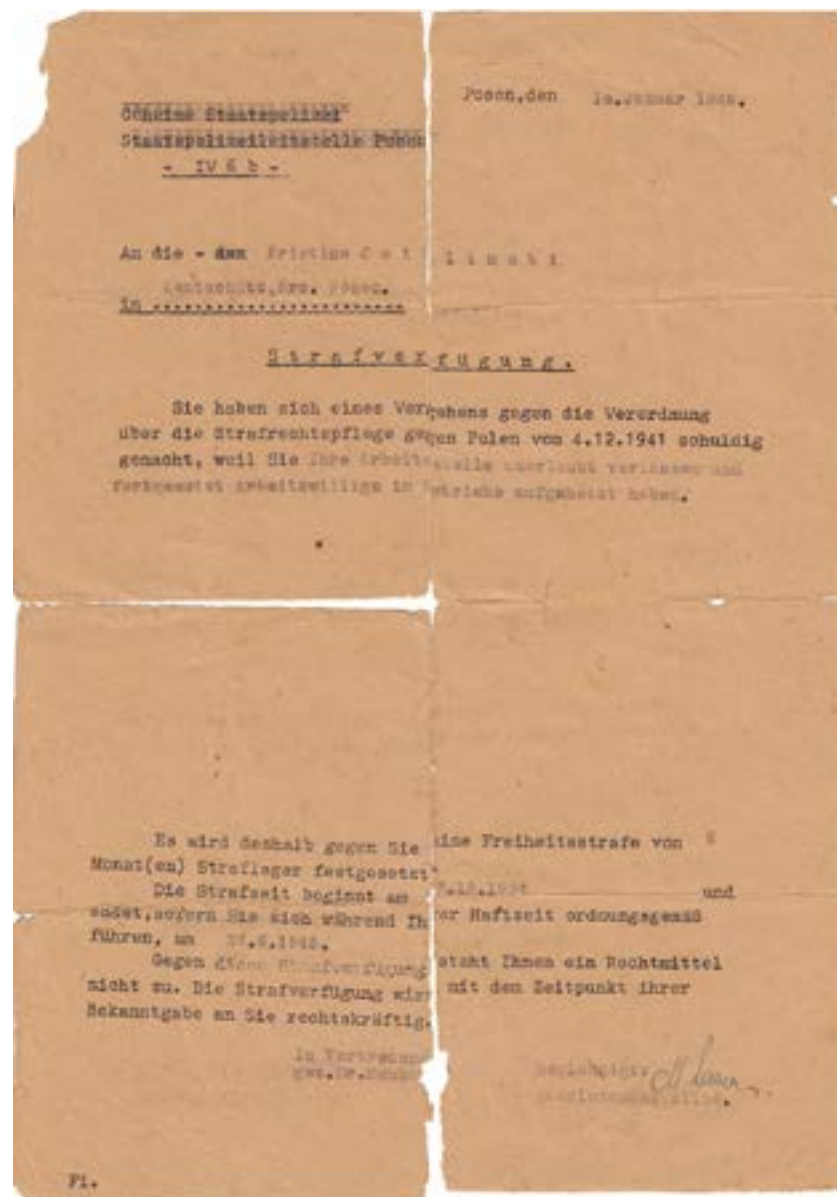
Einleichen
Meister der Gend. u. Postenführer

Gend.-Kreis Schrimm
den 14 SEP 1943
Tgb. Nr. *12*

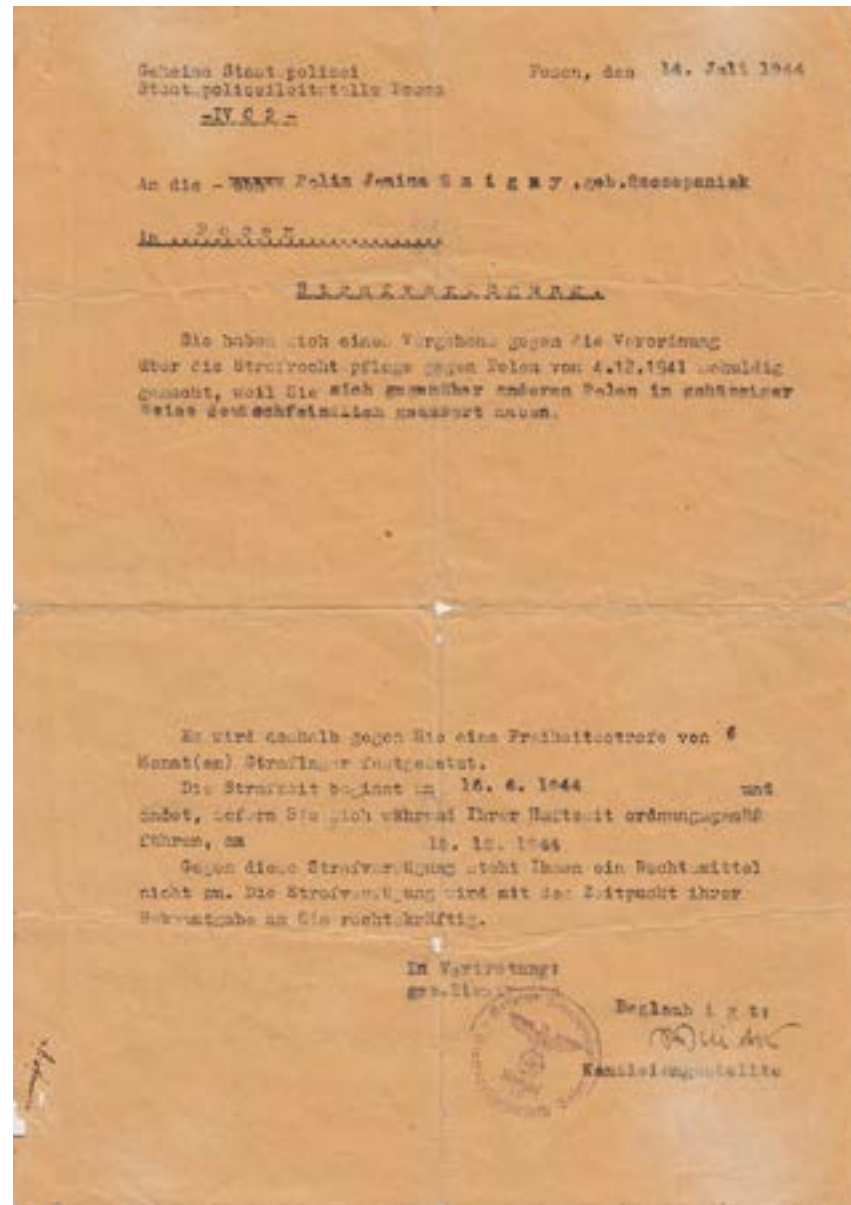
43. **Meldunek Hermanna Beukenbuscha dot. aresztowania Polaków w Mosinie.**
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



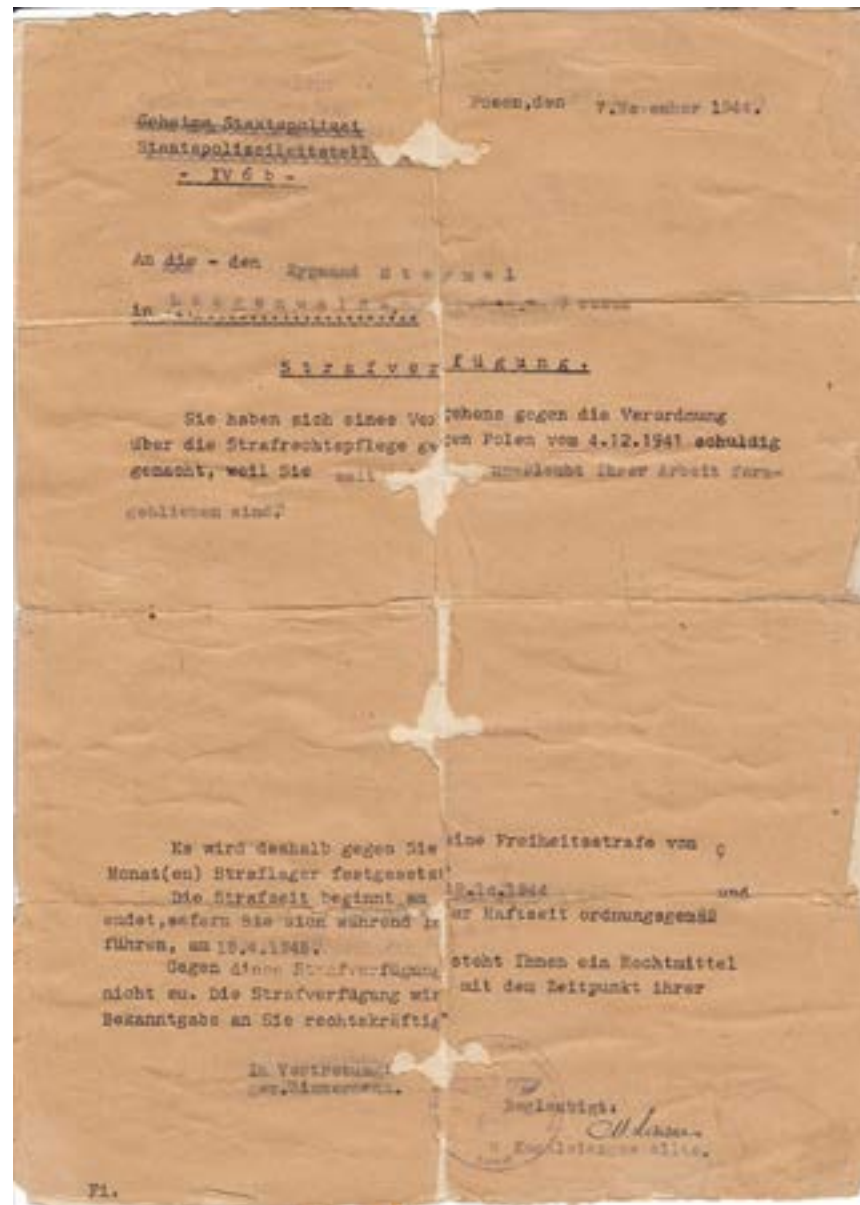
44. **Nakaz eksmisji rodziny Skrzypczaków z bezpośredniego sąsiedztwa obozu w Żabikowie.**
Ze zbiorów rodziny Skrzypczaków.



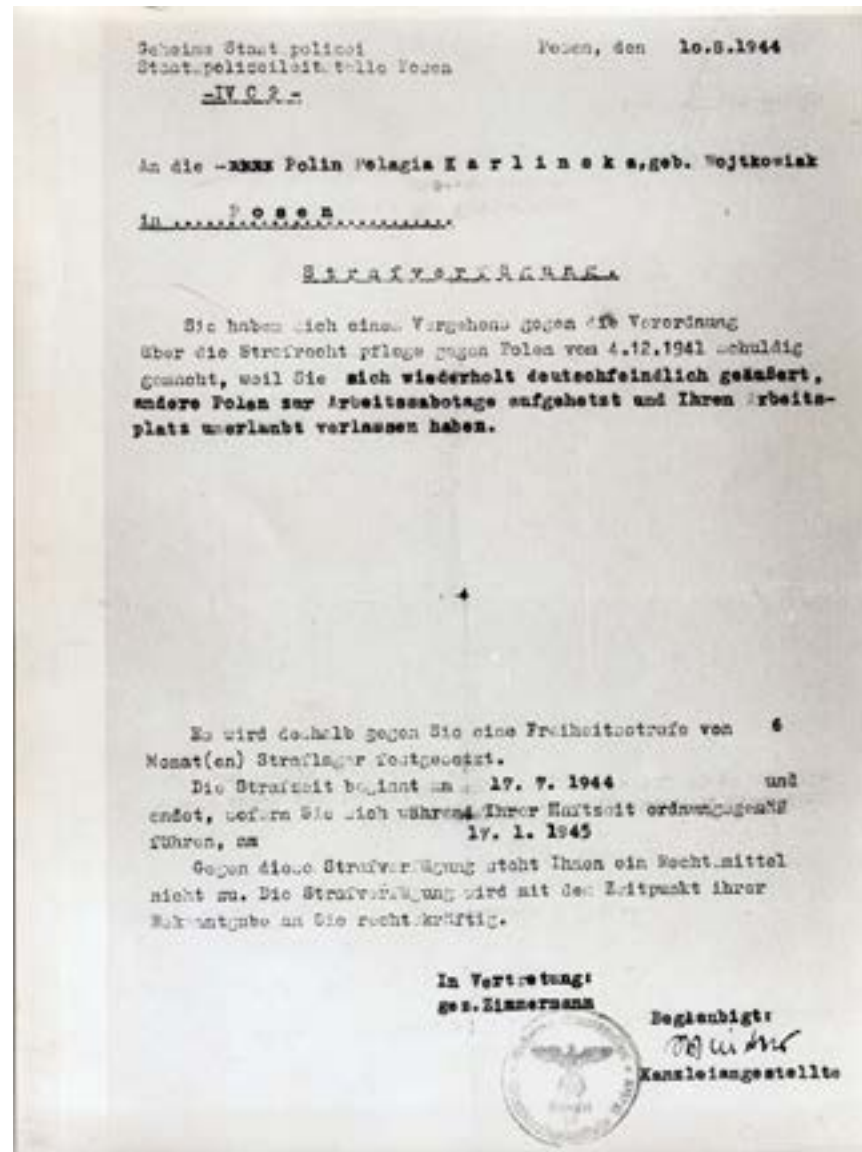
45. **Nakaz karny** skazujący na osadzenie w obozie w Żabikowie Krystyny Ćwiklińskiej.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



46. Nakaz karny skazujący na osadzenie w obozie w Żabikowie Janiny Śmigaj.
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



47. **Nakaz karny skazujący na osadzenie w obozie w Żabikowie Zygmunta Sternala.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



48. Nakaz karny skazujący na osadzenie w obozie w Żabikowie Pelagii Karlińskiej.
 Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Poznań I, 12. Oktober 1943
Kaiserring 15

42

XXXXXXXXXXXXX
Außenstelle Posen
II/O.SA.2005 Tgh.Nr 3160/43 Scha/N.

1	1
2	2
3	3
4	4
5	5
6	6
7	7
8	8
9	9
10	10
11	11
12	12
13	13
14	14
15	15
16	16
17	17
18	18
19	19
20	20
21	21
22	22
23	23
24	24
25	25
26	26
27	27
28	28
29	29
30	30
31	31
32	32
33	33
34	34
35	35
36	36
37	37
38	38
39	39
40	40
41	41
42	42
43	43
44	44
45	45
46	46
47	47
48	48
49	49
50	50

An den
Höheren W- und Polizeiführer
P O S E N - - - -

Betreff: Räumung des Mollwitzer-Wegs für die Geheime
Staatspolizei

Die Lagerverwaltung des Strafgefangenenlagers Lennigen hat einen Antrag gestellt zwecks Räumung des Mollwitzer-Wegs, mit der Begründung, daß die dort wohnenden polnischen Familien Einsicht in das Lager hätten. Als Beweis gab der Lagerführer, Obersturmführer W a l t e r, an, daß eine Frau vernommen wurde, die über Vorkommnisse im Lager Gerüchte verbreitet hatte.

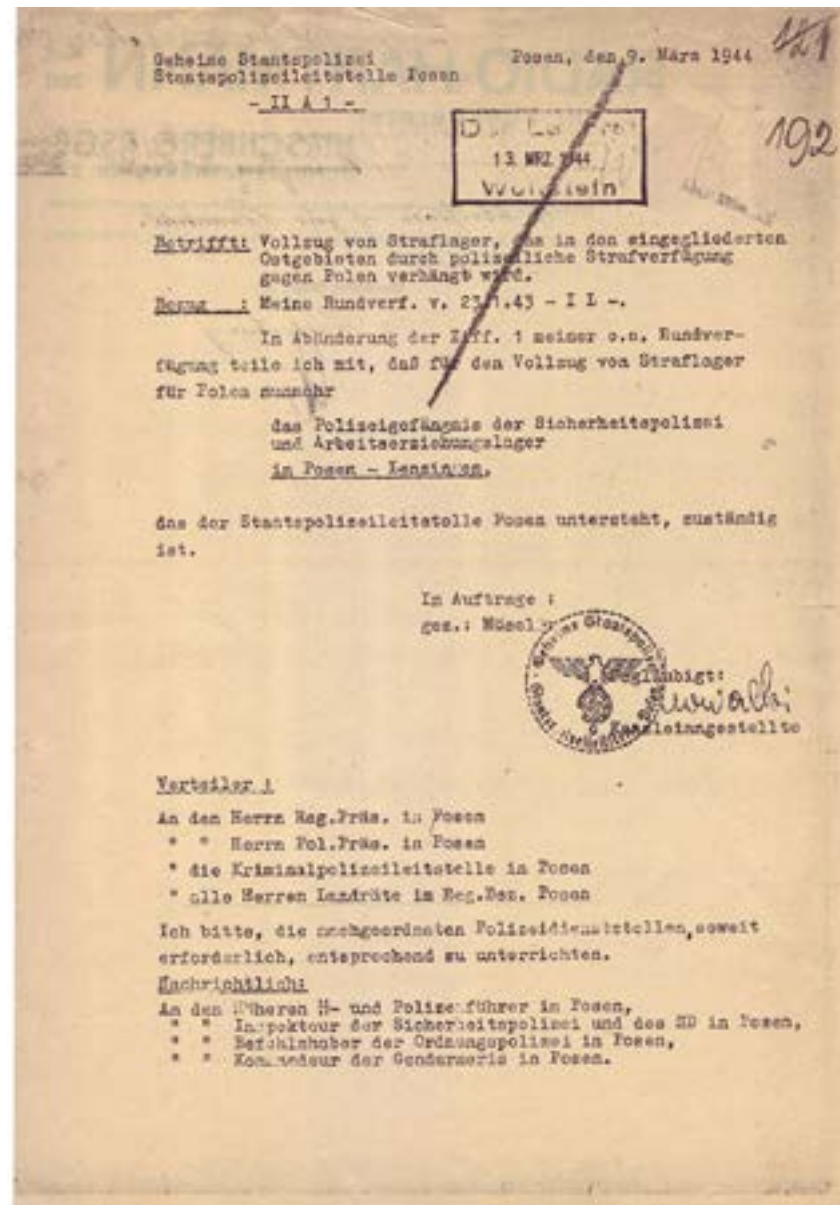
Die Erfassung der dort wohnenden polnischen Familien ist bereits durch die hiesige Dienststelle erfolgt.

Für die Verdrängung kommen in Frage 25 Familien. Für 8 Familien ist bereits anderweitig in Zusammenarbeit mit der Grundstücksgesellschaft passender Wohnraum gefunden worden. Für die Verdrängung dieser 8 Familien bestehen auch sonst keine Bedenken. Für weitere 3 Familien ist ebenfalls anderweitig Wohnraum vorhanden, jedoch sind die Polen in kriegswichtigen Betrieben beschäftigt und liegt von diesen das Einverständnis für die Verdrängung noch nicht vor.

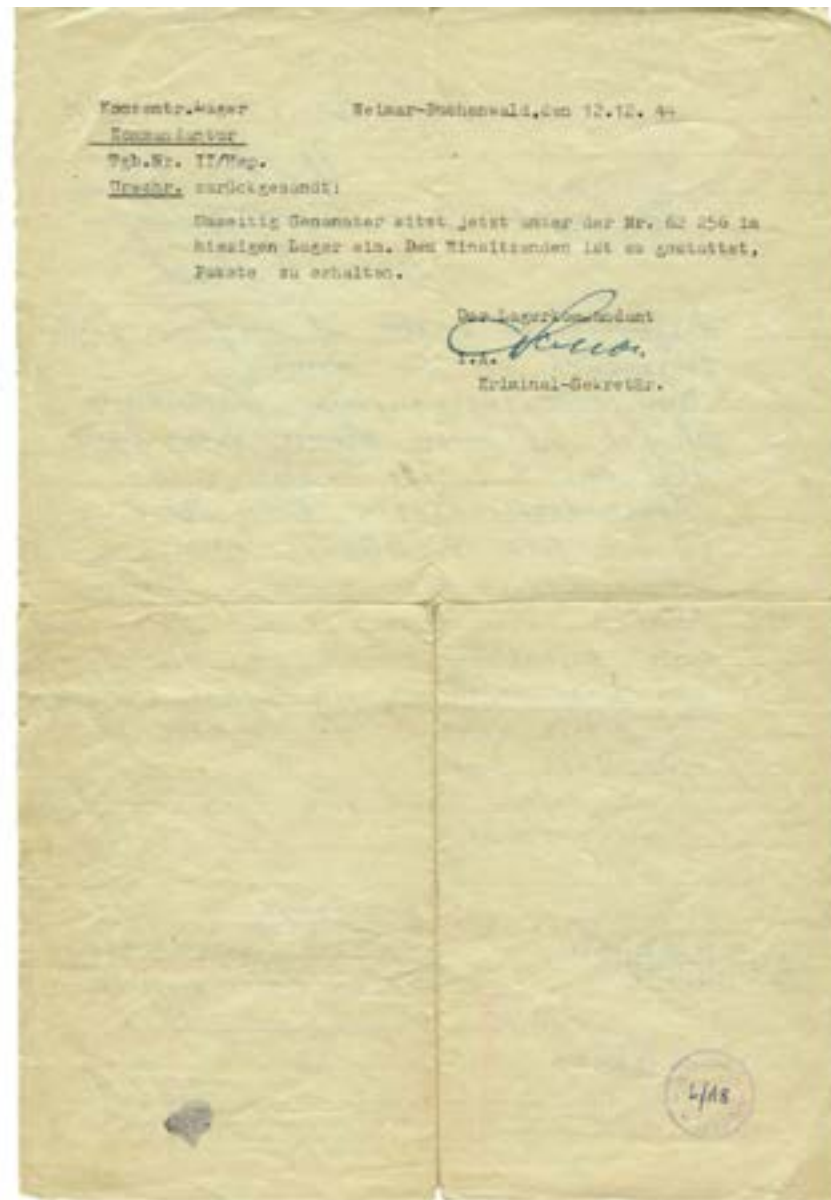
Nach Rücksprache mit dem Lagerführer, ist vorerst die Verdrängung obiger Familien geplant und wird gebeten, die Genehmigung hierzu zu erteilen.

Klein
Hauptsturmführer

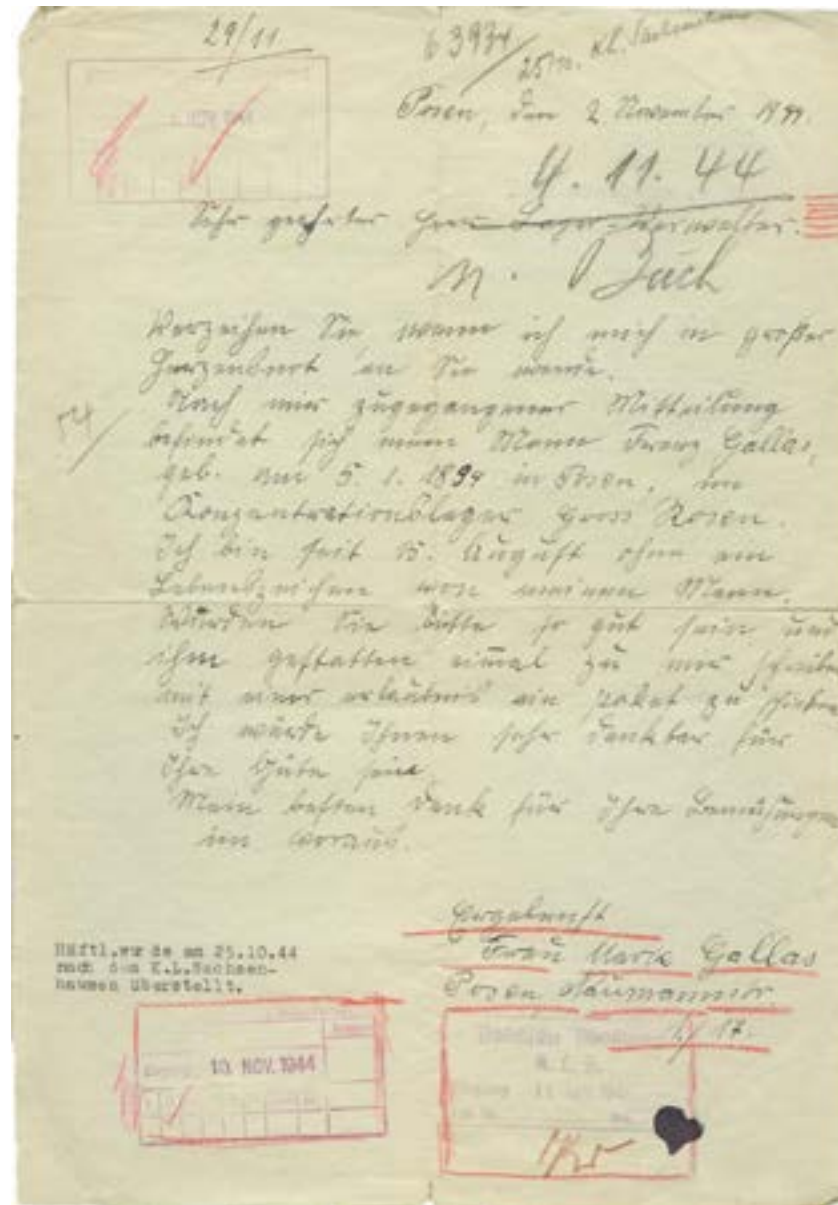
49. **Nakaz wysiedlenia na polecenie gestapo Polaków zamieszkałych w sąsiedztwie obozu w Żabikowie.** Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



50. Pismo gestapo w Poznaniu, informujące podległe mu placówki terenowe o funkcjonowaniu obozu w Żabikowie. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



51. Poświadczenie wystawione przez władze niemieckie, informujące o przeniesieniu Franciszka Gallasa z Żabikowa do innego obozu. Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



52. **Poświadczenie wystawione przez władze niemieckie Marii Gallas, informujące o przeniesieniu jej męża Franciszka do innego obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

P o s w i a d z e n i e .

W miejsce przysięgi składanej wstępującemu w służbę:
Edward Lotta ur. 7.10.09.r. w imieniu siedział razem z innymi w łagrze
karnym Żabikowie od dnia 20.09.44.r. na cele G.II.

W listek dnia 22. Września 44r. / godz. 20,40. minut obywatel Lotta
został
na celi przez gestapo Hans Bauer pobity i dotowany do nie-
przytomności, przyczym zostały mu prawa ręki dwukrotnie złamane.

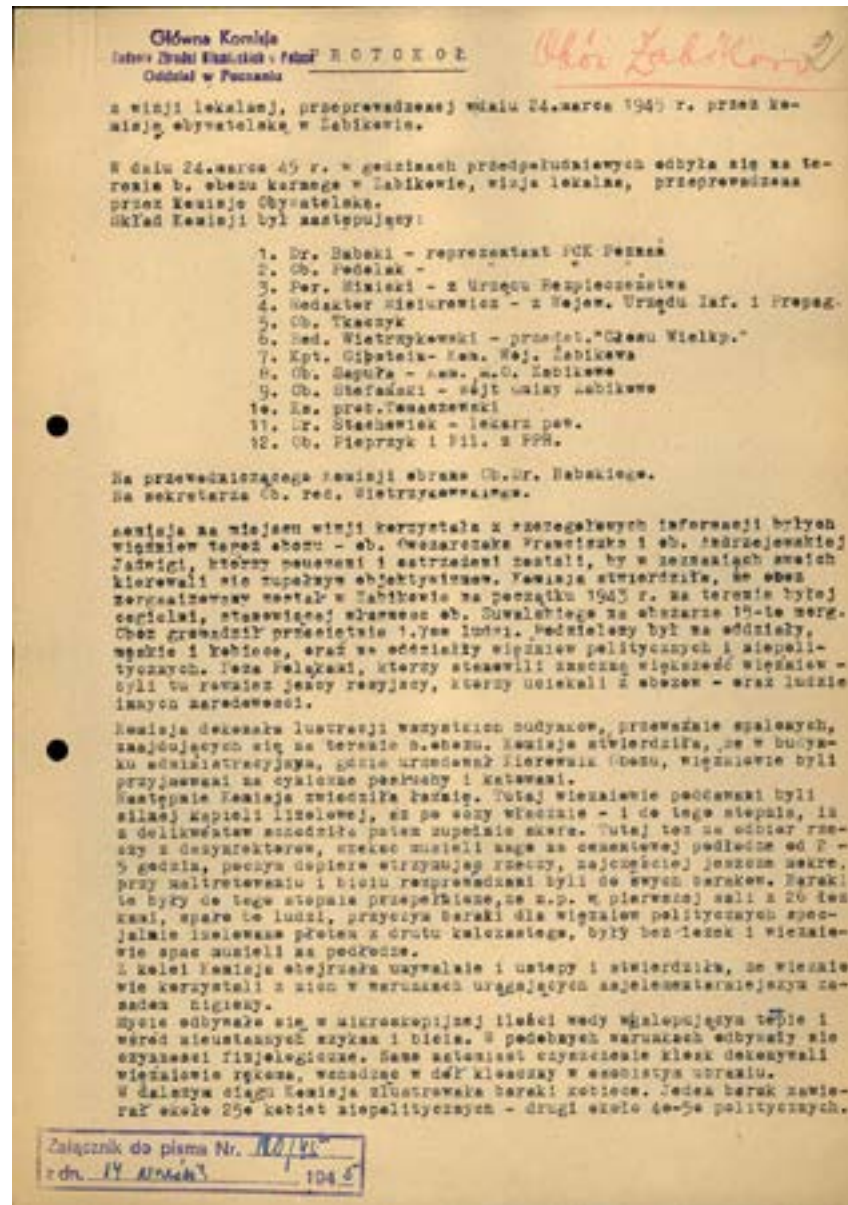
Dnia 25.9.44.r. w poniedziałek / godz. 9. przyszedł gestapowiec Hans
Bauer na cele G.II. gdzie leżał w szpitalu i opuchnięty obywatel Lotta
zabawił go o szkiełko i na lewą rękę odgarniał piasek i na dłużej
wtedy gdzie obywatel Lotta & jego rękę odgarniał piasek i na dłużej
na chwile podłękł na stronę i obywatel Lotta był rozciągnięty przez
gestapowca Bauera. Aby śladu zabija. Gestapowiec Bauer sam zabijał
złotki sp. Obywatela Lotty i go nieczystym języcz w celach
do trapiarni przeznaczono .

Ja jako szczerzy listek który obserwowałem cały wypadek przy-
pomocy Jana Kretzaka niemieckiego pułkownika i wielki przeciwnik
gestapowców potwierdzam tortury, morderstwa i śmierć sp. Edwarda Lotty.

Edward Gombolczyk-Kremsauer Kpt. A.G. rez.
(- Edward Gombolczyk - Kremsauer Kpt. A.G. rez.
ul. Piłsudskiego, nr. 17.

Kopiecia 1948

53. Powojenny dokument poświadczający osadzenie więźnia w obozie w Żabikowie.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



54. **Protokół komisji obywatelskiej, 24.3.1945 r. (cz. 1).**
Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

-2-

3

Wśród zgłoszonych spalonych baraków zamieszkałe kafton staruszeki bez kuchenek celnych i górnych.

W pobliżu baraku znajdują się basen z wodą, w głębokości 3 mtr., przeznaczony zasadniczo do akcji przeciw-pedagogicznej, a faktycznie dla karanych kapłanów, w czasie których słabi i skatowani tonali.

W jednym z przedziałów placu więziącego basen, znajdowały się duże kamienie, wagi 5 mtr., które więźniowie restryktywali musieli też wychodzić i pod nieustanną groźbą bicia. Kamieniami przy tej robocie polewane wodą i od nowego nagraliśmy do roboty. Na terenie tego placu studowane kamienie, w terenie skrajnego, bezimiennego, bunaru, w średnicy 0,5 m., przeznaczony dla 5 osób. W tymże karce więźniowie przebywać musieli alejniekretalnie do 3 dni, bez jedzenia, w pokryciu pol-przynajmniejkowej. Tęgi rednaju karce, były na terenie obazu dwa.

Imię rednaju karce były cele wilgotne bez okna, z podłogą cementową, w których więźniów przywiązywano na wagi. Dla więźniów politycznych był specjalny karce zbierawy dla 25 - 30 osób. Był to budynek długości około 6 mtr., szerokości 3 mtr., w której więźniowie byli wiązani na szyję. Peruszenie jedzone powodowało peruszenie wszystkich następnych. Nad głowami była siatka druciana z pręgi wysokiego napięcia. Detkajęcie siatki przez jedzone powodowało autostawicznie dźwięk przez peruszenie wszystkich więźniów.

W siedle przeznaczony ustalano na składowanie węgla, znajdowało się dawaj, według oznaczenia b. więźniów Owararsaka, pisało z wodą po kaski, a przeznaczona jako najmniejszy karce. W tej to piwnicy więźniów skuty w kajdany przebywał alejniekretalnie do 3 dni. Jednocześnie rednaju sposobem karę były t.n.w. bezkni z drutu kolczastego, w których przechowywane więźniów do 6 dni bez jedzenia, pod gołym niebem, bez względu na pogodę w pokryciu skulem.

Kamieniami obazu miał prawo stoczenia wszystkich powieszonych kar do 20-30 dni. W wyżej wyliczonej siedle, kamieniami dokonywano egzekucji więźniów, gdzie dokonywane tajemnie wyroków dźwięki. Na terenie siedle odkryte ślady kul. W dalszym ciągu wizji kamieniami ustala się do t.n.w. baraku przejściowego, który został kompletnie spalony. Na miejscu natrafiono na stes beztek z bezymną i bezgłową, pokurzoną gułki około 60-70 więźniów. Dźwięki są do tego stopnia składowane, do 200-300, ani płaci ustalono nie było miejsca. Nie jedno ślady odradzają bicie topyła narządów.

Wielokrotnie więźniów odbywało się przez strzelanie do beztek z bezymną. Wyprowadzając się na więźniów.

W jednym z białych budynków b. obazu kamieniami natkłała się na materiał do budowy w postaci śmigła surowych wyrabiających przez więźniów w składowych białych, waga każda 35 kilo. Taką to "cegiełkę" już po pracy przyznawanej musieli więźniowie przemieszać przez szpaler gestapowców do składowaj. Wówczas wskazano Komisji powołanemu studium na skład pleciwki skrowej, której władze administracyjne dokonywały prób z gazami silnie trującymi, i którymi naszkicowane pracujących tam więźniów, a kamieniami są stając na skron obserwował dźwiękami głośno.

Trzy tysiące więźniów było następująco: wstawane równocześnie do wachdów skrona, bez względu na porę roku. Do apelów i składowaj składajemy się z kawy i chleba, penestabego z dnia poprzedniego, rozprowadzane więźniów do rannych prac.

Na obę strajkowy więźniów około 250 g. chleba. Obiad składał się z rzadkiej zupy, bez tłuszczu i niewielką ilością ziemniaków. Wieczorem w godzinach 7-9 po zakończeniu wszelkich prac więźniowie strajkowali kawę i chleb. Do słów składowaj wskazano Komisji dźwiękami się, do do sprowadzania obiadów dla więźniów brzo z lubelskiej fabryki t.n.w. pulpa kartofliana.

Co do pomocy lekarskiej, to w obozie znajdowała się izba szerych dla do 200 osób obiadnie szerych. Lekkie szereby ale miały badanych uwzględniać.

55. Protokół komisji obywatelskiej, 24.3.1945 r. (cz. 2).
Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Tajne

Tłómaczenia z rosyjskiego.

WOJSKOWY PROKURATOR OKRĘGOWY
w Poznaniu

Do
Wojskowego Prokuratora Poznańskiego
Okręgu Wojskowego W.P.

Wojskowa Prokuratura Garnizonu m. Poznania rozporządza danymi o tym, że w rejonie gminy Żabikowo za czasów okupacji niemieckiej znajdował się obóz jeńców i cywilnych Polaków, przez który to - jak wynika z zachowanego materiału obozu - przeszło więcej niż 26 tys. ludzi.

Przed zajęciem tego rejonu przez Oddziały Czerwonej Armii wymieniony obóz wraz ze znajdującymi się w nim aresztowanymi został spalony. Przy oględzinach obozu, na jego terenie znajduje się jeszcze do tego czasu więcej jak 100 rozkładających się trupów. Nie daleko od obozu znajduje się kilka mogił, gdzie także okazała się większa ilość trupów, przy poszczególnych zwłok dają podstawę przypuszczać, iż liczni oboźnicy byli jeszcze żyjąc - zakopywani.

Miejscowi obywatele opowiadają o nieprawdopodobnie strasznym obchodzeniu się Niemców z oboźnikami.

Dla ustalenia pełnych danych o działalności obozu, liczbie pomordowanych i zamęczonych żołnierzy Czerwonej Armii i Polaków, obywateli, a także dla ustalenia winnych podanych przestępstw, proszę zarządzić przeprowadzenie szczególnego śledstwa.

Prokuratura Garnizonowa przeprowadzić tego nie jest w stanie, z uwagi na nadmierne obciążenie bieżącymi sprawami śledczymi.

Wojskowy Prokurator Garnizonu m. Poznania
mjr. Szuśby Sprawiedliwości /-/ Iwanow m.p.

Tłómaczyk - Myszka-por.
Przebieża - K.M.

57. Przekład na język polski pisma wojskowego prokuratora garnizonu miasta Poznania w sprawie obozu w Żabikowie. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Gend. Posten Mosin
 Nr. 10
 Reg. Nr. 10
 J. Nr. 97/43

Mosin, den 1. Februar 1943.

An den
 Gendarmerie-Posten
 in 3. o. b. 4. o. b.

Betrifft: Bericht über die Ermittlung und Festnahme einer polnischen, illegalen Sabotageorganisation im Mosin.

In der Nacht vom 29. zum 30. Januar 1943 wurden im Mosin, die in beiliegender Nachweisung aufgeführten Polen durch die Geheime Staatspolizei Posen, unter Mitwirkung der Gendarme des Gend. Postens Mosin, festgenommen.

Die Grundlage für die Aufdeckung und Ermittlung der polnischen Sabotage-Organisation haben die Gendarme des Gend. Postens Mosin gegeben. Durch einen Vertrauensmann war dem Gend. Posten seit langer Zeit bekannt, daß der Pole Dziślaw K o r d y l e w s k i aus Mosin, Verbindung mit irgend einer Geheimen Organisation hatte, einer geregelten Beschäftigung seit Monaten nicht nachging und einen lebhaften Schwarzhandel mit Anzugstoffen betrieb. Trotz fortgesetzter Beobachtungen und eingehender Ermittlungen, war es nicht möglich, K o r d y l e w s k i zu fassen. Am 22. Dezember 1942 gelang es durch Vermittlung eines Vertrauensmannes K o r d y l e w s k i beim Verkauf eines Anzugstoffes auf frischer Tat zu ertappen und festzunehmen. K o r d y l e w s k i bestritt von Anfang an, daß er Schwarzhandel mit Stoffen betrieben habe.

Unter dem Versprechen, daß er wieder freigelassen würde, wenn er über die Geheim-Organisation der Polen im Mosin Angaben machen würde, fing er an, sich zu brüsten, daß er ganz große Sachen bringen könnte, aber erst freigelassen werden müßte. Ich versprach ihm eine sofortige Freilassung, wenn die von ihm gemachten Angaben nachgeprüft und der Wahrheit entsprechen. Unter anderem gab K o r d y l e w s k i an, daß ein Pole K a l a m aus Mosin Gerberstraße, von Posen dauernd Radioteile nach Mosin bringe und damit Handel treibe. Diese Angaben wurden mir von K o r d y l e w s k i am 24. Dezember 1942 gegeben. Infolge der Festnahme wurden die Ermittlungen.

Am Montag, den 28. Dezember 1942 hatte K o r d y l e w s k i versucht, mit einem Stück Glas, welches er beim Weisen in die Zelle geschmuggelt hatte, sich die Puladern durchzuschneiden. Infolge des starken Blutverlustes mußte K o r d y l e w s k i in das städtische Krankenhaus in Posen gebracht werden. Die Erhaltung des Lebens des K o r d y l e w s k i erschien mir, infolge seiner Kenntnis über die polnische Geheim-Organisation, äußerst wichtig. Dieses hat sich

58. Raport Hermanna Beukenbuscha, komendanta żandarmerii w Mosinie o ujęciu członków nielegalnej organizacji. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

+ 13
- 3

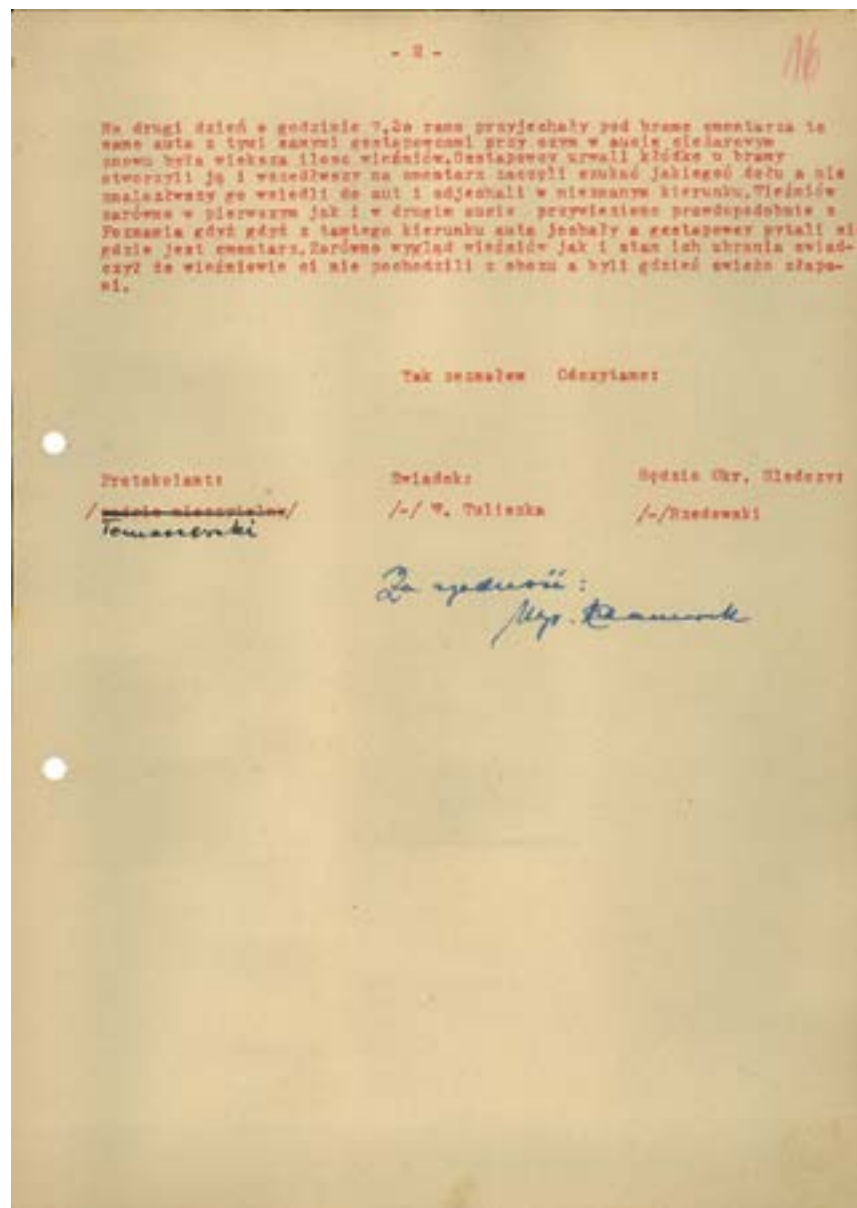
Nr	Data	Nazwisko	Szkolenie			Przebieg	Przebieg
			Sty	Am	Dec		
20775	1911	Martiniak Mirosław	2	12	21		+ 82
76	"	Nowak Władimir	19	6	25		+ 82
77	"	Skrelewski Kasimir	22	2	25		+ 82
78	"	Masłowski Stanisław	21	3	25		+ 82
79	"	Wramiewski Marian	20	11	24		+ 82
20777	"	Brzyca Maria	22	1	04		+ E3
20778	"	Grabiec Wanda	10	4	21		+ E3
72	"						
73	"						
74	"						
75	"	Wilczyński Thaddeus	13	11	00		9 + K1
76	"	Reh Franz	30	4	34		9 + K2
77	"	Irak Roman	28	3	24		9 + K1
78	"	Przybył Johann	2	11	19		- L
79	"	Huschrak Edmund	28	8	06		+ F5
80	"	Kaminski Bernhard	9	1	05		+ F5
81	"	Strojzak Felin	19	12	05		+ F5
82	"	Switalski Tomasz	1	02	13		+ F5
83	"	Budaj Stanisław	14	4	22		+ F5
84	"	Paulicki Teofil	19	12	06		+ F5
85	"	Szermancki Franciszek	9	2	08		+ F3
86	"	Grabonicki Teofil	24	11	32		+ F3
87	"	Lodyga Walentin	11	2	26		+ F3
88	"	Pocnamiak Jan	24	4	09		- L
89	"	Linka Albert	14	4	00		- L

59. Strona ze spisu z książki depozytowej więźniów Żabikowa (cz. 1), 19.1.1945 r.
Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

+22
-3 25

nr	Data 1945	Nazwisko i Imię	Data			Przebieg choroby	Stan zdrowia
			ty	dn	rok		
21610	19/1	Kalomszchov Alexander	18	3	19		-T
01	.	Garretow Leo	24	1	21		-T
02	.	Ulskiew Jozef	5	11	20		-T
03	.	Ogrodowczyk Johann	12	7	19		+F3
04	.	Koberstein Valentin	14	2	19		+F3
05	.	Koffmann Josef	4	3	08		+F3
06	.	Kalmschan Tuncen	3	4	57		+F3
07	.	Porwanaka Wanda	2	10	28		+D2
08	.	Kauczowski Terese	19	5	16		+D2
09	.	f					+
10	.	f					+
11	.	f					+
12	.	f					+
13	.	f					+
14	.	f					+
15	.	f					+
16	.	f					+
17	.	f					+
18	.	f					+
19	.	f					+
20	.	f					+
21	.	f					+
22	.	f					+
23	.	f					+
24	.	f					+

60. Strona ze spisu z książki depozytowej więźniów Żabikowa (cz. 1, cd.), 19.1.1945 r.
Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



62. **Zeznanie Wojciecha Tuliszki, zawiadowcy cmentarza w Żabikowie (cz. 2).**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Posen, den 1.8.1944.....


Geheime Staatspolizei
Staatspolizeileitstelle Posen
IV-3x2 IV 1 c (18)

Entlassungsschein.
(Dieser Entlassungsschein gilt nur zur Vorlage bei
der Meldbehörde und ist von dieser einzuziehen)

Max/die Polin Halina Młokosiewicz
geb. am 4.1.1925 in Strahlen, Krs. Wreschen
wohnhaft in (Ort u. Straße) Posen, Hardenbergstr. 12/16
war von 7.7.1944 bis zum 4.8.1944
im Gewahrsam der Geheimen Staatspolizei und wurde am 4.8.44
nach Posen, Hardenbergstr. 12/16 entlassen.

Im Auftrage :
.....
K.K.
.....
(Dienstbezeichnung)

(Siegel)



63. **Zwolnienie Haliny Młokosiewicz z obozu w Żabikowie.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie

Posen, den...16.11.1944.....

Der Kommandeur
der Sicherheitspolizei in Posen
Polizeigefängnis und Arbeitser-
ziehungslager.


E n t l a s s u n g s s c h e i n

(Dieser Entlassungsschein gilt nur zur Vorlage beim
Wirtschaftsamt und ist von diesem einzuziehen.)

Herr / Die ...geb. am ... in ... zuletzt wohnhaft gewesen in (Ort u. Straße) ... hat vom ... bis ... an der Gemeinschaftsversorgung im Polizei-
gefängnis und Arbeitserziehungslager teilgenommen.

Im Auftrage:
[Handwritten Signature]

(Siegel)



64. **Zwolnienie Aleksandry Młokosiewicz z obozu w Żabikowie.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Kenntmachung.
in Posen hat am

Fotografie

Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

alle aus
alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton

Bronislaw
Waclaw
Anton



1. **Wejście do Konzentrationslager-Posen w Forcie VII.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



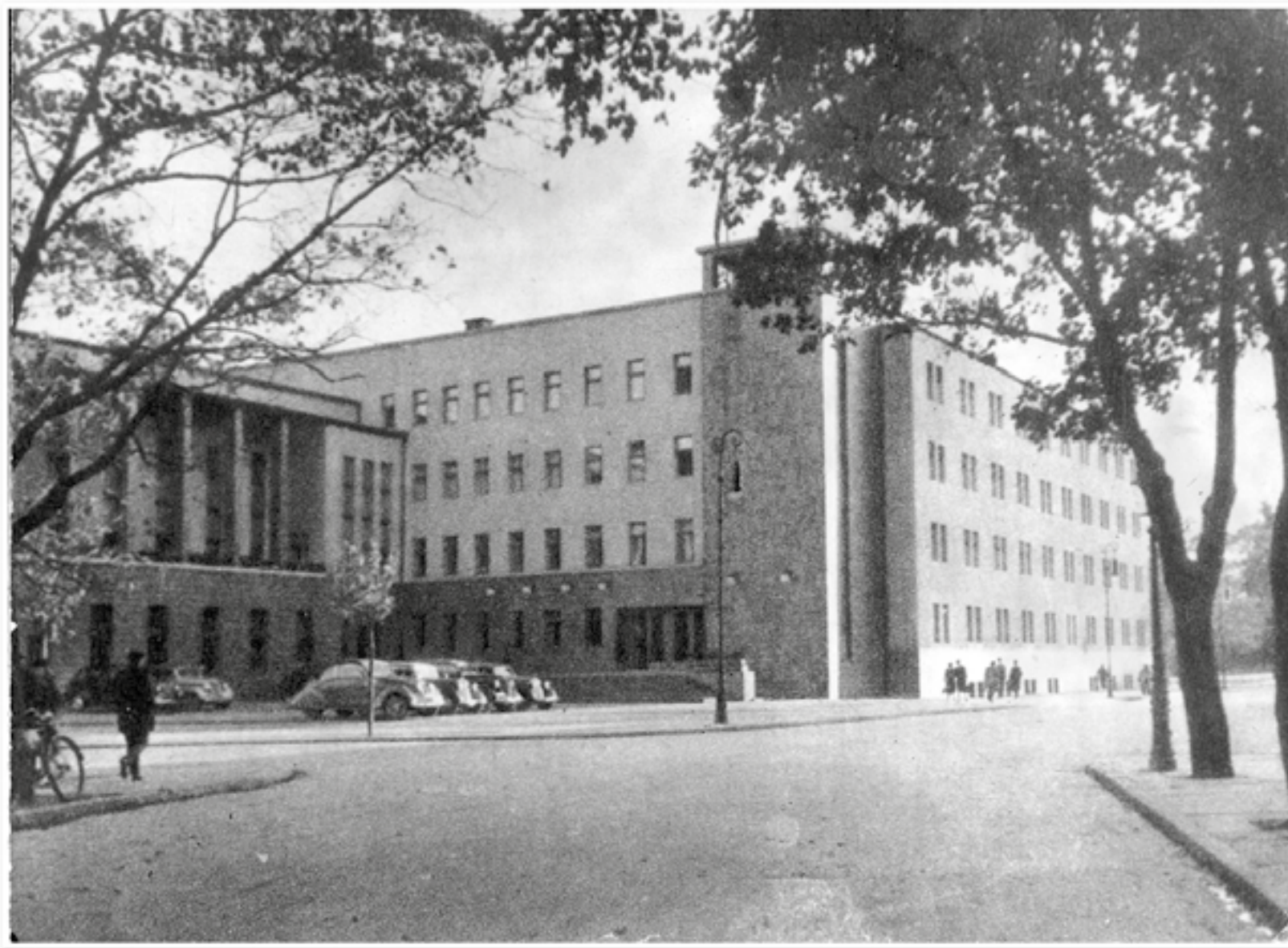
2. **Obóz w Forcie VII.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



3. **Więzień i strażnicy przy wejściu do obozu w Forcie VII.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



4. **Załoga obozu w Forcie VII.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



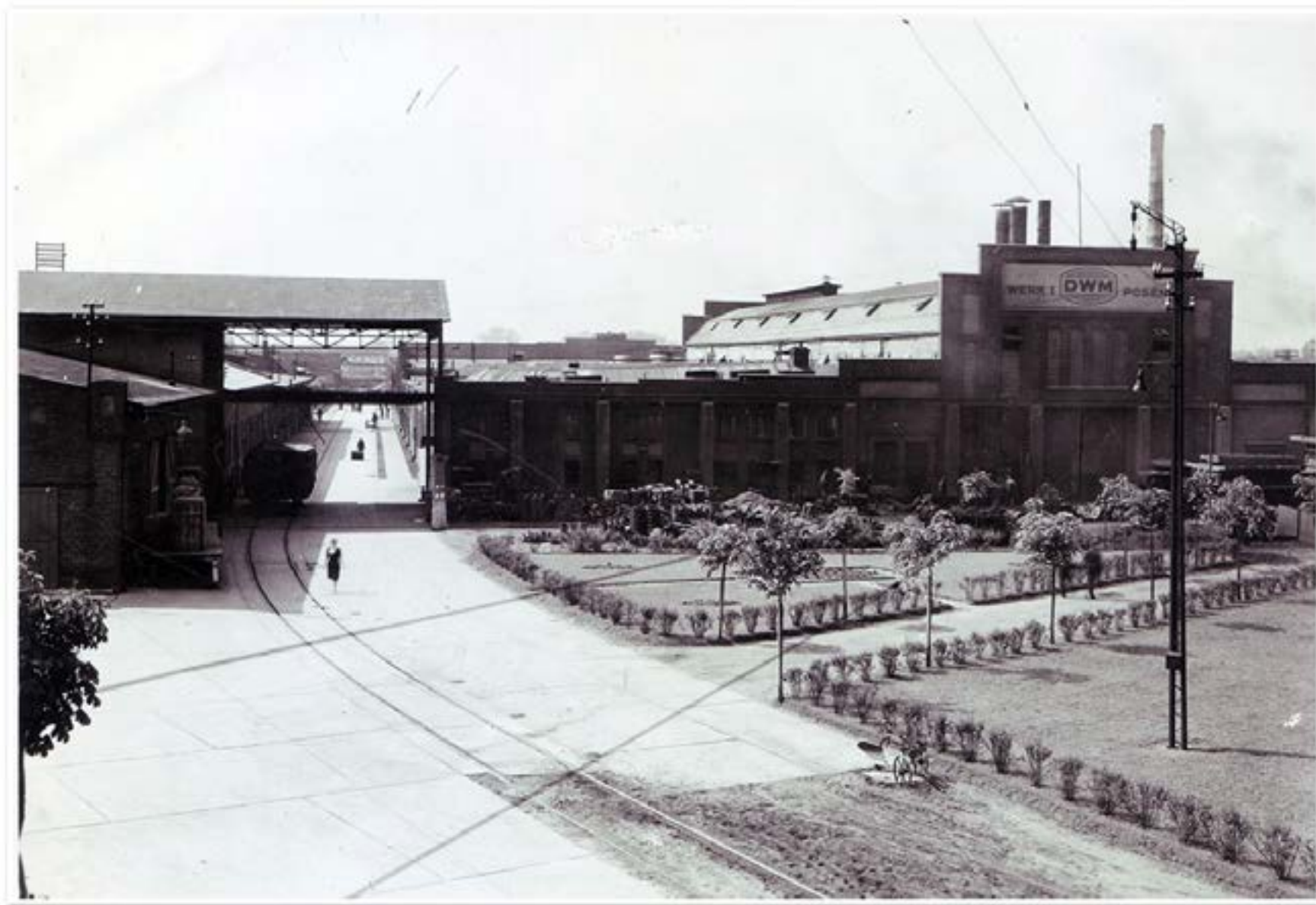
5. **Budynek byłego Domu Żołnierza, siedziba gestapo. Zdjęcie wykonane w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



6. **Hans Reinhold Walter, komendant obozu.** Ze zbiorów Bundesarchiv (Berlin)



7. **Alfred Hugo Dietze, ostatni komendant obozu w Żabikowie.** Ze zbiorów Bundesarchiv (Berlin)



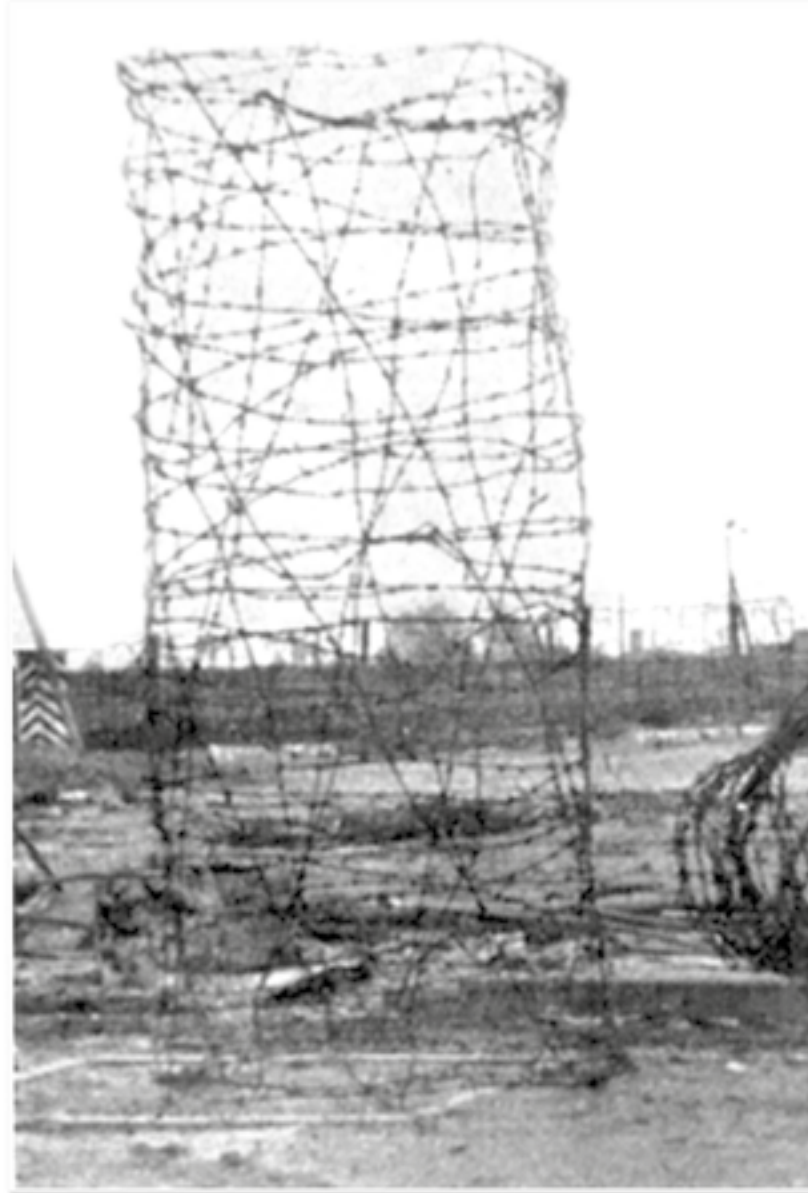
8. **Widok Zakładów DWM w Poznaniu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



9. **Zakłady DWM w Poznaniu, jedna z hal produkcyjnych.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



10. **Więżniarki żabikowskie zatrudnione przy budowie schronu przeciwlotniczego w Poznaniu.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



11. **Beczka z drutu kolczastego.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



12. **Bloki gliniane wyrabiane przez więźniów.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



13. **Budynek gospodarczy wewnątrz obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



14. **Budynek gospodarczy, widok od strony zachodniej.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



15. **Bunkier stalowy i wejście do łaźni i odwszawialni.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



16. **Bunkier z wieżą strażniczą.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



17. **Była więźniarka Władysława Jaworska-Kurzawa na tle ogrodzenia obozowego.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



18. **Fragment ogrodzenia obozowego od ul. Niezlomnych, z tablicą ostrzegawczą.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



19. **Komisja obywatelska podczas oględzin bunkra.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



20. **Polscy milicjanci na terenie byłego obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



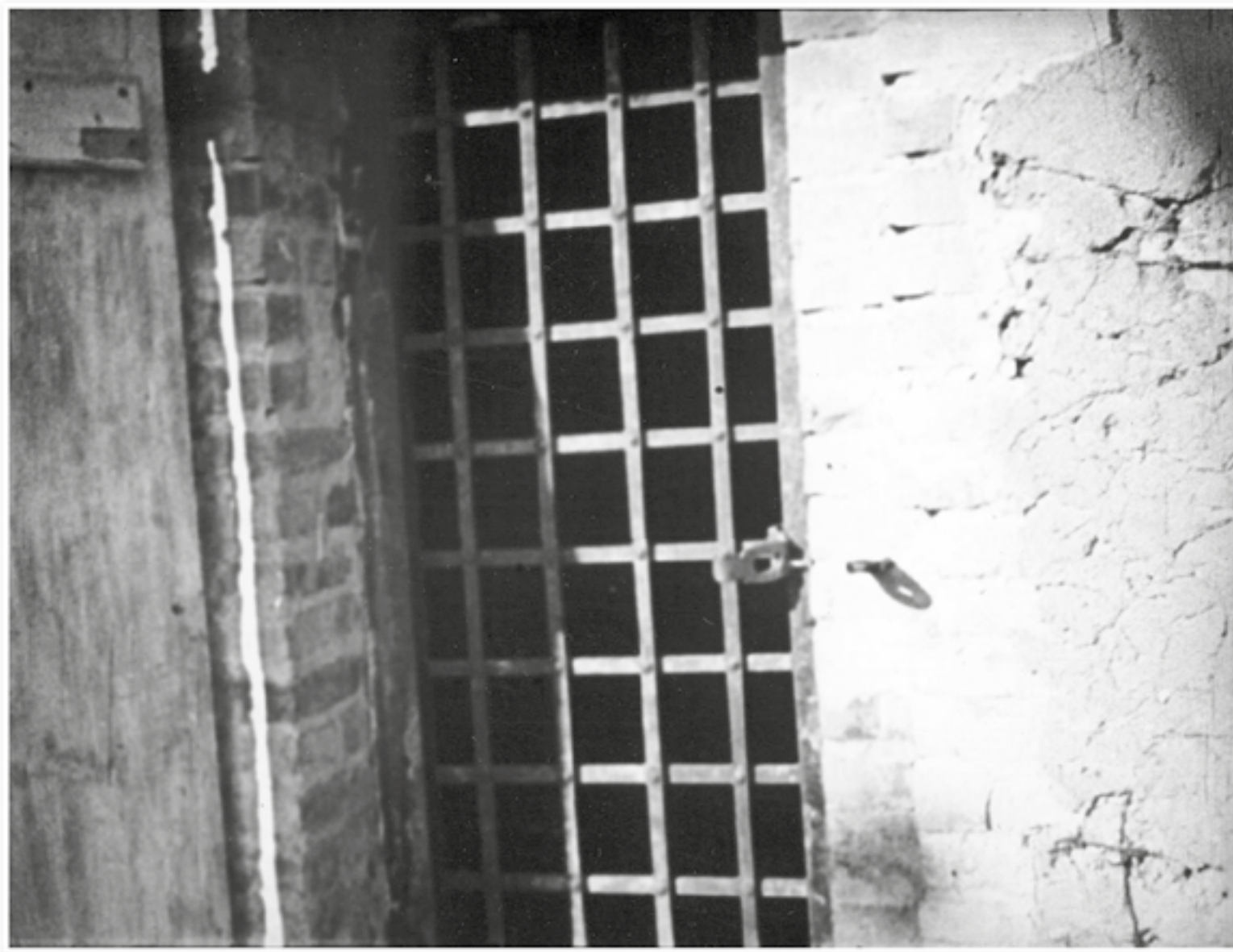
21. **Pozostałości kuchni obozowej.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



22. **Standardowy drewniany barak obozowy.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



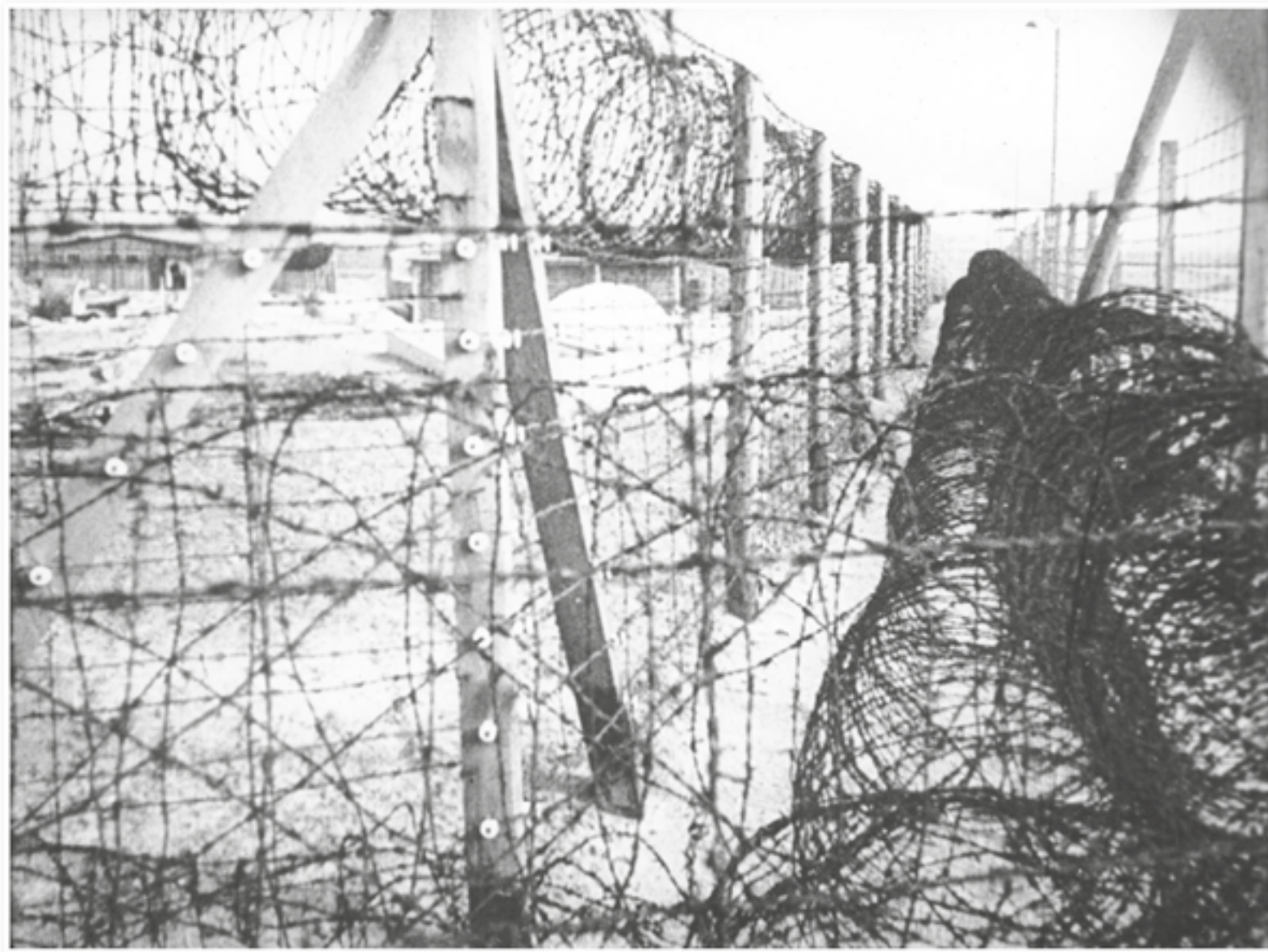
23. **Studnia obozowa.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



24. **Wejście do karceru.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



25. **Widok na teren obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



26. **Widok południowej części ogrodzenia.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



27. **Widok wschodniej części obozu, droga obozowa z wygradzonymi sektorami.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



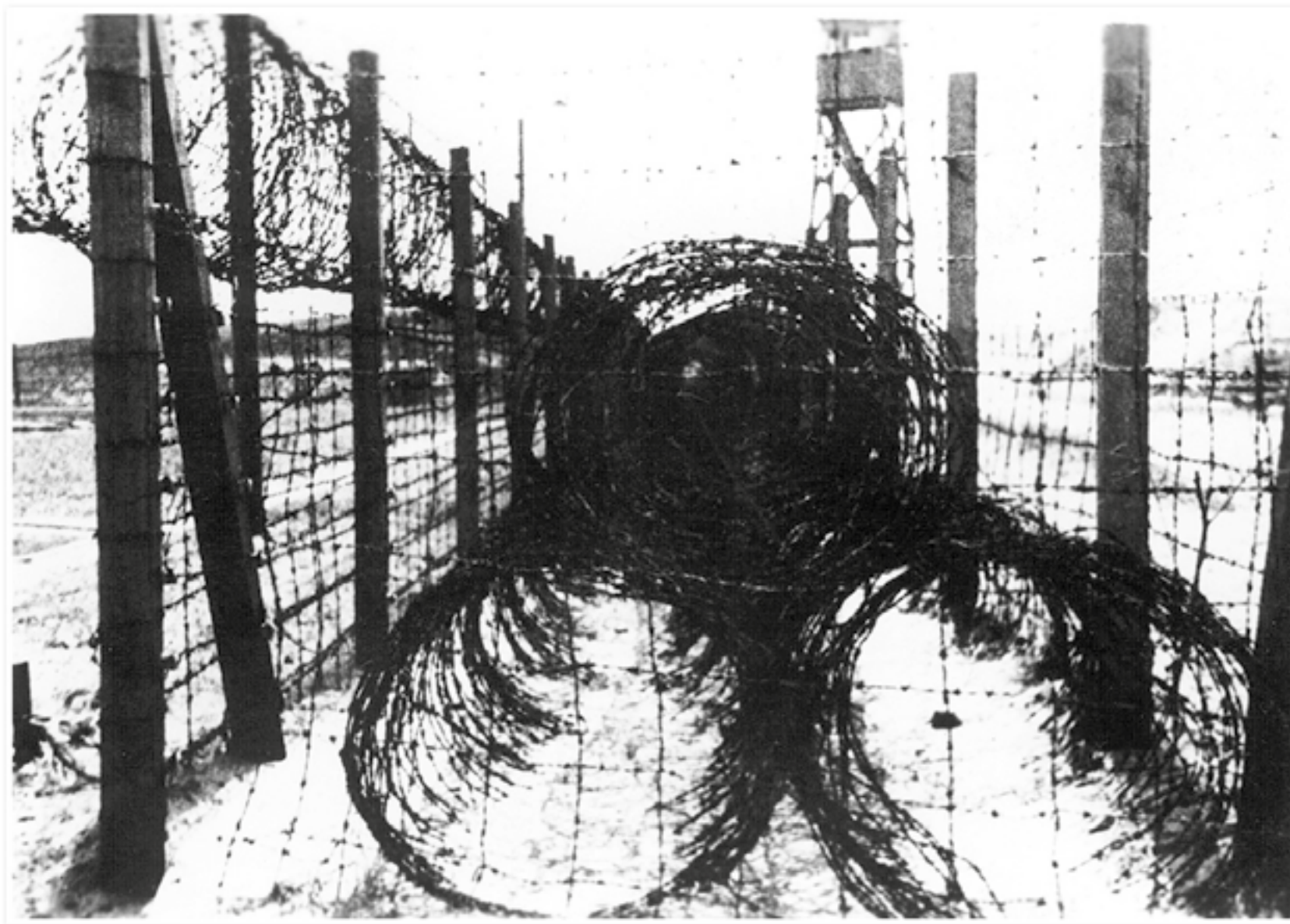
28. **Wieża strażnicza.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



29. **Więzień Andrzej Brajer z rosyjską sanitariuszką Katarzyną Gryczką.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



30. **Więzień żabikowski Andrzej Brajer.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



31. **Zachodni fragment ogrodzenia obozowego z wieżą strażniczą.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



32. **Złaziska obozu.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



33. **Zgliszcza terenu poobozowego.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



34. **Zwęglone zwłoki więźniów.** Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Kenntmachung.
in Posen hat am

Plany

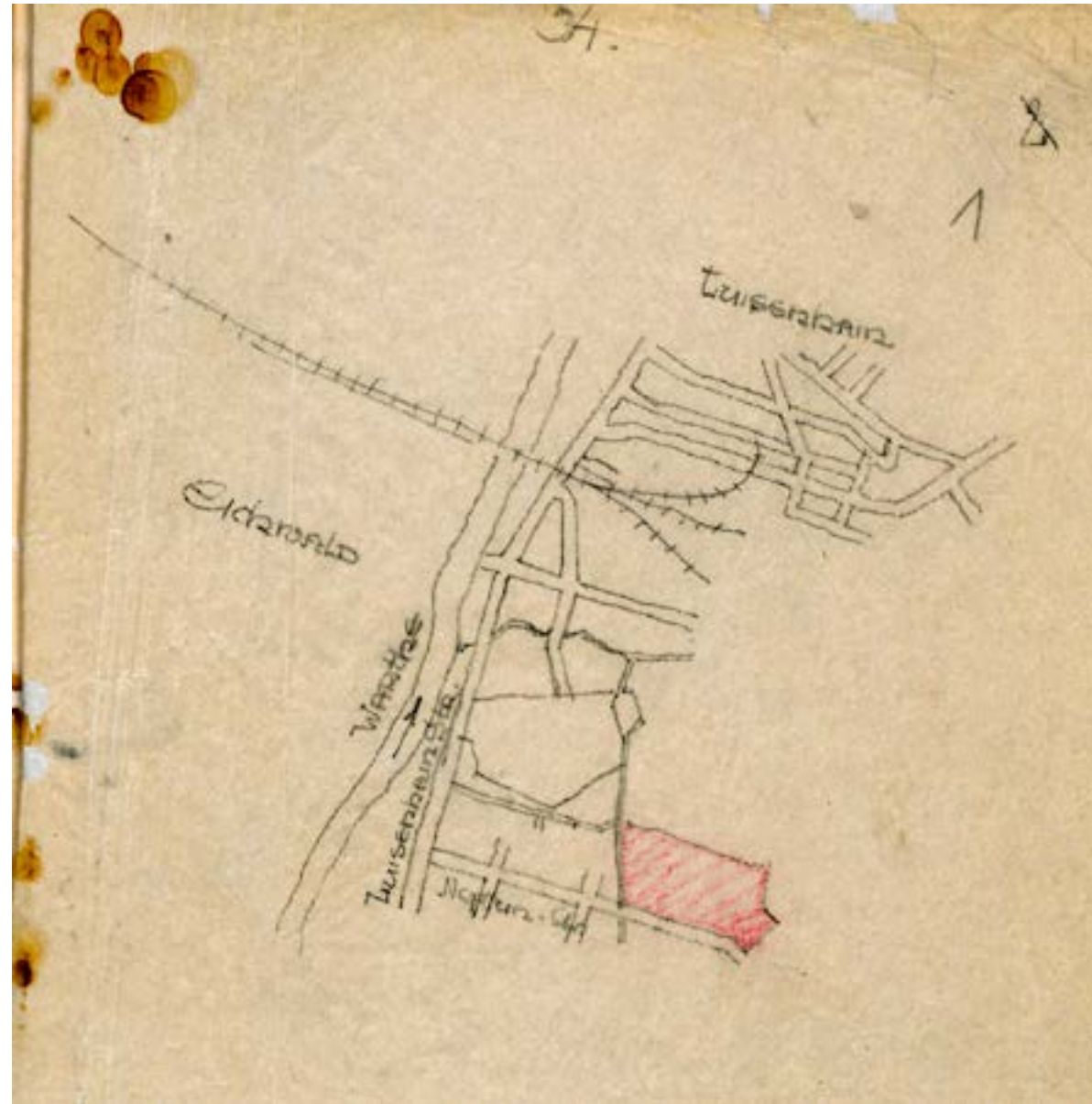
Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

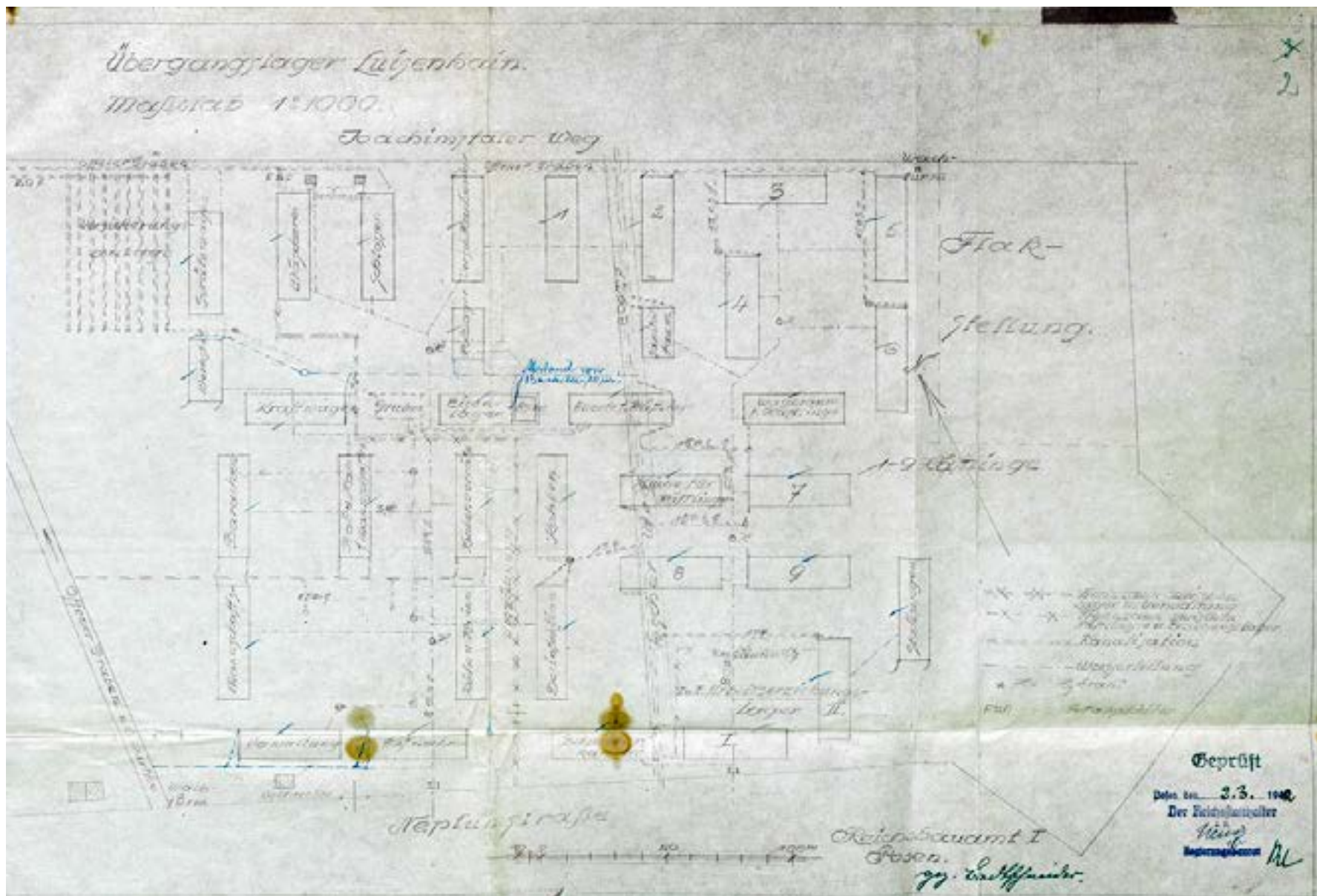
6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,
alle aus Warschau

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat
alle aus Posen

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton

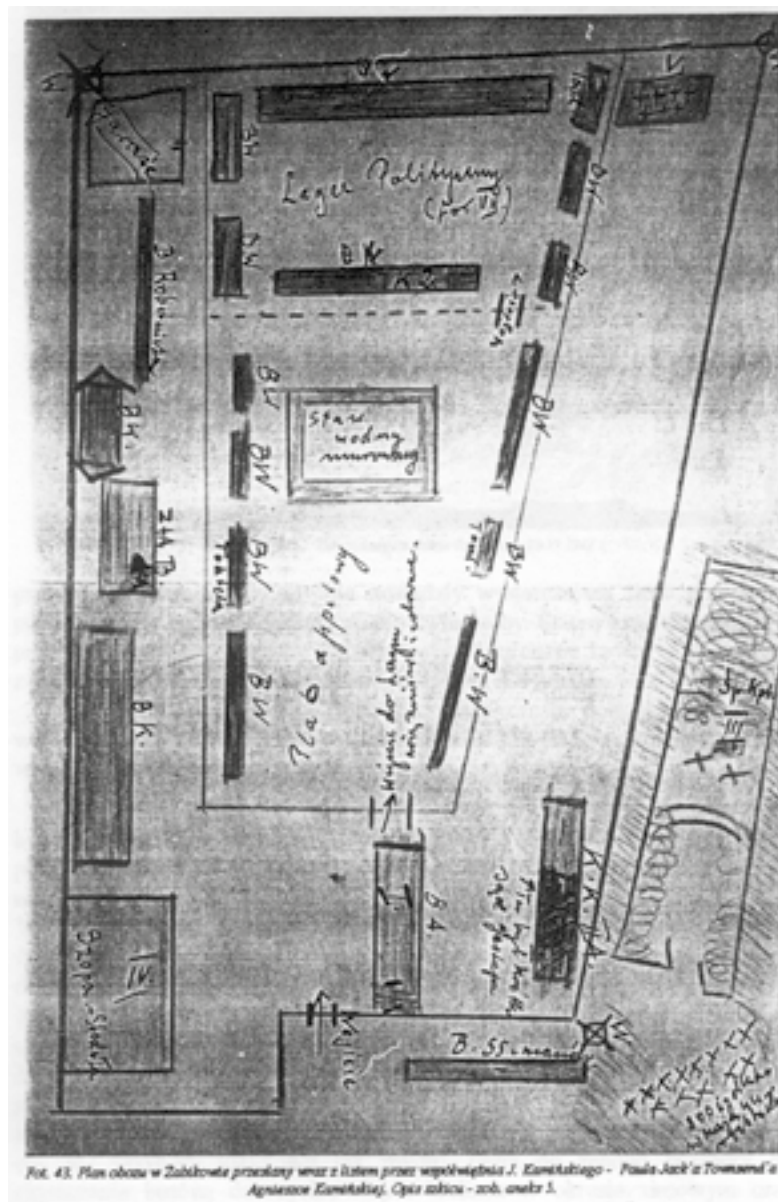


1. **Mapa przedstawiająca planowany obóz na poznańskiej Starołęce i jego okolice.**
 Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

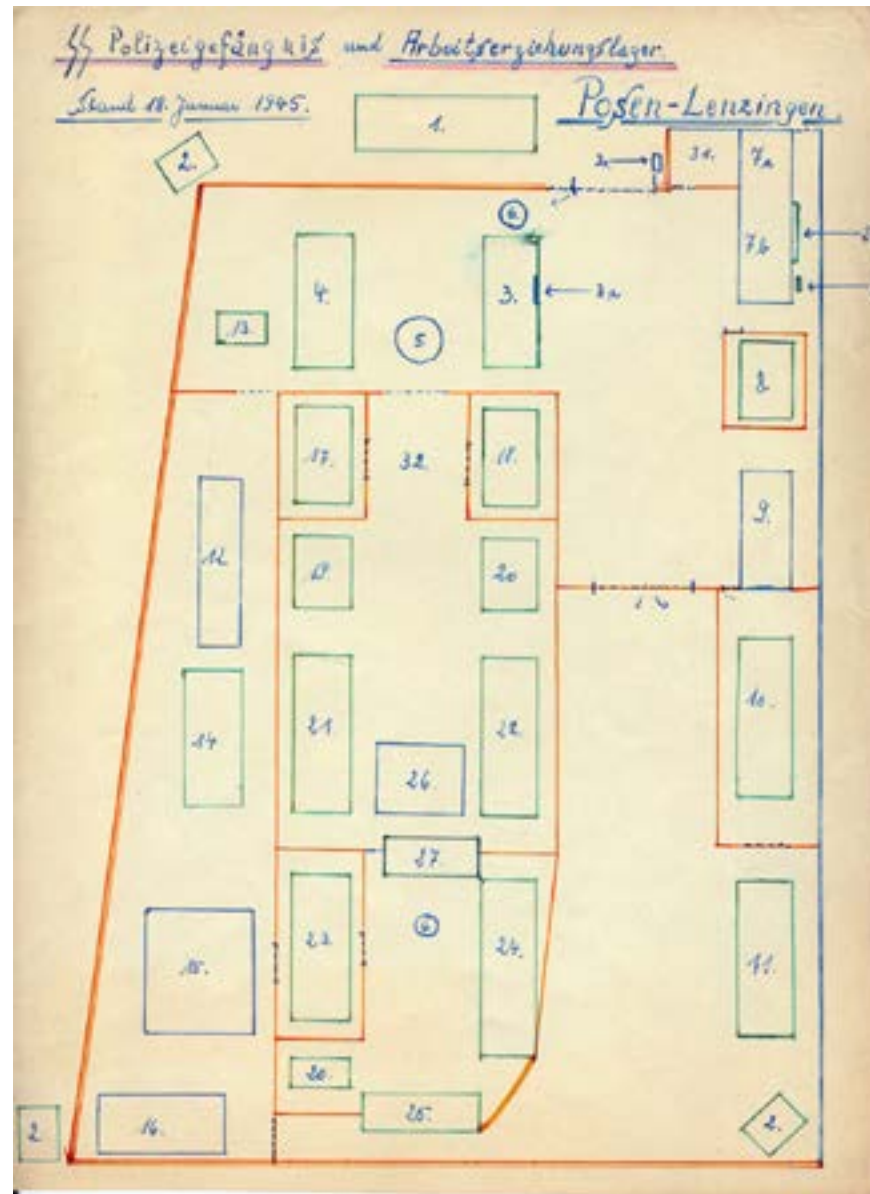


2. Szczegółowy plan obozu, którego budowę przewidywano na Starołęce.

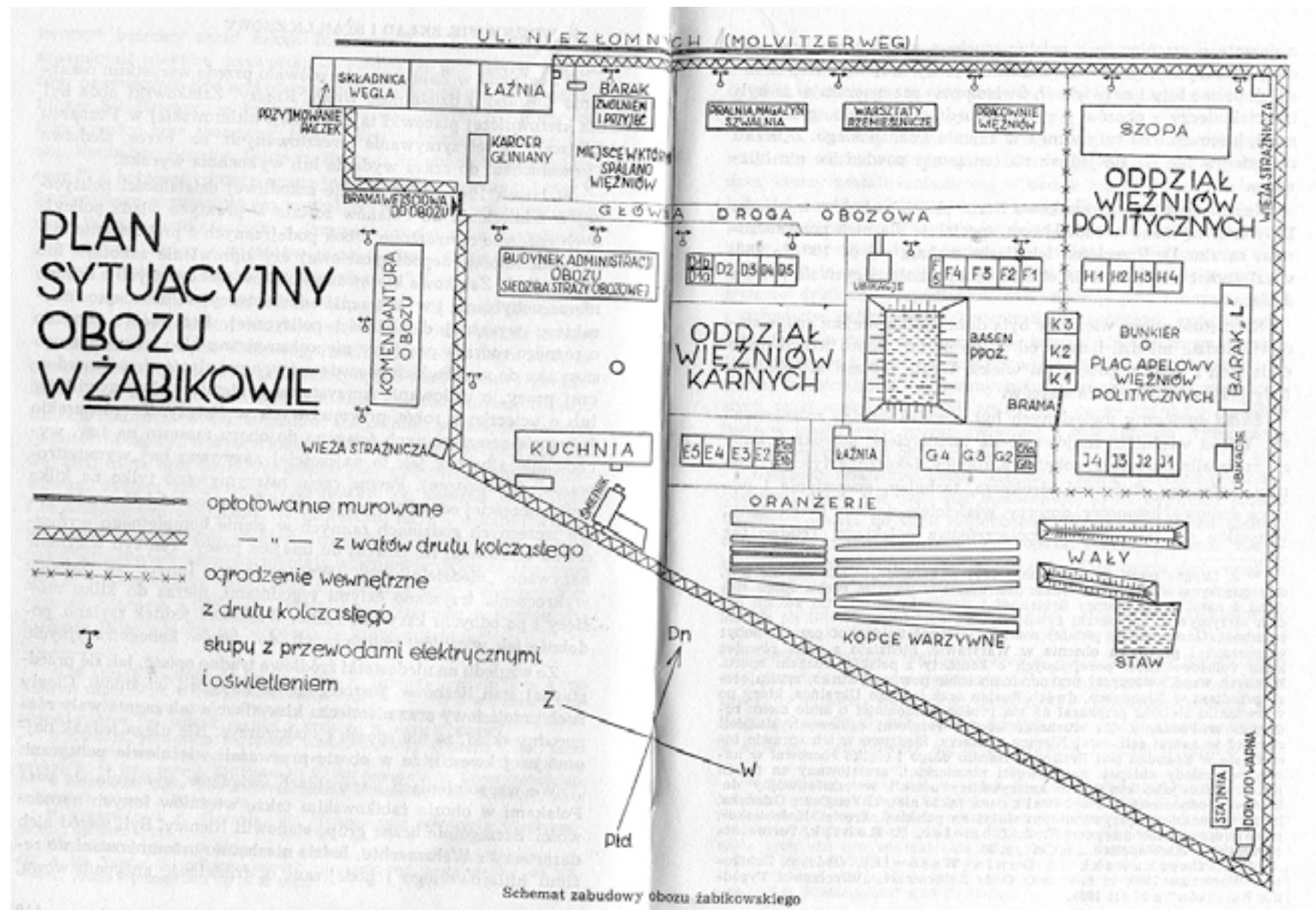
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



3. **Plan obozu w Żabikowie sporządzony przez Jacka Townsenda.**
Ze zbiorów Andrzeja Kamińskiego

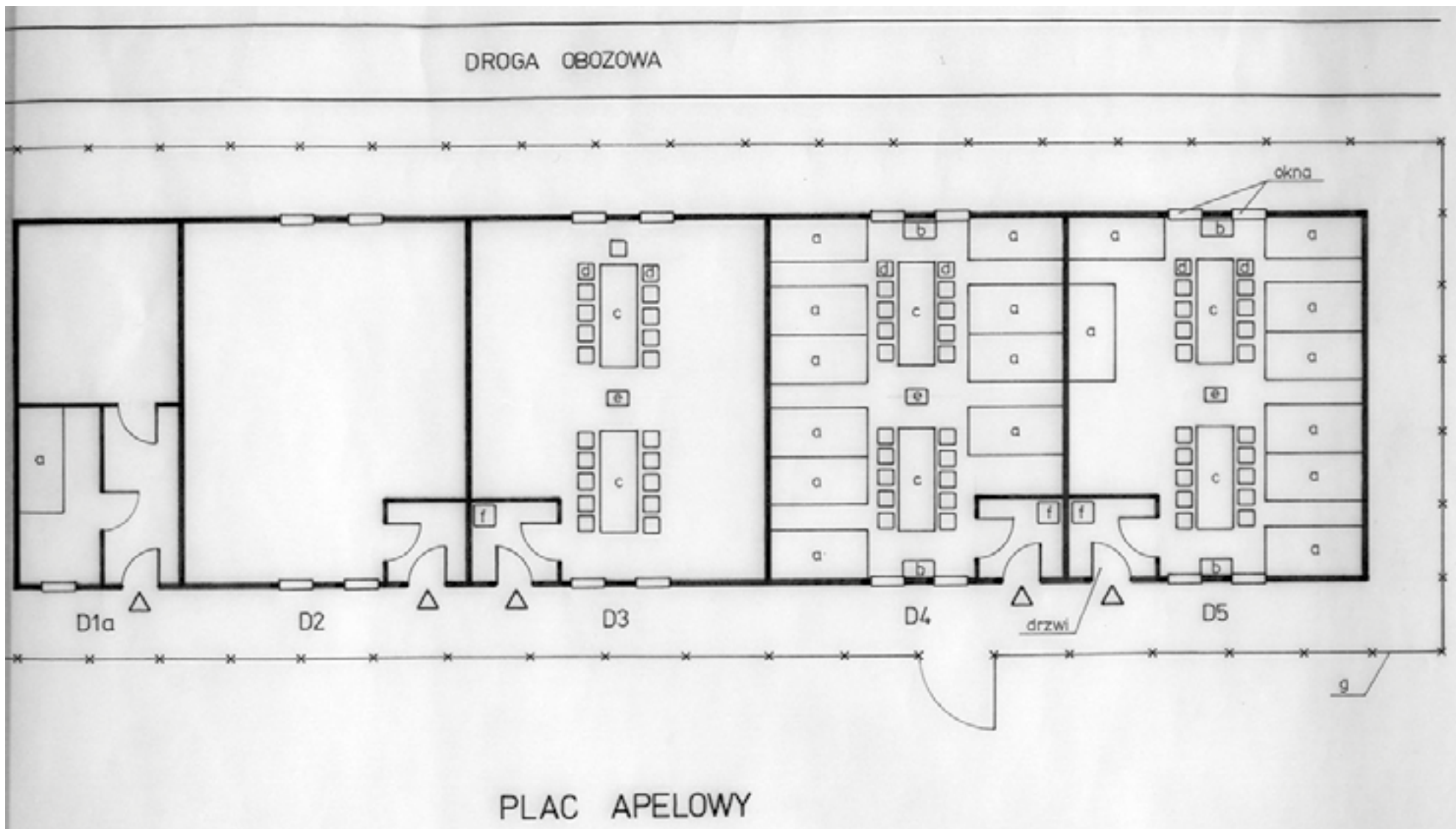


5. Plan sytuacyjny obozu w Żabikowie sporządzony przez Jeana Majerusa.
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



6. Plan sytuacyjny obozu w Żabikowie

wg. M. Olszewski, *Straty martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939–1945*, Poznań 1973, s. 120–121



7. Przekrój baraku kobiecego w Żabikowie.

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



8. **Współczesne zdjęcie lotnicze terenów byłego obozu.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Lebentumachung.
in Posen hat am

Sztuka obozowa

Bekannt

Der Strafsenat des

2. Juni 1942 Adam S.
Marian

Bronist

Waclaw

Anton

4. Juni 1942 Kasimier
Florian

Ma

A

S

1. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,Stefan Kajdan
Eduard Preiss,

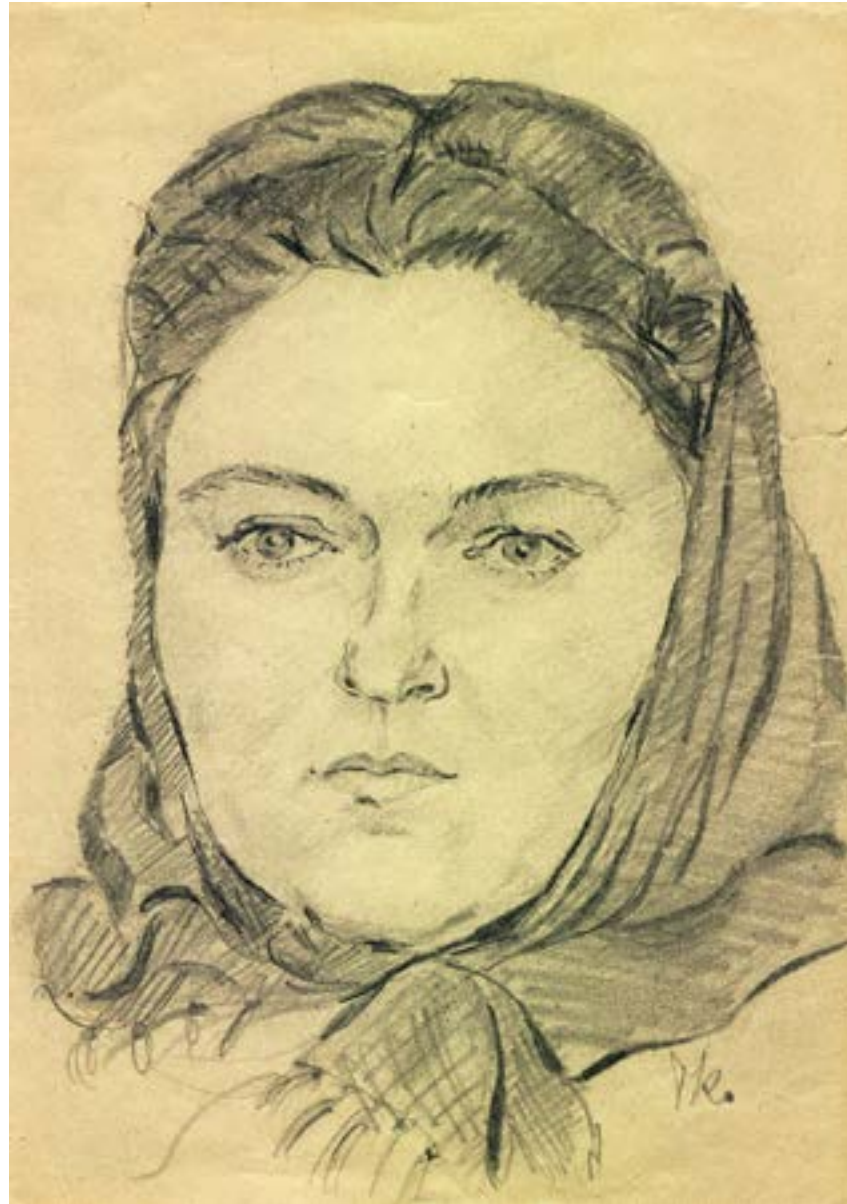
alle aus Warschau

alle aus
Posen

6. Juni 1942 Leo Anton Nowackiewicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

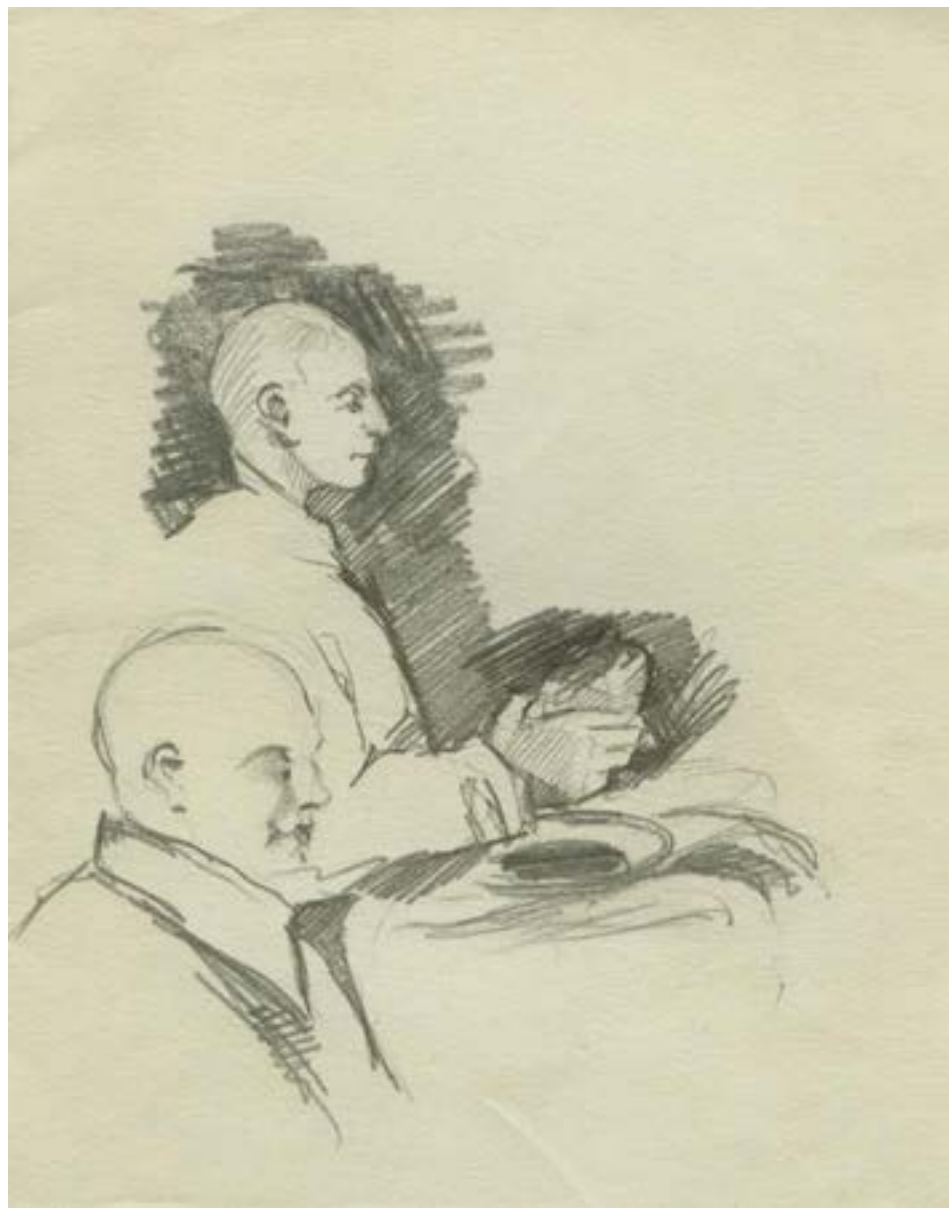


1. **Akwarela Zbigniewa Dłubaka przedstawiająca portret więźnia.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



2. Portret Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej.

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



3. **Portret dwóch mężczyzn.**

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



4. **Portret Jana Kotlarka wykonany w Żabikowie.**
Ze zbiorów Muzeum Zamek Górków w Szamotułach



5. **Portret mężczyzny.**

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



6. **Portret mężczyzny w nakryciu głowy.**

Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



7. **Portret mężczyzny wykonany w Mauthausen.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



8. **Portret nieznanego mężczyzny z Mauthausen.**
Ze zbiorów Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie



Lebentmachung.
in Posen hat am

Teksty źródłowe

Bekannt

Der Strafsenat des
2. Juni 1942 Adam S.
Marian

6. Juni 1942 Kasimier
Florian Nowack,
Marian Rogalinski,
Anton Walkowiak,
Stefan Kajdan
Eduard Preiss,
alle aus Warschau

6. Juni 1942 Leo Anton Nowaczkiwicz,
Stefan Kopecki,
Marian Fiaum,
Hochverrat

alle aus
Posen

4. Juni 1942 Kasimier
Florian
Marian
Anton

Tekst źródłowy nr I

Pismo do Ministerstwa Finansów Rzeszy informujące o obniżeniu kosztów budowy obozu

VII/A – 1 – a 16 stycznia 1943

Do Pana Ministra Finansów Rzeszy
w Berlinie W 8
Wilhelmsplatz 1/2.

dot. budowy poszerzonego więzienia policyjnego
oraz więzienia policji bezpieczeństwa i wychowawczego obozu pracy w Poznaniu

W związku z: decyzja z dnia 25.08.1942 O 6227-294/42 VII.
Sprawozdawca: Rządowy radca budowlany von Scheidt
Załączniki: 1 kosztorys z objaśnieniami
1 ark. planu sytuacyjnego

W związku z powyższą decyzją oraz nawiązując do mojej informacji z dnia 15 czerwca 1942 r. oraz z grudnia 1942 r. VII/A/1-722/1-1/1, przekazuję przedłożony mi przez I Urząd ds. Budownictwa Rzeszy w Poznaniu kosztorys dotyczący w/w przedsięwzięcia budowlanego. Łączny koszt budowy zmniejszył się z 435.000 RM, do kwoty 130.000 RM. Prace zostały w większej części zakończone.

Proszę o techniczne sprawdzenie oraz o odebranie inwestycji. Oryginał pisma wysłano do Prezydium Policji Państwowej w Poznaniu do dalszego przekazania do Reichsführera SS i Szefa Niemieckiej Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

wz. G l i n k e

Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Reichstatthalter im Reichsgau Wartheland*, sygn. 2958, k. 48.
(Tłumaczenie wykonano na potrzeby Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie).

Tekst źródłowy nr 2

Fragm^{ent} pisma gestapo w Poznaniu, informującego podległe mu placówki terenowe o funkcjonowaniu obozu

Tajna Policja Państwowa
Placówka Kierownicza w Poznaniu

Poznań, dnia 9 marca 1944 r.

Dotyczy: Odbywania kary w obozie karnym, która na włączonych obszarach wschodnich wymierzona jest w oparciu o rozporządzenie karne przeciwko Polakom.

w związku z moim pismem okólnym z dnia 23.43 – I L –.

Zmieniając punkt 1 mego w/w pisma, informuję, że dla odbywania kary obozu karnego właściwym jest obecnie dla Polaków:

Więzienie Policyjne Policji Bezpieczeństwa

i Obóz Karno-Wychowawczy

w Poznaniu – Żabikowie.

który podlega Placówce Kierowniczej w Poznaniu.

Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Landrat Wollstein*, sygn. 34, k. 46

(Tłumaczenie wykonano na potrzeby Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie).

Tekst źródłowy nr 3

Fragment pisma Reichsführera SS i szefa Policji Niemieckiej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, dotyczącego budowy obozu śledczego w Poznaniu

Reichsführer SS i Szef Policji Niemieckiej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Berlin, 2 sierpnia 1942
Prinz-Albrecht Straße 8

Dotyczy: obozu śledczego w Poznaniu

W załączeniu przesyłam odpis pisma Prezydium Policji Państwowej w Poznaniu z prośbą przyjęcia go do wiadomości. W Pańskim piśmie z dnia 2 czerwca 1942 r. J 7048 – 214 I zawarta została zgoda na włączenie budowy obozu do budżetu.

Wehrmacht przywiązuje szczególną wagę do zbudowania poszerzonego więzienia policyjnego oraz obozu pracy, ponieważ ze względu na brak innych pomieszczeń potrzebuje zabudowań Fortu VII, wykorzystywanych obecnie przy Prezydium Policji Państwowej jako obóz śledczy, do składania broni i wyposażenia dla wojsk frontu wschodniego. Stąd też proszę o zlecenie I Urzędowi ds. Budownictwa Rzeszy w Poznaniu bezzwłocznego opracowania sprawy tak, o ile to możliwe, aby uniknąć dalszej zwłoki w pracach budowlanych.

Dr Bergmann

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Reichstatthalter im Reichsgau Wartheland, sygn. 2958, k. 46.
(Tłumaczenie wykonano na potrzeby Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie).

Tekst źródłowy nr 4

Pismo Hansa Waltera, komendanta
obozu do Wyższego Dowódcy
SS i Policji w Poznaniu dot.
wysiedlenia na wniosek gestapo
ludności polskiej z ówczesnej ulicy
Mollwitzer-Weg¹

Szef Policji Bezpieczeństwa
i Służby Bezpieczeństwa
Centralny Urząd Przesiedleńczy w Poznaniu
Ekspozytura w Poznaniu
III/C. SA 2005. Numer dziennika 3160/43 Schm/M.

Poznań, dn. 12 października 1943 r.
Kaiserring² 15

Do Wyższego Dowódcy SS i Policji
w Poznaniu
Dotyczy: wysiedlenia na wniosek gestapo ludności z Molwitzer-Weg

Administracja obozu karnego w Żabikowie wystąpiła z wnioskiem o wysiedlenie ludności z Mollwitzer-Weg. Uzasadniła go posiadaniem przez zamieszkałe tam polskie rodziny możliwości obserwowania wewnętrznego życia obozu. Na poparcie tego komendant obozu, Oberstrumführer Walter, podał przykład przesłuchania kobiety, która rozpowszechniała wiadomości o wydarzeniach zaszłych w obozie.

Tutejszy urząd dokonał już zewidencjonowania wszystkich zamieszkałych tam rodzin polskich.

¹ Przed wojną ulica ta nosiła nazwę Wały Leszczyńskiego. W latach 1939 nazwę ulicy zamieniono na Kaiserring. Z kolei w okresie 1945–1950 powrócono do nazwy Wały Leszczyńskiego, następnie do 1989 r. aleja Stalingradzka. Obecnie aleja Niepodległości.

² Dawna ulica Polna w Żabikowie, obecnie Niezłomnych.

Wysiedlenie obejmuje 25 rodzin. Dla ośmiu z nich znaleziono już, wspólnie z Towarzystwem Nieruchomości³, odpowiednie mieszkania. Przeciw wysiedleniu tych rodzin nie ma żadnych zastrzeżeń. Dla trzech innych rodzin również wyszukano gdzie indziej mieszkania, jednakże są to Polacy zatrudnieni w ważnych dla potrzeb gospodarki wojennej przedsiębiorstwach, a te nie wyraziły jeszcze zgody na przesiedlenie.

Po przeprowadzonej rozmowie z komendantem obozu zaplanowano jedynie wysiedlenie wymienionych rodzin i postanowiono zwrócić się z prośbą o wyrażenie zgody na tę translokację.

SS-Hauptsturmführer
[podpis nieczytelny]

Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Umwanderzentralstelle, Posen*, sygn. 12, k. 42. (Tłumaczenie wykonano na potrzeby Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie).

³ Niem. Grundstücksgesellschaft m.b.H.

Tekst źródłowy nr 5

Aresztowanie szefa wydziału
wojskowego AK na okręg poznański.
Konfiskata znajdujących się
w dyspozycji AK konspiracyjnych
druków, formularzy, pieczętek,
znaczków skarbowych i pieniędzy

Prowadzone przez gestapo w Łodzi śledztwo przeciw polskiej organizacji konspiracyjnej Armia Krajowa doprowadziło do aresztowania szefa jej wydziału wojskowego na okręg poznański, któremu z tytułu sprawowania tej funkcji powierzono zorganizowanie wydziału administracyjnego wraz z referatami: rolnictwo, samorząd, zdrowie, praca i opieka społeczna, roboty publiczne, handel i przemysł, administracja polityczna oraz zaopatrzenie. Podczas dokonanych w trakcie dochodzeń śledczych rewizji skonfiskowano:

Dużą ilość nielegalnych pism:

1. 191 ważnych przez dłuższy czas zezwoleń na podróżowanie, częściowo jest z pieczęcią służbową i znaczkiem skarbowym;
2. 200 drukowanych wzorów różnych pieczęci służbowych i innych pieczętek;
3. 991 znaczków skarbowych Ostrowa Wielkopolskiego i innych miast;
4. 116 różnych poświadczeń odbytych podróży;
5. 30 egz. różnych dokumentów osobistych;
6. 21 formularzy metryk;
7. 2 pieczętki służbowe: miasta i powiatu Ostrów Wielkopolski oraz inne pieczętki;
8. 12 różnych szkiców pieczęci urzędu pracy;
9. Formularze zameldowań i wymeldowań;
10. 61 070 marek pochodzących z okręgowej kasy AK w Poznaniu.

Czesław Łuczak, *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, Poznań 1987, s. 122–123.

Tekst źródłowy nr 6

Fragment wspomnień Barbary Łukomskiej - Chudak o swoim aresztowaniu

„Kennen Sie das graue Haus?” – pyta gestapowiec wysiadając z samochodu. Tak – odpowiedziałam, ale mimo woli podniosłam oczy w górę, objęłam wzrokiem ten dom, tak dobrze znany jeszcze z czasów przedwojennych, a teraz jakiś dziwnie obcy, inny, czekający na kogoś, pomimo że na świecie jest ciemno, pusto i tylko śnieg prószy wolno, obojętnie, nie zwracając uwagi na to, co dzieje się na świecie. Pada śnieg. Czy pada jednak tak samo, jak padał przed godziną, kiedy wracałam szczęśliwa do domu, kiedy byłam jeszcze wolną, kiedy byłam sobą?

Od chwili, w której powiedziano mi, że jestem aresztowana, a dla bliższego i wyraźniejszego okazania swej władzy gestapowiec uderzył mnie swoim grubym palcem w czoło mówiąc: „Du, dummes Mädel, du hast wohl gedacht, Polen kommt noch wieder?!” – od tej chwili stałam się inną, dziwnie otępiełą, powolną, po prostu przestałam być człowiekiem, a stałam się tylko jedną z tych „Stück”, które liczy się trzy razy dziennie, które można bić, popychać.

Na ulicy ciemno, śnieg prószy! Wchodzimy do Domu Żołnierza, który na pozór wydaje się być uśpionym i czymś miłym, ale to tylko pozór! Za ledwie przestąpiliśmy próg, oszołomił mnie nadmiar światła i ruch, jaki tam panował, a przecież to była godz. 8 wieczorem! Tu pracowano „dla Ojczyzny”. Zaprowadzono mnie na pierwsze piętro. Szliśmy korytarzem długim, pełnym drzwi, wiodących nie wiadomo dokąd, zza których dochodziły odgłosy uderzeń i jęków. Jedne drzwi były uchylone – zajrzałam. Mężczyzna młody, może trzydziestoletni, zakrwawiony, stał na środku pokoju otoczony wieńcem gestapowców, trzymających w ręku pręty i zdejmował marynarkę. Nogi zatrzęsały się pod mną, bo uświadomiłam sobie, że przecież oni mogą robić ze wszystkimi, co im się podoba, a ja, mimo że jestem silną, bitą być nie chciałam! Lecz zaraz pomyślałam o Krysi, Danuśce, że przecież na pewno nie bałyby się bicia, pomimo że są słabsze, i wstyd mnie ogarnął, że ja, harcerka, mogłam choć na chwilę bać się. Krzyki i ciężkie, pewne kroki gestapowców rozlegały się po całym gmachu, i zastanawiałam się, co też Pan Bóg prędzej usłyszy: czy nieśmiałe jęki i prośby, czy też butne odgłosy kroków? I czy te kroki nie przytłumią swoją wyrazistością prośb zanoszonych do Boga? A może Pan Bóg słyszy tylko nieśmiałe szept?

Spisano już personalia i zaprowadzono nas do celi w piwnicy. Zgrzyt jednych drzwi żelaznych, okutych, potem krat dziwnymi zdały się nieprzyjaciółmi, nie czułam nienawiści do tego, który nas prowadzi do celi, ale dziwny żal do tych drzwi, do krat, że mogą tak bezlitośnie stać i nie puszczać z powrotem! Wepchnięto nas do celi. Dziewięć osób, a cela maleńka, jednak jakoś stać można było. Perspektywa długiej nocy dziwnie nastrojała każdą pogrążoną w swoich myślach, pieszczącą swoich bliskich. Ja nie mogłam stać spokojnie. Za dużo wrażeń! Chciałam mówić, mówić! Nie zastanawiałam się zupełnie, czy ktokolwiek mnie słucha, raczej mówiłam do siebie, i dobrze mi było. Rozmawiałam z Mamusią, całując Ją i gładząc Jej srebrne włosy, czułam Jej tzy na swoich policzkach i nie wiedząc czemu, też płakać zaczęłam. Wiedziałam, że w domu na pewno nikt jeszcze spać nie poszedł, więc w tym płaczu chciałam się z nimi połączyć, chciałam czuć bliskość ich wszystkich. Nie wiedziałam, czy kiedy zobaczę Mamusię, Tatuśka i siostry, a tak chciałam być w tej chwili w domu i płakać razem z nimi! Na dworze śnieg pewnie jeszcze padał.

Rano. Na korytarzu ruch. Coś się teraz stanie, ale co? Czego oni mogą chcieć? Jak to będzie? Czy przyjdą, zabiorą i zaprowadzą może na „maryskę”? Nie, nie chcę! Boże, ja naprawdę nie chcę! Słysząc zgrzyt klucza, dźwięk rozsuwanych krat i kogoś nam prowadzą do celi. Obfity wczoraj zebrali plon! Ktoś zakaszał! Boże, to przecież kaszel Sabki! Drzwi się otwierają i wchodzi nie kto inny, ale moja siostra! Co za radość! Całowałyśmy się w nieskończoność, aż wachman spojrzał zdziwiony. Wywołano po kolei wszystkie na korytarz. Stałyśmy twarzą do ściany pełnej lakonicznych napisów, nazwisk.

Wsiadłyśmy do kibitki i ruszono. Szczęśliwie zdobyłam miejsce przy wentylatorze, tak że mogłam patrzeć na ulicę, nie będąc jednak widziana z zewnątrz. Która była godzina, nie wiem. Ulice pełne były ludzi popychających się wzajem, spieszących gdzieś, a nie spostrzegających, że tuż, tuż, tak blisko nich jedzie kibitka napchana ludźmi, którzy nie są już takimi, jakimi byli wczoraj, może dziś jeszcze. Nie, to nie ludzie, to „Häftlingi”! Jadą, mijają przechodniów, mijają swoje własne domy: chcieliby krzyknąć, wołać, aby choć na chwilę zobaczyć kogoś bliskiego i móc wreszcie zrozumieć, że to nie sen, że tak jest rzeczywiście!

Wjechaliśmy do fortu VII; trzask okutej bramy – i kibitka stanęła. Padł rozkaz: wysiąść! Przeliczono wszystkich, po raz nie wiem który. Część – tak zwani „Sonntagsjäger” zostali, to byli szczęśliwcy, oni w poniedziałek wracali do domów! Resztę zaś wpakowano do auta z powrotem i pojechaliśmy dalej. „Nach Poggenburg” – rzucił gestapowiec. „Poggenburg” – mówił motor. „Poggenburg” – powtarzały ściany. „Poggenburg” – wciskało się w uszy, przenikało gdzieś do wnętrza!

Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939–1945, oprac. Zdzisław Grot, Wincenty Ostrowski, Poznań 1946, s. 193–196.

Wspomnienia Franciszka Banasiewicza z pobytu w obozie w Żabikowie

Było to 23 października 1944 r. godz. 12 w nocy, kiedy wjechaliśmy na dworzec główny. Pod eskortą policji odprowadzono nas do „Domu Żołnierza” (przy ul. Fr. Ratajczaka). Szturchańcami i kolbami karabinów wepchnięto nas do cel, gdzie na gołym cemencie przeleżeliśmy do rana. Celka była bardzo mała, a wpakowano do niej 36 współtowarzyszy niedoli. Można sobie wyobrazić taki pobyt, gdzie na dobitek nie było żadnego okienka. Nazajutrz wieczorem odstawiono mnie wraz z innymi jeszcze więźniami (a było nas razem 23) więźniarką do obozu karnego pod Poznaniem „Żabikowo”.

Było już ciemno, kiedy zbliżyliśmy się do obozu. Otworzyły się wówczas bramy, a więźniarka z nami zatrzymała się na jednym z placów obozu. Cisza taka, jakby nikogo w całym obozie nie było i nic się tu nie działo, zalegała cały obóz. Przy wychodzeniu towarzyszyły nam wyzwiska przyglądających się gestapowców, wśród których znajdował się „Lagerführer” Walter – (największy oprawca i morderca tysięcy ludzi), a oprócz tego światła silnych reflektorów, od których można było oślepnąć. Ustawiono nas dwójkami do ściany. Za małe odwrócenie się okładano nas kijami. Po godzinnym staniu pod gołym niebem (a padał wtenczas deszcz) wprowadzono nas do jednego z baraków do zdania personalii. Tam otrzymał każdy tzw. „wpisowe”. Zależało od tego, na ile nas gestapowiec „na oko” oszacował. Ja otrzymałem tylko 15 po nerkach. Następną ubikacją – to zdawanie rzeczy, poczem prowadzą nas do „odwyszawiania”.

„Ceremonie” takie odbywały się z pewnymi „honorami”. Pierwsza czynność to strzyżenie włosów nieraz w ten sposób, że formalnie całymi kępami wrywano włosy z głowy. Następnie stawiano wszystkich pod gorący prysznic, poczem kolejno ustawiano każdego w róg i oblewano z węża strumieniem zimnej wody przez kilka minut. Po tej czynności musieliśmy „zażyć” kąpieli lizolowo-siarkowej, po której ciało formalnie było spalone. Po takich ceremoniach wepchnięto nas nagich do następnej ubikacji, gdzie trzęsąc się z zimna, musieliśmy na gołym cemencie przestać przez 2½ godziny. Po wyprowadzeniu stamtąd otrzymaliśmy więzienne ubrania, miski, łyżki itp. I w otoczeniu gestapowców wśród szturchańców wepchnięto nas drągami do jednej z cel. Tam jednak czekała nas nowa niespodzianka, a mianowicie wchodząc po ciemku (a trzeba było wylatywać biegiem), tuż w wejściu były poustawiane umyślnie do góry nogami taborety, przez które każdy musiał przelatywać. Mogła być godzina 1 w nocy.

Od tej pory nie byliśmy ludźmi, każdy otrzymał karteczkę z numerem, byliśmy więc numerami. [...].

Nazajutrz już o godz. 5 rano pobudka, gdzie po wspólnym biegu tylko w spodniach, przez ustępy i umywalnie, musieliśmy stanąć na placu z garnuszkiem po kawę lub też gorzką herbatę z kory dębowej, której otrzymaliśmy tylko ½ litra. Chleb raz dziennie (wieczorem), i to jeden mały bochenek na 4, względnie 5 osób. Na obiad ¾ l zupy (gęstej jak woda) ugotowanej zaś z tego, co w rowach rosło: nieraz rzepę, brukiew, kapustę rozgotowano w wodzie, a rzadko marchew. W niedzielę „lepszy” obiad „gulasz”. Nie był to taki, jaki w domu bywa: rozgotowano chleb we wodzie, który ludzie przynosili do więźniów (a którym nie gardzono), i takiego „gulaszu” dostawaliśmy ¼ l, do tego zaś 3 kartofle, które w większej części były zepsute.

Pracowaliśmy od wschodu słońca aż do zmroku. Prace były różne. Najbardziej pospolitą robotą było rozłukiwanie dużych kamieni, przy których bez przerwy, bez chwili wytchnienia musieliśmy kuć młotami, gdyż inaczej nas bito. Innym razem znowu przez cały dzień nosiliśmy cegły, wagi jedna około siedem

funtów, biegiem od jednego do drugiego końca obozu. Kto się skrzywił pod ciężarem lub też zwolnił przepisowe tempo, tego z miejsca okładano kijami aż do utraty przytomności. Potem kubek zimnej wody na otrzeźwienie i znowu bicie albo dalsze noszenie cegieł. Pod jakimkolwiek pozorem dostawało się po głowie, po plecach sztachetami lub kijami. Puszczano na nas oprócz tego psy, osobno w tym kierunku wytresowane.

Za najmniejsze zaś przekroczenia, jak ociąganie się we wstawaniu, myciu czy pracy, wsadzano do tzw. „karców” (w rodzaju małych wieżyczek). Tam w piątkę, w pozycji skulonej trzeba było – nie mając miejsca na żadne poruszenie – przesiadzieć trzy dni i trzy noce tylko o kawie. Siedziałem w nim od 1 do 3 listopada. Drugi innego rodzaju „karzec” był tuż przy wejściu. Tam sadzano od razu większą ilość więźniów. Wszystkich skuwano ze sobą łańcuchami w pozycji leżącej. Powstanie jednego automatycznie pociągało za sobą wstanie wszystkich innych. Okien wcale nie było, tak że światło dzienne w ogóle tam nie dochodziło. Ponadto na wysokość głowy przeciągnięta była siatka z włączonym prądem wysokiego napięcia. Innym rodzajem kary względnie załamania było osadzenie w tzw. „koszu” z drutu kolczastego, w którym nie można było się ani oprzeć, ani usiąść. Kosz ten stał pod gołym niebem. I w nim stałem 3 dni i 3 noce za to, że przy przeprowadzce jednego z gestapowców utraściłem nogę u krzesła.

Po tygodniu pierwszy raz zavezowano mnie do Domu Żołnierza na przesłuchanie. Wmuszano mi należenie do „AK” i działanie przeciwko Niemcom. Nie pomagały żadne katongi i męki mi zadawane, wszystko znosiłem w milczeniu dla Boga i dla Ojczyzny. Takich przesłuchań miałem pięć. Prawie co 10 dni. Na ostatnich nie mogąc ze mnie nic „wydobyć”, zaprowadzono mnie do tzw. „Maryški”. (Była to cela w piwnicy, gdzie stał stół 60 cm wysokości i 70 cm szerokości). Musiałem się położyć na tym stole w ten sposób, że ręce i nogi przywiązano mi do nóg stołu, głowę jeszcze osobno przywiązano. Potem rozpoczęło się katowanie. Po kilku uderzeniach straciłem przytomność. Wtedy zlanono mnie wiadrem zimnej wody i znowu rozpoczęto katować. Po głowę podsunęto mi arkusz z zeznaniem już gotowym. Miałem go tylko podpisać. Katowanie rozpoczęło jeszcze raz od początku. Odmawiałem stanowczo. Gdy to nie pomogło, odstawiono mnie znowu z powrotem do Żabikowa.

Tam znowu odbywało się to, c powyżej pisałem. Jeżeli zaś ktoś próbował ucieczki i w czasie niej został zastrzelony, to ciało jego umieszczano w korycie, wszyscy zaś więźniowie musieli przechodzić koło koryta, czytając napis: „Każdego to czeka, kto stąd ucieka”.

Życie ludzkie nie miało tutaj żadnego znaczenia. Codziennie wynoszono z celi 15–20 trupów. Sam pełniłem służbę przez 2 tygodnie w tzw. „Totkommando”. Funkcją moją było codziennie wynoszenie trupów.

Muszę zaznaczyć, że popularną zabawą na terenie obozu była tzw. „żabka”. Polegała na tym, że wypędzano nas na plac „ćwiczeń” nieraz w nocy, gdzie przez kilka godzin musieliśmy biegiem padnij – powstań, skakać, czołgać się na brzuchu itp., przy czym okładano nas kijami. W takich warunkach przesiedziałem w danym obozie w celi G-2 aż do 20 grudnia 1944 r. Wieczorem wywołano mnie przy apelu, a nazajutrz, tj. dnia 21 grudnia 1944 r., do dziś nie wiem, jakim cudem zostałem zwolniony. Przed zwolnieniem jednak musiałem kilka razy się podpisać, aby nikomu nic nie mówić, co widziałem w lagrze. Już prawie bez sił doszedłem wieczorem do Poznania. Pierwsze moje kroki skierowałem do kościoła św. Łazarza, aby Bogu podziękować za wybawienie...

Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939–1945, oprac. Zdzisław Grot, Wincenty Ostrowski, Poznań 1946, s. 210–214.

Tekst źródłowy nr 8

Wspomnienia Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej opisujące pierwsze dni w obozie żabikowskim

Pierwszy dzień w Poggenburgu⁴ – Żabikowie. Już teraz wiemy, gdzie jesteśmy.

Około godz. 5.00 rano walenie do drzwi, zapalenie światła i ryk:

– *Aufstehen!* (Wstawać!)

Wyprowadzają nas do ubikacji – wszystko w galopie – potem do umywalni i z powrotem do celi. Dają kawę. Wreszcie po tylu godzinach trochę ciepłego płynu. Po jakimś czasie znowu przychodzi wachman i znowu:

– *Alle rrraus!*

Prowadzą nas do innej celi w tym samym baraku (cela D3). Pustej i zimnej. Jest strasznie zimno, a my leciutko ubrane. Chwytamy się więc pod rękę i dla rozgrzewki maszerujemy w koło „Stare” więźniarki, a wśród nich: Aniela Badaszewska, Martyna Łabińska-Nowak⁵, Helena Michałowska⁶, Antonina Szwedowa⁷, Halina Wojtasiak⁸ uczą nas Poggenburga. Przekazują cenne dla nas wiadomości. Informują o rozkładzie dnia, zwyczajach panujących w obozie, czego nie wolno, kogo należy się obawiać. Wśród nas „nowych” są:

⁴ Poggenburg – Żabikowo. Tę część wsi w 1942 r. włączono w obręb dzielnicy Junikowo (Lenzingen). W latach 1943–1945 funkcjonował tu obóz karno-śledczy. Położenie miejscowości wraz z obozem było peryferyjne. Znajdowała się ona na terenie Poznania – na skraju jego administracyjnych granic.

⁵ Martyna Łabińska-Nowak, ur. 24 stycznia 1921 r. w Wilkowie Polskim. Aresztowano ją 7 stycznia 1944 r. i osadzono w obozie żabikowskim, gdzie przebywała do 7 lipca 1944 r. Od 14 lipca 1944 do 31 sierpnia 1944 przebywała w obozie Ravensbrück, skąd przeniesiona została do obozu Buchenwald, komando Magdeburg. Zmarła 19 maja 2004 r. w Poznaniu. W pierwszym wydaniu wspomnień Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej (s. 26) podano błędną wersję nazwiska panieńskiego: Łabuńska zamiast Łabińska.

⁶ Helena Michałowska, ur. 14 września 1922 r. Po aresztowaniu osadzona w Żabikowie, gdzie przebywała od 25 listopada 1943 r. do sierpnia 1944 r.

⁷ Antonina Szwed, ur. 3 października 1885 r. w Czempiniu. Ujęto ją 3 czerwca 1943 r. w związku z działalnością konspiracyjną córki Ireny. Zwolniona w październiku 1943 r. Aresztowano ją ponownie i 9 lutego 1944 r. osadzono w obozie żabikowskim, gdzie była do 18 czerwca 1944 r. (cela D4). Od 24 czerwca 1944 r. przebywała w obozie Ravensbrück, następnie przeniesiona do podobozu KL Neuengamme w Hamburgu. Zmarła 22 października 1981 r. w Poznaniu.

⁸ Halina Wojtasiak, ur. 17 czerwca 1908 r. w Kłęcku koło Gniezna. Praktykę w zawodzie nauczyciela zdobywała m.in. w Szkole Powszechnej w Nekli, a od 1 sierpnia 1939 r. w Swarzędzu. W czasie okupacji włączyła się do tajnego nauczania w ramach Szarych Szeregów. Aresztowano ją w dniu 15 października 1943 r., po czym osadzono w Domu Żołnierza, gdzie poddano ją przesłuchaniu. Następnie przeniesiona do Fortu VII, gdzie umieszczona została w izolatce. Po likwidacji obozu w Forcie VII przeniesiona została do Żabikowa, osadzona w celi D3, a następnie D5. W lipcu 1944 r. deportowana została do Ravensbrück, gdzie w ewidencji więźniów ujęta została pod numerem 45 376. Zmarła na tyfus w dniu 5 kwietnia 1945 r.

Cecylia Broniarz⁹, Irena Dalska¹⁰, Izabela Daroszevska¹¹, Halina Földzińska¹², Wanda Jankowska¹³, Łucja Janowska¹⁴, Barbara Łukomska-Chudak, Sabina Łukomska-Milanowska, Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, Jadwiga Mordziak-Rybczyńska¹⁵, Irena Petri-Zaniewska, Michalina Ratajczyk-Skrzypińska¹⁶, Stefania Staniszevska-Gąsiorowska¹⁷, Irena Tarnowska¹⁸, Zofia Zaworska-Jakóbczyk¹⁹.

Halszka Wojtasiak – bardzo już doświadczona więźniarka, bo ma za sobą Fort VII – informuje nas, jak mogą przebiegać przesłuchania, jaką przyjąć na nich postawę, jak mówić, czy korzystać z tłumacza itp. Rady te mają dla nas, „poggenburskich żółtodziobów”, ogromną wartość.

⁹ Cecylia Broniarz, ur. 29 września 1916 r. w Poznaniu. Była absolwentką Publicznej Szkoły Wydziałowej im. Działyńskich w Poznaniu. W 1932 r. rozpoczęła pracę w redakcji „Dziennika Poznańskiego”, gdzie pracowała do 1939 r. Po wybuchu wojny szybko zaangażowała się w nurt pracy konspiracyjnej, wstąpiła do Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, kierowanej przez Stanisława Broniarza. Powierzono jej obowiązki wywiadowcze, prowadziła także lokal konspiracyjny przy ul. Wodnej 5 w Poznaniu. Aresztowana została w lutym 1944 r. i przewieziona do Domu Żołnierza w Poznaniu. W obozie żabikowskim przebywała do 25 kwietnia 1944 r., a następnie przewieziono ją do obozu Ravensbrück, gdzie w ewidencji więźniów ujęta została pod numerem obozowym 44 057. W dniu 21 lipca 1944 r. została przeniesiona do Buchenwaldu, komando Lipsk. Uciekła w czasie ewakuacji obozu. Do Poznania powróciła w czerwcu 1945 r. Zmarła 3 kwietnia 1967 r. w Poznaniu.

¹⁰ Irena Dalska, ur. 21 kwietnia 1905 r. w Drużynie w powiecie kościańskim. Została aresztowana 20 lutego 1944 r. i osadzona w Domu Żołnierza. Następnie przeniesiona do obozu w Żabikowie, skąd w dniu 24 czerwca 1944 r. deportowana została do Ravensbrück i w ewidencji więźniów zarejestrowana pod numerem obozowym 44 063.

¹¹ Izabela Daroszevska, ur. 6 czerwca 1912 r. w Poznaniu. Aresztowana została w dniu 18 lutego 1944 r. i osadzona w Żabikowie, gdzie była do 18 czerwca 1944 r. Od 24 czerwca 1944 r. przebywała w Ravensbrück (numer obozowy 43 429), skąd w dniu 25 kwietnia 1944 r. deportowano ją do komanda obozowego KL Buchenwald w Lipsku. Do Poznania wróciła w dniu 26 maja 1945 r.

¹² Halina Földzińska, ur. 28 lipca 1908 r. Po aresztowaniu osadzona w obozie w Żabikowie, skąd deportowana została do Ravensbrück. W ewidencji więźniów zarejestrowana została w dniu 28 czerwca 1944 r. pod numerem obozowym 44 065.

¹³ Wanda Jankowska, ur. 8 maja 1913 r. w Poznaniu. Została aresztowana w związku z działalnością konspiracyjną (początkowo współpracowała z Wielkopolską Organizacją Wojskową). W dniu 18 lutego 1944 r. do 23 czerwca 1944 r. osadzona była w obozie żabikowskim. Następnie wywieziono ją do obozu Inowrocław-Błonie, gdzie przebywała do 18 sierpnia 1944 r.

¹⁴ Łucja Janowska, ur. 13 lutego 1910 r. w Inowrocławiu. Aresztowano ją 18 lutego 1944 r., po czym osadzono w obozie w Żabikowie. W okresie od 28 czerwca 1944 do 25 kwietnia 1945 r. przebywała w obozie Ravensbrück (numer obozowy 44 070). Zmarła 11 lutego 1988 r. w Poznaniu.

¹⁵ Jadwiga Mordziak-Rybczyńska, ur. 18 września 1903 r. Aresztowana i umieszczona w obozie w Żabikowie, skąd przetransportowana została do Ravensbrück. W ewidencji więźniów zarejestrowana w dniu 28 czerwca 1944 r. pod numerem obozowym 44 077.

¹⁶ Michalina Ratajczyk-Skrzypińska, ur. 23 grudnia 1922 r. w Rydzynie w pow. leszczyńskim. Jej działalność w ramach AK przerwało aresztowanie 18 lutego 1944 r. Osadzona została w Żabikowie (cela D5), skąd w dniu 18 czerwca 1944 r. deportowano ją do obozu Ravensbrück (numer obozowy 43 448), stamtąd w dniu 21 lipca 1944 r. przeniesiono ją do komanda obozowego KL Buchenwald w Lipsku (numer obozowy 1416).

¹⁷ Stefania Staniszevska-Gąsiorowska, ur. 1 sierpnia 1909 r. w Gołańczy. W okresie okupacji hitlerowskiej zaangażowana w tajne nauczanie w ramach Szarych Szeregów. Aresztowano ją 18 lutego 1944 r. osadzono w Żabikowie, gdzie przebywała do 27 maja 1944 r. w celi D5.

¹⁸ Irena Tarnowska, ur. 10 stycznia 1900 r. w Berlinie. Edukację rozpoczęła w szkole niemieckiej w Berlinie, kontynuowała ją w niemieckim gimnazjum w Obornikach. W latach 1926–1927 ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie. Do 1939 r. pracowała jako nauczycielka w Poznaniu w szkołach powszechnych. Do harcerstwa wstąpiła w 1922 r. i tego samego roku założyła 9. Drużynę Harcerską im. Kludyny Potockiej w Poznaniu. Była jej długoletnią drużynową, a od 1934 r. pracowała w Komendzie Hufca i Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Uczestniczyła w ogólnopolskich zlotach harcerskich w Świdrze i Spale. W latach 1936–1939 pełniła funkcję komendantki harcerek na miasto Poznań. Zajęła się tworzeniem na terenie miasta struktur Organizacji Harcerek [dalej: OH]. Wybuch wojny sprawił, że już w pierwszych dniach okupacji niemieckiej włączyła się w nurt pracy konspiracyjnej. Od hm. Włodzimiry Musidłowskiej przejęła funkcję komendantki OH. W ramach tej organizacji kierowała harcerstwem żeńskim, opracowując formy działalności konspiracyjnej. Poza podstawowym zadaniem, jakim była edukacja, zorganizowała system pomocy dla więźniów Fortu VII w Poznaniu i wysiedlonych do GG, wysyłając m.in. paczki żywnościowe. W dniu 18 lutego 1944 r. została aresztowana. W czasie śledztwa osadzono ją w Żabikowie, a 24 czerwca 1944 r. deportowano do KL Ravensbrück, gdzie w ewidencji więźniów zarejestrowana została pod nr 43 453. W obozie Ravensbrück należała do tajnej drużyny harcerskiej „Mury”. Weszła w skład zastępu „Kielnie”, sprawując funkcję zastępowej. Z Ravensbrück wywieziono ją następnie do filii KL Buchenwald w Lipsku, gdzie pracowała w magazynie odzieżowym. Zbiegła w trakcie ewakuacji obozu w Lipsku. Do Poznania powróciła 22 maja 1945 r. Zmarła w Poznaniu 12 lipca 1984 r.

¹⁹ Zofia Zaworska-Jakóbczyk, ur. 22 stycznia 1912 r. Aresztowana w dniu 18 lutego 1944 r. W Żabikowie przebywała do 28 maja 1944 r. w celi D5.

Dowiadujemy się również, że znajdujemy się w baraku więźniarek politycznych, oznaczonym symbolem „D”. Oprócz naszej celi D5, obok znajduje się cela D4, w której również są więźniarki.

W południe wracamy do naszej celi. Wachmanka poleca nam wybrać spośród siebie *Zellenälteste*²⁰, tj. starszą celi, która będzie odpowiedzialna za jej stan i codziennie rano i wieczorem meldowała będzie tzw. „bestand”, czyli liczbę więźniarek przebywających aktualnie w celi. My musimy w tym czasie stać w dwuszeregu, tak aby można było nas policzyć.

Celową zostaje Irena Dalska, doskonale znająca niemiecki.

Zaczynamy nasz więźniarski żywot. Nie znamy się jeszcze. Po cichu tworzą się grupki. Można się domyślać, że to znajome z wolności. Inne pojedynczo siedzą ciche, ze strachem obserwując otoczenie. Grupki szeptem naradzają się – uzgadniają, co ewentualnie mówić na przesłuchaniach.

Halszka informuje, że zawezwą nas na nie dopiero za kilka dni – mamy więc trochę czasu.

Rozglądamy się po celi. Oprócz wspomnianych piętrowych prycz z siennikami, stoją w niej na środku dwa długie stoły, między nimi żelazny piecyk, kilka taboretów-zydli. Dwa okna z jednej strony i dwa z drugiej. Między nimi po dwie szafy odzieżowe, typu wojskowego. W przedsionku, oddzielonym drzwiami, stoi kibel.

Zimno przeraźliwe, a kocami nie możemy się okryć, gdyż prycze muszą być zastane.

W południe dają nam zupę. W pierwszej chwili rzucamy się na nią łapczywie. Jesteśmy takie głodne – przecież prawie dwie doby nic nie jadłyśmy! Po skosztowaniu nie możemy jednak jeść. Wstrętne bryja z brudnej rzepy czy czegoś innego, o bardzo dziwnym smaku. Zostawiamy, ale „stare” więźniarki zjadają po nas wszystko.

– Za parę dni przyzwyczaicie się – mówią. – Zjecie wszystko i jeszcze będziecie miały ochotę na repetę.

Nie wierzymy im. Ale rychło okaże się, że miały rację.

Wieczorem kawa z żołędzi i przydział chleba – bochenek, chyba kilogramowy, na osiem osób. Nie dali nam jednak noża. Jak podzielić? Sposób prędko się znalazł. Miałam w pasku do pończoch metalową stalkę. Wyprułam ją. Naostrzyłyśmy o piec, oprawiłyśmy zamiast trzonka w chusteczkę i nóż gotowy. Może to był właśnie moment narodzin przemyślności więźniarskiej – takiego dodatkowego zmysłu?

Siedząc w celi słyszałyśmy różne odgłosy dochodzące z placu. Raz po raz rozlegało się skrzypienie furtki – sygnał, że ktoś za chwilę wyjdzie z celi. Takie niespodziewane „wizyty” wachmanów były bardzo niebezpieczne. A szyby w oknach wychodzących na plac zostały zamalowane od zewnątrz białą farbą, z przeciwnej zaś strony celi były one również zamalowane i ponadto na stałe zasłonięte drewnianymi okiennicami.

Sprawą nader istotną stało się więc zdrapanie na szybie od zewnątrz odrobiny farby. Oznaczyłyśmy miejsce na linii szpary w okiennicy i przy wychodzeniu z celi lub wchodzeniu do niej (wyprowadzano nas trzy razy dziennie do ubikacji, w tym raz również do umywalni) tworzyłyśmy sztucznie małą kotłowaną przy drzwiach wejściowych i wówczas ta, która znalazła się w dogodnej sytuacji, starała się drapać w oznaczonym miejscu paznokciem. Powtarzałyśmy ten zabieg kilka razy. I tak dorobiłyśmy się „okna na świat”. Odtąd przez cały dzień na zmianę czuwałyśmy przy tej dziurce, informując się o tym, co dzieje się na placu i czy ktoś nie zbliża się do naszego baraku. Było to niezmiernie ważne.

Aleksandra Markwitz-Bielerszewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 13–15.

²⁰ *Zellenälteste* tj. starszy/a celi – w obozie żabikowskim wybierany spośród więźniów znajdujących się w danej celi. Do jego obowiązków należały sprawy porządkowe i organizacyjne w podległej celi, np. stałe meldowanie (codziennie rano i wieczorem) o stanie liczebnym więźniów aktualnie przebywających w celi.

Fragmenc opisujący inne narodowości w obozie żabikowskim

Było to w pierwszej połowie maja (według relacji Janiny Rybakowej²¹ 6 maja 1944 r.) Na placu apelowym ustawiono grupę 5–8 mężczyzn. Nie byli oni ubrani w dreluchy żabikowskie, mieli na sobie spodnie i kurtki koloru zielonoszarego. Niektóre z nas sądzą dzisiaj, że były to waciaki. Byli to mężczyźni zdrowi, silni, o żołnierskiej postawie.

Podszedł do nich Walter. Dano każdemu długą, trzymetrową chyba, drewnianą belkę, uprzednio namoczoną w basenie. Wśród wrzasków wachmanów i uderzeń nałożyli sobie te belki na plecy i zaczęli dramatyczny marsz wokół placu apelowego.

Usłyszałyśmy ich głosy, urywki zdań wypowiedziane w momencie, gdy nie było w pobliżu wachmana. Byli to Rosjanie.

Godziny mijały. Na ich plecach i rękach pojawiły się plamy krwi. Dyżurne przy oknie opisują rozgrywającą się tragedię.

Wala Leśna opowiada:

Chodzą, zataczając coraz mniejsze kręgi. W pewnej chwili utrudzeni przystają i opierają belki o ziemię. Kapo natychmiast zaczął na nich krzyżeć i wymierzać im ciosy. Bił po nogach grubym drągiem, czymś na kształt nogi od stołu. Zrezygnowani podejmują swój ciężar i ruszają dalej. Kapo zmusza ich uderzeniami do szybszego marszu. Chodzą cały dzień. Widzimy ich aż do momentu zamknięcia okiennic.

Następnego dnia rano, idąc do umywalni, spostrzegamy biedaków stojących w basenie po szyję w wodzie.

Po apelu znów zaczynają swój marsz. Jest ich już mniej. Odzież we krwi, nogi bosc – zelówki poodpadały z butów. Nie dostają żadnego pożywienia.

Nagle jeden pada z wyczerpania i nie podnosi się. Walter wyciąga pistolet i strzela.

Przerywamy pracę, klękamy w celi i modlimy się za nich. Nerwy mamy napięte do najwyższych granic. Któraś dostaje ataku nerwowego. Nie możemy jej uspokoić.

Trudno ustalić, jak długo trwała męka Rosjan. Dwie, trzy doby? Człowiek wiele może przetrzymać, gdy wola przetrwania jest potężna.

Miałam akurat dyżur przy „oknie”. Zobaczyłam Rosjan już bez belek, stojących w szeregu. Twarze ich były straszne, zakrwawiona odzież w strzępach, postacie jakieś skarłałe. Kapo w obecności wachmanów podał im małe miseczki z jedzeniem. Pierwsze od chwili zaczęcia „marszu”. Jedni z największym trudem podnoszą je do ust, inni nie mają siły, by utrzymać je w rękach – miseczki upadają na ziemię. Wachmani śmieją się.

Po jakimś czasie wyprowadzono Rosjan z placu – więcej ich nie widziałyśmy. Podobno ich rozstrzelano.

²¹ Janina Rybak, ur. 2 listopada 1910 r. w Gułtowach, pow. średzki. Aresztowano ją 16 września 1943 r. i przewieziono do Fortu VII, gdzie przebywała do 29 listopada 1943 r. Następnie przetransportowana została do Żabikowa i była tam osadzona do 11 czerwca 1944 r. (cela D4).

Może wydać się niesamowite, że patrząc na ludzką mękę, potrafiłyśmy po niedługim czasie śpiewać, organizować przedstawienia. Czyżbyśmy były bez serca? Wyzute z ludzkich uczuć? Nie! Walczyłyśmy o zachowanie własnych, tak bardzo tam – w *Poggenburgu* – potrzebnych, sił psychicznych. W każdej przecież chwili mogłyśmy same znaleźć się tam, na placu apelowym, w rękach Waltera czy innego sadysty.

To nie było zabijanie nudy, monotonii więźniarskiego życia. To była walka o przetrwanie. Swoisty więźniarski „ruch oporu”, który miał nas oderwać od tragicznej rzeczywistości, ratować przed załamaniem, a nawet utratą zmysłów. Dawał on poczucie siły, uodporniał, przywracał życiu, cementował społeczność celi.

Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 57–58.

Opis przesłuchania Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej

Wiozą nas tzw. suką. Jest to samochód ciężarowy, podzielony wewnątrz kratami na mniejsze cele. Wsadzają nas do tych klatek pojedynczo lub po kilka osób.

I znowu w Domu Żołnierza. W celi-piwnicy. Co chwila otwierają się drzwi i gestapowiec kogoś wywołuje. Przyszła kolej i na mnie. Poprowadzono mnie chyba na drugie piętro. Zauważyłam, że okna pokoju wychodzą na dzisiejszą ul. Niezłomnych, na Dom Rzemieślniczy, w którego lewym skrzydle przed wojną mieściło się Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Zdawałam tam maturę. Błyskawiczna refleksja: na pewno nie myślałam wówczas, że tutaj, naprzeciwko, przyjdzie mi składać następny egzamin dojrzałości.

W pokoju znajdowało się dwóch gestapowców. Kazali mi się odwrócić do ściany. Rozmawiali ze sobą o jakimś nowo narodzonym dziecku. Po chwili jeden wyszedł. Drugi zapytał mnie, czy umiem po niemiecku. Odpowiedziałam, że nie najlepiej (tak doradziły mi bardziej doświadczone koleżanki z celi – korzystając z tłumacza ma się kilka sekund na przygotowanie odpowiedzi, a język niemiecki znam dość dobrze). Przyszedł tłumacz – gestapowiec bez ręki, nazywany przez więźniów „Kowalem”²². Sprawdzono moje personalia, a następnie zaczęły się pytania. Na szczęście byłam nieco zorientowana, co gestapo wie i co mogę mówić. Przyznałam się wobec tego, że jestem harcerką, że byłam przed wojną członkinią Akademickiego Koła Harcerskiego w Poznaniu i teraz w czasie wojny spotykałam się z tymi z jego członków, którzy przebywali w Poznaniu. Wymieniłam ich nazwiska, wiedząc, że gestapo już o nich wie. Padło pytanie:

– A kto jeszcze należał?

Z niewinną miną podałam kilkanaście nazwisk osób, które już od dawna przebywały za granicą i wiedziałam, że nic im nie grozi. Gestapowiec skrupulatnie je notował.

Zapytał następnie, co robiłyśmy na naszych zebraniach, które ja nazywałam stale spotkaniami towarzyskimi. Czy czytałyśmy gazetki? Skwapliwie potwierdziłam. Widziałam, jak podskoczył z zainteresowania. Zapytał jakie.

– „Das Reich”²³ – odpowiedziałam.

Aż się zapienił z wściekłości. Dał znak „Kowalowi”, który otworzył szafę. Zobaczyłam w niej całą kolekcję pejczy, bykowców. „Kowal” uderzył mnie kilka razy w twarz, a następnie kazał się zgiąć i zaczął bić. Co chwila padało pytanie:

– *Sag, was du weisst!* (Powiedz, co wiesz!)

²² Hitlerowski funkcjonariusz o tym przezwisku wymieniany jest w wielu relacjach i wspomnieniach więźniów. Według relacji ustnych więźniów nosił nazwisko Gerhardt.

²³ Tytuł gazety wydawanej w Trzeciej Rzeszy w latach 1940–1945.

Milczałam. Po jakimś czasie sprowadzono mnie do piwnicy. Po drodze błyskawiczne myśli: o co im chodzi? Przesłuchanie Ireny Tarnowskiej z poprzedniego dnia było właściwie w swej treści nijakie. Wyraźnie nie wiedzieli, kogo mają przed sobą. A była ona w czasie wojny komendantką Pogotowia Wojennego Harcererek²⁴. Zatem o naszej pracy niczego konkretnego nie wiedzą. A więc wytrzymać! Najlepiej nic nie mówić.

Znalazłam się w piwnicznej celi. Było to pomieszczenie dość duże z betonową podłogą, ścianami wyłożonymi białymi kafelkami; w górze dwa do trzech małych okienek, na środku prymitywny drewniany kozioł. Kazano mi położyć się na nim i rzemiennymi pasami przywiązano osobno ręce i nogi. Ten kozioł nazywany był przez więźniów „Maryšką”²⁵ – krążyły o nim wśród nas tragiczne wieści.

Zaczęło się. Walili mnie bykowcem. Stale wrzeszczeli:

– *Sag was du weisst!*

Jakoś wytrzymałam ból i chyba nie krzyczałam. Wydało im się to podejrzane. Kazali mi odpiąć spodnie i zobaczyli grubą wełnianą pelerynkę, która dotychczas poważnie osłabiała uderzenia bykowcem. Wściekli, pieniąc się ze złości, wyrzucili ją.

Było ich w piwnicy już trzech. Teraz dopiero zaczęło się piekło. Walili mnie na zmianę pejczem i bykowcem po całym ciele. Bili też czymś cienkim w zgięcie pod kolanami – to bolało najbardziej. Biciu towarzyszył wrzask, abym powiedziała, co wiem. Na ile starczy mi jeszcze sił i wytrzymałości? Nie wiem, jak długo to trwało. Chwilami traciłam przytomność.

Wreszcie mnie odwiązali. Któryś z gestapowców powiedział:

– A może ona rzeczywiście nic nie wie?

Oblali mnie zimną wodą i kazali biegać wokół piwnicy. Trwało to długo.

Z powrotem w celi, w której przetrzymywano więźniów oczekujących na przesłuchania lub będących już po przesłuchaniach, znalazłam się około południa. Zastałam tam leżącą na pryczy Wandę Jankowską i jakąś nieznaną mi więźniarkę. Pomogły mi osuszyć się i podejść do kibla. Jedna z nich zdjęła swój biustonosz i oczyściła mnie.

Niedługo przyniesiono nam obiad, ten lepszy, o którym marzyło się w celi. Nie miałam siły utrzymać miski. Nie mogłam też jeść.

Po obiedzie usłyszałam ponownie wywołane moje nazwisko.

O Boże, co będzie? Czy wytrzymam?

Znalazłam się znowu na drugim piętrze, gdzie skonfrontowano mnie z Haliną Piechel. Zauważyłam, że i ona wygląda nieszczególnie. Twarz przerażona. Kurtka, spodnie mokre. Zrozumiałam wszystko – ona również! Konfrontacja nie dała wyników, żaden nowy szczegół nie został ujawniony.

²⁴ Pogotowie Wojenne Harcererek – organizacja utworzona 24 września 1938 r., powołana na wypadek wybuchu wojny lub klęsk żywiołowych. Podczas okupacji organizacja działała w konspiracji, kolejno używając nazw: Organizacja Harcererek (OH) 1939–1940, „Związek Koniczyn” (ZK) 1940–1943, „Bądz Gotów” (BG) 1943–1945. Od 1938 r. komendantką główną Pogotowia Harcererek była hm. Józefina Łapińska. Natomiast w Chorągwi Wielkopolskiej komendantkami były hm. Włodzimira Antoszevska-Musidłowska (1938–1940), a po niej hm. Irena Tarnowska (1940–1944). Przez cały okres swej działalności Pogotowie Harcererek działało w następujących kierunkach: tajne nauczanie, szkolenie harcererek do pomocniczej służby wojskowej, pomoc więźniom w obozach oraz osobom wywiezionym do pracy przymusowej w Niemczech. Jednakże głównym celem poszczególnych ogniw była praca wychowawcza prowadzona wśród młodzieży oraz samokształceniowa. Więcej informacji na ten temat: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, praca zbior. pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 447–448.

²⁵ Kozioł do bicia. Znajdował się w piwnicznych pomieszczeniach siedziby gestapo w byłym Domu Żołnierza. Więźniowie w swoich relacjach, wspomnieniach, zeznaniach wspominają tortury, które przeszli podczas śledztwa.

Przeprowadzono mnie do pokoju, gdzie urzędował „mój” gestapowiec. Postawiono twarzą do ściany i zwyczajem gestapo kazano czekać. Trwało to bardzo długo, na dworze zaczęło się już ściemniać. Goniłam resztkami sił. Wciąż niespokojne myśli – co jeszcze będzie? Wmawiałam sobie, że przecież niczego nie pamiętam, więc i niczego nie mogę powiedzieć!

Tymczasem ściemniło się już zupełnie. Posadzono mnie na krzesło i skierowano ku mnie lampę o bardzo silnym świetle. Gestapowiec – nazywał się Meisner lub Meister – jeszcze raz sprawdził moje personalia i zaczął coś spisywać. Okazało się, że był to protokół moich zeznań. Zasłonił treść i kazał mi podpisać. Nie miałam już sił oponować i żądać przeczytania – podpisałam. Jeszcze załatwiał jakieś sprawy, porządkował akta. Byliśmy sami w pokoju. Zebrałam się na odwagę i zapytałam po niemiecku:

– Czy może pan na chwilę zapomnieć, że jestem Polką i porozmawiać ze mną jak człowiek z człowiekiem, a nie jak Niemiec z Polką.

Spojrzał na mnie zdziwiony i powiedział:

– Proszę!

Powiedziałam mu:

– Dużo mogę zrozumieć, ale jednego nie mogę pojąć, że pan jako mężczyzna, może tak bić kobietę!

Spojrzał na mnie i po dłuższej chwili powiedział:

– Tak jak wy chciałyście coś zrobić dla swojej ojczyzny, tak my pracujemy dla swojej.

Sprowadził mnie do celi w piwnicy. Odetchnęłam z ulgą – moje koleżanki jeszcze tam były. W Domu Żołnierza panował taki zwyczaj, że o pewnej godzinie odwożono więźniów wziętych na przesłuchanie do Żabikowa. Jeśli przesłuchanie miało trwać dłużej, więzień zostawał na noc. Bałam się tego ogromnie. Na szczęście zdążyłam.

Odwieziono nas do Żabikowa. Tam zgromadzono nas przed barakiem administracyjnym, gdzie stałyśmy dłuższy czas. Czułam się strasznie, ledwie mogłam ustać. Bałam się, że zemdleję i upadnę. Mogło to przecież pociągnąć za sobą dalsze przykre konsekwencje. Zrobiło mi się mdło – wymiotowałam żółcią. Koleżanki nieznacznie podtrzymywały mnie, szeptem dodając otuchy. Obok stała Sabina [tj. Sabina Łukomska-Milanowska – przyp. R.W.], dalej Zosia [tj. Zofia Zaworska-Jakóbczyk – przyp. R.W.] trzymająca przed sobą w dziwny sposób ręce. Później w celi pokaże nam swoje dłonie, całe spuchnięte i siniejące. Bili ją po nich szpicrutą.

Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 23–26.

Tekst źródłowy nr II

F r a g m e n t w s p o m n i e n i a M a r i i M a ć k o w i a k o s w o j e j p r z y j a c i ó ł c e Z b i s ł a w i e K r a j n i e

Z egzekucją tą Maria Maćkowiak wiąże swoje wspomnienia:

Razem ze Zbisią Krajną pracowałyśmy w szwalni. W początkach czerwca 1944 r. wachmanka przyniosła nam męskie płaszcze po rozstrzelanych więźniach z poleceniem odprucia futrzanych kołnierzy. W pewnym momencie Zbiaś zbladła, płaszcz zsunął się jej z kolan. Pełne przerażenia oczy skierowała na mnie i szepnęła:

– To płaszcz Zbyszka!

Włożyła rękę do kieszeni płaszcza i znalazła kartkę z napisem: Zbigniew Krzekotowski²⁶. Był to jej narzeczony. Dzisiaj wiemy, że został on rozstrzelany 2 czerwca 1944 r. w Żabikowie.

W lipcu, już po naszym wyjeździe, cęła przeżyje również egzekucję Zbysławy Krajny. Genia Libecka tak wspomina ostatnie chwile Zbisi w celi D4:

Zbiaś przebywała w naszej celi długie miesiące. Znałyśmy ją doskonale. Była bardzo koleżeńska, zawsze pełna serdeczności dla wszystkich. Chociaż wiedziała, że gestapo obciąża ją bardzo poważnymi sprawami, nigdy nie traciła ducha – gotowa wesprzeć inną. Darzyłyśmy ją wielką sympatią. Pewnego dnia, było to w lipcu, już po apelu wachman wywołał Zbisię. Był dość chłodny dzień, więc dałam jej moją kolorową kurteczkę. Byłyśmy zaniepokojone – po tak długim czasie znowu na

²⁶ Zbigniew Krzekotowski, ur. 31 marca 1914 r. w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do Korpusu Kadetów w Rawiczu. W latach 1933–1934 odbył Dywizyjny Kurs Podchorążych 17. DP. Następnie przeszedł ćwiczenia wojskowe w 58. pp, gdzie został mianowany ppor. rezerwy WP. Do września 1939 r. zatrudniony był jako inspektor w Izbie Skarbowej w Poznaniu. W czasie kampanii wrześniowej był zmobilizowany do 58. pp. Brał udział w walkach o Kutno, gdzie został ranny. W maju 1940 r. powrócił do Poznania i nawiązał kontakty z WOW/WOZZ, a w końcu 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ. W 1943 r. został powołany do sztabu Okręgu Poznańskiego AK, gdzie utworzył specjalną komórkę organizacyjną, której celem było utrzymanie łączności z więźniami gestapo, prowadził także sprawy związane z kontrwywiadowczą penetracją środowisk niemieckich. W swoich działaniach bezpośrednio współpracował ze swoją narzeczoną, Zbysławą Krajną, którą włączył do większości prac w łączności konspiracyjnej. W dniu 3 maja 1943 r. został awansowany do stopnia por., a 20 października 1943 r. otrzymał funkcję szefa Wydziału I Organizacyjnego Okręgu Poznańskiego AK. W dniu 1 stycznia 1944 r. mianowano go kapitanem AK. Używał ps. „Skrzec”, „Wołoda”, „Michał”. Aresztowany został przez gestapo w dniu 21 lub 22 stycznia 1944 r. w ramach akcji likwidacji kierownictwa Okręgu Poznańskiego AK. Przeszedł ciężkie śledztwo w siedzibie gestapo w byłym Domu Żołnierza. Osadzony w celi 55 Fortu VII w Poznaniu, a następnie w celi K2 w obozie żabikowskim. Wyrokiem Policyjnego Sądu Doraźnego został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Żabikowie 2 czerwca 1944 r.

przesłuchanie? Po południu przez szparę w okiennicy tylnego okna, skąd widoczny był fragment placu przed barakiem administracyjnym, obserwowaliśmy, jak „suką” przywieziono więźniów z przesłuchań. Zauważyliśmy wśród nich Zbisię – kolorowa kurtka była widoczna z daleka. Nie wróciła już do celi. Po pewnym czasie usłyszałyśmy strzały.

Następnego dnia wachmanka Herman przyniosła mi kurteczkę pożyczoną Zbisi. W kieszonce znalazłam różaniec zrobiony z chleba. Zrozumiałyśmy, że Zbisi już nie ma wśród nas.

Aleksandra Markwitz-Bielerzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 79.

Tekst źródłowy nr I2

**Gryps Jana Kamińskiego
błędnie datowany na 15 października 1943 r.
- powinno być 15 listopada 1943 r.**

15 X 1943 r.

Moi Najdrożsi

Dziś miesiąc jak zostałem rano aresztowany na ulicy w P. Ktoś mnie zdradził albo był naiwny i chodzili za nim. W każdym razie zasadzka była przygotowana i o 7.15 wpadłem (syn Dorobków). Przeszedłem piekło, ale to nic. Zawsze byłem na to przygotowany. Nie martwcie się o mnie, zniosę wszystko. Zresztą najgorsze przeszło. Jestem jeszcze w Domu Żołnierza (Gestapo), ale pewnie w przyszłym tygodniu pójdę na „fory”. Jestem przygotowany na to co mnie czeka, choć może wojna pokrzyżuje im plany. Biorę wszystko na siebie, bo wszyscy też na mnie tu zwalili winy, a mnie to już nie zaszkodzi ani nie pomoże, a innym może pomóc. Zresztą piszę o tym służbowo – przeczytajcie. Stale myślę o Was i modłę się za Was, aby Bóg a szczególnie Matka Boska Nieustającej Pomocy miała stale w opiece. Modłę się za wszystkich Waszych patronów, aby Was pocieszyli. Nie wątpię, że będziecie miały pomoc materialną od moich, ale to nie wszystko. Wiem, że polega się na mnie, ale jeśli chcecie mi ulżyć, nie róbcie tego. O mnie się nie martwcie. Jedni giną na polu chwały w ciężkiej walce. Jestem zupełnie spokojny i gotowy złożyć życie za Ojczyznę, bo to zaszczyt i obowiązek, a ja czuję się wybranym do tego i jestem z tego dumny, widząc radość Gestapo z powodu mego schwywania. Skakali z radości tak mnie potrzebowali. Nikogo też tak nie pilnowali jak mnie (stale siedzą w mojej celi – a ja mam radość z tego powodu). Pisze pewnie pierwszy i ostatni raz w ten sposób, bo tak się nie da potem. Wiesz, że byli na Starokaliskiej – bo tu jest walizka i rzeczy. Przywieźli też różne świstki. Niech Jurek – o ile się da – uziemni wszystko (co wie). Gdyby do Was przyszli i pytali o mnie ew. z fot. moją, to trudno powiedzcie, że to ja i wszystko jak jest. Znaczy to, że wydało się nazwisko. Nie chcą wierzyć, że jestem por. Barański Antoni, ur. 27.08.1908 r. w Wilnie. Ale może jeszcze uwierzą. Gdyby jednak przyszli nie kręćcie z tym, że przyjechałem z W. w połowie 1941 r. Nie mieszkalem u Was nigdy, i że na Altkalischer mieszkalem – nie wiedzieliście. Do Was wpadałem raz na pół roku niby zawsze z W. w przejeździe (w cywilu), lub na urlop 2–3 dni. Adresu w W. nie podałem poza Okopową (dla Stef.) a listy pisaliście na Chmielną 128 m. 32 – Antoni Nowak (o ile to by było potrzebne). Ja stale pisałem, że jestem urzędnikiem biurowym i ostatnio (Stef.), że jadę na roboty na Wschód. U Stefy na wsi nie byłem. Znaleźli u mnie fot. S. z Małgosią i Małgosi. Powiedziałem, że to kuzynka spod Lublina. Stefulko pochowaj wszystkie fot. i pomyśl skąd była fot. gdyby do tego doszło. Nie bójcie się o nic. Wam chwilowo nic nie grozi i nie będzie, gdyby

nawet mnie rozpoznali. Tu co rodziny brali, to tych co walczyli z truciznami²⁷. Mnie traktują jako przeciwnika – oficera (choć po gestapowsku). Gdyby jednak sytuacja się zmieniła i była niewyraźna, pomyśl Stefulko o naszych Pociachach, choć jestem pewny, że Cię tym zmartwię. Gdyby to było lepiej, może na wiosnę przeniosłabyś się do Stefy do Katowic ew. do Torunia²⁸? Jak uważasz napisz do Jady, że gdyby pytali Franka, dlaczego mnie polecił w Mogilnie, to niech powie, że poznaliśmy się w pociągu na początku 1943 roku jadąc do Gniezna i ja go prosiłem o jakiś adres do Mogilna, byłem jako kolejarz (żeby zatrzymać się u kogoś). Nic więcej nie zna mnie. Mówiłem, że jestem z Poznania. Niech też powiadomi tego z Mogilna, żeby ten z firmy zbożowej zwił czym prędzej. Terenia zostawiła kartkę na stole „Ewa” i czy nic więcej? Niech Jurek dobrze przeszuka o ile ma dostęp. Wpierw sprawy rzeczowe. U Szpigla są moje długie buty oficerskie (1 para) wiśniowych, 1 bambosz i taka stara teka. Ta tekę dać Jurkowi, bo ja im zabrałem. Czy macie od szpigla trzewiki dla Andrzejka? Pisz, jeśli nie. Teraz musisz sama targować się o wszystko biedactwo. Rzeczy nasze są w W., albumy u kolegi Antka (dowiedz się adresu) rzeczy w Grodnie u Wichiczków i Kopczyńskich. Choć nadziei nie tracę i modlę się o cud zobaczenia się z Wami. Wszystkim przygotowuje się jednak taki koniec, jaki spotkał mi podobnych. Coś opowiadają mi tu, że jest zmiana zarządzenia, że utworzą z nas wojsko. Może, zbyt im nie wierzę²⁹. Nie tracę jednak nadziei i wierzę choćby w cud. Módlcie się ze mną – może się spełni. Modlitwa Andrzejka pomoże najwięcej. Biedne wy jesteście, że się tak o mnie martwicie, żal mi Was, ale ta myśl, że zostawiłem dwie słodkie Pociachy, nie mogę im okazać serca w życiu boli mnie mocno. Kocham Andrzejka, jak Ciebie Mamusiu, Kocham Małgosię, bo to „Twoja Córa”. Ale niewiele mogłem Was kochać. Może zbyt wiele czasu i serca oddałem służbie, a Wam mało. Pewnie tak, ale trudno byłem żołnierzem nie z przypadku a z powołania i nie uważam, żeby Ojczyznę kochać do pewnej granicy. Zresztą walcząc dla Ojczyzny myślałem też o tym, że walczę o lepsze jutro dla Was, a specjalnie dla Pociach. Niech o tym pamięta Andrzejek, gdy dorośnie i niech kocha Mamuszkę ponad życie bo Mamuska też poświęciła swoje radości i przyjemności dla Ojczyzny.

Andrzejku i Małgosiu!

Gdy dorośniecie i będziecie rozumieli, co to jest kochać Ojczyznę, kochajcie ponad wszystko Mamuszkę. Ona Wam ją też wywalczyła, narażając się dla Was ze mną. Takiej zresztą Mamuski nie ma nikt inny i możecie być dumni z Niej. Kochajcie więc Ją bezgranicznie, bo jest tego warta. Kochajcie Ją mocno, szczerze, gorąco, kochajcie Ją za mnie. Boli mnie to, że nie mogę dla Was żyć, ale wola Boża, trudno. Módlcie się za mnie to mi pomoże.

Mamusku Jedyna!

Najdroższa wiesz kim i czym byłeś dla mnie. Ciebie mi żal – to za słabo powiedziane. Ty nic nie miałeś z życia dla Siebie i znowu samotne widoki przed Tobą. Wierzę jednak, że znajdą się dobre dusze, które Ci osłodzą życie. Ty jesteś sercem, który każdy dobry musi pokochać i uczcić, widziałem to zresztą w życiu Twoim. Nie wątpię też, że nie zapomni o Was w moim imieniu Ojczyzna. Nie martw się na pewno będzie dobrze. Nie martw się na pewno będzie dobrze. A może wróć. Jeśli zaś nie, nie załamuj rąk. Jesteś jeszcze młoda, możesz wyjść ponownie za mąż, gdyby tak się stało, życzę Ci szczęścia i innego życia. Gdybyś zaś została sama, lekko Ci nie będzie, wiem, ale może będzie lepiej niż myślę. Heniu co wywinie i Ty też będziesz miała oparcie. Trudno mi

²⁷ Jest to odwołanie dotyczące losów rodzin konspiratorów z grupy doktora Witaszka. Gestapo w ramach odwetu aresztowało po jednej, dwie, a nawet większej ilości osób z poszczególnych rodzin. Ogółem około 77 osób, w tym 44 kobiety. Córki dra. Witaszka zostały wywiezione do Rzeszy i miały tam ulec germanizacji. Zob. E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 320–322.

²⁸ Stefa z Katowic to kuzynka Stefanii Kamińskiej. Natomiast w Toruniu mieszkał Stefan Nędzewicz – brat matki Stefanii Kamińskiej.

²⁹ Najprawdopodobniej stwierdzenie to nawiązuje do prowokacji, jakich dopuszczali się Niemcy wobec aresztowanych przedstawicieli konspiracji wojskowej (co najmniej od jesieni 1943 r.) Nie wiadomo jednak, czego dokładnie one dotyczyły. Przypuszczalnie były to polityczne wizje zakończenia wojny, roli Polski i Niemiec w tym procesie. Zob. E. Serwański, M. Woźniak, *Rezonans Powstania Warszawskiego 1944 roku w Wielkopolsce*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 3/4., s. 80.

tu pisać wszystko, gdy i tak piszę skrycie. Kocham Cię Mamulku i przepraszam za wszystkie przykrości, naszych paru chwil życia. Oby Ci Bóg wynagrodził w przyszłości, w wolnej i Wielkiej Polsce. Byłoby tyle do pisania, ale rozumiesz, chyba że warunki nie pozwalają, a chcę tu do każdego przemówić.

Mamo Najdroższa!

Tyle cierpiałaś dla nas i tyle jeszcze cierpisz zostawszy sama. Choć nie okazywałem może, choć nieraz byłem niedobry, kochałem Cię jednak jako Czcigodną Matkę, pełną poświęcenia dla tylu dzieci. Niech mi Mama wybaczy moje wysoki i pomodli się też za mnie. Jestem Mamie bezgranicznie wdzięczny za tyle serca i troskliwości dla Stefy i naszych Pociach. Dużo, dużo miałbym dla Mamy słów wdzięczności i miłości, ale czas i miejsce nie pozwalają. Proszę mnie nie uważać za gorszego od innych, choć w języku byłem nim na pewno.

Helu Złota!

Ciebie nie docenialiśmy dotąd. Ty jesteś Złotym Sercem naszej rodziny. Dziękuję Ci za wszystko i wiele Ci zawdzięczam od siebie i mojej reszty. Gdy Władek wróci, a wróci na pewno, ukochajcie go ode mnie i życzenie dużo radości i słońca w życiu. Niech Marysia znajdzie znowu zadowolenie w swoim życiu. Czesiu w służbie Bożej i nich przy tym modli się za mnie.

Heniu i Tadzio na Was spoczywa nadzieja przyszłości i domu naszego. Specjalnie do Henia apeluję, aby po wojnie zabrał się do tego, co ma talent i wyciągnął nas z materialnych kłopotów.

Do wszystkich Was apeluję teraz.

Polecam Wam wszystkim Steficię z moimi Pociachami. Zastąpcie mnie jak się da. Zróbcie to jak bracia, siostry, żeby czuła się dalej. W rodzinie naszej jak w swojej, bo przecież została sama na świecie, a nic dotąd w życiu nie miała, poza paru kradzionymi przez nas chwilami. Niech Was Bóg ma w Swej opiece i chroni od złego i da Wam wszystkim dożyć powojennych, lepszych czasów. Módlcie się za mnie, jak ja za Was.

Niech Tadzio przerwie swą pracę, gdy już ja ubywam. Acha niech też chłopcy u Krychy opuszczą chwilowo dom, bo Majster tu trochę kręci, ale pewno się poprawi. Mamuśku aparaty fot. są u kóz. Tam też jest ok. 300 Rmk. Napisz niech tego nie zakopują (tam też jest film 6 x 9 do wywołania). Dom ich na pewno jest jeszcze pod obserwacją. Przepróście ich za te kłopoty, a Wuję niech po wojnie pamięta o Jurku. Niech Jurek nie wydaje puszek, chyba że Wujowi. To co w OO. to Twoje. U Jurka jest też duża pucha. To Twoje. Gdyby nazwisko się nie wydało, rzeczy każe odesłać Pani Walczakowej – jako ciotce (... 31 A). Paczki z bielizną załatwcie tu przez kogoś, niech tu piorą i posyłają. Z żywnością – idą do ogólnego podziału – teraz szpera jest znowu. W paczki niczego nie kładźcie – kartki np. ew. w karton sprytnie wkleić coś, ale sprytnie, zróbcie wtedy krzyżyk na dnie w rogu. Listy na fory można pisać, ale co pisać. Chwilowo mogłaby tylko Kaźmierska, jak gospodyni, bo nikogo nie ma nigdzie.

Apel do Taty Misi. Adamie kochany, Jan ma jedynie możliwość i serce zastąpić mnie choć częściowo moim Sierotą. Proszę więc o dalszą opiekę i dziękuję za dotychczasową.

Kończę pod kocem – Podziękujcie wszystkim moim [...] za [...] wszelką pomoc, tyle serca [...] specjalnie dziękuję za troskliwość nade mną i moimi. Niech też zechce zajrzeć czasem na wieś i pocieszyć mą Małżonkę samotną. Dziękuję wszystkim Krewnym a specjalnie Zbyniom za serce. Muszę już kończyć choć nie wiem czy tym razem to dojdzie.

Niech was Bóg ma wszystkich w opiece a specjalnie Ciebie Mamulku Najdroższa.

Bóg z Wami. Wasz Janek.

Tekst źródłowy nr I3

Gryps napisany przez Aleksandrę Markwitz-Bielerzewską do swojej matki w trakcie deportacji do KL Ravensbrück

Matko najukochańsza!

I znowu Dobry Bóg pozwala mi napisać parę słów do Ciebie. Cieszę się z tego niezmiernie – bo mogę pisać tak po swojemu serdecznie i swobodnie. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że w moich warunkach podróż może mijać tak miło. Dzisiaj w południe wyjechałam z Gdańska do Szczecina. W tej chwili jestem w Lauenburgu³⁰ – postój dłuższy więc piszę całą parą. Jesteśmy tak uradowane i szczęśliwe, bo na każdym kroku odczuwamy Opiekę Bożą – wszędzie ludzie dobrzy, uczynni i wyrozumiali. Kontrast z P-em³¹ ogromny po prostu inny świat. Duchowo odpoczywam i nabieram nowych sił. Również mój żołędzeczek mile uśmiecha się. Codziennie od chwili wyjazdu dostaję pajdy chleba z masłem i kiszkę. Dzisiaj jadłam po raz pierwszy „końską” z wielkim humorem i śmiechem połykałyśmy ten rarytas. Nieźle smakowało. Obiady też bardzo urozmaicone – grochówka, krupnik z kiełbasą. Czyż to nie wspaniałe? Mam pełny woreczek żeru wszelkiego. W nocy będziemy w Szczecinie i tam przydzielą nas do odpowiedniego lagru. Naszym miejscem przeznaczenia – Ravensbrück. Prawdopodobnie dostaniesz zawiadomienie o moim pobycie tam i o tym, że można mi wysłać paczki i to jedną w miesiącu. Otóż dotyczy to jednego nadawcy; można wysłać więcej paczek tylko z innym nadawcą. Są to tylko moje przypuszczenia, ale może jest w tym coś prawdy. Idź Mamuś koniecznie do fotografii, bo będziesz mi mogła przesłać ją. Tam, dokąd jadę jest zupełnie dobrze – mieszkanie w budynku – praca lekka w kuchni albo w szwalni. Dostanę na miesiąc 30 RM. i będę mogła kupić sobie rozmaitych rzeczy w kantynie. Pracy nie boję się i chętnie wszystko wypełnię, więc przypuszczalnie nie będzie mi źle. O ile dostaniesz list ode mnie odpisz proszę zaraz – i dotrzymuj wszelkich terminów, bo mogłyby listy przepaść. Ilość lisów jest podobno nieograniczona tylko od jednego nadawcy raz na miesiąc. Zresztą potwierdzą to jeszcze urzędowo.

PS. Rzeczy mam wszystkie przy sobie – tylko dość zniszczone zwłaszcza bielizna, ale tam na miejscu dostaniemy wszystko lagrowe. Żałuję bardzo, ale koc został w P. niestety nie udało mi się zabrać. Ale co tam – wszystko kupi się jeszcze. Bawimy się w tej chwili doskonale, śpiewamy pełną piersią. Leci piosenka za piosenką Gaudeamus, Podkóweczki i wszystko to co znasz i lubisz. Raduję się tym momentem oddycham pełną piersią. Mam myśli tak rozstrzelone, bo i list mój taki bezradny, ale chcę się wszystkim z Tobą podzielić Matuś, abys naprawdę poznała w jakim dobrym nastroju jestem. Jest teraz godzina

³⁰ Chodzi o Lębork.

³¹ Skrót: Poznaniem.

18.00 deszcz pada, pociąg stoi w Stolpie³². Wszystkie dziewczynki piszą. Teraz, Mamuś muszę już kończyć, zalepić kopertę i wysłać list, a do tego potrzeba dużo sprytu. A więc Matusi jeszcze raz bądź zdrowa trzymaj się dzielnie i czekaj mego powrotu.

Twoja Oleńka

P.S. Podobno na miejscu dowiem się jak długo zostanę tam, przypuszczam, że pewnie w najgorszym razie do końca wojny. Ale nic się nie bój.

Hanuś moja Kochana! Tak żywo stoisz mi przed oczyma. Co teraz porabiasz, gdzie pracujesz. Dopisz do listy do mnie parę słów, zupełnie bez obawy. Bądź zawsze dzielną dziewczynką, żebym za powrotem mogła odnaleźć moją dawną Hanuszkę, ale z wyrobionym charakterem, która wierna słowu dotrzymała wszystkiego, która wierna słowu dotrzymała wszystkiego. Pracy nad sobą ze wszystkich sił staraj się nadrobić to czego Cię złe warunki pozbawiły. Pamiętaj o Ninie.

Ninuś malutka. Bądź zawsze grzeczna, pilna, ucz się dobrze, bądź słoneczkiem Mamusi.

Haniu, w dniu Twojej Patronki jestem myślami z Tobą, będę się modlić o szczęście i błogosławieństwo dla Ciebie. Ciociu życzę wszystkiego dobrego, za wszystko dziękuję. Do rychłego zobaczenia.

Ola

Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, sygn. L/1092.

³² Chodzi o Słupsk.

Fragm^ont w^ospom^onień Józ^ozefy Kaczm^oarek op^oisuj^oący wyd^oawanie pos^oiłk^oów oraz okrucie^oństwa ze stron^oy zał^oogi oboz^oowej

Już kilka dni byłam w lagrze i wiele się nauczyłam, wiele rzeczy poznałam. Tamtego dnia spadł pierwszy śnieg. Wiatr hulał z zadymką, przenikał do szpiku kości. Ciągle jeszcze nie miałam mojej bielizny i chodziłam w drelichu wkładanym na gołe ciało. Cierpiałam straszliwe zimno, zresztą jak większość więźniów. Trwał apel obiadowy. Staliśmy na placu przed basenem przeciwpożarowym, w równym czworoboku. Osobno mężczyźni, osobno kobiety. Na środku placu stały kotły i on – „Kapo”, postrach obozu: wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna. Nazywano go Szlachtą albo Starostą. Nie wiem czy tak nazywał się czy to pseudonimy. Był okrutny. Czasem swym okrucieństwem przewyższał dozorców, ci z kolei patrząc na jego wyczyny, uśmiechali się z zadowolenia. Tamtego dnia obok Szlachty stali Gadegaz i Bauer. Oni mieli dyżur i pilnowali porządku. Rozdzielanie obiadu zaczęło dnia tego od męskich blików. Sztubowy melduje ilość osób zapisaną w zeszycie, zeszyt podaje Bauerowi. Gandegaz liczy stojących w równym rzędzie więźniów, Bauer tę cyfrę wpisuje i każe Szlachcie nalewać 42 porcje. Szlachta liczy głośno po niemiecku, więźniowie z zupą wracają do bloku. W pewnym momencie ktoś z mniej doświadczonych ośmielił się szlachcie zwrócić uwagę. Ktoś, komu się śniła jeszcze sprawiedliwość. I zapłacił za to najwyższą cenę. Chodziło o to, żeby Szlachta raz po raz zamieszał zawartość kotła chochlą od dna, ponieważ z wierzchu kotła była prawie sama woda, ziemniaki z warzywami leżały na dnie. Dla wygłodzonych ludzi był to problem istotny. I Szlachta się wściekł. Jak to jemu ktoś ośmiela się robić uwagi? Złapał swój knypel (był to mocny sękaty kij) i uderzył nim kilkakrotnie więźnia. Ciosy były straszliwie celne, więc też nieszczęśnik runął jak kłoda. Potem Bauer swymi kopniakami i przekleństwami chciał zmusić go do wstania, ale daremnie. Długo jeszcze człowiek ten leżał na nieskazitelnie białym śniegu i dogorywał. Z ust wąską strużką spływała krew. A życie lagrowe płynęło dalej, bezwzględny, raz ustalonym nurtem. Byłam wstrząśnięta, jeszcze ze śmiercią nie oswojona, a takie sceny towarzyszyć nam będą do końca pobytu w obozie, staną się czymś zwyczajnym, codziennym.

Józefa Kaczmarek, *Głód i udreka*, „Nurt”, nr 3/1976, s. 9.

Wspomnienie Józefy Kaczmarek o solidarności więźniarskiej w obozie w Żabikowie

Któregoś grudniowego dnia stałam na apelu tuż obok p. Niny. Staliśmy bardzo długo, czekano na samochód z Domu Żołnierza, który miał przywieźć jakieś nowe zarządzenia. Padał śnieg, staliśmy na baczność, nieruchomo. Wkrótce wyglądaliśmy jak śnieżne bałwany. Było mi strasznie zimno, zęby same dzwoniły i dreszcze trzęsły mną niesamowicie. Myślałam o domu, o zbliżających się świętach, o śniegu, który zawsze nam – dzieciom, sprawiał szaloną radość, a tu stał się dodatkowym udręczeniem. Łzy same spływały po policzkach i nic ich powstrzymać nie mogło. Zauważyła to p. Nina. Przybliżyła się do mnie schwyliła mnie mocno za rękę i tak jakoś ciepło, serdecznie spojrzała na mnie, powstydziłam się swoich łez. Nie mogłyśmy tu, na apelu rozmawiać, powiedziała mi tylko, że mam wieczorem przyjść do niej, że chce ze mną rozmawiać. Od razu cieplej zrobiło mi się na sercu, bo już od wielu dni z zazdrością patrzyłam, jak wieczorami garną się do niej więźniarki, siadają na jej sienniku, szepcą słowa zwierzeń, szukają pociechy i rady. Widziałam też, że te rozmowy sprawiają im ulgę. Sama nie ośmieliłam się na taką rozmowę, choć jej pragnęłam. Może dlatego, że w normalnych czasach na wolności, ona była nauczycielką, ja tylko uczennicą, dzieliła nas więc różnica wieku i pochodzenia, chociaż te rzeczy w życiu obozowym zacierały się, nie miały znaczenia. Natomiast ogromną wagę miało tu dobre słowo, ludzki serdeczny odruch życzliwości, współczucia i pomocy. Te rzeczy urastały do ogromnej wagi, miały wartość najcenniejszych klejnotów. W klimacie przemocy i mordy, w nieustannym podjudzaniu jednego więźnia przeciw drugiemu (człowiek częściej stawał się człowiekowi wilkiem niżli przyjacielem) przyjaźnie były bardzo rzadkim zjawiskiem, szczególnie w Żabikowie. Zbyt często zmieniał się tu towarzystwo a niesamowicie ciężkie warunki pracy sprawiały, że człowiek walił się jak kłoda na nędzne posłanie wieczorami i nie zdradzał ochoty na żadne rozmowy, czy jakiegokolwiek inne gesty ludzkich uczuć. Czułam się tego dnia bogatą i przez los wyróżnioną. Nie mogłam doczekać wieczoru, a był to wieczór szczególny, wieczór narodzin wielkiej, serdecznej i dobrej przyjaźni, która przetrwa wiele prób, przeciwności losu i przetrwa długie lata jeszcze w życiu na wolności. Tamtego wieczoru dostałam od Niny grube ciepłe skarpety i jakimś przedziwnym kunsztownym, jej tylko dobrze znanym, wymyślony szalik. Miał on formę kołnierzyka i zapinany był z przodu na guzik. Był taki, na jaki starczyło nielegalnie zdobytego materiału, ale nigdy przedtem, ani już w normalnym życiu na wolności żaden prezent nie był mi tak cennym, nie wzruszył mnie tak do głębi, jak tamten szalik. I nie tylko mnie wzruszył. Gest ten zaraził i innych czymś ludzkim, tu – w tym okrutnym świecie kolczastych drutów i zastraszająco szerzącej się znieczulicy. Każda, w jakiś sposób sobie tylko znany, starała się pomóc drugiej.

Wspomnienia Józefy Kaczmarek o świętach Bożego Narodzenia spędzonych w obozie w Żabikowie

I tak przyszyły święta Bożego Narodzenia. Pierwsze święta za drutami. Tego dnia wcześniej niż zwykle zamknięto nas w celach. Siedzieliśmy smutne i zziębnięte. Każda z nas myślami biegła do domu, do wspomnień, niektóre cicho płakały, inne modliły się. Na obiad grochówka, na kolację zamiast kawy dano nam piwo i po łyżce marmelady do chleba. Ktoś zaczął cicho śpiewać kolędy. Ale śpiew ten zbyt bardzo nas rozrzewniał, zbyt wiele przypominał. Wówczas ktoś wpadł na lepszy pomysł. Urządzono małe przedstawienie w celi, które nam miało obrazować, jak to Hitler wkrótce będzie z Polski uciekał. Bardzo ładnie i śmiesznie pokazały to dwie więźniarki. Zaraz wytworzył się inny nastrój i już same pomysły zaczęły się sypać jak z rogu obfitości. Każda prawie chciała coś od siebie dorzucić innym, co umiała najlepszego ofiarować w to najdziwniejsze w życiu naszym święto. I tak rozpoczął się jedyny w swoim rodzaju wieczór artystyczny. Najróżniejsze wiersze i ballady, recytowane mniej lub więcej poprawnie, pieśni i piosenki najbardziej urozmaiconego repertuaru jaki tylko tu w tych specyficznych warunkach za drutami mógł się wytworzyć, gdzie często jeden siennik dzieliły dwie krańcowo różnego pochodzenia i wykształcenia, różnego też poziomu intelektualnego kobiety. Umilkło wszystko na sygnał, którym specjalnie wystawione czujki dały znać, że ktoś zbliża się do baraku. Byli to dwaj, dobrze już podpici wachmani. Sprawdzili, czy jest cicho, czy dobrze nas zamknięto i pogasili światła. Ale potem, kiedy już odeszli i kiedy leżały już na swoich barłogach, śpiew zaczął się na nowo. I od tej pory, już prawie każdego wieczoru, w celi naszej słychać było śpiew, lub recytacje. Nina miała tu swój autorytet, zachęcała więc mniej śmiałych, sama służyła przykładem, pomagała pełniąc rolę suflera, nagradzała dobrym słowem. Wiele ukojenia czerpałyśmy z tych wieczorów i wiele psychicznego odprężenia.

Józefa Kaczmarek, *Pani Nina*, „Nurt”, nr 4/1976, s. 11.

Los „Niedzielników” w relacji Józefa Kaczmarek

Karano ich zwykle za bardzo małe winy, jakieś wykroczenia regulaminowe, czy spóźnienie do pracy, za nie ściągnięcie czapek przed portretem Hitlera i różne inne mało istotne rzeczy. Ale zawsze z tej grupy dwie, trzy a czasem i więcej osób nie wracało. Po prostu zakatowano ich. Kto wymyślił tak szatańską karę nie wiem. Ale ludzie ci, kiedy ich przywożono nie zdawali sobie sprawy z tego, co ich czeka. Niektórzy ładnie ubrani, dziewczęta modnie uczesane, chłopcy również wyglądali. Zastanawiało nas, skąd tyle młodych ludzi i za co tu ich przywożą. Ale jakoś nie mogłyśmy się dowiedzieć, bo wożono ich innym samochodem do Żabikowa niż nas. Nas po pracy zamykano wieczorem w celach i nawet zakładano okiennice. Ale przez szpary w nich wiele można było zobaczyć. Najpierw kazano im klękać na placu apelowym. Potem fryzjer lagrowy musiał im wycinać kępki włosów na głowie do skóry, w kilku miejscach. Następnie stosowano jakąś zwariowaną gimnastykę, gdzie najczęściej padała komenda: padnij, powstań. Potem zamknięto ich na całą noc w szopie z warzywami. Przez cały tydzień odkładano na rozkaz komendanta, najmniejsze marchewki, pietruszki, ziemniaki i właśnie ci ludzie musieli to skrobać przez całą noc na stojąco. Rano po apelu każda sztuba musiała wystawiać dwa wiadra. W niedzielę pracowałyśmy, trzymano nas zamkniętych w sztubach. Za to ludzie zostali wyznaczeni do najwstrętniejszej pracy, musieli opróżnić latryny obozowe. Niesamowity smród i udręka, a przy tym poganianie bykowcami nie zawsze znosili. Bez jedzenia i picia w tym okropnym fetorze przez cały boży dzień. Pamiętam chłopca 14-letniego, który w czasie tej pracy zmarł na serce. Dziewczynkę 16 lat, co niechcący przewróciła się z wiadrem i ochlapała jego zawartością stojącego na straży wachmana, zakatowano na śmierć. Już około południa ludzie ci wyglądali okropnie. Ochlapani, obdarci, ślaniający się na nogach, błagali bodaj o odrobinę wody. Ciężka była atmosfera na sztubach w czasie takich niedziel. Trudno było wytrzymać ten krzyk i udrękę innych. Tych co wytrzymali do wieczora wpuszczano potem do łaźni i pozwalano im łaskawie się umyć. Na noc zamknięci byli w *Abgangszelle*, a rano zabierał ich samochód wprost na miejsce pracy. Zawsze jakimiś drogami docierały na nas wiadomości, że z *Abgangszelle* wynoszono trupa. Po kilku tygodniach zaniechano takich praktyk. W dalszym ciągu przywożono *Sonntagsjägerów*, ale zatrudniano ich do mycia schodów i okien w gestapo a czasem wożono do pracy na Fort, tam też myć musieli korytarze i schody.

Józefa Kaczmarek, *Pani Nina*, „Nurt”, nr 4/1976, s. 11.

Tekst źródłowy nr I8

Wiersz - modlitwa ułożony przez więźniarki w obozie żabikowskim

*Matko! My biedni w bezmyślnej gromadzie
Za marną uludą stłoczeni,
Gdy los nas doświadczy,
Ból przygnie do ziemi.
Do Ciebie z rozpaczą wyciągamy ręce.
O, Matko, poratuj, nie oddawaj męce.*

Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 35–36.

Wiersz ułożony na uroczystość Dnia Matki

*Los mnie nie pieścił,
Życie nie kochało,
A światła na drodze miałam tak mało,
Że jako ślepa w głębokim szlam mroku,
Bo ciebie, mamo, brakło mi co kroku.
I byłam jako samotna topola,
Co stoi smutna wśród pustego pola.
Ugór koło niej, nad nią nieba cienie,
Wicher nią szarpie i piorun nie minie.*

*Nie było ptaszka co kwili w topoli,
Co by jej smutnej użalił się doli.
Nie było słońca, by jej przyświecało,
Ni łez deszczowych, by ją żałowały.
Bo w mrok mej duszy pustej i znękaney
Nie patrzył z troską wzrok twój ukochany,
Bo częstą męką rozpalone skronie
Nie utulały twe kochane dłonie.*

*Więc złość w się niosłam i niechęć do ludzi,
Zazdrość, co przeciw losowi mnie judzi.
Nawet poskarżyć nie miałam się komu,
Bo bez twych ramion, mamo, ja nie miałam domu.*

Aleksandra Markwitz-Bielerzewska, Wspomnienia więźniarki Żabikowa, Żabikowo 2011, s. 59–60.

Tekst źródłowy nr 20

Hymn

*Wszystko będzie dobrze, jasne przyjdą dni,
Słońce nam zaświeci, otworzą Fortu drzwi.
O słońcu i swobodzie gromada więźniów śni,
Wszystko będzie dobrze, jasne przyjdą dni.*

*Wszystko będzie dobrze, wolności błysnie dzień,
Więzienne znikną mury, fortowy zniknie cień.
I radość znów zagości wśród śmiechu jasnych lśnień.
Wszystko będzie dobrze, wolności błysnie dzień.*

*Wszystko będzie dobrze, w rodzinny wrócim próg,
Hasłem naszym będzie: rodzina, kraj i Bóg.
W ochotne chwycim dłonie młot twardy, miecz i pług,
Wszystko będzie dobrze, w rodzinny wrócim próg.*

Aleksandra Markwitz-Bielierzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 33–34.

Tekst źródłowy nr 2I

Relacja byłej więźniarki Zofii Skirmunt-Młokosiewicz na temat ewakuacji obozu z Żabikowa do Sachsenhausen³³

³³ AMMŻ, sygn.: L/360.

„Pod wrażeniem nieoczekiwanych wiadomości o sytuacji wojennej przywiezionych przez dwie nasze współtowarzyszki niedoli, które powróciły niespodziewanie cofnięte z transportu do Stutthofa³⁴ koło Gdańska, powoli cichły rozmowy więźniarek w celi D5. Analizując i przeżywając je w myślach zapadły w męczący sen. Gdy nagle drzwi celi gwałtownie zostały otwarte i światło zapalone, usłyszałyśmy rozkaz wachmanki: «„Wstawać, ubierać się i być spakowanym do drogi”». Zerwałyśmy się z prycz półprzytomne z pierwszego snu. Każda z nas związała swoje skromne manatki w koce i po paru minutach siedziałyśmy już gotowe do wymarszu. Krótkie urwane zdania malowały niepokój budzący się w sercach, co z nami będzie i dokąd nas wyprowadzą.

Wśród ciszy nocnej słyszało się jakiś niezwykle ruch na dziedzińcu obozowym. Przez zamalowane szyby nie można było nic zobaczyć. Dосkoczyłam do sionki i przyłożyłam oko do dziurki od klucza. Przez plac szli więźniowie, światło lamp oświetlało wyraźnie sylwetki ludzi, teraz idzie izba chorych, niektórzy podpierają się wzajemnie i pomagają chorym by szli równo, nagle zamajaczyła mi jakaś postać mego męża³⁵ z węzełkiem zrobionym z koca w ręku, zdusiłam krzyk, jedna chwila i znikł z pola widzenia. Powróciłam do celi zdając relację z tego, co się dzieje na podwórzu obozowym. Po pewnej chwili ciszę nocną targnęła salwa z karabinów maszynowych, jedna, druga, trzecia... Wszystkie klęłyśmy i drżącymi głosami odmawialiśmy za konających, tam za ścianami celi dokonywał się mord bezbronnych!

Wreszcie drzwi zostały otwarte i na rozkaz wachmanki zaczęłyśmy opuszczać nasz barak. Głęboka noc, lecz cały obóz oświetlony był pożarem, palił się barak po prawej stronie barak, w którym znajdowali się dezenterzy niemieccy. Milczący tłum więźniów ustawiony w szeregach przy bramie trwał w bezruchu, czekał na otwarcie jej. Szeptano po cichu wiadomość o wymordowaniu izby chorych, o wykończeniu po krótkiej walce z gestapo dezenterów niemieckich. Nie chcieliśmy dać wiary tej strasznej wiadomości. Pochód rozpoczynały kobiety z Arbeitskolumny, nasza D5 w liczbie około 50 kobiet, potem szli mężczyźni również z Arbeitskolumny. Mijaliśmy uśpione domy w Żabikowie pozostawiając w tyle łunę obozu. Gdy doszliśmy do szosy górczyńskiej,

³⁴ Konzentrationslager Stutthof – obóz koncentracyjny utworzony w miejscowości Sztutowo, 36 km od Gdańska. Funkcjonował od 2 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.

³⁵ Kazimierz Młokosiewicz, ur. 13 kwietnia 1893 r. Osadzony w obozie w Żabikowie dwukrotnie: po raz pierwszy od 14 lipca 1944 r. do 1 sierpnia 1944 r. (nr obozowy: 17 435), po raz drugi od 11 listopada 1944 r. (nr obozowy: 20 075). Prawdopodobnie zastrzelony przez załogę obozową. Ciało nie zostało zidentyfikowane.

długi wąż więźniów otoczony strażami z bronią rozciągał się przynajmniej na kilometr. Pierwszy dzień naszej wędrówki zakończył się, gdy zmierzch zapadł w majątku Miedzichowo³⁶, gdzie rozlokowano nas po stodołach, otrzymaliśmy po misce zupy gotowanej przez więźniów.

I tak dzień po dniu, gdy świtało budził nas rozkaz wymarszu z rana otrzymywaliśmy ½ litra zupy i na tym odżywianie więźniów się kończyło. Codziennie zwiększano ilość przebytych kilometrów, w końcowej fazie gnano nas do 40 km dziennie. Pragnienie było straszne, jadłyśmy śnieg by zwilżyć usta, co powodowało biegunkę. Ludzie tracili siły i opuszczając noclegi zostawało zawsze paru niemogących iść dalej, tych wykańczali gestapowcy. Noclegi w stodołach były może najlepsze, bo wyczerpani więźniowie padali na słomę zagrzebując się w niej by nie zmarznąć. Szliśmy jak automaty, gnani wrzaskami podążającej straży, którą co pewien czas zmieniano. Jeden z najgorszych noclegów był w pewnym miasteczku umieszczono nas w szkole w poszczególnych klasach i tak stłoczono, że walczono o miejsce na podłodze, by wyciągnąć znużone nogi. Drzwi zamknięte na klucz, nie wypuszczano za własną potrzebą, a biegunka rozpanoszyła się wśród więźniów. To była straszna noc i z ulgą witałyśmy świt i rozkaz dalszego wymarszu. Szosy chwilami natłoczone przez uciekinierów, spędzano na bok, prowadząc przeważnie kolumnę więźniów bocznymi drogami [...]. Wkraczając na teren niemiecki nigdy nie widzieliśmy współczucia, prowadzono przeciwko bandytów polskich. Zdarzało się jednak, że przechodząc przez niektóre wsie rzucano nam jabłko lub kromkę chleba, nie docierały one jednak do zgłodniałych, bo eskortujący żołnierze kopnięciem odrzucali nęcący kąsek [...]. Pewnego wieczoru dotarliśmy do pięknie położonego wśród lasów i wzgórz majątku. Kolumna stanęła przed dworem, z którego wybiegła rozbawiona młodzież niemiecka. Kontrast był wstrząsający, ledwo żywi ludzie gnani kilometrami i ledwo trzymający się na nogach a wypoczęci i sycc Niemcy. Nocleg wyznaczono w stodole położonej na górze. Wlokąc się z trudem po kopkim śniegu powolutku docierała kolumna do upragnionego miejsca wypoczynku. Paru więźniów padło, przystanęłam patrząc w dół na sunący się pochód, trupy przysypywał śnieg, piękny krajobraz zimowy i wlokący się sznur nędzarzy, stanęły mi w pamięci obrazy pędzących na Sybir.

Coraz trudniej pokonywali ludzie-więźniowie kilometry wędrówki. Obuwie niedostosowane do marszów zaczęło ranić nogi i utrudniać posuwanie się naprzód. Z rezygnacją odchodzili na bok, bezwolnie poddający się losowi. Padały strzały. Na własnej skórze odczułam och okrutną rękę. Zatrzymałam się by wyjąć gwóźdź w buciku, opuściłam szeregi. W pierwszym odruchu gestapowcy wyciągnęli broń chcąc strzelić do mnie, ale inni ze straży powstrzymali, wobec czego chwycili mnie za kołnierz płaszcza, rzucając mnie co parę kroków na ziemię przy akompaniamencie bicia i kopania, trwało to aż nie dotarłam do mojej grupy, gdzie litościwe ręce moich towarzyszek niedoli pochwyciły i podtrzymały aż nie doszłam do siebie. Poraniona noga od tej pory utrudniała mi ogromnie dalszy marsz, doprowadzając mnie do kompletnej apatii. Zdecydowałam się zakończyć tę tragiczną wędrówkę i zesłam do rowu zrezygnowana i obojętna na wszystko. Gdy nagle podszedł do mnie chłopczyk w wieku lat może 14-tu, należący zapewne do grupy męskiej, pochwycił mnie pod rękę namawiając usilnie do dalszego marszu. Podniosłam oczy i zdrętwiałam, zdawało mi się, że to najmłodszy mój synek Ryś stoi przy mnie i prosi mnie bym nie pozostawała w rowie narażając się na niechybną śmierć. Z trudem podźwignęłam się i podtrzymywana przez dziecko szłam dalej ku przeznaczeniu, ale wzmocniona na duszy i z chęcią przetrwania, mój mały wybawca doprowadził mnie aż do wieczornego postoju i znikł, więcej go nie widziałam.

Wreszcie po dwu tygodniach wędrówki dotarliśmy do Oranienburga w stanie opłakanym, częściowo bosy. Przez długą godzinę staliśmy w mrozie czekając aż nas wpuszczą na odpoczynek. Zostaliśmy ulokowani w waschrumie [właściwie: *Waschraum* – pomieszczenie z umywalnią – K.C.], zdawało się nam, że to raj na ziemi. Pierwszy raz od tylu dni mogliśmy się umyć ciepłą wodą. Więźniowie Oranienburga przynieśli ciepłą zupę, a potem sanitariusze zaczęli opatrywać zbiedzone więźniarki, większość miała nogi poodmrażane, ropa pod paznokciami, zabieg był bolesny, za żywca były odrywane. Serdeczne słowo, troskliwa opieka wpływała kojąco na nas wszystkich.

³⁶ Właściwie chodzi o majątek w Jeziorkach.

Wobec ogólnego wycieńczenia o odmrożonych nóg władze obozu zdecydowały przewiezienie kobiet koleją do Ravensbruck. [...] Szlak naszej tragicznej wędrówki wiódł m. n. przez Buk, Nowy Tomyśl, [...] Frankfurt nad Odrą, Oranienburg. Poza Mulą Arciszewską³⁷, która zmarła na tyfus w Ravensbrück, nie spotkałam żadnej towarzyszkę z tragicznego pieszego transportu, co się z niemi wszystkimi stało nic nie wiem. Z transportu uciekły m.in. Zofia Matelska [...], Zofia Adamska³⁸ we Frankfurcie nad Odrą”.

Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, sygn. L/360.

³⁷ Maria Arciszewska, ur. 20 maja 1913 r., córka Mikołaja i Zinajdy z d. Gerard. Osadzona w Żabikowie w dniu 25 lipca 1944 r., nr obozowy: 17 723.

³⁸ Właściwie Zofia Adamczak-Karłowska, ur. 19 maja 1924 w Poznaniu, córka Franciszka i Katarzyny. Aresztowana 13 grudnia 1944 r. i osadzona w obozie żabikowskim 18 grudnia 1944 r. (nr obozowy: 20 969) Osadzona została w baraku D5. Przebywała w nim do ewakuacji. Zbiegła z transportu w okolicy Frankfurtu nad Odrą i wróciła do Poznania.

Karty pracy

Karty pracy prosimy pobrać ze strony internetowej Muzeum z zakładki Materiały edukacyjne:

http://www.zabikowo.eu/materialy_educacyjne

Wybór i opracowanie materiałów źródłowych: Jacek Nawrociak, Renata Wełniak

Opracowanie redakcyjne i korekta: Janina Chodera

Opracowanie graficzne: Krzysztof Spychał



Wydawca: Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie
ul. Niezłomnych 2, 62-030 Luboń
tel. 61 813 06 81; fax. 61 810 34 11
e-mail: muzeum@zabikowo.eu
www.zabikowo.eu

© Copyright by Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie

Żabikowo 2017

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

**Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

*Kopiowanie materiałów zawartych w niniejszym pliku
multimedialnym dozwolone jest wyłącznie za pisemną
zgoda Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie*